

Posel Mirosław Pampuch

wszelkim zasadom, również konstytucyjnym, ale na tej sali już się przyzwyczailiśmy, że dla państwa PiS konstytucja nie ma jakiegokolwiek znaczenia. Otóż wprowadzacie państwo w tej ustawie możliwość wglądu do rachunków bankowych przedsiębiorcy i to nie w wyniku toczącego się postępowania kontrolnego, tylko w wyniku działań analitycznych. A więc poza jakąkolwiek kontrolą instancyjną każdy urzędnik aparatu skarbowego będzie mógł mieć wgląd do kont bankowych, zatem tajemnica bankowa w Polsce staje się po prostu iluzoryczna, praktycznie niewykonalna. Ponadto również rozszerzacie państwo zakres ścigania przestępstw popełnionych przez pracowników i funkcjonariuszy KAS, tym samym dublując również inne uprawnienia innych służb.

Tak jak to już było powiedziane, klub Nowoczesna również nie będzie składał żadnych poprawek, bo ta ustawa to nic innego jak gnioty legislacyjne nadające się wyłącznie do wyrzucenia do kosza. I nie jest tak, panie pośle Schreiber, że ta ustawa służy uszczelnieniu prawa podatkowego i skutecznej walce z przestępcami. Ta ustawa jest tylko i wyłącznie elementem walki z polskimi przedsiębiorcami i będzie miała z całą pewnością skutek odwrotny od tego, o którym państwo tutaj mówicie. Bowiem samowola urzędnicza, samowola kontroli podatkowej nigdy nie przekładała się na zwiększenie wpływów podatkowych, a tylko i wyłącznie (*Dzwonek*) na chaos w państwie i zmniejszenie chęci przedsiębiorców do inwestowania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Nikt z pań i panów posłów nie zgłosił się do zadania pytania.

Czy ktoś chce takie pytanie zadać?

Jeżeli nie, to w takim razie głos chciałby zabrać sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Marian Banaś.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu**w Ministerstwie Finansów
Marian Banaś:**

Pani Marszałek! Wysoka, Szanowna Izbo! Chciałbym przede wszystkim odnieść się do wypowiedzi pani poseł Leszczyna i pana posła Pampucha.

Jest mi bardzo przykro, że państwo posłowie uciekają się do zwykłej propagandy i ogólników, natomiast nie skupiają się na konkretach, a liczby i konkrety mówią same za siebie. Otóż chciałbym tylko

przypomnieć, jak wyglądała sytuacja przez 8 lat państwa rządów. Otóż, jeżeli chodzi o lukę podatkową, o której tu pani mówi, że została w jakiś sposób przez was uszczelniona i stworzyliście narzędzia, które miały iść w kierunku właśnie usprawnienia tej sytuacji, to wskazuje się, że od 2008 r. do 2015 r. z 9% wzrosła ona do 24,5%. Budżet państwa z tego tytułu stracił przeszło 262 mld zł i to nie są tylko nasze dane, ale to są również dane z międzynarodowych organizacji i Najwyższej Izby Kontroli. Co się dzieje... Pani również stwierdziła, pani poseł, że stworzyliście narzędzia, które my wykorzystaliśmy, będąc teraz przez te ostatnie 3 lata w rządzie. Otóż to nie jest prawda, jednolity plik kontrolny w ogóle nie funkcjonował, został stworzony przez nas. Pani mówi o centralnym rejestrze faktur, że go nie ma. Otóż nie tylko jest centralny rejestr faktur w postaci jednolitego pliku kontrolnego, bo tam jest rejestracja wszystkich faktur sprzedaży i kupna, ale jest również analizator. Właśnie ten analizator sprawił, że my tę lukę z 24% zmniejszyliśmy w przeciągu niecałych 2 lat do poziomu 14%, a budżet państwa tylko w samym 2017 r. zyskał 42,5 mld zł.

Jeśli chodzi o kontrolę, również twierdzicie, że dzisiejsza Krajowa Administracja Skarbowa jest narzędziem, które utrudnia życie uczciwym przedsiębiorcom. Jest wręcz odwrotnie. Robimy wszystko, aby ratować uczciwych przedsiębiorców, być dla nich przyjaznym i wspomagać ich, a zwalczać szarą strefę.

Właśnie to, co dzisiaj robimy, też ma iść w kierunku walki z szarą strefą i z nieuczciwymi przedsiębiorcami, krótko mówiąc, przestępcami. Nie może być tak, aby pod płaszczykiem sprzyjania rzekomo prawom człowieka, prawom przedsiębiorców można było dopuszczać do sytuacji takiej, że nie mamy zdrowej konkurencji na rynku i przestępcy czują się jak ryba w wodzie. Otóż właśnie temu przeciwdziałamy i wyniki, o których mówię, mówią same za siebie, również w tym roku, w 2018 r. Chcę Wysokiej Izbie powiedzieć, że tylko od stycznia do września wzrost z tytułu VAT-u, pozostałych podatków wyniósł 17,5 mld zł, samego VAT-u – 5,5 mld, akcyzy – 2,4 mld. Ja nie wdaję się w ogólniki, jak państwo to robicie, gdy uprawiacie propagandę. Chodzi o konkrety, o liczby. Liczby nie kłamią. Właśnie one świadczą o tym, że te poprawki, które wnosimy, są jak najbardziej potrzebne, bo one będą służyły jeszcze bardziej skutecznemu zwalczaniu szarej strefy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Poseł Izabela Leszczyna: Pani marszałek...)

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania pani poseł Izabela Leszczyna.

Bardzo proszę.

Posel Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Otóż nie zrozumiał pan mojej wypowiedzi, bo nie wierzę, że nie odróżnia pan tych dwóch narzędzi: centralnego rejestru faktur od jednolitego pliku kontrolnego, który, przypomnę jednak panu, wprowadziła ustawą Platforma Obywatelska w poprzedniej kadencji. Natomiast centralny rejestr faktur tym się różni od JPK, że w czasie rzeczywistym pozwala obserwować zdarzenia gospodarcze i transakcje. I tego nie zrobiliście. JPK pozwala to robić, ale przecież z miesięcznym opóźnieniem.

I jeszcze jedno. Szacunki luki, na które pan się powołuje, oparte są na błędzie, ale 20 sekund nie wystarczy, żeby to wyjaśnić. Z pewnością przed komisją śledczą zrobimy to bardzo precyzyjnie.

I jeszcze jedno. Wyższe dochody z VAT-u, panie ministrze, są wynikiem przede wszystkim wzrostu gospodarczego, świetnej koniunktury i struktury PKB opartej przede wszystkim na konsumpcji. *(Dzwonek)* I to po prostu minister odpowiedzialny za podatki musi wiedzieć. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o restrukturyzacji zadłużenia podmiotów prowadzących gospodarstwa rolne (druki nr 2722 i 2929).

Proszę pana posła Jerzego Małeckiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Jerzy Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie połączonych Komisji: Finansów Publicznych oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o restrukturyzacji zadłużenia podmiotów prowadzących gospodarstwa rolne, druk nr 2722.

22 października 2018 r. połączone Komisje: Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Finansów Publicznych rozpatrzyły sprawozdanie podkomisji nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o restrukturyzacji zadłużenia podmiotów prowadzących gospodarstwa rolne. Pierwsze czytanie projektu ustawy z tegoż druku odbyło się w komisjach 11 września br. Następnie projekt skierowano do prac w podkomisji nadzwyczajnej, której miałem zaszczyt przewodniczyć i która na posiedzeniu 2 października 2018 r. przyjęła sprawozdanie.

Podczas posiedzenia połączonych Komisji: Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Finansów Publicznych przeprowadzono merytoryczną dyskusję. W jej toku do art. 6 ust. 5 i art. 7 ust. 17 pkt 1 projektu zgłoszono poprawki o charakterze redakcyjnym, które znalazły akceptację strony rządowej i komisji. Nie zgłoszono natomiast poprawek o charakterze legislacyjnym.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Połączone Komisje: Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Finansów Publicznych po przeprowadzeniu prac oraz rozpatrzeniu projektu ustawy z druku nr 2722 opowiadają się za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość pan poseł Jerzy Małecki.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Małecki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o restrukturyzacji zadłużenia podmiotów prowadzących gospodarstwa rolne.

Przewidywane rozwiązania kierowane są do rolników prowadzących działalność co najmniej od 3 lat przed dniem utraty zdolności do obsługi zadłużenia. Nie obejmą natomiast podmiotów znajdujących się w likwidacji lub w upadłości oraz tych, wobec których toczy się postępowanie restrukturyzacyjne na podstawie przepisów ustawy z dnia 15 maja 2015 r. Prawo restrukturyzacyjne. Przygotowywane rozwiązania zakładają cztery możliwości wsparcia rolników niewypłacalnych lub zagrożonych niewypłacalnością. Te możliwości to: dopłaty do oprocentowania bankowych kredytów restrukturyzacyjnych udzielane przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, pożyczki na spłatę zadłużenia podmiotów prowadzących gospodarstwa rolne udzielane przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, gwarancje spłaty bankowych kredytów restrukturyzacyjnych udzielane przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa oraz przejęcie zadłużenia podmiotów prowadzących gospodarstwa rolne przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa w zamian za przeniesienie własności nieruchomości rolnych na rzecz Skarbu Państwa. Powyższe umożliwić ma spłatę starego zadłużenia częściowo zrestrukturyzowanego we wcześniejszych postępowaniach restrukturyzacyjnych, związanego wyłącznie z prowadzoną działalnością rolniczą.

Posel Jerzy Małecki

Postępowanie restrukturyzacyjne będzie mogło zostać wszczęte po złożeniu przez zainteresowany podmiot stosownego wniosku. W przypadku wniosku do ARiMR właściwy będzie kierownik biura powiatowego agencji, z kolei w przypadku wniosku do KOWR rozstrzygnięcia dokonywać będzie dyrektor oddziału terenowego.

Obowiązkowe będzie dołączenie do każdego wniosku planu restrukturyzacyjnego zawierającego takie elementy jak: opis działań planowanych w celu odzyskania płynności finansowej gospodarstwa, harmonogram wdrożenia środków restrukturyzacyjnych czy analizę i ocenę stanu ekonomicznego podmiotu prowadzącego gospodarstwo rolne. Restrukturyzacji podlegać mają długi o charakterze pieniężnym, które powstały w związku z prowadzeniem działalności rolniczej, obejmujące: kapitał, odsetki i inne opłaty związane z obsługą zadłużenia.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie opiniuje przedstawiony projekt ustawy o restrukturyzacji zadłużenia podmiotów prowadzących gospodarstwa rolne, który stanowi odpowiedź na postulaty środowisk rolniczych, i opowiada się za skierowaniem go do dalszego procedowania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Kazimierz Plocke, Platforma Obywatelska.

Posel Kazimierz Plocke:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Projekt ustawy o restrukturyzacji zadłużenia podmiotów prowadzących gospodarstwa rolne kierowany jest do tych gospodarstw, które z różnych przyczyn nie mogą zrealizować swoich zobowiązań finansowych wobec podmiotów obsługujących gospodarstwa rolne. Cel jest zgoła szlachetny, ale jakie są możliwości prawne? Z analizy zapisów projektu ustawy wynika, że nie wszystkie gospodarstwa rolne zostaną objęte pomocą ze strony państwa. Uważamy, że pomagać należy wszystkim gospodarstwom rolnym w Polsce, a nie wybranej grupie, liczącej 1690 gospodarstw. Zaproponowane przez rząd cztery formy pomocy dla zadłużonych gospodarstw rolnych mogą okazać się bardzo trudne do zrealizowania. Przypominę, że chodzi o dopłaty do kredytów, pożyczki, gwarancje bankowe czy też przenoszenie własności nieruchomości rolnych na rzecz Skarbu Państwa.

Z czego wynika nasze przekonanie, że ta ustawa może nie przynieść oczekiwanych efektów? Wynika to przede wszystkim z następujących przesłanek. Po

pierwsze, chodzi o niską rentowność w rolnictwie. Wedle specjalistów kształtuje się ona na poziomie 2%–3%, a ta rentowność jest także uzależniona od cen na rynku produktów rolnych czy cen środków do produkcji rolniczej, a także spadku ceny ziemi. Po drugie, nie do końca satysfakcjonujący jest system polityki kredytowej adresowanej do gospodarstw rolnych. Należy pamiętać, że rolnicy w upadłości nie mają zdolności kredytowej. Rodzi się więc pytanie: Dla kogo jest ta pomoc?

Panie Ministrze! Chciałbym zapytać: Po pierwsze, czy resort dysponuje danymi w zakresie tego, ile gospodarstw rolnych, według stanu na 2018 r., jest zadłużonych w bankach i innych instytucjach okołobankowych? Na jaką kwotę? I po drugie, czy zaproponowany system wydatków z budżetu państwa na zrealizowanie projektu ustawy jest zdaniem resortu wystarczający? Pragnę też zwrócić uwagę, że w trakcie posiedzeń podkomisji i komisji sektor bankowy i Komisja Nadzoru Finansowego zwracały uwagę na wadliwość niektórych zapisów projektu ustawy. Zdaniem KNF wejście w życie ustawy może być iluzoryczne. Wynika to z faktu, że jeden dług zostanie zamieniony na drugi. W przypadku braku spłat zobowiązań ze strony zadłużonych gospodarstw ewentualne koszty poniesie Skarb Państwa. Nad tą propozycją należy się bardzo poważnie zastanowić, by nie komplikować i tak trudnej sytuacji w sektorze rolnym.

Prosimy, panie ministrze, o wyjaśnienie propozycji przeniesienia własności nieruchomości rolnych zadłużonych gospodarstw na rzecz Skarbu Państwa. To nowe rozwiązanie. Uważamy, że ten zapis jest obciążony dużym błędem, bowiem rolą państwa nie jest przenoszenie własności gospodarstw rolnych czy nieruchomości rolnych na rzecz Skarbu Państwa, ale tworzenie warunków, by rolnicy mogli na swojej ziemi produkować żywność i żyć godnie. Ta propozycja pachnie nacjonalizacją. Takie rozwiązania w przeszłości były już stosowane. Wiemy, do czego to doprowadziło.

Oczekujemy także wyjaśnienia, w jaki sposób rolnik, który zdecyduje się na przekazanie swoich nieruchomości na rzecz Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w zamian za spłatę zadłużenia, będzie mógł dalej korzystać z pierwszeństwa dzierżawy albo ewentualnie odkupu od Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa swojej dawnej nieruchomości rolnej. Jaki mechanizm zostanie zastosowany? Przecież dobrze wiemy, że rolnik nie będzie dysponował gotówką, a żeby swoją nieruchomość wydzierżawić, a tym bardziej odkupić od Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Uważamy, że rolnika nie będzie stać na zrealizowanie tego pomysłu. Przepisy, które zostały zaproponowane przez rząd, nie będą miały zastosowania. Propozycja ta naszym zdaniem jest nielogiczna i niezrozumiała.

Biorąc powyższe pod uwagę, klub Platformy Obywatelskiej nie udzieli poparcia rządowemu projektowi ustawy z druku nr 2722. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o restrukturyzacji zadłużenia podmiotów prowadzących gospodarstwa rolne.

Od 2 lat wskazujemy na potrzebę wprowadzenia pilnych rozwiązań ustawowych przychodzących z pomocą gospodarstwom rolnym, które znalazły się w trudnej sytuacji finansowej. Postulat ten zgodny jest z programem rolnym Kukiz'15, w którym zwracamy uwagę na potrzebę objęcia polskiego rolnictwa nową polityką kredytową, wyposażoną w narzędzia pozwalające naszym gospodarstwom na uczestniczenie we wspólnym rynku unijnym na równych warunkach konkurencji. Jednocześnie kładziemy nacisk na powołanie funduszu restrukturyzacji gospodarstw zadłużonych, bez względu na ich sytuację prawną, czyli z włączeniem gospodarstw znajdujących się w likwidacji lub upadłości.

Omawiany dzisiaj rządowy projekt ustawy nie spełnia oczekiwań ani nie zaspokaja potrzeb gospodarstw rolnych. Podstawowym mankamentem ustawy jest jej niedostosowanie do specyfiki produkcji rolnej, szczególnie w odniesieniu do gospodarstw, które popadły w problemy finansowe, mają zadłużenie, są niewypłacalne, nie posiadają zdolności kredytowej. Stąd wnioskodawcy należy postawić zarzut wyjątkowego braku profesjonalizmu przy próbie poszukiwania rozwiązań w sprawie zadłużonych gospodarstw rolnych.

Zastosowane w ustawie cztery rodzaje narzędzi są możliwe do zastosowania jedynie wobec wąskiej grupy gospodarstw, i to raczej znajdujących się w dobrej kondycji. Żadne z tych narzędzi nie ma doprecyzowanych rozwiązań, więc w zderzeniu z rzeczywistością będą ułomnymi i w konsekwencji abstrakcyjnymi możliwościami pomocy.

Zasadniczym pytaniem jest to, dla kogo ta ustawa została przygotowana i z jakich przyczyn. Czy nie jest to nacisk środowisk rolniczych lub presja polityczna na stronę rządową, która w konsekwencji – realizując tylko obszar propagandowy – została zmuszona do stworzenia tego aktu? Koronnym dowodem na postawioną tezę jest określenie skali zjawiska, jakim jest zadłużenie gospodarstw rolnych w polskim rolnictwie. Strona rządowa na potrzeby tejże ustawy określiła, że problem ze spłatą kredytów bankowych ma 1690 producentów rolnych. Jak się okazuje, powyższe dane były zbierane w okresie wrzesień–październik 2017 r. i dotyczą tylko kredytów udzielanych z dopłatą z urzędu państwa poprzez ARiMR. Pula ta nie

przekracza 10–15% wszystkich udzielanych kredytów, pomija wszelkie kredyty rolnicze zaciągane w bankach spółdzielczych i inne formy leasingowe oraz kredyty obrotowe na potrzeby gospodarstw, niekwalifikowane jako stricte rolnicze. Brak zewidencjonowania skali problemu zadłużenia gospodarstw rolnych dyskwalifikuje ją jako formę rzeczywistej pomocy. Zgodnie z naszymi szacunkami problem zadłużenia gospodarstw rolnych to problem 20–30 tys. gospodarstw znajdujących się w różnym stopniu zagrożenia upadłością, i to z tendencją narastającą, a szczególnie w tym roku, w roku ogromnej suszy. Projektowana ustawa ogranicza się tylko do wymienionej wyżej puli ok. 1700 gospodarstw.

Podsumowując, jeszcze raz chciałbym zaznaczyć, że przedstawiona rządowa propozycja jest niepoważnym traktowaniem rolników i nieodpowiedzialnością ze strony autorów projektu. Mami rolników złudną nadzieją na pomoc ze strony państwa, a prawda jest taka, że na jakiegokolwiek wsparcie będzie mogła liczyć tylko garstka potrzebujących osób. Przeważająca większość będzie musiała liczyć jak zwykle wyłącznie na siebie. Z tego powodu klub Kukiz'15 nie będzie mógł poprzeć tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Paulina Hennig-Kłoska, klub Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kłoska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! To, co dzisiaj PiS proponuje rolnikom, nie pachnie nacjonalizacją, panie pośle – to jest nacjonalizacja gospodarstw rolnych. Najpierw rząd zablokował możliwość sprzedaży gospodarstw rolnych, zdecydowanie ograniczając rynek zbytu, na którym rolnicy mogliby zbywać swoją ziemię, a teraz chce rolników, którzy mają nóż na gardle i już nie regulują swoich zobowiązań, zmusić do oddania ojcowizny na rzecz Skarbu Państwa. Tak w skrócie można podsumować to, co dzisiaj proponujecie w tej ustawie, i pod taką ustawą Nowoczesna na pewno się nie podpisze.

Co tak naprawdę proponujecie? Ustawa jest absurdalna, bo mówi o tym tak: Rolniku, nie regulujesz swoich zobowiązań, to my ci pomożemy. Przejmujemy twoje długi razem z twoją ziemią i z twoim gospodarstwem. Oczywiście, żebyśmy to zrobili, musisz nam przedstawić plan restrukturyzacji swojego gospodarstwa, w którym wskażesz, drogi rolniku, jak będziesz spłacał swoje bieżące zobowiązania i długi, które za ciebie przejmujemy. Ale w całej ustawie nie ma mowy o dwóch niezwykle istotnych kwestiach. Po pierwsze, o warunkach dzierżawy tej ziemi w międzyczasie, w trakcie trwania całego procesu restrukturyzacji, a po drugie, co najistotniejsze, o warunkach wykupu tej ziemi po spłacie długu.

Posel Paulina Hennig-Kloska

Powiem wprost: gdyby bank finansujący, jakaś instytucja finansowa lub inna osoba fizyczna przyszli do rolnika z taką propozycją, zostaliby uznani za lichwiarzy, cwaniaków i oszustów z tego względu, że nawet umowa leasingu zwykłego samochodu zakłada z góry określone warunki, czyli spłatę dzierżawionego samochodu, zasady jego dzierżawy, zasadę spłaty, a potem kwotę wykupu. A wy mówicie: Drogi rolniku, masz problem, my weźmiemy twoje długi, przejmemy twoją ojcowiznę. Nie, że weźmiemy ją w zastaw, nie, że ustanowimy na niej hipotekę i po spłacie po prostu zastaw czy hipotekę zwolnimy, tylko wy mówicie: Daj nam tę ziemię, przepisz ją na rzecz Skarbu Państwa, a potem się zastanowimy, na jakich warunkach tę ziemię rolnikowi oddamy, bo ustawa dokładnie tego nie precyzuje. Pytanie, kto faktycznie na takie warunki przystanie.

Z drugiej strony, zastanawiając się, dla kogo to może być dobry deal, myślę sobie, że tak byłoby tylko wtedy, kiedy ktoś miałby oddać długi powyżej wartości nieruchomości, która ewentualnie zostałaby przy wycenie podwyższona, sztucznie napompowana, przez co nie odzwierciedlałaby realnego stanu rzeczy. Wtedy faktycznie można uznać, że będzie to dla takiej osoby, dla takiego rolnika korzystna sytuacja, w której pozbędzie się on większego problemu niż wartość gospodarstwa, którym dysponuje.

Biorąc pod uwagę, że proponujecie limit, proponujecie przeznaczyć na tę ustawę ze środków budżetu w pierwszym roku 140 mln zł, a limit kredytu, który może być przejęty, wynosi 5 mln zł, daje nam to możliwość zrestrukturyzowania 28 gospodarstw.

I pytanie: Czy lista gospodarstw przeznaczonych do restrukturyzacji nie leży już na biurku ministra rolnictwa? Bo przecież decyzje w tej sprawie będzie jednoosobowo podejmował dyrektor wojewódzkiego ośrodka doradztwa rolniczego. Absurdalna ustawa, niemająca nic wspólnego z realną pomocą zadłużonym gospodarstwom, tylko albo nakierowana na lichwę i nacjonalizację gospodarstw rolnych, albo właśnie mająca na celu dokonanie jakichś dziwnych, nietrafionych inwestycji, które dzisiaj mają być przejęte w ciężar Skarbu Państwa. Innego wytłumaczenia dla tej ustawy niż te dwa kierunki nie widzę.

Tak jak powiedziałam, nie ma możliwości, żeby klub Nowoczesna takie złe rozwiązanie przyjął, zresztą rozwiązanie, które zostało również mocno skrytykowane przez środowisko rolnicze. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mirosława Maliszewskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Mirosław Maliszewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Będę przedstawiał stanowisko mojego klubu, klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów, w sprawie ustawy, która ma restrukturyzować – niektórzy mówią: oddłużać – gospodarstwa rolne, które w poprzednich latach z różnych powodów, nie zawsze z powodu swoich błędów, wpadły w tarapaty finansowe.

Tak to już na rynku jest, że jedni dynamicznie się rozwijają, drudzy mają problemy. Wiele gospodarstw ma dzisiaj problemy, ale chce dalej funkcjonować, ma pewne pomysły. Jak wiemy, sytuacja w rolnictwie jest bardzo trudna. Nawet w oficjalnych dokumentach rządowych, także w uzasadnieniu tej ustawy, mówi się o tym, że sytuacja dochodowa ulega ciąglemu pogarszaniu, a liczba zadłużonych rolników, także tych z kredytami trudnymi do spłacenia, stale rośnie. Nie dotyczy to tylko spraw związanych stricte z działalnością rolniczą, bo dotyczy to też chociażby zadłużenia z powodu posiadania rodziny na obszarach wiejskich. Mówią o tym oficjalne rejestry. Spowodowane to jest oczywiście dwoma sprawami, m.in. znaczącymi wzrostami kosztów.

Chciałbym zwrócić w tym momencie uwagę na dwie rzeczy. Po pierwsze, dotyczące wszystkich rolników koszty energii. Tych, którzy zużywają energię elektryczną do celów gospodarczych, jest niemało, a w ostatnim czasie była zapowiedź znaczących podwyżek cen energii, idących w kilkadziesiąt procent, co jeszcze bardziej pogorszy sytuację, jeśli chodzi o energię elektryczną na obszarach wiejskich, już nie mówiąc o energii, która jest zużywana w formie paliwa. Ceny oleju napędowego, także tego używanego do celów rolniczych, biją rekordy i nawet propozycja zwiększenia rekompensaty dla rolników o 14 zł na 1 ha absolutnie nie odpowiada wzrostowi kosztów, wzrostowi cen oleju napędowego ani nie rekompensuje strat z tego tytułu, a dochody rolników z tytułu sprzedaży, jak wiemy, maleją, bo mimo tego, co mówi pan minister, sytuacja po stronie przychodów wcale się nie poprawia.

Pojawił się więc taki projekt, który rzeczywiście był przez rolników oczekiwany jako ustawa, która miałaby pomóc im zmniejszyć zadłużenie, złapać oddech czy płynność finansową. Ale czy ten projekt jest taki? Niestety nie. Mówili o tym przedmówcy, zwracając uwagę na to, że zaproponowane mechanizmy nie będą mechanizmami powszechnymi. A też warto zwrócić uwagę na to, że już dzisiaj wiele banków, np. banków spółdzielczych, w ramach swoich usług i kontaktów z rolnikiem realizuje programy naprawcze. Banki proponują określony sposób prowadzenia gospodarstwa po to, aby rolnik złapał oddech i mógł spłacać zaciągnięte wcześniej kredyty. Tu wychodzi państwo z propozycją, żeby zajęły się tym instytucje rządowe. Te propozycje są co najmniej ułomne – nie chcę mówić: nieudolne, ale co najmniej ułomne – i na pewno będzie niewielka grupa rolników, która

Posel Mirosław Maliszewski

skorzysta z tych mechanizmów nie tylko z powodu małej liczby środków finansowych na to zarezerwowanych, ale też z powodu samej procedury.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na dwie istotne rzeczy. Padły tu słowa: nacjonalizacja ziemi. I to jest dobre określenie, oddające charakter tej ustawy, bo do tej pory nie było takich przepisów, które dawały państwu możliwość przejmowania na rzecz państwa prywatnej ziemi polskich rolników. Wprowadzanie państwa niebezpieczny ewenement, niebezpieczny proceder, który może spowodować, że tak jak to było po wojnie, pod różnymi pretekstami, na podstawie widzimisię jednego czy drugiego ośrodka decyzyjnego w tej sprawie ta ziemia rolnicza może być przejmowana. Co później będzie z nią robione? Tak nie powinno być. Powinna być zaproponowana taka forma restrukturyzacji, która nie będzie naruszała prawa rolnika do posiadania tego gruntu.

Teraz skala tej pomocy, kwoty, które zostały zapewnione, gwarantują... Zresztą nawet na 2018 r. taka kwota jest zapisana, a wiemy, że on już się kończy i zanim ta ustawa wejdzie w życie, to przecież raczej nikt z dobrodziejstw tej ustawy nie skorzysta. Ta ustawa jest – takie są głosy – skrojona pod niektórych przedsiębiorców, którzy działają, bo ona nie będzie miała charakteru powszechnego i wszyscy o tym doskonale wiemy. Myślę, że resort rolnictwa również wie, że to nie będzie ustawa powszechna. Kto na tym skorzysta, będziemy się temu przyglądać. Będziemy pytać w następnych latach, kto skorzystał z dobrodziejstw tej ustawy, bo na pewno nie będzie to ustawa, która wszystkim rolnikom, którzy mają dzisiaj problemy finansowe, w czymkolwiek pomoże.

Z tych wszystkich powodów nasz klub nie będzie mógł tego projektu poprzeć, dlatego że ten projekt został przedstawiony w okresie przedwyborczym, ma wyraźniej charakter propagandowy niż charakter, który miałby realnie pomóc polskim rolnikom w oddłużeniu ich gospodarstw i poprawie ich sytuacji finansowej. Nie będzie poparcia z naszej strony. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zapisać się do zadania pytania?

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rolnictwo jest specyficznym działem gospodarki

narodowej przede wszystkim dlatego, że produkuje pod chmurką. Bardzo wiele rzeczy od rolnika nie zależy.

We wszystkich deklaracjach przedwyborczych słyszeliśmy o tym, jak bardzo chcemy pomóc rolnictwu, w jaki sposób chcemy zachować rolnictwo rodzinne w obecnej formie. Niestety na deklaracjach się kończy. Od lat kolejne ekipy nie przygotowały rozsądnego, racjonalnego programu rolnego, który by zapewniał opłacalność produkcji rolniczej. Dlatego mamy to, co mamy: upadające gospodarstwa, osoby wyjeżdżające ze wsi, niestety najczęściej za granicę.

Tu mamy ustawę, która miałaby pomóc rolnikom, ale wyklucza dużą grupę gospodarstw. Chodzi o gospodarstwa, które są w likwidacji i upadłości. Ta ustawa nie pomaga tym gospodarstwom, a są to gospodarstwa (*Dzwonek*), które najbardziej potrzebują pomocy.

Moje pytanie: Dlaczego wykluczono z tej ustawy gospodarstwa właśnie w likwidacji i upadłości? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Stefan Romecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Opracowany plan restrukturyzacji, plan naprawy gospodarstwa ma być opiniowany przez dyrektora wojewódzkiego ośrodka doradztwa rolniczego. Stąd moje pytanie: Jakie kompetencje oraz kwalifikacje komórek analityczno-finansowych są wymagane przez ustawodawcę?

I drugie pytanie: Jaka jest droga odwoławcza w wypadku negatywnej opinii przedstawionej przez dyrektora wojewódzkiego ośrodka doradztwa rolniczego? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Kazimierz Plocke, Platforma Obywatelska.

Posel Kazimierz Plocke:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy stanowiska rekomendowa-

Posel Kazimierz Plocke

nych przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa banków spółdzielczych albo sieci banków spółdzielczych w Polsce, które są najbliżej rolników i które będą udzielać kredytów restrukturyzacyjnych. Czy rzeczywiście jest tak jak w zapisie ustawowym, że to będzie rzeczywista pomoc? Czy nie ma zagrożenia, że to będą kredyty stracone dla banków spółdzielczych, co może komplikować ich i tak trudną sytuację na rynku finansowym?

Druga kwestia. Panie ministrze, chciałbym, żeby pan rozwinął zapis art. 7 pkt 16, który mówi, że ziemia wcześniej przejęta od zadłużonego rolnika przez Skarb Państwa nie może być zbyta przez 20 lat. Założmy, że rolnik przekazał gospodarstwo w wieku 50 lat. To do 80. roku życia będzie czekał i gromadził plony (*Dzwonek*), żeby odkupić tę nieruchomość? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Planujecie wsparcie dla bankrutujących gospodarstw na poziomie zaangażowania budżetu państwa w funkcjonowanie funduszu sołeckiego. Planujecie państwo, że obejmiecie pomocą mniej gospodarstw, niż jest gmin miejskich i miejsko-wiejskich w Polsce. W związku z powyższym widzimy naskórkowość tego rozwiązania.

Należy zapytać: Skoro rozwiązania potrzebują notyfikacji Komisji Europejskiej, a zdaje się, że nie ma tej notyfikacji, to jak państwo chcecie wydać w tym roku 140 mln? W jaki sposób? I kwestia owego mrożenia nieruchomości rolnych w Zasobie Własności Rolnej Skarbu Państwa i gospodarowania tymi nieruchomościami przez krajowy ośrodek. Jakimi narzędziami? Jakie gospodarowanie (*Dzwonek*) państwo zakładacie? Czy ten ośrodek rzeczywiście ma orać ziemię i utrzymywać tę nieruchomość? Nie za bardzo widzę narzędzia, którymi można by było to wykonać. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W zaproponowanym przez rząd projekcie ustawy nie ma stwierdzenia, jakie kredyty mogą być objęte restrukturyzacją. Jest szereg kolejnych pytań. Jaki jest rodzaj kredytu? Czy jest wymagalny, czy niewymagalny? Nie wiadomo, czy zaproponowana restrukturyzacja dotyczy również kredytów, do których była zastosowana pomoc w formie dopłat lub inna pomoc publiczna. Chciałam dodatkowo zapytać: Na jaki okres banki będą mogły udzielać kredytów restrukturyzacyjnych? Czy wysokość kredytu powinna wynosić równowartość posiadanego zadłużenia, czy powinna być wyższa, aby rolnik mógł prowadzić dalszą działalność, która zapewni mu spłatę kredytu i płynność finansową?

Panie Ministrze! W mojej ocenie nie do przyjęcia jest ustawa zmuszająca rolników do przekazania swych gospodarstw na rzecz Skarbu Państwa. (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Tadeusza Romańczuka o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Romańczuk:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie i Panno! Witam! Odpowiem, dlaczego określony został limit 20 lat. To nie jest nacjonalizacja ani przekazanie gospodarstwa na rzecz Skarbu Państwa. To jest umowa z bankrutującym gospodarstwem. Z informacji, jaką uzyskaliśmy z BIK-u, wynika, że 1690 gospodarstw to gospodarstwa, które utraciły płynność finansową. Trzeba im pomóc. Odniosę się też do wypowiedzi pana posła Maliszewskiego, który niejako też mi pomógł. Bo przecież słusznie zauważono, że zazwyczaj banki spółdzielcze, które są najbliżej gospodarstw, udzielają kredytów. Gdy pojawiają się trudności ze spłatą, bank to kontroluje. Między bankiem a gospodarstwem, które ma trudności, też może być zawarta umowa. I te umowy są zawierane. Jest prolongata, odłożenie. Przecież są różne sytuacje.

My w tej ustawie chcemy objąć pomocą, tak jak powiedziałem, 1690 gospodarstw, które, jak z bankowej informacji kredytowej wynika, utraciły płynność finansową. I to nie jest tak, że te gospodarstwa są obowiązane przekazać ziemię na rzecz Skarbu Państwa, przekazać swoje gospodarstwo w dobrowolny sposób. Jeżeli już nie mogą, ujmę to tak, domówić się z bankiem, to ta ustawa pozwala na to, aby Skarb Państwa jakby zainterweniował i pomógł. Jest określony okres 20-letni. Będzie zawarta umowa – nie

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi Tadeusz Romańczuk**

zobowiązanie, nie przekazanie, nie strata tego gospodarstwa, umowa – i ten rolnik dalej będzie mógł gospodarować, tylko musi być, jak w każdej sytuacji, kiedy dochodzi prawie że do bankructwa, tzw. program naprawczy, tzw. plan restrukturyzacji. On obowiązuje dwie strony albo i trzy, jak w tym przypadku będzie. I tutaj chcę jasno i wyraźnie wskazać, że my chcemy pomóc i wyjść naprzeciw oczekiwaniom w takich sytuacjach, zdawałoby się, bez wyjścia. I tego ta ustawa dotyczy. Oczywiście, zadłużonych gospodarstw i popadających w kłopoty jest o wiele więcej, ale sobie dają radę, bo przecież wszyscy wiemy, że istotą współpracy między bankiem a gospodarstwem, które popadło w kłopoty, nie jest to, aby bardzo szybko doprowadzić do ich bankructwa. Nie, trzeba znaleźć dobre rozwiązanie, żeby obydwie strony były zadowolone. I my im pomagamy. Odpowiadając jeszcze na kilka pytań, które były zadawane przez panie i panów posłów, co do gospodarstw, które już są własnością syndyka czy windykatora, informuję, że tam już nie możemy interweniować. Bo jak? Prawo na to po prostu nie pozwala. W związku z tym proszę zrozumieć istotę tejże ustawy. Informacja z 2017 r.: 1690 gospodarstw ma bardzo duże kłopoty. A więc jeżeli wyrażą one wolę – jeżeli wyrażą wolę w dobrowolny sposób, chcę to bardzo wyraźnie podkreślić – to im chcemy pomóc, one mogą zawrzeć umowy, i tyle. Dziękuję bardzo.

Nie przejmą, bo mamy, jak zapisano, na to lat 20 i po dobrym planie restrukturyzacyjnym, po dobrym planie naprawczym w gospodarstwie może wrócić płynność, i jestem przekonany, że wróci. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2911 i 2944).

Proszę pana posła Wojciecha Zubowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Wojciech Zubowski:**

Dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować sprawozdanie Komisji do Spraw Energii

i Skarbu Państwa o projekcie ustawy o zmianie Prawa energetycznego, druk nr 2911.

Komisja zapoznała się z projektem ustawy na posiedzeniu w dniu 24 października. Podczas prac zaproponowano wprowadzenie poprawek przyjętych przez komisję i pozytywnie zaopiniowano kwestię dalszej pracy nad projektem.

Celem samego projektu jest m.in.: uregulowanie instytucji sprzedaży rezerwowej, czyli sprzedaży paliw gazowych lub energii elektrycznej odbiorcy końcowemu, przyłączonemu do sieci dystrybucyjnej elektroenergetycznej lub gazowej lub do sieci przesyłowej gazowej realizowanej przez sprzedawcę rezerwowego w wypadku zaprzestania sprzedaży paliw gazowych lub energii elektrycznej przez dotychczasowego sprzedawcę. Do tego projekt przewiduje zmiany wynikające z konieczności wdrożenia do polskiego porządku prawnego przyjmowanych na gruncie Unii Europejskiej kodeksów sieci i wytycznych stanowiących środki mające na celu budowę wspólnego, jednolitego rynku energii elektrycznej na terenie Wspólnoty. Regulacji podlega również kwestia wniosku o rozstrzygnięcie przez prezesa URE, czy urządzenie, instalacja lub sieć są nowe czy istniejące, i wymogów ogólnego stosowania, które zawierają warunki przyłączenia do sieci, jakie spełniać musi urządzenie, instalacja lub sieć.

Jedną z najważniejszych zmian jest wprowadzenie obliża giełdowego, czyli modyfikacji zakresu obowiązku sprzedaży wytworzonej energii elektrycznej poprzez podniesienie jej poziomu z 30% do 100%, co ma na celu poprawę przejrzystości rynku energii. Obecnie dochodzi do sytuacji, w których pionowo zintegrowane grupy energetyczne umożliwiają prowadzenie handlu energią pomiędzy podmiotami wewnątrz swojej struktury, co skutkuje tym, że znaczna część energii omija główny rynek giełdowy. Podniesienie obliża do poziomu 100% ma na celu ograniczenie ewentualnych wzrostów cen energii elektrycznej na rynku hurtowym niewynikających z czynników fundamentalnych, wpływających na koszty jej wytworzenia czy pozyskania z sąsiadujących ze sobą systemów.

Podczas posiedzenia komisji zaproponowano poprawki o charakterze redakcyjno-legislacyjnym, ale i o charakterze merytorycznym. Ich cel to m.in.: rozszerzenie katalogu podmiotów informowanych przez dotychczasowego sprzedawcę o konieczności zaprzestania realizacji umowy również o sprzedawcę rezerwowego, aby ten mógł jak najefektywniej przygotować się do rozpoczęcia realizacji sprzedaży rezerwowej, domknięcie katalogu podmiotów, co do których operatorzy systemów dystrybucyjnych i przesyłowych mają obowiązek przekazywać sobie nawzajem informacje, zwiększenie poziomu ochrony odbiorców paliw gazowych i energii elektrycznej przed wstrzymaniem dostaw tych mediów, wydłużenie terminu przekazania odbiorcy kopii umowy rezerwowej lub umowy kompleksowej zawartej w jego imieniu z 10 do 30 dni ze względu na wątpliwości co do możliwości

Posel Sprawozdawca Wojciech Zubowski

dokonania jednoczesnej wysyłki umów do wielu odbiorców, dostosowanie nowych przepisów do systematyki ustawy Prawo energetyczne oraz zwiększenie elastyczności operatorów w zakresie sposobu ustalania ilości zużytych przez odbiorcę końcowego paliw gazowych lub energii elektrycznej, czy też utrzymanie w mocy prawnej kontraktów sprzed dnia wejścia w życie projektowanej regulacji w stosunku do wszystkich podmiotów, które zawarły umowę sprzedaży energii elektrycznej.

Pani Marszałek! Po pozytywnym zaopiniowaniu przez komisję projektu wraz z poprawkami wnosimy o dalsze prace nad tym projektem. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani poseł Beata Mateusiak-Pielucha.

Bardzo proszę.

Posel Beata Mateusiak-Pielucha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie opiniuje rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw w związku z tym, że projekt zgodny jest z prawem Unii Europejskiej i nie podlega wymogom przedstawienia i uzyskania opinii, konsultacjom czy uzgodnieniom, jeśli chodzi o organy i instytucje Unii Europejskiej.

Proponowane zmiany ustawy Prawo energetyczne są zgodne z obowiązkiem wdrażania kodeksów sieci. Kodeksy sieci i wytyczne są elementem budowy wspólnego, jednolitego rynku energii na terenie Unii Europejskiej. Ponieważ kodeksy sieci mają charakter rozporządzeń Komisji Europejskiej, są zatem obowiązujące dla państw członkowskich UE. Proponowane zmiany spełniają wymogi stawiane przed nami w zakresie budowy jednolitego rynku energii.

W obowiązującej ustawie istnieją uregulowania odnoszące się do sprzedaży rezerwowej, ale odnoszą się jedynie do sprzedaży energii elektrycznej. W nowym brzmieniu ustawa Prawo energetyczne będzie definiowała i regulowała problem sprzedaży rezerwowej energii elektrycznej i paliw gazowych.

Przedstawiona zmiana ustawy polega na dopełnieniu dotychczasowych zapisów w odniesieniu do sprzedaży rezerwowej. Rynek energii, by sprawnie funkcjonował, musi gwarantować ciągłość dostaw prądu. Dzieje

się tak za sprawą instytucji sprzedawcy rezerwowego energii – firmy, której rolą jest opieka nad klientami, którzy z powodu kłopotów swojego dotychczasowego sprzedawcy energii teoretycznie zostaliby bez sprzedawcy. W praktyce rynkowej sprzedawca rezerwowy energii to inny aktywny sprzedawca, który działa na tym samym rynku co właściwy sprzedawca dla określonego podmiotu i ma podpisaną umowę z dystrybutorem obsługującym ten podmiot. W sytuacji kryzysowej sprzedawca rezerwowy ma obowiązek przejęcia klientów od sprzedawcy, który wypowiedział umowę.

Proponowane zapisy w ustawie Prawo energetyczne określają także obowiązki Urzędu Regulacji Energetyki w przypadku funkcjonowania kodeksów sieci. Ponieważ operator systemu przesyłowego bada jedynie wymogi formalnego powiadomienia, a nie to, czy są spełnione wskazane w kodeksach warunki uznania urządzeń, instalacji czy sieci za istniejące, dlatego obowiązki te przejmie prezes URE. Ponadto prezes URE zbada to i podejmie decyzję o uznaniu przyłączonych urządzeń, instalacji lub sieci za istniejące lub nowe.

Kodeksy sieci jako rozporządzenia Komisji Unii Europejskiej z uwagi na ich bezpośrednią stosowność od momentu wejścia w życie stanowią część prawa krajowego i są stosowane bezpośrednio, bez potrzeby transpozycji do prawa krajowego. Ustanowienie jakichkolwiek aktów prawa krajowego, które powtarzałyby uregulowania zawarte w kodeksach sieci, oznaczałoby naruszenie prawa unijnego, ponieważ ograniczałoby bezpośrednią skuteczność rozporządzeń jako aktów prawa unijnego przez odsunięcie w czasie daty wejścia w życie przepisów tworzących prawa jednostek. Proponowane zmiany ustawy Prawo energetyczne nie naruszają, a wspomagają stosowanie rozporządzeń Komisji Europejskiej.

Należy zauważyć także, że wprowadzenie obowiązku sprzedaży wytworzonej energii w całości poprzez giełdę rynku energii jest korzystne. Dotychczas obowiązek ten obejmował tylko 30%. 100% sprzedaży poprzez giełdowy rynek energii poprawi przejrzystość obrotu i powinno skutecznie regulować ewentualne wzrosty cen przez wykorzystanie pozycji dominującej przez poszczególnych uczestników rynku energii. Takie rozwiązanie jest korzystne dla odbiorców i podziękujemy tu rządowi, że: „Powyższe, w ocenie projektodawcy, ustabilizuje ceny energii elektrycznej na rynku hurtowym na konkurencyjnym poziomie, co w konsekwencji zapobiegnie nieuzasadnionym ich wzrostom dla odbiorców energii elektrycznej. Rozwiązanie to powinno długoterminowo poprawić pozycję odbiorców na krajowym rynku energii elektrycznej”.

Oceniając pozytywnie projekt ustawy, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość składam na ręce pani marszałek poprawki do ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw z druków nr 2911 i 2944 do dalszego rozpatrzenia. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I bardzo proszę, pan poseł Andrzej Czerwiński, Platforma Obywatelska.

Poseł Andrzej Czerwiński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawię opinię co do tej ustawy.

Chciałem zacząć od tego, że sprawą oczywistą jest to, że powinniśmy dostosowywać pewne nasze zapisy prawne do jednolitego rynku europejskiego, i w tym wąskim zakresie zgodzę się z opinią posła sprawozdawcy, jak również z moją przedmówczynią. I tyle, wydawałoby się, powiedzieć można by pozytywnego o tej ustawie, ponieważ jeśli mamy dostosowywać prawo europejskie czy prawo polskie do europejskiego na podstawie prawa wspólnotowego i dostosowywać nasze rozwiązania do kodeksów sieci i wytycznych – i z tym się zgadzamy – to nie powinniśmy wybierać wąskiej grupy tych przepisów, które dla nas są korzystne, tylko patrzeć na pewne okazje i szanse, które, jeśli się je wykorzysta, będą dobre dla odbiorcy końcowego, czyli będą stabilizowały cenę energii, a nie ułatwiały np. funkcjonowanie spółek energetycznych. Dlaczego chcę zgłosić tutaj, powiedziałbym, wątpliwości co do instrumentalnego wykorzystania przepisów unijnych? Dlatego że fakty są takie: Mieliśmy dane – można przeczytać je w ogólnodostępnych publikatorach – że np. 3 listopada energia w Polsce była najdroższa w Europie. Co ciekawe, tam gdzie jest jednolity, jednolity rynek energii elektrycznej, cena była jednakowa i niższa niż w Polsce. Można mówić konkretnie o faktach. W Polsce mieliśmy 303 zł za MWh, w zjednoczonej Unii, tej, która ma rynek jednolity, było to 280 zł za MWh. Jak do tego doprowadzono? Właśnie przez połączenie systemów elektroenergetycznych, możliwość wykorzystania tych źródeł energii, które są w danym momencie tańsze. Jeśli, powiedzmy, dane źródło może być drogie, nie jest używane, to łatwo transferować tę energię np. z wiatru, ze słońca, z gazu – tam, gdzie tej energii jest najwięcej.

Możemy się zgodzić z tym, że trzeba uregulować pewne rzeczy w ustawie Prawo energetyczne – w przypadku gdy dotychczasowy dostawca przerwie dostawę, precyzuje się, co trzeba zrobić. Okej, z tym się możemy zgodzić, ale jest to pretekst do zmian, których nie można akceptować bez konsultacji społecznej. Również na tej sali, w tym gronie, które do tej pory o tym dyskutowało, powinniśmy ustalać kierunki polskiej energetyki. Jesteśmy czarowani przez 3 lata, co chwilę, że będzie polityka energetyczna państwa na parę lat, a jej nie ma do tej pory. *(Oklaski)*

A co się dzieje w tej ustawie? Decydujemy o tzw. obowiązku sprzedaży, czyli o tym obliżu giełdowym,

zwiększeniu z 30% do 100%. A jakie są fakty? W tej chwili praktycznie nie istnieje obrót na giełdzie energetycznej. Jeśli wprowadzimy te zapisy i jeśli będziemy respektować 100%, to, panie ministrze – przecież tyle godzin spędzaliśmy wspólnie po to, żeby po prostu opanować to zagadnienie – ile z tych 100% rzeczywiście się znajdzie na giełdzie? Stawiam, że nie więcej niż 30. Dlaczego? Ponieważ są obowiązujące umowy dwustronne i zdecydowana większość energii jest już zakontraktowana. Ileż tej energii będzie na tym 100-procentowym rynku? Przypomnę: gdy wprowadzaliśmy obbligo giełdowe, to łaskawie energetyka godziła się na 5% i widzieliśmy łzy w oczach ludzi, którzy musieli się zgodzić na tę zmianę. Udało nam się przeforsować 30% i przez 2–3 lata był rynek energii, to zadziałało. A teraz po 3 latach nagle 100%? To jest mydlenie oczu, bo nic z tego nie wyjdzie, 3 lata zostały przespane.

I co jeszcze? Mówiliśmy o wielu przygotowywanych ustawach, o smart gridzie, o wspólnym rynku, o inwestycjach liniowych, a co się w tej ustawie robi? Wprowadza się monopol energetyki – wszystkie prace remontowe, przeglądowe będą z mocy prawa *(Dzwonek)* po stronie energetyki. To jest wprowadzenie dyktatu prawnego wobec własności prywatnej. Z tym się nie zgadzamy.

Pani marszałek, w tym wypadku zgłoszę poprawkę wykreślającą art. 2, która nie dopuszcza do dominacji prawnej spółek energetycznych nad własnością prywatną. Oczywiście klub będzie przeciwko tej ustawie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie pośle.

I bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Piotr Misiło, klub Nowoczesna.

Poseł Piotr Misiło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Druk nr 2911, rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw. Jak piszą wnioskodawcy, celem projektu nowelizacji ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw jest wykonanie przepisów prawa Unii Europejskiej. Istotnie, ten akt dotyka aż dwóch rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i aż trzech rozporządzeń Komisji. Niniejsza ustawa stanowi także o zmianie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz ustawy z dnia 11 stycznia 2018 r. o elektromobilności i paliwach alternatywnych. Jak widać, jest to akt prawny, który dotyka bardzo waż-

Posel Piotr Misiło

nej gałęzi polskiego przemysłu, polskiej gospodarki, o czym wspominał przed chwilą mój kolega. My także uważamy, że powinien być on rozpatrywany kompleksowo znacznie wcześniej.

Czy są pozytywne aspekty tego projektu? Niewątpliwie takie istnieją. Projekt nowelizacji wprowadza zmiany m.in. brzmienia artykułów dotyczących sprzedaży rezerwowej oraz definicji sprzedawcy rezerwowego, brzmienia definicji umowy sprzedaży, zmiany w zakresie obowiązku przedsiębiorstwa energetycznego zajmującego się wytwarzaniem energii elektrycznej sprzedaży tej energii na giełdach towarowych w rozumieniu ustawy z dnia 26 października 2000 r. o giełdach towarowych, kompetencji Urzędu Regulacji Energetyki wobec nowych i starych instalacji.

Jednak, proszę państwa, negatywnych zapisów jest więcej. Powodują one niedosyt w przypadku przedłożonej nowelizacji. Uwagi natury prawnej, art. 49a ust. 2 Prawa energetycznego. Pierwsza kwestia to pkt 8: określając zakres zwolnienia, operuje się pojęciem „zobowiązanie długoterminowe”. Naszym zdaniem jest to pojęcie nieostre – wypada określić, jaki okres mamy na myśli, np. okres obowiązywania co najmniej 5 lat. Druga kwestia to pojęcie „finansowanie typu korporacyjnego” pojawiające się w pkt 8 lit. b. Co dokładnie autor ma na myśli? Zwolnienie z obowiązku nie będzie tak jak teraz fakultatywne i udzielane przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki (ustawa mówiła, że „mógł” zwolnić z obowiązku), będzie zwolnieniem ustawowym niewymagającym niczyjej zgody pod warunkiem spełnienia ustawowych przesłanek. Przesłanki muszą więc być precyzyjnie określone. Jak można wnioskować, chodzi tu o pożyczki udzielane przez wspólników/akcjonariuszy danego przedsiębiorstwa wytwórczego, a nie o zwykłą wpłatę na kapitał udziałowy/akcyjny spółki, bo w ten sposób to każde przedsiębiorstwo z grupy energetycznej mogłoby się zwolnić z obowiązku giełdowego.

Uwagi natury pozaprawnej. Wprowadzenie 100-procentowego obowiązku giełdowego zapewne ma na celu przede wszystkim spowodowanie powstrzymania wzrostu cen energii, ale proszę państwa, panie ministrze, tu jest wykres cen energii z ubiegłej soboty. Polska w ubiegłą sobotę miała najdroższą energię w całej Europie. Rozumiem, że chcieliby państwo zakłąć rzeczywistość i to zmienić, ale ręczne sterowanie nie wyszło w PRL-u i obawiam się, że także teraz, w wolnej Rzeczypospolitej, nie jest to najlepszy pomysł. Wprowadzenie 100-procentowego obowiązku giełdowego zapewne ma na celu przede wszystkim spowodowanie powstrzymania wzrostu cen energii na rynku. Naszym zdaniem nie spełni w tym zakresie podkładanych w nim nadziei, przede wszystkim dlatego że struktura rynku wytwarzania, gdzie mamy do czynienia z dominującą pozycją PGE na rynku, powoduje, że nasze trzy energetyczne czecbole decydują o cenach na rynku.

W obliczu wprowadzanej nowelizacji rodzą się także inne pytania. Dlaczego mimo już 3 lat kadencji rządu PiS-u dopiero teraz zajęto się kwestią obliiga giełdowego, natomiast czas ten wykorzystywano na niszczenie rozwiązań opartych na OZE? Czy nowelizacja ustawy stanowi pełną implementację przepisów Unii Europejskiej? Jeśli nie, prosimy o wskazanie odstępstw w stosunku do przepisów Unii Europejskiej oraz ich uzasadnienie. W jakim celu przyjmowane są kodeksy sieci, jeżeli Polska nie ma znaczących połączeń transgranicznych? Naszym zdaniem nierozwijanie takich połączeń w kontekście zmian na europejskim rynku energii w średnim terminie będzie działaniem na szkodę polskiej gospodarki. Warto w tym momencie wszystkich poinformować, że 3 listopada br. hurtowe ceny (*Dzwonek*) prądu niemal w całej Europie Zachodniej się wyrównały, poza Polską i jeszcze dwoma krajami. To jest ta mapka, którą pokazywałem przed chwilą. Czy pan premier Morawiecki nadal uważa, jak było można usłyszeć w wypowiedzi w okresie kampanii wyborczej przed wyborami samorządowymi, że wzrost cen energii nie wpłynie na konkurencyjność polskiej gospodarki? Tak się nie stanie, panie ministrze – zawsze wpływa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam zaszczyt wygłosić stanowisko w zakresie projektowanej ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne.

No cóż, w tych przepisach nie ma rewolucyjnych zmian ani jakiegś wizji rozwiązania istniejących problemów i trudno się nie zgodzić z tym, co tutaj powiedzieli poprzednicy, chociażby pan minister Czerwiński. Dzisiaj już ponosimy widoczne koszty tego, że Polska nie jest na jednolitym rynku europejskim, jeżeli chodzi o energię. Mamy najwyższe ceny w Europie. To już przynosi negatywne skutki dla naszej gospodarki, dla samorządów. To widać bardzo wyraźnie. Samorządy już w tej chwili nie mogą sobie poradzić z oświetleniem ulic, z utrzymaniem budynków użyteczności publicznej. Ten wzrost cen następuje również u odbiorców indywidualnych. Już dzisiaj to, co jeszcze rok czy 2 lata temu można było traktować jako news, staje się realne.

Posel Mieczysław Kasprzak

Te informacje dla polskiej gospodarki, dla Polaków są coraz bardziej zatrważające. To – oby nie – może spowodować drastyczny szok dla naszej gospodarki, pogorszenie koniunktury, wzrost cen, szczególnie jeżeli chodzi o przemysł energochłonny. Dzisiaj nawet te pomysły, które się pojawiają... Rynek giełdowy, czyli objęcie całości energii elektrycznej sprzedaną na giełdzie energetycznej, może w przyszłości, jeżeli to wszystko się ureguluje, przynieść jakieś skutki, ale na dzień dzisiejszy tutaj żadnej rewolucji i żadnych efektów nie będzie.

Ciągłość dostaw. Dobrze, że myślimy o tym, żeby zabezpieczyć ciągłość dostaw, bo już były takie lata, że ta ciągłość była przerywana. Były również takie lata, że czekaliśmy, denerwowaliśmy się, czy czasami w środku lata ta energia elektryczna nie zostanie nam wyłączona. Sprzedawca rezerwowy – to jest ważne i potrzebne. Dlatego też dzisiaj widać wyraźnie, że ta strategia braku wizji, jak ma wyglądać polityka energetyczna w kraju, zaczyna przynosić negatywne skutki. Oczywiście sytuacja nie jest łatwa w całej Europie. Widać, że ceny energii elektrycznej w Europie podskoczyły, i to znacznie, ale Polska jest w sytuacji znacznie gorszej tradycji i teraz, biorąc pod uwagę naszą gospodarkę, nawet w skali europejskiej, będziemy już mniej konkurencyjni i zapłacą za to Polacy. Zapłacą za to Polacy, zapłacą nasze przedsiębiorstwa, nasze firmy, samorządy.

Dlatego też apelujemy do rządu o podjęcie zdecydowanych działań, bo to, co dotychczas było robione, nie przynosi żadnego skutku. Nie popieramy rozwiązań tutaj zaproponowanych, bo one nie są żadnymi pozytywnymi rozwiązaniami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do pytań, chciałam przywitać gości z Tarnowa: grupę studentów Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II oraz grupę uczniów Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 6 w Tarnowie. Witamy uczniów i profesorów. *(Oklaski)*

Teraz przechodzimy do pytań.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze dopisać się do listy zadających pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Takie konkretne pytanie. 30% sprzedaży przez giełdę, obecnie do 100%. Jaki procent obrotu energią jest w tej chwili

w obrocie bilateralnym? Jaki jest w obrocie giełdowym? Do kiedy zawarte są umowy bilateralne? To pierwsze pytanie.

Drugie: O ile wzrośnie cena energii w 2019 r., panie ministrze, pana zdaniem? Jak rząd zamierza zapanować nad podwyżkami cen energii w 2019 r.? Czy rząd tłumi w tej chwili poprzez spółki Skarbu Państwa cenę energii? Jak długo może to jeszcze robić? Czy jest w ogóle w stanie? Widzę, że politycznie będziecie chcieli do 2019 r. zatrzymać wzrost cen energii. Czy da się to, panie ministrze, tak sensownie zrobić? Jak długo mogą spółki Skarbu Państwa kosztem własnej opłacalności promować politykę rządu PiS? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę, pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałbym zadać pytanie. Ten sprzedawca rezerwowy to jest na pozór dobre rozwiązanie. Myślę, że jest potrzeba, żeby mieć tutaj takie zabezpieczenie. Czy to nie wpłynie na wzrost cen energii? Bo ten sprzedawca rezerwowy musi utrzymywać gotowość produkcyjną, musi ponosić jakieś koszty. Czy to nie wpłynie na wzrost cen energii? Proszę rozwiązać tutaj moje wątpliwości.

I drugie pytanie. Energia odnawialna. Zbliża się rok 2020, te zobowiązania pozostają. Chciałbym usłyszeć od pana ministra, czy my te 15% wykonamy do końca okresu rozliczeniowego. Jeżeli nie, to jaki będzie kolejny koszt poniesiony przez polską energię? *(Dzwonek)* Jak to się przełoży na naszych odbiorców końcowych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę, pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Można powiedzieć, że dzisiaj jest wszędzie gorąco, ale to nie znaczy, że tyle mamy energii. Jest gorąco, dlatego że wszyscy Polacy nie-

Posel Krzysztof Gadowski

cierpliwia się, boją się, co stanie się z tą ceną energii, panie ministrze. Słyszeliśmy w przemówieniach poselskich, klubowych, że ta cena energii w pewnym okresie była najwyższa, a wcale nie jest mała, jest drogo. Przed nami koniec roku, początek, mamy wejść w 2019 r. Wchodzi nowe rozporządzenia, nowe akty prawne.

Panie Ministrze! Proszę powiedzieć dzisiaj z tej trybuny Polakom, o ile wzrośnie cena energii w Polsce. Ile przeciętny Polak będzie mógł dopłacić? Jakie są składniki dzisiaj tego rachunku, które wpływają bezpośrednio na ten rachunek?

Słyszeliśmy również w przemówieniu posłów sprawozdawców o tym, że dzisiaj, panie ministrze, właściwej tej wolnej energii do sprzedania na giełdzie jest bardzo mało. *(Dzwonek)* Chciałbym się pana zapytać, czy jest pan zorientowany, ile rzeczywiście tej wolnej energii, którą można sprzedać na giełdzie, dzisiaj jest. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o energię elektryczną, to dziś wiemy, że mamy w Europie najdrożej, ale możemy mieć jeszcze najgłupiej. W zasadzie pan minister stracił okazję, żeby wpisać w tę ustawę, że np. polskie spółki energetyczne mogą produkować autobusy albo broń, przejmując Polską Grupę Energetyczną. Tego typu pomysły na pewno nie służą temu, żeby obniżać cenę energii.

Chciałbym zapytać, czy macie świadomość, że podwyżki cen energii zadziałały na gospodarkę jak strumień ciepłego azotu puszczony na żywy organizm. Są dwa dobre wskaźniki dotyczące tego, co się dzieje, co zapowiada rozwój koniunktury: popyt na złom i popyt na palety. Proszę się zorientować, jak wygląda ta sprawa, bo są to wskaźniki zbliżającego się kryzysu.

I w końcu pytanie zasadnicze: Jak długo będziecie udawać, że to, co się dzieje w gospodarce *(Dzwonek)*, jeżeli chodzi o te ceny, nie przełoży się na odbiorców indywidualnych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę, pan poseł Wojciech Zubowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Zubowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kilka pytań do pana ministra. Wysłuchałem tutaj wypowiedzi przedstawicieli opozycji i zastanawiam się, gdzie państwo byliście w poprzednich latach.

Pytanie, panie ministrze: Czy prawdą jest, że średni wiek naszych mocy wytwórczych w Polsce to ponad 30 lat? Czy prawdą jest, że średni wiek naszych linii przesyłowych to również ponad 30 lat? Czy prawdą jest, panie ministrze, że straty na przesyłach mamy dwa razy większe niż inne kraje, np. nasi zachodni sąsiedzi? Czy prawdą jest, panie ministrze, że Donald Tusk obiecywał nam, że w 2019 r. będziemy mieli już funkcjonującą i działającą energetykę atomową, z której będziemy mogli odbierać prąd, na którą poszło 800 mln zł?

Co do waszych wypowiedzi, proszę państwa, państwo macie uwagi, ja to rozumiem, natomiast nie zwracacie uwagi chociażby na kwestie dotyczące kosztów certyfikatów, które kilkukrotnie wzrosły. W związku z tym ministerstwo zwróciło się już do podmiotów unijnych, by podjęto działania mające na celu ich obniżenie. Proszę nie obwiniać rządu za cenę energii elektrycznej *(Dzwonek)*, jeżeli są to czynniki niezależne od działań rządowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan minister Tomasz Dąbrowski. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Tomasz Dąbrowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W trakcie wystąpienia padło kilka uwag, komentarzy, które głównie koncentrowały się wokół cen energii i jednego elementu, który jest regulowany w projekcie, czyli obliża giełdowego. Zacznę od odpowiedzi na te pytania i krótkiego skomentowania.

Pierwsza rzecz, odnośnie do porównania cen z 3 listopada, gdyż parę razy wskazywano, że tego dnia energia w Polsce była najdroższa na tle cen w całej Unii Europejskiej. Trzeba powiedzieć, że rzeczywiście tak było w ciągu jednej godziny. To było mniej więcej o godz. 9 rano i rzeczywiście cena w Polsce była o kilkanaście złotych wyższa niż w innych państwach członkowskich. Później te ceny się wyrównały.

(Posel Ryszard Wilczyński: Sukces.)

Prawdopodobnie wynika to z faktu, że 3 listopada był szczególnym dniem.

(Głos z sali: Czuwamy, panie ministrze, widzimy.)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Tomasz Dąbrowski**

Wiadomo, że o cenie decydują relacje podaży i popytu. Jeżeli popatrzymy na ceny na Nord Pool Spot dzisiaj, to wychodzi na to, że jednak w Polsce jest dużo, dużo taniej. To jest cena systemowa w państwach ościennych – 61 euro. Proszę zobaczyć, jaka jest cena CRO na giełdzie dzisiaj. Ona jest w granicach 220 zł. W związku z tym jesteśmy dużo lepiej usytuowani niż państwa ościenne, mam na myśli Litwę, Łotwę, Estonię, państwa bałtyckie, ale także Szwecję, w IV strefie, a także Danię, bo to jest część Nord Pool Spot. W związku z tym chciałem wyjaśnić, że faktycznie miało to miejsce, ale tylko przez godzinę i to prawdopodobnie wynika z ilości energii, którą tego dnia handlowano na giełdzie.

(Poseł Andrzej Czerwiński: Znajdziemy jeszcze parę innych godzin.)

Rynek ma to do siebie, że zachowuje się w taki sposób, że ta cena fluktuuje. Chyba dobrze, że jesteśmy takim samodzielnym rynkiem, że zaburzenia z jednego rynku, jednej części rynku, np. w krajach zachodnich, nie przenoszą się na nasz rynek.

Druga rzecz, do której chciałem się odnieść, to jest kwestia poziomu obligi, ile znajdzie się na giełdzie, jak to się ma do tych uregulowań, które znalazły się w projekcie. Przypomnę, że jak wprowadzane było obligo giełdowe w zakresie energii elektrycznej na poziomie 30% czy 55% w przypadku gazu, wówczas na dobrą sprawę pewna część zagadnień została pozostawiona nieuregulowana. W przypadku energii elektrycznej przepisy odnosiły się wyłącznie do energii wytworzonej i milczały co do... ustanawiając to jako bazę do obliczenia procentów, wobec czego nie obejmowały całej produkcji. Dzisiaj, kiedy całość produkcji ma być objęta obligiem, trzeba w jakiś sposób przesądzić, co się dzieje z tym, co zostało już zakontraktowane. I tutaj są dwie możliwości. Pierwsza możliwość to znowuż sprawę zupełnie przemilczeć i liczyć na to, że w każdej indywidualnej sprawie spory będą rozstrzygane indywidualnie. Można przyjąć rozwiązanie, które sprowadza się do tego, że ustawodawca mocą ustawy w te umowy zaingeruje, wówczas mamy do czynienia ze swego rodzaju wywłaszczeniem z praw wynikających z tych umów, lub można te umowy uszanować i powiedzieć, że baza do obliczenia obligi nie obejmuje tego, co jest objęte tymi umowami. W przedłożeniu, to znalazło się w wersji sprawozdania komisji, właśnie przyjęto takie rozwiązanie. A zatem ustawodawca zdecydował, aby nie pozostawiać żadnego obszaru nieuregulowanego, mówiłem tutaj, dotyczy to całości wytworzonej energii, i postanowił uszanować to, co zostało już zakontraktowane, czyli nie powodować wywłaszczenia z praw wynikających z zawartych umów.

(Poseł Andrzej Czerwiński: I w tym jest problem.)

Jeżeli tak to widzimy, bo padło z sali, że w tym jest problem, to tak naprawdę ten problem będzie z czasem wygaszał.

(Poseł Andrzej Czerwiński: W jakim czasie?)

To zależy od indywidualnych strategii kontraktowania.

Niemniej jednak to jest coś, co jest nieuchronne i się zdarzy. To jest kwestia tego, że jeżeli ktoś, że tak powiem, zdecydował się zawrzeć umowy, którymi ucieka z obligi, to jednocześnie oznacza to, że zdecydował się na to, że akceptuje inne ryzyka, które z takim działaniem się wiążą, albowiem nie zna ceny paliwa, nie zna ceny CO₂, musi to w jakiś sposób pozabezpieczać. To nie jest taka prosta sprawa zakontraktować się na wiele lat do przodu, bowiem wtedy musi w ciemno zaakceptować ryzyka, które są dużo gorsze niż zakontraktowanie po określonych cenach.

Kolejna rzecz, która tutaj padała, również dotyczy obligi i związana jest z cenami, czyli jak rząd zamierza reagować w sytuacji, która tutaj została przedstawiona, że w tej jednej godzinie rzeczywiście było drożej. Ano przede wszystkim tak: obligo ma na celu doprowadzenie do tego, że zwiększa się transparentność na rynku. To jest zawsze korzystne rozwiązanie, jeżeli wiemy, że wszyscy wytwórcy zobowiązani są do tego, żeby wystawiać całą produkcję na giełdę. To także poprawia płynność tego rynku, co oznacza jednocześnie, że trudniej jest ten rynek zaburzać jakimiś incydentalnymi działaniami. Po trzecie, jeżeli ktoś uważa, że któryś z podmiotów może mieć na rynku taką siłę, że może ją wykorzystywać, to w ten sposób mu ją odbieramy. W związku z tym to jest jedno z takich kluczowych działań, które rząd zdecydował się podjąć, żeby odbiorców chronić w tym sensie, że właściwie działający rynek pozwala na ustalenie się właściwej ceny równowagi, jakakolwiek ona by była, ale wynikałaby z tych zachowań, które są na rynku, tylko wszyscy muszą działać, że tak powiem, uczciwie i w taki sam sposób.

Komplementarnym działaniem są przepisy tego projektu regulujące sprzedaż rezerwową. Przypomnę, że dotychczas była uregulowana sprzedaż awaryjna, dotyczyła energii elektrycznej. Teraz te przepisy zostały rozszerzone o cały dział związany ze sprzedażą rezerwową w zakresie gazu. Odnotowaliśmy wcześniej takie zdarzenia, że niektórzy sprzedawcy zaczęli mieć kłopoty na rynku, wynikające głównie z faktu, że prowadzili złą strategię czy przyjęli niewłaściwą strategię kontraktowania, bo jeżeli ktoś podpisuje umowy sprzedażowe, nie mając zabezpieczonej strony zaopatrzeniowej, ma krótką pozycję, to wtedy jest silnie narażony na różnego rodzaju fluktuacje na rynku. Taka strategia sprzedażowa, kontraktowanie całości na rynku spotowym, jest błędna z założenia, z natury ekonomicznej.

(Poseł Andrzej Czerwiński: To jest w porządku.)

Ale dostrzegamy to, że takie rzeczy mogą mieć miejsce, w związku z tym wszystkie regulacje dotyczące sprzedaży rezerwową zostały trochę rozbudowane względem tego, co było, a także uzupełnione o sprawy gazowe.

Jeśli chodzi o wszystkie pytania dotyczące tego, jaka będzie cena energii, to zakładam, że w następ-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Tomasz Dąbrowski**

nych latach – zakładamy – po wprowadzeniu tych regulacji, utransparentnieniu rynku i poprawieniu płynności rynku cena będzie ceną właściwą, ceną równowagi tego rynku. Staramy się wyeliminować wszystkie działania czy też wszystkie zachowania uczestników rynku, które mogłyby doprowadzić do tego, że cena odbiegałaby od ceny równowagi. A więc chodzi o wspomnianą tutaj transparentność, ale także o oddziaływanie na tę część ceny, która wynika z kosztów wytwarzania, chociażby CO₂.

Przypomnę tutaj o inicjatywie, jaka była podejmowana przez Ministerstwo Energii. W sytuacji kiedy w sierpniu tego roku zaobserwowaliśmy wzrosty cen uprawnień do emisji CO₂, minister energii zwrócił się do komisarzy do spraw konkurencji Vestager oraz komisarza Cañete odpowiedzialnego za politykę klimatyczną o zbadanie, czy przypadkiem na rynku nie miały miejsca jakieś zachowania uczestników, jakieś uzgodnione praktyki, które były ukierunkowane na to, aby przynajmniej krótkoterminowo podnieść cenę uprawnień do emisji po to, żeby wykorzystać ją np. w zakresie jakichś wskaźników stosowanych w rozliczeniach dwustronnych czy też zwyczajnie do działań spekulacyjnych.

Po zapowiedziach różnego rodzaju działań ta cena spadła dzisiaj do poziomu poniżej 20 euro, w związku z tym widać, że coś miało miejsce. Nikogo, że tak powiem, za rękę nie złapaliśmy, w związku z tym nikogo w tej chwili nie oskarżamy, zwróciliśmy się tylko do Komisji Europejskiej o zbadanie sprawy, bo Komisja od tego jest. Ponadto zwróciliśmy się także o to, aby Komisja uruchomiła działania. Jest możliwość zwołania komitetu, który może zastanowić się nad różnymi działaniami interwencyjnymi w sytuacji, kiedy cena uprawnień do emisji w określonym czasie fluktuuje w większym stopniu niż średnia cena z ostatnich 2 lat. Jak widać, na ten moment te działania przyniosły, przynajmniej częściowo, skutek, bo cena zaczęła spadać.

Padły jeszcze pytania o to, czy sprzedaż rezerwa nie wpłynie na wzrost cen energii. Zapytał o to pan poseł Kasprzak. W regulacjach, które są zawarte w projekcie, są przepisy mówiące o tym, że ta sprzedaż będzie się odbywać na podstawie taryf, które są stosowane i które podlegają w normalnym trybie zatwierdzeniu przez prezesa URE, chyba że akurat dany odbiorca trafi do takiego sprzedawcy, który korzysta z wolności w zakresie niezatwierdzania taryf. To jest tylko jeden przypadek.

I to chyba wszystko.

W przypadku kodeksów to rzeczywiście nie są regulacje, które implementują te przepisy, tylko dostosowują one prawo krajowe do rozporządzeń unijnych, które obowiązują bezpośrednio. Przypomnę, że takie działania legislacyjne w tym obszarze Prawa energetycznego wcześniej też miały już miejsce. Dotyczyło to dostosowania naszych krajowych przepi-

sów do rozporządzenia REMIT w sprawie transparentności na rynku. Wówczas również trzeba było dookreślić procedury i wprowadzić przepisy karne. Tutaj dookreślamy procedury uznania tego, co jest instalacją istniejącą, a co jest instalacją nową. W przypadku wątpliwości wskazujemy organ, którym w tym przypadku jest prezes URE.

Inne pytania wykraczały poza zakres tego projektu ustawy, więc tylko krótko do nich się odniosę.

Kiedy zostanie przedstawiona polityka? Mam nadzieję, że jeszcze w tym miesiącu, przed COP, zostanie upubliczniona, co już parę razy było zapowiadane. Staramy się to skoordynować z różnymi działaniami prowadzonymi także na arenie unijnej czy międzynarodowej.

I to chyba wszystko, jeśli chodzi o pytania, które zanotowałem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2907 i 2943).

Proszę pana posła Macieja Małeckiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa zajęła się rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz niektórych innych ustaw. Pracowaliśmy nad tym na posiedzeniu w dniu 24 października. Komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie załączonego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Maciej Małecki.

Bardzo proszę.

Poseł Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz niektórych innych ustaw.

Powodem tej nowelizacji jest fakt, że przepisy ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego wygasają z końcem tego roku. Dalsze finansowanie restrukturyzacji sektora górniczego ze środków publicznych wymaga wydłużenia czasu funkcjonowania tej ustawy.

Polska w lutym br., dokładnie 8 lutego, uzyskała zgodę Komisji Europejskiej na wydłużenie działania ustawy do roku 2023. Kolejnym krokiem jest przyjęcie niniejszej ustawy w polskim parlamencie, tak aby wydłużyć działanie przepisów do roku 2023. Pozwoli to na kontynuowanie pomocy publicznej dla górnictwa, której suma w latach 2015–2023 sięgnie blisko 13 mld zł. Nowelizacja ustawy pozwoli na osłony socjalne dla górników, likwidację majątku wygaszanych kopalń, pokrycie kosztów naprawy szkód górniczych wywoływanych przez kopalnie będące w likwidacji lub już zlikwidowane. Będzie możliwe także finansowanie naprawiania szkód wyrządzanych, wywoływanych przez zlikwidowany lub będący w trakcie likwidacji zakład górniczy.

Nowelizacja wychodzi też naprzeciw potrzebom kopalni soli w Bochni i Wieliczce, bowiem uprości proces udzielania pomocy publicznej z budżetu państwa w zakresie wspierania kultury i zachowania dziedzictwa kulturowego.

Przy okazji wystąpienia składam w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości poprawkę do tej ustawy. Poprawka polega na tym, żeby objąć działaniami ustawy także górników, którzy funkcjonują w górniczych organizacjach związkowych, po to żeby mogli skorzystać z urlopu górniczego, z wypłacanych w okresie przebywania na urlopie górniczym świadczeń osłonowych, dotyczy to pracowników zatrudnionych w kopalni, zakładzie górniczym lub części tego zakładu, w związku z uprawnieniami nabytymi po 1 stycznia 2015 r. przez przedsiębiorstwo, które jest wymienione w art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 7 września 2007 r. o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego, którzy na dzień nabycia uprawnień pełnią z wyboru funkcję w organach związków zawodowych zrzeszających pracowników kopalni, zakładu górniczego lub jego oznaczonej części. Z uwagi na fakt, że okresy pełnienia funkcji związkowych nie są obojętne, jeżeli chodzi o nabycie uprawnień do emerytury górniczej,

uzasadnione jest także umożliwienie pracownikom sprawującym te funkcje, którzy występują w imieniu wszystkich zatrudnionych na rzecz nabycia uprawnień do emerytury górniczej na warunkach określonych w niniejszym projekcie ustawy. Dotyczy to niewielkiej liczby górników, łącznie ok. od 100 do 130 osób, w JSW – 50–70 osób, PGG sp. z o.o. – 30–40 osób, Tauron Wydobycie – 12 osób i Węglukoks Kraj – 6 osób. To są informacje uzyskane ze spółek węglowych.

Klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za przyjęciem tej ustawy przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę pana posła Krzysztofa Gadowskiego, Platforma Obywatelska.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko klubu odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz niektórych innych ustaw.

W nowelizowanej ustawie dotykamy kilku zapisów, a właściwie po jednym zapisie z trzech ustaw w tej części dotyczącej funkcjonowania górnictwa węgla kamiennego, odnoszących się do restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego. Jedni nazywają to wyciszaniem, inni mówią o likwidacji kopalń, o likwidacji miejsc pracy.

Dzisiaj, proszę państwa, dyskutujemy o przedłużeniu okresu finansowania tej restrukturyzacji, likwidacji kopalń do roku 2023. A co się stało do tej pory? Chciałbym przypomnieć, że 14 września 2016 r. dokonaliśmy tu, w tej sali parlamentarnej, zmiany ustawy z 22 stycznia 2015 r. o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015 oraz zmieniającej inne ustawy, kiedy zapisaliśmy limit wydatków finansowych właśnie na tę likwidację, restrukturyzację tego przemysłu – 7 mld zł na wnioszek rządu. Dzisiaj, może nie dzisiaj, ale 18 listopada 2016 r. otrzymaliśmy stanowisko, które było na stronach Komisji Europejskiej. Czytamy tam, że w następstwie decyzji podjętych we wrześniu 2016 r. przez rząd Polski w sprawie zamknięcia niekomercyjnych jednostek wydobywczych węgla Polska zgłosiła Komisji plan przeznaczenia 7957 mln zł ze środków publicznych na zagwarantowanie zorganizowanego zamknięcia kopalń. Oczywiście ta informacja również dotarła, w ślad za tym pojawiło się również stanowisko ministra energii co do faktu, że te środki będą przeznaczone.

Jak to wygląda dzisiaj? Te środki miały być zagośpodarowane w latach 2015–2018. Dzisiaj mamy do

Posel Krzysztof Gadowski

czynienia z takim faktem, że właściwie zlikwidowano w różnych formach, pod różnymi nazwami osiem kopalń, zlikwidowano ponad 15 tys. miejsc pracy, zlikwidowano ponad 45 tys., licząc skromnie, miejsc pracy wokół górnictwa, również obniżył się, spadł poziom wydobywania węgla kamiennego w Polsce. Zostało naruszone bezpieczeństwo energetyczne Polski, o czym firmy informowały prezesa URE. Teraz mamy, proszę państwa, taką sytuację, że na dzisiaj czy na koniec 2017 r. minister nas informuje, że wykorzystał z tych środków niecałe 2 mld zł. Pozostała jeszcze dość duża suma, ale otrzymujemy informację, również dzisiejszą, że minister otrzymał zgodę Komisji Europejskiej, o którą wnioskował, na dodatkowe środki, kolejne 5 mld zł, na przedłużenie okresu finansowania restrukturyzacji górnictwa do 2023 r. Słyszymy tu o kwocie prawie 13 mld zł na dokończenie tego procesu.

Chwalebne jest to, że w tej ustawie pisze się jednak, że nie będą zwiększane środki pochodzące z pomocy publicznej, ale zostaną zagospodarowane te, które zapisano w ustawie, do wysokości 7 mld zł. I tak właściwie Wysoka Izba nie ma bieżącej informacji, co się dzieje z tymi środkami, jak przebiega proces restrukturyzacji. Wydawałoby się, że wszyscy tu powinniśmy wiedzieć to na bieżąco, minister albo premier powinien co roku przedstawiać informację, jak przebiega proces restrukturyzacji górnictwa, ilu dokonano likwidacji kopalń, ile zlikwidowano miejsc pracy.

W związku z powyższym, proszę państwa, Wysoka Izba, klub Platforma Obywatelska proponuje do ustawy poprawkę, w której prosi i domaga się, aby zapisać obowiązek prezesa Rady Ministrów corocznego przedstawiania tej informacji, żeby Wysoka Izba, która ma zająć się kontrolą wydatkowania środków, realizacji tego procesu, na który zostały przeznaczone specjalne środki, potężne środki, bo właściwie ok. 13 mln zł (*Dzwonek*), mogła to skontrolować.

W drugiej części tej ustawy mamy do czynienia ze zmianą sposobu, ze skróceniem procesu notyfikacji związanego z pomocą skierowaną do właściwie zażytkowanych kopalń Bochnia, Wieliczka, ale również kopalń węgla kamiennego, kopalni Zabrze. Tu rzeczywiście chcemy poprzeć ten proces, który wymaga uproszczonej procedury, a nie składania co chwilę wniosków o notyfikację. Z tego tytułu Platforma Obywatelska będzie zapewne wspierała ten zapis, natomiast poparcie pozostałych uzależniamy od przyjęcia wniosku, który dzisiaj składamy, w sprawie pełnej kontroli, pełnej informacji składanej co miesiąc przez prezesa Rady Ministrów.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Krzysztof Gadowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam nadzieję, że komisja, jak i pan minister przyjmą oczywistą poprawkę do tego projektu.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję. Czas już minął.

Posel Krzysztof Gadowski:

Będzie on mógł też rzetelniej i obiektywniej przedstawiać ten proces co roku, sięgając po kolejne środki finansowe. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Witold Zembaczyński, klub Nowoczesna.

Posel Witold Zembaczyński:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz niektórych innych ustaw.

Jak piszą wnioskodawcy, w związku z decyzją Komisji Europejskiej z dnia 8 lutego 2018 r., wydłużając finansowanie z budżetu państwa kosztów procesu restrukturyzacji sektora górnictwa węgla kamiennego do 2023 r., konieczne stało się zaktualizowanie przepisów w ustawie z dnia 22 stycznia 2015 r. o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015 oraz niektórych innych ustaw.

Według wnioskodawców zmiany zawarte w projekcie nowelizacji ustawy z dnia 7 września 2007 r. o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego będą finansowane w ramach limitu wydatków budżetowych, o którym mowa w art. 6 ustawy z dnia 22 stycznia 2015 r. o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015 oraz niektórych innych ustaw. Wydłużenie okresu finansowania nie spowoduje zwiększenia wydatków w ramach limitu określonego w powyższym przepisie.

W związku z tym bardzo proszę pana ministra o wyjaśnienie kilku wątpliwości. Po pierwsze, decyzja Komisji Europejskiej pozwala na wydłużenie do 2023 r. finansowania z budżetu państwa kosztów likwidacji kopalń, a nie kosztów restrukturyzacji sektora

Posel Witold Zembaczyński

górnictwa. Używanie w uzasadnieniu określenia: koszty restrukturyzacji sektora górnictwa, czyli także kopalń czynnych, jest nieuprawnione, nieprecyzyjne i nie odnosi się do ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015. Ma na celu zamydlenie i zakamuflowanie faktycznej intencji dotyczącej ustawy, która została uchwalona w konkretnym celu, a mianowicie w celu finansowania likwidacji kopalni, zakładu górniczego lub jego oznaczonej części.

Po drugie, przedstawiona propozycja zmiany art. 8a ust. 3 wprowadza w stosunku do aktualnego brzmienia niebezpieczny precedens, gdyż definiuje proces likwidacji kopalń jako proces likwidacji jedynie infrastruktury dołowej, a wszystkie działania dotyczące infrastruktury powierzchniowej określa mianem działań wykonywanych po zakończeniu likwidacji. Taki zapis jest w zasadzie próbą ominięcia terminów zakończenia likwidacji kopalń wskazanych w programie likwidacji. Pozwala on na wydłużenie likwidacji kopalń, odsunięcie na bliżej nieokreślony termin, co w konsekwencji nie pozostanie bez wpływu na całkowity koszt likwidacji kopalń.

Przez likwidację kopalni należy rozumieć likwidację infrastruktury zarówno dołowej, jak i powierzchniowej, łącznie ze sprzedażą zbędnego majątku, lub przekazanie niektórych gruntów lub obiektów np. na potrzeby gmin. Jedynym kosztem, który jest trudny do określenia, jest koszt szkód górniczych, gdyż są one trudne do oszacowania, bo mogą się ujawnić nawet do kilku lat po zakończeniu likwidacji. Jest to m.in. koszt pompowania wody w celu niedopuszczenia do powstawania zalewisk i podtopień sąsiednich kopalń. Dlatego należy rozgraniczyć środki finansowe na likwidację kopalń od środków niezbędnych do pokrycia kosztów szkód górniczych i pompowania wody.

Bardzo proszę o uwzględnienie tego stanowiska przez pana ministra w dalszym procesie legislacyjnym dotyczącym tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zabierając głos w ramach prac nad projektem ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz niektórych innych ustaw w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego

– Unii Europejskich Demokratów, chcę powiedzieć kilka kwestii. Otóż ta dzisiejsza dyskusja – jak również jeżeli bacznie obserwujemy te wszystkie rzeczy, które dzieją się wokół górnictwa węgla kamiennego, i związane z tym problemy – pokazuje, jak ogromna ilość środków kierowana jest do tego sektora. To jest oczywiście rozproszone, to jest zakamuflowane w różnych miejscach, ale jak policzylibyśmy te miliardy, o których chyba ani my, ani społeczeństwo nie jest w stanie się dowiedzieć, to są ogromne miliardy. To są ogromne miliardy i my bardzo często, mówiąc o cenie energii, o energetyce, o kosztach wytwarzania energii, pomijamy te miliardy, a to są naprawdę ogromne miliardy. Nie wspomnę już o wykupie, wykupie węgla na hałdach, który był objęty wielką tajemnicą, i dzisiaj nikt nie wie, ile to kosztowało. Robiono to przez Agencję Rezerw Materiałowych i inne. Dzisiaj mamy do czynienia z ciągnącą się i tak nie wiadomo do kiedy likwidacją i restrukturyzacją istniejących kopalń. To też nie zamyka definitywnie tych wydatków, które są ciągle ponoszone, i nie możemy jednoznacznie tutaj dzisiaj powiedzieć, bo na pewno takiego stanowiska nie uzyskamy, że to są te pieniądze i koniec, na tym skończą się problemy. Oczywiście, szkody z tym związane, szkody wydobywcze przy likwidacji – to trzeba zabezpieczać, bo to są problemy społeczne, samorządowe. Chciałbym więc zwrócić uwagę na to, że co jakiś czas mamy tutaj wrzutkę, kolejną ustawę, kolejne wydatki, nie milionowe, ale miliardowe, dziesiątków miliardów złotych i w sumie, gdybyśmy to podsumowali, to prawdopodobnie byłby ogromny szok dla wszystkich, nie tylko dla nas, ale i dla tych, którzy by się o tym dowiedzieli. Trzeba popierać te rozwiązania, bo one są już jakąś zaszłością, już są w ciągu, ale trzeba też zastanowić się nad racjonalnym i zdecydowanym rozwiązywaniem tych problemów, bo to są i problemy finansowe, i problemy, które przynoszą i będą przynosić nam w przyszłości jeszcze większe problemy społeczne, chociażby związane ze smogiem, z ceną energii elektrycznej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Sitarski, Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz niektórych innych ustaw.

Trzeba byłoby zacząć od tego, że od 2015 r. górnictwo – i to trzeba należyście podkreślić – zostało

Posel Krzysztof Sitarski

w radykalny sposób poprowadzone w kierunku niesprywatyzowania, utrzymania w strukturach Skarbu Państwa. Chodzi o utrzymanie branży, która praktycznie stanowi filar bezpieczeństwa energetycznego naszego państwa. Należy tutaj oddać także to, że był to duży wysiłek rządu i był to jeszcze większy wysiłek strony społecznej, która zgodziła się na ustępstwa po to, żeby w strukturach Skarbu Państwa utrzymać zakłady górnicze. Kolejną sprawą, jaka jest tutaj podnoszona, jest to, że moi przedmówcy powinni zauważyć, iż miliardy, które są przeznaczane na pomoc publiczną dopuszczoną przez Unię Europejską, to pieniądze, które się górnictwu po prostu należą ze względu na to, że przez wiele lat górnictwo odprowadzało o wiele większe kwoty w formie podatków do budżetu i czerpano garściami z pracy i z obciążeń fiskalnych górnictwa węgla kamiennego.

Co do insynuacji, które słyszałem, że był akcyjny, do dziś nieznanym kwotowo wykup z Agencji Rezerw Materiałowych – te kwoty były jak najbardziej przedstawione w trakcie, kiedy się to działo, na specjalnym posiedzeniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa, utajnionej ze względu na wrażliwość danych. I to było transparentne i transparentnie przedstawione posłom uczestnikom posiedzenia Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa. I jak najbardziej trzeba wesprzeć ten projekt, który utrzymuje możliwość zachowania bezpieczeństwa i stabilności energetycznej bazującej jednak, jakkolwiek by było, przez zaszciości historyczne naszego państwa na węglu kamiennym.

Ale trzeba jeszcze zadać pytania. Trzeba zadać pytania, czy jest szansa na zmniejszenie obciążeń fiskalnych wydobycia węgla kamiennego, co będzie miało bezpośredni wpływ na cenę końcową energii elektrycznej. Należy zadać pytania, jak bardzo jest planowana modernizacja istniejących zakładów górniczych. I tutaj, panie ministrze, chciałbym się także pokłonić za to, że przeznaczona wcześniejszym trybem do likwidacji jedna z kopalń, kopalnia Sośnica, została utrzymana i będzie pracowała dalej na rzecz Polskiej Grupy Górniczej. I tutaj trzeba to podkreślić. Trzeba także podkreślić, że kopalnie to nie są zakłady, które nie mają jakiegokolwiek czasowości funkcjonowania. Mają określony czas pracy i ze względów ekonomicznych w pewnym momencie ta produkcja musi zostać zaprzestana – ze względów ekonomicznych i bezpieczeństwa.

Kolejna sprawa. Chciałbym tutaj poprzeć poprawkę, która została złożona. Mam tożsąmą, ale nie będę jej składał. Poprawka dotyczy wsparcia przedstawicieli strony społecznej przy likwidowanych częściach zakładów pracy bądź kopalń. Chodzi o osoby, które przechodzą na wcześniejsze emerytury. Mianowicie trzeba mieć świadomość, że to nie jest tak, że przedstawiciel strony społecznej nie ryzykuje. Po pierwsze, na pewno pracował wiele lat w górnictwie, zanim został przedstawicielem strony społecznej. Po drugie, miał odwagę mówić głośno o problemach w branży, w swoim zakładzie pracy, ryzykując często jakimiś

reperkusjami. Osobom, które pracują na rzecz swoich kolegów w górnictwie, to rozwiązanie jak najbardziej się należy i należy je poprzeć.

W związku z tym chciałem także zadać pytanie, panie ministrze, dotyczące szeroko określanych tzw. pominiętych. Chodzi o kwestie związane z przydziałem węgla, gdzie osoby zatrudnione były przymuszane do podpisania deklaracji o rezygnacji z przydziału węglowego po przejściu na emeryturę. Bardzo bym prosił o to, żeby się odnieść do tej problematyki przy okazji tego funkcjonowania. Mam nadzieję, że deklaracja z zeszłego roku, dotycząca rozwiązania tego problemu, powoli nabiera kształtu i można by się nad tym tematem pochylić.

W związku z tym jako przedstawiciel klubu Kukiz'15 deklaram poparcie dla przedstawionego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zadać pytanie?

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Paweł Bańkowski, ale on złożył pytanie na piśmie^{*)}.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

1 minuta na zadanie pytania.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z uwagi na zmniejszające się z upływem czasu wydobycie obniżeniu ulegną wpływy z tytułu opłaty eksploatacyjnej do budżetów jednostek samorządu terytorialnego oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Chciałam zapytać: Czy są szacunki, o ile zmniejszą się te wpływy? Jaki to będzie miało wpływ na funkcjonowanie samorządów? Czy będzie to w jakiś sposób zrekomensowane jednostkom samorządu terytorialnego i funduszowi?

Przypomnę, że nasze samorządy w większości borykają się z problemami finansowymi, a nakłada się na nie coraz większe zadania. W mojej ocenie jest to bardzo istotny problem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Dobrze, że się dba i zabiega o Śląsk, ale proszę także pamiętać o innych regionach, w których doszło do eksploatacji węgla, dzięki czemu energetyka kraju jest na tym poziomie, na jakim jest. Złoża się kończą i nie ma decyzji rządu np. co do odkrywki Ościłowo i Wielkopolski wschodniej.

W związku z tym, idąc tropem samorządowców, którzy zadawali pytania i którzy niestety nie dostali odpowiedzi, pytam: Co się stanie, jeśli nie będzie decyzji rządu odnośnie do odkrywki Ościłowo? Czy wzorem Śląska rząd przygotowuje program kompensacyjny dla Wielkopolski wschodniej również oparty na podobnych funduszach i pomocy publicznej podobnej do tej, którą w tej chwili stosuje się dla Śląska? Tak więc, panie ministrze, proszę o odpowiedź. Jeśli nie będzie odkrywki, czy pan przygotowuje podobny program, oczywiście w innej skali, dla Wielkopolski wschodniej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Matusiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Matusiak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra Grzegorza Tobiszowskiego: Czy jest pan w stanie wyjaśnić posłom Platformy Obywatelskiej, na czym polega restrukturyzacja górnictwa, na czym polega oszczędność w wydawaniu środków? Czy to, co zastał rząd Prawa i Sprawiedliwości po rządach Platformy Obywatelskiej, było sukcesem, czy porażką Platformy Obywatelskiej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, wiemy, że proces restrukturyzacji jest żmudny, trudny i rzeczywiście wymaga wielu zabiegów, zaangażowania wielu osób, w tym również nas, posłów. To jest nasz wspólny obowiązek, żeby ten

proces sprawnie przebiegł. Mówimy o kolejnych środkach finansowych z przesunięciem na kolejne lata.

Mam do pana pytanie: Czy państwo zamierzacie obniżyć to obciążenie – chodzi o obniżenie pomocy publicznej – budżetu państwa przez np. sprzedaż kopalni Krupiński, w sprawie której, jak wielokrotnie słyszeliśmy, zgłaszały się różne podmioty? Czy państwo nadal planujecie tę kopalnię sprzedać w formie przetargu, czy chcecie ją całkowicie zlikwidować i z tego tytułu Skarb Państwa, może nie tylko my, ale i podatnicy żadnych środków nie będą musieli tracić?

Kolejne pytanie. Proces restrukturyzacji, tak jak pan minister wyraźnie pisze w uzasadnieniu, to również pomoc świadczona na jednorazowe odprawy dla osób, które przeszły na urlopy górnicze, na emerytury. (*Dzwonek*) To wszystko trzeba będzie w ramach tego procesu wypłacać. Byłbym wdzięczny, gdyby pan minister był uprzejmy powiedzieć, jak kształtowały się właśnie te odejścia na urlopy górnicze, na urlopy pracowników powierzeni, jak wygląda kwestia tych świadczeń, które były wypłacane. To bardzo interesujące, ile właściwie osób do końca roku odejdzie, bo to będzie też określona kwota środków, które będziemy musieli na to przeznaczyć.

Pamiętamy o tym również my z Platformy Obywatelskiej, że zmienialiśmy tę ustawę. Uruchamialiśmy wtedy proces pomocy społecznej dla osób przesuwanych, likwidowanych, odchodzących. Wprowadziliśmy cały rozdział 3a do projektu ustawy, który dzisiaj funkcjonuje, dzięki czemu możecie państwo te środki wypłacać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę o przestrzeganie czasu.

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Energii pana ministra Grzegorza Tobiszowskiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Dziękuję za wystąpienia, za pytania.

Jeśli idzie o kwestie Złoczewa i Ościłowa, panie pośle, to sprawa Złoczewa, jak pewnie pan wie – podzielam pana zaangażowanie w tę kwestię – idzie planowo. Rzeczywiście, jest kwestia Ościłowa. Jest to raczej poza kompetencjami Ministerstwa Energii, jeśli chodzi o decyzje, bo tam jest pewien spór prawny i on się toczy w kontekście działań firmy prywatnej i Ministerstwa Środowiska. Natomiast faktycznie potwierdzamy to, że my, Ministerstwo Energii, uważamy, iż Ościłowo jest potrzebne w systemie. Jesteśmy zapraszani na pewne spotkania. Z tego, co wiem, z ostatniego spotkania sprzed paru miesięcy, gdzie

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski**

byliśmy ja osobiście i departament górnictwa, wynika, że jest wola, żeby spróbować w tym roku tę kwestię uregulować.

Natomiast jeśli idzie o objęcie terenów innych niż tereny województwa śląskiego zagospodarowaniem czy w jakiś sposób rekultywowaniem, przygotowaniem pod inwestycje, to obecnie w ramach Komisji Europejskiej toczy się rozmowa o tzw. platformie regionów. Rzeczywiście na pierwszym etapie rozmowy dotyczyły tylko województwa śląskiego i Polski, teraz się to rozszerzyło, rozmowy objęły też inne kraje. Czekamy na sformułowanie budżetu. Chcę potwierdzić, że przedłożyliśmy również sugestię, żeby zastanowić się nad tym – skoro wyszło to poza województwo śląskie czy poza tą kwestię dotyczącą SRK i tych ostatnio przekazywanych majątków, części kopalń – czy rozmowami objąć również tereny, które są objęte działalnością związaną z węglem brunatnym, ale też wcześniejsze. Jest to na razie takie awizowanie, wywołanie tematu. Podzielam to stanowisko i uważam, chcę powiedzieć, że będziemy starali się objąć również inne tereny Polski jakimś dofinansowaniem, programem, bo nie tylko w województwie śląskim czy na terenie tego aglomeracyjnego południa kraju mamy kwestię terenów, które należy w jakiś sposób zaadaptować i przygotować pod inwestycje. Tak że to chciałem wyjaśnić.

Co do tych środków, których wydatkowanie wydłużamy tą ustawą, to chcę powiedzieć, że ustawa nie nakłada dodatkowych wydatków, o które wnioskowaliśmy, czy właściwie jeśli chodzi o poprawkę sejmową, przyjętą i poprawioną przez rząd, związaną z 7 mld, jest to zwiększane. To są te same środki, tylko otrzymaliśmy zgodę i możemy w ramach tych środków prowadzić prace osłonowe dla pracowników, jak również przygotowywać tereny pod inwestycje. Komisja Europejska podzieliła naszą refleksję, że w 2018 r. kończy się pewien etap. Mamy rezerwę środków, mamy też pomysł na to, jak tę sprawę poprowadzić w SRK. Dlatego przedłużono termin. Do 2023 r. możemy te środki w ramach rozporządzenia Rady Europy, które nakazywało prowadzenie prac jedynie likwidacyjnych, wydatkować, inaczej mielibyśmy tu blokadę administracyjną. Stąd ta ustawa pozwala nam dalej prowadzić prace w ramach SRK. Powiem tylko tyle, że poza rokiem 2018 żadna spółka węglowa nie będzie mogła już przekazywać majątku w ramach środków na restrukturyzację, dlatego że przedłużenie dotyczy tylko tego, co już jest w ramach SRK. Dlatego ta ustawa pozwala nam realizować pewne rzeczy w ramach już istniejącej struktury.

Co do Krupińskiego to tam jest podobnie jak kiedyś z Makoszowami. Ogłosiliśmy konkurs. W odniesieniu do kopalni Makoszowy właściwie żaden inwestor nie złożył oferty, wpłynęła jedynie na jednej kartce informacja, że ktoś chce ją nabyć, ale ten ktoś

nawet nie podał swoich danych, jeśli chodzi o działalność. Teraz mamy również wywołanie tematu bardziej w przestrzeni publicznej – państwo pewnie o tym słyszy – natomiast w ministerstwie nie ma złożonej oferty, która by pokazywała przy tej specyfice działalności, jaką jest górnictwo, jaki plan inwestycyjny ma podmiot, który jest zainteresowany nabyciem kopalni po panu Krupińskim, dlaczego uważa, że potrzebnych jest 2 tys. osób, a nie np. 2,5 tys. czy 1,5 tys. Chcielibyśmy również, aby firma, która wyraziła zainteresowanie Krupińskim, przynajmniej pozwoliła nam zobaczyć, że ma formalnie dostępne pewne środki, tak by można było je zaangażować w inwestycje w Krupińskim. To spowodowało, że zaistniała sytuacja trochę patowa. Z jednej strony pojawił się ktoś, kto wyraził zainteresowanie, natomiast za tym nie poszły stosowne dokumenty, które sprawiłyby, że moglibyśmy uruchomić konkurs i go rozstrzygnąć. Powiem tak: W ministerstwie odbyło się jedno spotkanie dotyczące złożenia oferty. Za złożeniem tej oferty niestety nie poszło formalne zgłoszenie i de facto trudno tutaj mówić, że mamy kogoś, kto formalnie przystępuje do konkursu czy formalnie chciałby zafunkcjonować, jeśli chodzi o nabycie Krupińskiego. Myślę, że jeśli taka oferta byłaby potwierdzona stosownymi środkami finansowymi albo potwierdzono by, że są te środki gdzieś pojawiające się w banku, to wtedy byłoby nam zdecydowanie łatwiej podjąć stosowne decyzje.

Jeśli chodzi o ilość osób i różne świadczenia osłonowe, to jeśli państwo pozwolicie, to na posiedzeniu komisji, które odbędzie się w sprawie poprawek, podalibyśmy tę ilość osób. Mogę tylko powiedzieć, że na dziś na świadczenia osłonowe razem wydaliśmy 1 104 213 tys. Natomiast na posiedzenie komisji postaramy się rozbić tę kwotę na poszczególne lata, jak również na poszczególne osoby w poszczególnych grupach, bo tu mamy odejścia na emerytury, te wcześniejsze świadczenia. Tak byśmy to rozbili.

Natomiast jeśli chodzi o pytanie pani Pępek dotyczące środków dla gmin, to mamy tutaj następujące zjawisko: Wydobycie jako takie z 2015 r. nie jest znacząco niższe, niezwykle wzrosło nam zapotrzebowanie na węgiel, stąd środki płynące na fundusz środowiskowy raczej tu się nie zmniejszyły. Natomiast kwestia, o którą też pytał w wystąpieniu pan poseł Sitarski, obciążeń fiskalnych... W zeszłym roku został przez zespół trójstronny zgłoszony do Ministerstwa Finansów taki wniosek, aby rozważyć to, z których obciążeń fiskalnych można by było na pewnym etapie zrezygnować czy w jakiś sposób je zmniejszyć, w związku z budowaniem pewnego systemu paliwowego, następnie systemu dotyczącego ustawy o jakości paliw, gdzie budowaliśmy pewien system kontrolny. Te kwestie zostały w jakiś sposób przesunięte w czasie, ale myślę, że przyszły rok powinien być tym rokiem, kiedy powinniśmy ponownie z Ministerstwem Finansów spróbować przekonać, żeby jednak tę kwestię rozważyć.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski

Co do deputatów, jak państwo wiecie, rząd podjął uchwałę dotyczącą ostatniej grupy, która może być ustawowo uregulowana, tej grupy, która nie znalazła się w tej pierwszej ustawie, o której państwo wiecie, dotyczącej emerytów. Po sprawdzeniu i przeanalizowaniu wiemy, że dzisiaj jest 24 tys. wdów, sierot i osób, które mogłyby z tego uprawnienia skorzystać. Chodzi nawet o te osoby, które nie zdążyły w tym pierwszym etapie, jeżeli chodzi o środki na świadczenia rekompensacyjne. Jest to objęte regulacją, która na następnym posiedzeniu będzie już przedmiotem naszej debaty. Natomiast faktycznie pozostaje, panie pośle, i dziękuję za to pytanie, grupa ok. 12 tys. osób, górników, którzy podpisali, będąc na kopalniach, stosowne oświadczenie, że dobrowolnie rezygnują z prawa do deputatu węglowego. Padają głosy, iż niekoniecznie była dobrowolność dotycząca podpisania tego świadczenia. Natomiast problem, który się tu pojawia, zauważcie państwo, dotyczy tego, że wszystkie grupy, również te, które zostały objęte ustawą o rekompensacie za deputat węglowy, jeżeli chodzi o tę jednorazową wypłatę, to byli emeryci, których pozbawiono uprawnienia, które posiadali jako emeryci. Ta ostatnia grupa, właściwie ten zbiór, który jest objęty ustawą, którą rząd przyjął i która idzie pod obrady Sejmu, to też jest zbiór osób, które miały uprawnienia i którym te uprawnienia zostały zabrane. Jeżeli chodzi o tych górników, to wyrazili zgodę na pozbawienie się tych uprawnień. Wtedy rzeczywiście, co trzeba potwierdzić, sytuacja w górnictwie była trudna. Była to pewnie roztropna decyzja tych górników, natomiast z prawnego punktu widzenia nie mamy ustawowej możliwości uregulowania tej kwestii, bo mielibyśmy do czynienia wprost z pomocą publiczną. Tego byśmy nie byli w stanie przeprowadzić, bowiem Komisja Europejska zdecydowanie by nam zarzuciła, że jednej grupie zawodowej, która prawnie, nie twierdząc, że sytuacyjnie, żeby tu mnie zrozumieć... Wiem, że były pewne okoliczności. Górnicy mówią, że podpisywali, ale niekoniecznie byli przekonani. Wyrazili tym podpisem swoją wolę. My teraz im nie tyle rekompensujemy, ile dajemy, bo tutaj utraciono... Te osoby nie wypowiedziały się w tej sprawie, natomiast wypowiedzieli się górnicy. Jedyna kwestia, która mogła być rozważana, mówiłem o tym w zeszłym roku, w tym roku też wspominałem, dotyczy tego, że jest to wewnętrzna decyzja spółek, które mogą na ten temat porozmawiać.

Ostatnio było posiedzenie komisji, zespołu trójstronnego w Katowicach. Na sali mieliśmy podział przedstawicieli strony społecznej, bowiem jedni mówili, że dobrze by było do tego tematu powrócić, proszono mnie, abym się zaangażował osobiście i takie spotkanie poprowadził, głównie w Polskiej Grupie Górniczej, natomiast inne osoby na sali stwierdziły, że nie wyrażają zgody, aby w momencie, kiedy są dość duże środki na inwestycje, kiedy te inwestycje są

potrzebne, zrezygnować z inwestycji i przekazać te środki tym górnikom. A więc mamy tutaj sytuację bardziej złożoną, trudniejszą, dlatego też ustawowo nie możemy tej kwestii regulować, nawet gdybyśmy mieli dobrą wolę w parlamencie, a wiem, że wielu z nas ma taką dobrą wolę w parlamencie. Ścieżka ustawowa jest ścieżką zamkniętą, bo takich możliwości parlament nie posiada. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 2846 i 2930).

Proszę pana posła Rafała Webera o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Rafał Weber:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Panowie Oficerowie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie sejmowej Komisji Obrony Narodowej. Sprawozdanie dotyczy projektu ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to druk nr 2846, natomiast samo sprawozdanie znajduje się w druku nr 2930.

Sejmowa Komisja Obrony Narodowej co do meritum tej zmiany odnosi się w sposób pozytywny, bez głosów sprzeciwu. Komisja przedkłada sprawozdanie i prosi o to, aby Wysoka Izba przyjęła ten projekt ustawy. Sama dyskusja na temat meritum była bardzo krótka. Jest zgoda wszystkich parlamentarzystów, aby wydłużyć okres planowania kwestii związanych z projektami modernizacji polskich Sił Zbrojnych. Oczywiście nie obyło się bez dyskusji pobocznej, która nie była związana z przedmiotem dyskusji, natomiast o tym mówić nie chcę i nie powinienem. Natomiast co do zasady, co do meritum jest zgoda wszystkich posłów sejmowej Komisji Obrony Narodowej, aby ten projekt przyjąć.

Poseł Sprawozdawca Rafał Weber

Jeżeli byłyby do mnie pytania jako posła sprawozdawcy, jestem do państwa dyspozycji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Piotr Kaleta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Kaleta:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panowie Generalowie! Wysoka Izbo! Projekt, który został omówiony już przez posła sprawozdawcę, nie budzi kontrowersji, ponieważ niejako jego istotą, jego założeniem jest wydłużenie okresu opracowania studium planistycznego programu obronnego z 10 do 15 lat.

Wynika to również z kwestii, które dotyczą zobowiązań planistycznych, jeśli chodzi o modernizację i pozyskiwanie nowej myśli technicznej, nowego sprzętu obronnego w ramach również systemu natowskiego, które wynikają z porozumień poszczególnych krajów, generalnie z uczestnictwa Polski w systemie NATO, w okresie od 2018 r. do 2032 r.

Z uwagi na to, że właśnie ta myśl techniczna się zmienia, że również koncepcja obronna dotycząca wyposażenia polskiej armii ewoluuje, ewoluuje w dobrym kierunku, w dobrą stronę, ten okres na doprowadzenie do optymalnej sytuacji, kiedy polska armia może pozyskać jak najlepszy sprzęt, wydłużenie tego okresu jest jak najbardziej wskazane, jak najbardziej konieczne.

Ponieważ, tak jak wspomniał pan poseł sprawozdawca, ustawa ta nie budzi kontrowersji – nie budziła kontrowersji także na posiedzeniu komisji – w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wyrażam dla niej poparcie. Swoje poparcie klub Prawa i Sprawiedliwości wyrazi również w czasie głosowania. Pani marszałek, bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I proszę, pan poseł Czesław Mroczek, Platforma Obywatelska.

Poseł Czesław Mroczek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panowie Generalowie! Panie i Panowie! Wbrew temu, co mówią przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości, projekt ustawy budzi bardzo poważne kontrowersje, bo trzeba powiedzieć, że Polska, przystępując do NATO, przyjęła sojuszniczą zasadę 10-letnich okresów planistycznych. Rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u przygotował wszystkie podstawowe dokumenty dotyczące obronności państwa, a w szczególności rozwoju Sił Zbrojnych, na ten właśnie 10-letni okres planistyczny. Większość tych dokumentów przyjmowaliśmy w roku 2013, więc one obowiązują do roku 2022. Po przejściu rządów te dokumenty powinny być w pewnych odstępach czasowych – co kilka lat – aktualizowane, żeby miały właśnie tę perspektywę 10-letnią.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości dopuścił się karygodnych zaniechań i zaniedbań w zakresie przygotowania podstawowych dokumentów dotyczących obronności państwa. Szczegółowe kierunki przebudowy i rozwoju Sił Zbrojnych przyjęte zostały przez Radę Ministrów w maju br. na okres 2017–2026, czyli z 15-miesięcznym opóźnieniem. Do dnia dzisiejszego, proszę państwa, nie ma programu rozwoju Sił Zbrojnych i dokumentów wykonawczych do tego programu, a w szczególności tak ważnego dokumentu, jak plan modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP. Te dokumenty, o których mówię, program rozwoju Sił Zbrojnych i plan modernizacji technicznej, które obowiązują, są to dokumenty w perspektywie do roku 2022, te przygotowane jeszcze przez rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u.

Dzisiaj rząd nie mówi nam, dlaczego dopuścił się tak karygodnych zaniechań, nie mówi, kto jest winny tych zaniedbań w zakresie obronności państwa. Mówi nam o tym, że chce wydłużyć okres planistyczny z obowiązujących 10 do 15 lat, by dostosować się do wymogów natowskich, by sprostać potrzebom wynikającym z realizacji zakupu nowoczesnego sprzętu, a wiadomo przecież, że zakup tego nowoczesnego sprzętu wymaga planów wieloletnich.

Proszę państwa, to jest ucieczka od własnych przewin, od bardzo poważnych zaniedbań, mówię: karygodnych zaniedbań w zakresie planowania obronnego. Panowie, dzisiaj powiedzcie, dlaczego nie ma planów w perspektywie 10-letniej, jakie wynikają z obowiązków natowskich. Dlaczego naruszyliście podstawową ustawę w zakresie planowania obronnego? Dzisiaj mówicie o tym, że chcecie wydłużyć ten okres do 15 lat. Wydajcie dokumenty na dzisiaj takie, które po pierwsze, byłyby w zgodzie z prawem, odpowiadałyby zasadom natowskim, a po drugie, pozwalałyby na realizację podstawowych zadań w zakresie rozwoju Sił Zbrojnych.

Ale problem, proszę państwa, nie leży tylko w tym, że złamaliście przepisy ustawy, że złamaliście zasady planowania obronnego w Sojuszu Północnoatlantyckim. Wy w ogóle do tych planów podchodzicie,

Posel Czesław Mroczek

mówię o rządzie, w sposób lekceważący, czy w ogóle traktujecie te plany tak, jakby ich nie było.

Kilka miesięcy temu mieliśmy informację o tym, że prezydent Rzeczypospolitej i minister obrony narodowej zamierzają negocjować w Australii zakup użytkowanych fregat. Ale, proszę państwa, plan modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP nie zakłada pozyskania przez Polskę fregat. Na jakiej zatem podstawie w ogóle te zamiary były formułowane? To pokazuje, że nie tylko kwestia tego okresu jest tak naprawdę... Jesteście winni skrócenia 10-letniego okresu do okresu 4-letniego. Teraz mówicie o wydłużeniu do 15 lat, ale w ogóle te plany traktujecie w sposób niepoważny.

Więc ja mówię dzisiaj tak: My poprzemy wydłużenie tego okresu do 15 lat, bo podchodzimy do tej kwestii odpowiedzialnie, natomiast rozliczymy was za skrócenie tego okresu do 4 lat. Może nie my, w tej sprawie właściwe byłoby pociągnięcie was do odpowiedzialności konstytucyjnej i sądowej. I to jest przed wami. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma Paweł Szramka, Kukiz'15.

Posel Paweł Szramka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panowie Generałowie! Wydłużenie tego okresu do 15 lat jest oczywiście dostosowaniem się do zasad panujących w NATO, więc tutaj nie mamy żadnych wątpliwości. Nie będę wchodził w rozważania, czy to jest jakaś ucieczka, czy też nie, od zaniedbań. Ja szedłbym raczej w tym kierunku, żebyśmy nie na podstawie klótni, a na zasadzie konsensusu jednak wspólnie myśleli o planowaniu, o tym, jak nasza armia ma za ileś lat wyglądać. I dlatego moja prośba i do ministerstwa, i do wszystkich posłów z komisji, żebyśmy na obronności nie robili polityki, ale przede wszystkim myśleli o tym, jak nasz kraj i jak nasza obronność powinny wyglądać.

I tu też prośba do ministerstwa, że jeśli jest planowanie, żebyście brali również sugestie opozycji, ponieważ nie wiecie, czy zawsze będziecie rządzić, czy nie, a jednak to planowanie, jeśli ma być długoterminowe, musi się zgadzać z koncepcją większości, ponieważ jeśli będziemy to zmieniać przy każdej kolejnej nowej władzy, to będzie cały czas jeden wielki bałagan. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Radosław Lubczyk, Nowoczesna.

Posel Radosław Lubczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych nie jest projektem rewolucyjnym, a właściwie i nie ewolucyjnym. Wprowadza on kosmetyczną, lecz słuszną zmianę w długości okresu planistycznego, który zgodnie z nowelizacją będzie wynosił 15 lat.

Pozostałe przepisy ustawy, jej właściwa, materialna strona, nie ulegają zmianie. Plan nadal będzie aktualizowany co 4 lata. Rząd nadal będzie określać szczegółowe kierunki modernizacji technicznej po zasięgnięciu opinii Komisji Obrony Narodowej z uwzględnieniem zasad planowania obronnego NATO.

Przyczyną tej korekty jest analogiczna decyzja podjęta przez NATO, wydłużająca w takim samym rozmiarze perspektywę planistyczną, wobec czego uwzględnienie tej zmiany przez krajowy porządek prawny wydaje się w pełni zasadne. Co więcej, podobna zmiana była konkluzją „Strategicznego przeglądu obronnego” przeprowadzonego w latach 2016–2017.

Jako Nowoczesna uważamy jednak, że działania rządu w kwestii kształtowania bezpieczeństwa Polski są obciążone zbędną zwłoką. Tezę tę potwierdza fakt przyjęcia przez rząd szczegółowych kierunków przebudowy i modernizacji technicznej Sił Zbrojnych w czerwcu 2018 r., podczas gdy dokument ten odnosi się do okresu planistycznego rozpoczętego jeszcze w 2017 r. i trwającego do końca 2026 r. W obecnym stanie prawnym Ministerstwo Obrony Narodowej nie ma podstawy prawnej do zaciągnięcia zobowiązań finansowych wykraczających poza 2022 r.

Podsumowując, Nowoczesna zgłasza za przyjęciem nowelizacji ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych, podkreślając przy tej okazji opieszałość rządu w kwestiach obronności i bezpieczeństwa państwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stefan Niesiołowski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podzielam cały ten wywód pana posła Mroczka czy Mroczyka – nie wiem, chyba się odmienia Mroczka, przepraszam – z wyjątkiem tego, że nie mogę się zgodzić na konkluzję.

Posel Stefan Niesiołowski

zję, dlatego że jednak pan poseł mówi, że Platforma, rozumiem, będzie głosowała za tą szkodliwą nowelizacją, która jest dla mnie podsumowaniem całej waszej nieudolności, demolowania polskiej obrony przez PiS, przez Macierewicza, tego wszystkiego, co wyście zrobili. Nie widzę żadnego powodu, żeby gestem poparcia żyrować to wszystko, co PiS w tej dziedzinie zrobił. I w takim razie mam zaszczyt powiedzieć, że Klub Poselski PSL–UED będzie głosował przeciwko tym PiS-owskim wyczynom, które dzisiaj znajdują na tej sali jakąś taką próbę rozwiązania.

Natomiast bardzo się cieszę także z tej myśli politycznej PiS-owskiej przystawki, pana od Kukiza, który twierdzi, że na obronie nie można robić polityki. Ja bym poszedł dalej. Niech pan się nie krępuje. W ogóle jeżeli ktoś krytykuje, to nie tylko robi politykę. Jeżeli ktoś krytykuje PiS, to jest po prostu zdrajcą, wrogiem Polski. Polska to PiS. Jeżeli coś się nie podoba PiS-owi, to w ogóle powinno być karane i trzeba postawić tę sprawę jasno. Dostę dreptania w miejscu i jakichś półsłówek. Co to znaczy robienie polityki? Krytykowanie PiS to jest po prostu zdrada główna i w tym duchu bardzo się cieszę, że widzę pana Skurkiewicza, wybitnego polityka, triumfatora obecnego sezonu politycznego, który zabłysnął talentem w Radomiu, do którego przyjeżdża pan Kaczyński, Morawiecki obiecywał lotnisko.

Gratuluje, panie Skurkiewicz, niech pan dużo przychodzi na posiedzenia komisji i dużo mówi. W ogóle niech pan dużo mówi.

(*Posel Rafał Weber:* Panie ministrze, panie ministrze, panie ministrze.)

Generalnie, żeby pan dużo mówił.

Wracając do technicznych rozwiązań: przedłużenie o 5 lat modernizacji armii. Mielście dość dużo czasu i w tej dziedzinie nie zrobiliście nic. Polską armię zdemolował pan Macierewicz. Jak słyszę, że potrzebujecie jeszcze 5 lat, i tu się zaśłaniacie NATO... Dlaczego nie zrobiliście tego wcześniej? Co to znaczy? Szykujecie nowych Misiewiczów?

Przeprowadziliście w wojsku – i mieliście w tej dziedzinie ogromne sukcesy – generalną czystkę. Jest stanowisko wielu generałów w tej sprawie. Generalnie to jest wasza dziedzina.

Ośmiesziliście się w Australii zakupem jakichś zardzewiałych fregat. Cały wasz wysiłek idzie na obronę terytorialną, którą tu, na tej sali... Tu jest nawet pan poseł, bohater tej debaty... Twierdziliście, że w ogóle obrona terytorialna w żadnym wypadku nie będzie użyta do jakiegś wewnętrznej obrony PiS-owskiej władzy, i święcie się oburzaliście, jeżeli ktoś proponował, żeby w tej ustawie – ponieważ takie są społeczne obawy, że to jest pewna formacja polityczna – zaznaczyć, że tego nie będzie. Wasze ukochane PiS-owskie dziecko to jest obrona terytorialna. Już nie mieliście czasu, żeby się zająć modernizacją i planowaniem, i teraz prosicie o 5 dodatkowych lat. Nie widzę żadnego powodu, żeby klub PS–UED za tym głosował.

Reasumując, twierdząc, że jest to absolutnie spóźnione. Jest to po prostu próba przykrycia waszej nieudolności. Zwracacie się do Sejmu, żeby Sejm w tym udzielił wam kredytu dalszego zaufania. To jest ekipa, która zrobiła tyle zła, która tak zdemolowała armię, która popełniła tyle błędów w tej dziedzinie, która jest tak straszliwie nieudolna, że nie widzę żadnego powodu, żeby ta ekipa dalej – a to, czy jest Macierewicz, czy Misiewicz, czy Skurkiewicz, to naprawdę nie ma większego znaczenia – odpowiadała za obronność Polski.

To, co możemy zrobić, to zagłosować przeciw temu w gruncie rzeczy politycznemu projektowi, jakiemuś rodzajowi kredytu zaufania dla PiS-owskiego ministerstwa obrony. Takiego kredytu od naszego klubu PSL–UED nie dostaniecie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Pan poseł Niesiołowski przez ostatnich kilkadziesiąt lat był przystawką ugrupowań od skrajnej prawicy do lewicy.

(*Posel Stefan Niesiołowski:* Niech pan nie komentuje. Jesteście przystawką PiS.)

Kukiz'15 nigdy nie był niczego przystawką i nie będzie.

Proszę usiąść, nie denerwować się. To szkodzi zdrowiu.

Bardzo proszę, przechodzimy do pytań.

(*Posel Czesław Mroczek:* To nie przystoi marszałkowi.)

Ja będę o tym decydował, nie pan, panie Mroczek.

(*Posel Czesław Mroczek:* Ja oceniam pańską wypowiedź.)

Proszę bardzo, pani Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Taka mała dygresja przy okazji omawiania tego projektu. Wydłużamy terminy modernizacji armii, dorzucamy pieniądze. Ale czy tak naprawdę dbamy o obronność kraju? W przyszłym roku znacząca część z budżetu obronnego zostanie przeznaczona na cele niezwiązane z obronnością. Jest 0,5 mld na modernizację Policji, podobna kwota na modernizację dróg w ramach Funduszu Dróg Samorządowych, są wydatki na Lotnicze Pogotowie Ratunkowe i 0,25 mld na samoloty do przewozu najważniejszych osób w państwie. Środki na modernizację armii pójną w dużej części na inne, niezwiązane z armią wydatki.

Mam pytanie: Ile faktycznie wydajemy na wojsko bez uprawiania kreatywnej księgowości? Czy spełniamy ustawowe wymaganie przeznaczenia co najmniej 2% produktu krajowego brutto na naszą armię? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Leszek Ruszczyk, Platforma Obywatelska.

Poseł Leszek Ruszczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Okres planistyczny chcemy wydłużyć z 10 do 15 lat. To dlaczego program rozwoju Sił Zbrojnych przewidyuje okres 4-letni? Czy to jest kontynuacja takich okresów? Bo na pewno będą zawarte inne zadania.

Przy okazji chciałem zapytać o deklarację premiera naszego rządu złożoną w Radomiu, który w czasie spotkania z mieszkańcami Radomia, co prawda w czasie kampanii wyborczej w drugiej turze, powiedział, cytując: W Pionkach, mogę dziś powiedzieć – jestem po uzgodnieniu z ministrem obrony Mariuszem Błaszczakiem – że Pionki wydzielimy jako samodzielny zakład przemysłowo-obronny. To będzie tutaj, na ziemi radomskiej. I dalej: Zainwestujemy 250–300 mln zł, ogromną kwotę w ciągu kilku najbliższych lat, w linię produkcyjną nitrocelulozy i do produkcji innych czynników, która będzie ważnym ogniwem samodzielności i suwerenności naszego przemysłu obronnego.

Mam w związku z tym pytanie: Czy jest jakikolwiek harmonogram prac i realizacji tej inwestycji? Czy ona w ogóle jest ujęta w tych planach 4-letnich i 15-letnich, jak państwo chcecie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Kaleta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Oficerowie! Na wstępie może pewna dygresja, którą kieruję do przedstawiciela ludowców, tego nowego nabytku ludowców, i nawiązanie do wypowiedzi na temat wyborów w Radomiu. Pan poseł reprezentował tutaj zdecydowanych zwycięzców ostatnich wyborów samorządowych, tak że rzeczywiście, gdzie pan poseł się pojawi, tam sukces polityczny jest oczywisty i zdecydowany.

Natomiast, proszę państwa, wracając do istoty i meritum sprawy, powiem, że nie dziwiłbym się, gdyby może o pewnych sprawach tutaj, o których rozmawiamy w czasie tej debaty, mówił zwykły, szeregowy poseł, ale przecież mówił o tym poseł, który był kiedyś wiceministrem obrony narodowej, poseł, od którego otrzymaliśmy dokument, który przekazał nam pan minister Macierewicz w czasie posiedzenia ko-

misji, wskazujący, jak właśnie on podchodził do pewnych strategicznych kwestii związanych z obroną, z polską obronnością. W związku z tym musi pojawić się tutaj pytanie chociażby w kontekście pozyskania patriotów, pozyskania czy ewentualnego wprowadzenia do Polski baz amerykańskich. Czy te rzeczy, które w tej chwili się pojawiają, one pojawiają się, można powiedzieć, znienacka czy z uwagi na inny punkt spojrzenia na polską obronność, także stanowią element właśnie tego systemu przeglądu obronnego? Czy to jest także kwestia, którą Ministerstwo Obrony Narodowej musi planować prędzej niż te rzeczy *(Dzwonek)*, które się wydarzą później? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kazimierz Plocke, Platforma Obywatelska.

Poseł Kazimierz Plocke:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Zakupy sprzętu i uzbrojenia dla armii określa plan modernizacji technicznej Sił Zbrojnych. Są to zakupy poważne, wymagają wieloletnich okresów, zatem plan z natury rzeczy powinien być opracowany na dłuższą perspektywę. Z lektury przepisów dowiadujemy się, że przepisy, które w tym względzie są wszystkim znane, a które wprowadził obecny rząd, obowiązują do roku 2022, czyli jest to okres 4-letni.

Pytanie zasadnicze, które stawiamy, brzmi: Dlaczego nie opracowano, nie wydano planu modernizacji technicznej Sił Zbrojnych na 10 lat? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Czesław Mroczek, Platforma Obywatelska.

Poseł Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak mówiłem już wcześniej, rząd PiS-u doprowadził do tego, że mamy rażące naruszenia prawa w zakresie podstawowych dokumentów dotyczących obrony państwa.

Zamiast planów na okres 10-letni w większości mamy plany na okres 4-letni. Ale chyba jest wyjaśnienie takiego stanu rzeczy. W świecie bez tych planów, w rzeczywistości bez tych planów łatwiej jest obiecywać różne rzeczy, w szczególności w ramach kampanii wyborczej. I chcę zapytać o to, co pojawiło się, a co jest niezwykle ważne z punktu widzenia roz-

Posel Czesław Mroczek

woju Sił Zbrojnych, w zapowiedziach w kampanii wyborczej, zresztą obecnego tutaj, wiceministra, mianowicie o lotnisko zapasowe w Radomiu, zapasowe dla lotniska Okęcie. Tam ma powstać wielka inwestycja cywilna, która siłą rzeczy powoduje wypchnięcie wojska, oznacza koniec funkcjonowania wojska, 42. Bazy Lotnictwa Szkolnego w Radomiu. I pytam: Konkretnie kto w ministerstwie uzgodnił te plany, konkretnie, z imienia i nazwiska? Mogliście panowie uzgodnić ten zamysł na podstawie programu rozwoju Sił Zbrojnych, ale jestem przekonany, że w programie rozwoju Sił Zbrojnych, ponieważ go nie zmienialiście, nie ma przewidzianego wyprowadzenia 42. Bazy Lotnictwa Szkolnego z Radomia. Na jakiej podstawie zatem rząd ogłaszał rozbudowę lotniska cywilnego (*Dzwonek*) w Radomiu? Kto imiennie uzgodnił tę inwestycję? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Suski, Platforma Obywatelska.

Posel Paweł Suski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przygotowany i omawiany dziś projekt nowelizacji ustawy dotyczy wydłużenia okresu planistycznego. Z jednej strony, chcecie mieć 15 lat na to, żeby planować modernizację techniczną Sił Zbrojnych – formalnie faktycznie jest 10 lat – natomiast z drugiej w waszym wydaniu obecnym, dotychczasowym jest skrócenie tego do 4 lat. W związku z tym jest niesamowita niekonsekwencja. Skąd nagle założenie, że ma to być do 15 lat, kiedy i tak realizujecie to w okresie planistycznym trwającym do 4 lat? Kompletna schizofrenia.

Modernizacja techniczna Sił Zbrojnych w wykonaniu Prawa i Sprawiedliwości to jest kompletny chaos. Panie ministrze, co z tego, że planujecie 15-letni okres, kiedy w ogóle jesteście mistrzami w unieważnianiu przetargów? Mamy rekordową liczbę unieważnionych przetargów dotyczących zakupów w zakresie planów modernizacyjnych. Kiedy w 12. Bazie Bezzałogowych Statków Powietrznych w Mirosławcu pojawiają się drony? Kiedy żołnierze będą mogli wykonywać zadania, które zostały nakreślone przy powoływaniu bazy, którą utworzyliśmy? Można by mówić bardzo długo o dronach, o innych aspektach modernizacji technicznej, które wam kompletnie nie wychodzą. Ja zapytam o to, kiedy żołnierze dostaną pieniądze za mundury letnie, których im nie zapewniliście. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana Wojciecha Skurkiewicza.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Szanowni państwo, kilka słów tytułem odpowiedzi. Najpierw chciałbym przeprosić młodych ludzi, którzy byli na galerii i przysłuchiwali się wystąpieniu jednego z posłów, profesora zresztą.

(*Posel Piotr Kaleta: Ludowca.*)

Szanowni państwo, młodzi ludzie...

(*Posel Czesław Mroczek: Już ich nie ma.*)

...młodzi przyjaciele, niestety opuściliście salę, nie wszyscy profesorowie tak wyglądają. Nie obawiajcie się, nie wszyscy profesorowie tak wyglądają. (*Oklaski*) I nie wszyscy też tak mówią.

Szanowni państwo, kilka kwestii wymaga wyjaśnienia. Ale od początku. Naprawdę to jest bardzo ważna nowelizacja i to jest bardzo ważna ustawa. I nieprawdą jest to, co mówił jeden z posłów z Platformy Obywatelskiej – celowo nie przywołuję jego nazwiska...

(*Posel Małgorzata Kidawa-Błońska: Będzie mógł się odwołać.*)

...żeby nie mógł później się odwoływać do tych słów...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Ja wyjaśnię panu ministrowi, że nie musi pan wymienić nazwiska, żeby ktoś mógł się do nich odwołać. (*Oklaski*)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Wojciech Skurkiewicz:**

...żeby podać, że w NATO nie obowiązują takie przepisy. Pan był wiceministrem obrony narodowej i dziwię się, że pan nie ma podstawowej, elementarnej wiedzy w tym zakresie. Bo właśnie w Sojuszu Północnoatlantyckim te dokumenty są przyjmowane na cykl 15-letni i obecnie obowiązujący obejmuje lata 2018–2032. Powinien pan to wiedzieć. Szkoda, że pan tego nie wie. Ale to jest tylko szczegół.

Szanowni państwo, kilka kwestii wymagających wyjaśnień odnośnie do zadawanych pytań. Jeżeli tak było, jak państwo sugerujecie, to w oparciu o jakie przepisy dziś dokonywane są zakupy, zmiany itd., itd. w polskim wojsku? Te wieloletnie dokumenty planistyczne, przypominam, a pan powinien to szczególnie dobrze wiedzieć, bo pan je również opracowywał – mam nadzieję, że pan uczestniczył w tym, nie

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz

jakieś zielone ludki – obowiązują od 2013 r. do 2022 r. Jako żywo rozmawiamy w roku 2018.

(*Posel Czesław Mroczek*: Czyli jaka jest perspektywa?)

Perspektywa od 2013 r. do 2022 r. to jest zdecydowanie perspektywa 10-letnia. To jest I klasa szkoły podstawowej.

(*Posel Czesław Mroczek*: No rzeczywiście.)

Szanowni państwo, to jest jedna podstawowa rzecz i nic w tym zakresie się nie zmienia. My chcemy, aby te dokumenty planistyczne były przyjmowane na długą perspektywę, dłuższą perspektywę. Perspektywa optymalna to są lata 2021–2035, i do tego będziemy dążyli. To nie ulega najmniejszej dyskusji. Dlatego też gorąco zachęcamy państwa posłów do poparcia tych rozwiązań.

Ale jest kilka kluczowych kwestii. Okej, jest perspektywa 4-letnia, tylko proszę mieć świadomość, że ta perspektywa 4-letnia obowiązuje w szczegółowych programach. I to jest uzupełniane w tych perspektywach 4-letnich. Jeżeli pan poseł z Radomia wskazuje, że zakład w Pionkach może nie zostać wybudowany, bo budżet ministerstwa obrony itd., itd., no to, panie pośle szanowny...

(*Posel Leszek Ruszczyk*: Ale ja pytam tylko.)

...szanowny kolego z Radomia, widać, że wiesz, że gdzieś dzwoni, ale nie wiesz, w którym kościele, bo zakładów produkcyjnych jako żywo ze środków z budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej jeszcze się nie buduje. I mam nadzieję, że jeszcze długo, długo nie będzie się budowało, bo to jest przedsięwzięcie biznesowe.

(*Posel Czesław Mroczek*: Za waszych rządów na pewno.)

To jest przedsięwzięcie biznesowe i nie będzie o tym decydował minister obrony narodowej. Jeżeli premier rządu to zapowiada, to nie będzie to finansowane ze środków z budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej. To jest podstawowa, elementarna wiedza.

42. Baza Lotnictwa Szkolnego. Szanowni państwo, jeżeli dziś próbuje się wmówić, że przez rozwój cywilnego portu lotniczego zostanie zlikwidowana 42. Baza Lotnictwa Szkolnego, to skąd taka pewność i skąd taka wiedza? Nikt...

(*Posel Czesław Mroczek*: Ludzie, którzy się na tym znają.)

Aaa, ludzie. Ludzie to mówią różne rzeczy. Mówią też, że Platforma jest partią o odpowiedniej jakości, a nie wiem, czy to jest prawda, czy nie. Szanowny panie, nie ma w planach likwidacji 42. Bazy Lotnictwa Szkolnego. Wręcz przeciwnie, my rozwijamy jednostki, my budujemy dzisiaj armię, w przeciwieństwie do państwa, którzy to zwijaliście, marginalizowaliście, którzy sprzedawaliście majątek jednostek, wyzbywaliście się bardzo cennego majątku obronnego. Wyzbywaliście się, a dzisiaj mamy tego bardzo niekorzystne efekty.

Jeszcze jedna kwestia. Pani poseł mówiła o pieniądzach, które są przeznaczone na modernizację dróg. Szanowna pani, te pieniądze, które są przeznaczone na modernizację dróg, są przeznaczone tylko i wyłącznie na modernizację dróg o charakterze strategicznym z punktu widzenia obronności kraju. Chcemy skończyć z taką sytuacją, jaka była za czasów Platformy Obywatelskiej. Budowano drogi, autostrady, trasy szybkiego ruchu, tylko nikt nie pomyślał o tym, czy po tych drogach będą mogły jeździć pojazdy o dużej nośności; o tym, że mosty nie są wybudowane tak, żeby mogły przez nie przejeżdżać pojazdy wojskowe, że np. prześwit wiaduktów jest o wiele niższy, niż wymagałyby tego względy obronne Rzeczypospolitej. Państwo demontowaliście pozycję obronną państwa, demontowaliście. My dzisiaj musimy nadrobić te rzeczy, których wy nie dopatrzyliście, a może celowo nie zrealizowaliście. Dzisiaj nie jesteśmy w stanie przejechać z punktu A do punktu B kolumną pojazdów wojskowych, ciężkim sprzętem najkrótszą, prostą drogą, tylko musimy kluczyć po drogach małych, mniejszych, gminnych, bo Platforma Obywatelska, modernizując polskie drogi, zapomniała o tym, że będą się po nich poruszać pojazdy wielkogabarytowe, ponadnormatywne, pojazdy wojskowe. Taka jest prawda o 8 latach rządów Platformy Obywatelskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Paweł Suski*: Przynajmniej budowała drogi.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

W trybie sprostowania pan poseł Czesław Mroczek.

Posel Czesław Mroczek:

Panie marszałku, dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Mówimy o niezwykle ważnej kwestii związanej z rozwojem Sił Zbrojnych, z zakupem nowoczesnego sprzętu dla armii. Przepisy określają, że plany w tym zakresie powinny być 10-letnie. Pod rządami Platformy były 10-letnie. Teraz sprawozdano to do okresów 4-letnich. Ten rząd, który sprawozdał plany na okres 10-letni, mówi, że wydłuży okres planistyczny do 15 lat. Wchodzi wiceminister na tę mównicę i mówi: Jak to? Są 10-letnie. Jeżeli obowiązują do 2022 r., to w 2013 r. były 10-letnie. No tak, były 10-letnie – w 2013 r., a w momencie kiedy pan rządzi... To jest żenujące wystąpienie, czegoś takiego jeszcze tutaj nie słyszałem. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan minister?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie.

Dziękuję bardzo.

Sprawozdawca komisji pan poseł Rafał Weber.

Posel Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie Oficerowie! Wysoka Izbo! Liczyłem na spokojną i faktycznie merytoryczną dyskusję, odnoszącą się do tego projektu ustawy. Niestety ona taka nie była. Jako poseł sprawozdawca nie będę odnosił się do wystąpienia jednego z chłopów z PSL-u. Natomiast co do słów, które padły...

(*Posel Czesław Mroczek*: Ale pan jest posłem sprawozdawcą, niech się pan nie ośmiesza.)

...z tej mównicy, dotyczących odpowiedzialności karnej i konstytucyjnej – pan poseł potwierdza – to doskonale pan wie, że ma pan obowiązek zgłosić to do wszystkich organów, które kontrolują działalność polityczną i publiczną, w tej chwili, w momencie uzyskania wiedzy o złamaniu przepisów prawa. Proszę nie czekać na wygranie przez was wyborów, bo wielu z nas, mówię m.in. o sobie, tego nie dożyje, naprawdę perspektywa 2042 r. jest bardzo odległa. (*Oklaski*) Nie doczekam się tego. Panie pośle, proszę to zrobić teraz.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o finansowym wspieraniu produkcji audiowizualnej (druki nr 2794 i 2947).

Proszę panią poseł Elżbietę Kruk o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedkładam sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o finansowym wspieraniu produkcji audiowizualnej z druku nr 2794.

Zgodnie z uzasadnieniem tego projektu ustawy celem wprowadzenia projektowanego przedłożenia o finansowym wspieraniu produkcji audiowizualnej jest kompleksowy rozwój polskiego przemysłu audiowizualnego oraz promocja polskiego dziedzictwa kulturowego na świecie poprzez finansowe wspieranie produkcji utworów audiowizualnych. Konsekwencje wprowadzenia nowych regulacji to poprawa warunków funkcjonowania przemysłu audiowizualnego w Polsce i stworzenie nowoczesnego systemu wsparcia finansowego, które wzmocnią pozycję polskiego sektora audiowizualnego na rynku międzynarodowym, podniosą konkurencyjność polskich firm działających w branży, a w dłuższej perspektywie przyciągną do Polski inwestycje w tym sektorze. Wpłyne to zatem

korzystnie na szeroko rozumianą twórczość audiowizualną oraz wiele innych dziedzin gospodarki i życia społecznego.

Projekt ustawy określa zasady, warunki oraz tryb przyznawania i rozliczania wsparcia finansowego produkcji audiowizualnej, jednocześnie nie naruszając zasad dofinansowania twórczości filmowej i innej działalności w dziedzinie kinematografii określonych w ustawie z dnia 30 czerwca 2005 r. o kinematografii. Przepisy ogólne zawarte w rozdziale 1 określają cele ustawy i podstawowe definicje, przesądzając o jej zakresie podmiotowym i przedmiotowym. Celem wprowadzenia nowego mechanizmu wsparcia finansowego produkcji audiowizualnej jest przede wszystkim poprawa warunków funkcjonowania polskiego sektora produkcji audiowizualnej oraz stworzenie warunków do inwestowania zagranicznego kapitału w produkcje audiowizualne realizowane na terenie Rzeczypospolitej Polskiej i do współpracy między polskimi i zagranicznymi producentami audiowizualnymi, a także zwiększenie aktywności polskich przedsiębiorców działających w sektorze produkcji audiowizualnej. Wsparcie finansowe powinno więc przełożyć się na podniesienie międzynarodowej konkurencyjności polskich przedsiębiorców działających w sektorze, co będzie się wiązało ze zwiększeniem wykorzystania potencjału technicznego produkcji audiowizualnej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz podniesieniem poziomu profesjonalizmu polskich producentów i usługodawców. W efekcie wprowadzenia mechanizmu ma przynieść korzyści związane z rozwojem gospodarczym państwa oraz rozwojem kultury, a także promocją wizerunku Rzeczypospolitej Polskiej i polskiego dziedzictwa kulturowego na świecie.

Realizacja celów projektu ustawy zostanie powierzona Państwowemu Instytutowi Sztuki Filmowej. Do zadań PISF związanych z realizacją przedłożonej ustawy należeć będzie przede wszystkim przyznawanie, wypłata i rozliczanie wsparcia finansowego w formie refundacji części polskich kosztów kwalifikowanych. Ponadto do zadań PISF zaliczono gromadzenie i analizowanie danych dotyczących rynku audiowizualnego, jak również promocję polskiego sektora audiowizualnego oraz Polski jako miejsca realizacji produkcji filmowych w celu przyciągania zagranicznych producentów i inwestorów. Koncepcja działania PISF w obszarze realizacji ustawy jest oparta na najlepszych wzorach z innych państw Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych, w których od wielu lat istnieją podobne instytucje.

Wysoka Izbo! Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował w dniu 23 sierpnia tego roku powyższy projekt ustawy do Komisji Kultury i Środków Przekazu. Komisja Kultury i Środków Przekazu po przeprowadzeniu pierwszego czytania w dniu 13 września utworzyła podkomisję nadzwyczajną do rozpatrzenia tego projektu. 24 października tego roku komisja przyjęła sprawozdanie podkomisji, wprowadzając do niego

Posel Sprawozdawca Elżbieta Kruk

16 poprawek merytorycznych, będących w znacznym stopniu odpowiedzią na postulaty strony społecznej, oraz redakcyjne uwagi Biura Legislacyjnego. Komisja bez sprzeciwu przyjęła projekt tego przedłożenia i rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie załączonego do sprawozdania projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Jacek Świat, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Świat:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o finansowym wspieraniu produkcji audiowizualnej.

Wysoki Sejmie! Parę lat temu we Wrocławiu kręcił film słynny Steven Spielberg. Wbrew zachwytom ówczesnego prezydenta miasta to nie był efekt atrakcyjności Wrocławia jako miejsca inwestycji filmowych, po prostu to było jedno z ostatnich miejsc w Europie, które bez charakterystyki mogło grać Niemcy sprzed 60 lat. A przecież nie chodzi o to, żeby Polska była dla filmowców skansenem, tylko żeby była miejscem przyjaznym, atrakcyjnym do inwestowania, wykorzystywanym przy kręceniu filmów kinowych, telewizyjnych czy gier wideo. Tę szansę daje niniejsza ustawa, zresztą trochę spóźniona, bo analogiczne rozwiązania od lat funkcjonują w wielu krajach rozwiniętych.

Ustawa, jako się rzekło, określa zasady pomocy publicznej dla firm krajowych i zagranicznych prowadzących produkcję audiowizualną czy działalność pomocniczą, usługową w tym zakresie. Co ważne, określa limit wydatków państwa na ten cel. Minimalnie w latach 2019–2027 to będzie 100 mln zł rocznie. Górny limit wydatków rośnie i w 2027 r. ma osiągnąć 266 mln. Warto zauważyć, że 10% ma być przeznaczone na produkcję animacji.

Ustawa reguluje też kryteria przyznawania dotacji i zasady kontroli prawidłowości wydatkowania tych pieniędzy. Mamy z przeszłości wiele niedobrych doświadczeń z kontrolą wydatkowania grosza publicznego, stąd ta kwestia zajmuje szczególne miejsce w ustawie i była przedmiotem najgorętszych dyskusji podczas obrad podkomisji i komisji. Myślę, że uzyskaliśmy dobry efekt, czyli pewną równowagę między szczegółowością i pewną szczelnością zapisu, a jednocześnie nie zamęczymy producentów nadmierną biurokracją. Dodam oczywiście, że zasady przyzna-

wania pomocy publicznej są w pełni zgodne z prawodawstwem unijnym.

Podczas prac nad ustawą pewne wątpliwości budziło powierzenie całości zadań związanych z tą ustawą Polskiemu Instytutowi Sztuki Filmowej. W moim przekonaniu jest to jednak rozwiązanie optymalne. PISF ma doświadczenie w finansowaniu produkcji filmowej, ma przygotowaną kadrę i przy doprawdy stosunkowo niewielkich nakładach jest w stanie przyjąć na siebie nowe zadania, a powoływanie jakiejś nowej instytucji byłoby tu chyba grubą przesadą.

Jestem przekonany, że ta ustawa i finansowe wsparcie produkcji audiowizualnej pozwolą Polsce dołączyć do czołówki krajów prowadzących produkcję audiowizualną, przyczynią się do rozwoju tej przecież bardzo dochodowej produkcji, stworzą atrakcyjne warunki dla inwestorów polskich i zagranicznych, zapewnią rozwój technologiczny polskiego sektora, co wspomogą rozwój gospodarczy kraju, a wreszcie przyczynią się do promocji Polski. To przecież ważne – wszyscy wiemy, jak wielki sukces turystyczny odniósł Sandomierz, od kiedy kręcony jest tam „Ojciec Mateusz”. Nie ma żadnych przeszkód co do tego, żeby w przyszłości Polska również stała się obiektem turystyki filmowej, jak to się dzieje dzisiaj z planami „Władcy pierścieni”, „Gry o tron” czy innych atrakcyjnych filmów.

Prawo i Sprawiedliwość oczywiście poprze tę ustawę.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Kidawa-Błońska, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Kidawa-Błońska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To prawda, że komisja bez sprzeciwu przyjęła rządowy projekt ustawy o finansowym wspieraniu produkcji audiowizualnej. Bez sprzeciwu, ale akurat z pewnymi wątpliwościami. Zawsze cieszymy się, gdy na produkcję filmową można przeznaczyć większe środki, bo łatwiej będzie przygotowywać koprodukcje, a z tym jednak polska kinematografia ma problem. Te pieniądze na filmy tworzone w koprodukcji bardzo się przydadzą. Jednak nasze wątpliwości dotyczą kilku obszarów.

Po pierwsze, rzeczywiście Polski Instytut Sztuki Filmowej dostaje dodatkowe zadanie, i to odpowiedzialne zadanie, bo musi rozdysponować bardzo dużą pulę pieniędzy. Musi to zrobić w sposób przejrzysty, zrozumiały nie tylko dla urzędników, ale także dla środowiska filmowego, dla partnerów, którzy będą w koprodukcje wchodzić. Czyli jest to dodatkowe, nowe zadanie dla instytutu, przy tym opiera się to na innych zasadach, bo w tej chwili instytut rozdysponowuje spore środki, ale są eksperci, grupy, jest przygotowany system weryfikowania tego. Tu pieniądze

Posel Małgorzata Kidawa-Błońska

będą przyznawane właśnie na innych zasadach. Ja wierzę, że są specjaliści, dadzą sobie z tym radę, ale w jednej instytucji mamy dwa różne sposoby dystrybuowania pieniędzy. A więc tutaj mamy wątpliwości, jak sobie z tym instytut poradzi, czy z tym wszystkim będzie tak, jak zakładaliśmy, rozmawiając o tej ustawie.

Druga sprawa. Bardzo precyzyjnie w tej ustawie są opisane wszystkie obostrzenia dotyczące osób ubiegających się o pieniądze, w jaki sposób mają przygotować dokumenty, jak mają się rozliczać, jakie są terminy. To wszystko rzeczywiście jest bardzo precyzyjnie opisane. Z drugiej strony wiemy, że instytut tak naprawdę ma dwadzieścia parę dni, żeby udzielić odpowiedzi. To także mnie cieszy, bo wreszcie instytucja ma określony czas, nie może w nieskończoność odkładać decyzji. To jest bardzo dobra decyzja, ale chciałabym, żeby było tak, i mam nadzieję, że tak się stanie, iż w momencie gdy ta ustawa wejdzie w życie i będzie funkcjonowała, będziemy mogli jako komisja kultury dostać dokładne sprawozdanie, jak to wyglądało, jak te pieniądze były dystrybuowane, bo tak naprawdę Polski Instytut Sztuki Filmowej nigdy nie przeszedł takiej gruntownej kontroli, żebyśmy jako posłowie, którzy przecież tworzyli te ustawy, wiedzieli, jak te środki są dystrybuowane. Kontrola wobec producentów – bardzo dobrze, bo to powinno być bardzo dokładnie sprawdzane, jak są wydawane pieniądze, ale chcielibyśmy także w przyszłości wiedzieć, jak instytut z tą sprawą dał sobie radę.

Następna sprawa. Intryguje mnie jedna rzecz, a rzeczywiście nie dostałam odpowiedzi na pytanie w tej kwestii. W tych materiałach jest napisane, że każdy producent musi po zakończeniu i rozliczeniu produkcji przekazać nośnik z filmem i scenariusz do Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Czy to znaczy, że w instytucie powstanie kolejne miejsce, gdzie to będzie zbierane? Bo to oddawało się zawsze do Biblioteki Narodowej, kiedyś też do filмотeki, a teraz rozumiem, że FINA przejęła to zadanie gromadzenia scenariuszy i nośników. Nie wiem, dlaczego miałoby to być dodatkowe zadanie jeszcze dla Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej – to, żeby gromadził te wszystkie nośniki. O to nie pytałam w czasie prac nad tą ustawą, ale to mnie intryguje.

Jeszcze bardzo jestem ciekawa, jaki to będzie miał wpływ, czy szybko zawarte będą pierwsze umowy co do ciekawych koprodukcji – do końca roku mamy 2 miesiące, mamy ustawę, która, mam nadzieję, szybko przejdzie przez Senat, bo w Sejmie rzeczywiście dosyć długo nad nią pracowaliśmy – jak będą wydawane te pierwsze pieniądze i czy zostaną wydawane. I bardzo jestem ciekawa, na jakie produkcje.

Nasz klub będzie głosował za tą ustawą, chociaż pewne wątpliwości mamy. Dlatego tak ważne dla nas będzie sprawdzenie po jakimś czasie funkcjonowania tej ustawy, jak to działa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani marszałek.
I proszę, pan poseł Piotr Apel, Kukiz'15.

Posel Piotr Apel:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To bardzo dobrze, że do filmowców mogą trafić dodatkowe pieniądze. To bardzo ważne, żeby filmowcy mieli z czego finansować swoje produkcje. Natomiast to jest doskonała też okazja do tego, żeby porozmawiać o sposobie wydatkowania pieniędzy państwowych funkcjonujących w przestrzeni filmowej, przestrzeni publicznej. Bardzo często zdarza się, że finansowane są drogie produkcje filmowe znanych reżyserów, znanych producentów, że wydawane na to są olbrzymie środki. Pamiętam film „Essential Killing”, na który poszło bodaj 14 mln zł. Jaki był film, to już nie mnie oceniać. Każdy ma swoje wyrobione zdanie. Natomiast za te same pieniądze można byłoby sfinansować 20–30 produkcji mniej znanych producentów, mniej znanych reżyserów i dać im szansę na to, żeby mogli się wybić, mogli wyrobić sobie nazwisko, a jestem pewien, że ci reżyserzy, którzy są finansowani obecnie przez PiS, doskonale by sobie poradzili ze zgromadzeniem tych finansów, zgromadzeniem pieniędzy na produkcję. Ci producenci, którzy zajmują się tymi olbrzymimi produkcjami, również doskonale by sobie poradzili ze znalezieniem pieniędzy, ale gorzej jest z tymi mniejszymi. I gdyby za te same pieniądze powstało 30–40 produkcji i 90% z nich było złych, a trzy–cztery byłyby dobre, tobyśmy mieli trzy–cztery dobre polskie filmy, którymi moglibyśmy się pochwalić.

A więc przy tej okazji, tak myślę, warto się zastanowić nad tym, jak zmienić pewną filozofię myślenia o finansowaniu czy współfinansowaniu produkcji filmowych, po to by nie tylko umożliwić i ułatwić pracę tym, którzy już teraz są na topie, jeśli chodzi o produkcję, ale też tym mniejszym, po to by polska kinematografia po prostu mogła się rozwijać, żeby ci młodzi reżyserzy, młodzi producenci mieli szansę wejść na ten rynek, poważny, duży rynek filmowy. Jest wiele instytutów filmowych na całym świecie, które z założenia finansują tylko i wyłącznie w niewielkim zakresie niewielką sumą. Często się zdarza, że to jest większość budżetu, i to właśnie pozwala na to, by młodzi mogli się wybić. Proszę ministra o to, żeby przemyślał sprawę i poważnie podszedł do tego zagadnienia, właśnie mniejszego finansowania młodszych i nowych producentów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, Nowoczesna.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie pośle, „Essential Killing” Jerzego Skolimowskiego to wybitne kino.

(Posel Piotr Apel: To prawda, natomiast...)

Chciałbym, żeby taki poziom artystyczny towarzyszył większości polskich produkcji. Myślę, że 14 mln to też nie jest wygórowana kwota na produkcję filmu. Proszę się zorientować, jakie pieniądze, jakie wielkie pieniądze wydają Amerykanie, Francuzi, Niemcy na produkcję filmową, która jest...

(Posel Piotr Apel: To wszystko wiemy. Ale czy Skolimowski nie znalazłby tych pieniędzy na rynku?)

...bardzo istotna dla tego, co się nazywa całokształtem kultury, ale także chodzi o to, co decyduje tak naprawdę o poziomie artystycznym kina. Dzisiaj kino jest, jak pan poseł świetnie wie (*Gwar na sali*), również bardzo mocno zaangażowane w rozwój technologiczny i od tego jest dzisiaj uzależnione. Warto o tym pamiętać i nie wypominać artystom pieniędzy, dlatego że oni są w gruncie rzeczy, jeśli myśleć globalnie o ich roli społecznej, zawsze na marginesie. A to, co nam przekazują w formie tego, co definiujemy jako przestrzeń symboliczną, jest nie do pogardzenia. Być może tak naprawdę polscy artyści stanowią o naszej tożsamości narodowej, o czym warto przypomnieć w przededniu stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę.

Natomiast wracając do tej ustawy, która jest oczywiście bardzo potrzebna i jest konieczna, choć jest spóźniona, o czym już tutaj pani marszałkini Kidawa-Błońska wspominała, w 30 krajach ta zachęta do produkcji jest już obecna, w Polsce – nie. Trudno zrozumieć, dlaczego tak się dzieje. Moja diagnoza, moja obserwacja jest taka, że po prostu kultura po 1989 r. była rzeczywiście na marginesie. Mimo że polskie kino ma fantastyczną tradycję, fenomenalnych artystów, również to polskie kino miało przecież jakąś totalną zapaść i wszyscy o tym pamiętamy. Dopiero powołanie Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej spowodowało, że ta artystyczna produkcja ruszyła z kopyta i wówczas pojawili się właśnie młodzi artyści i młode artystki. To jest bardzo ważne i proszę o tym pamiętać. Natomiast pieniędzy dla kina jest ciągle za mało i o tym też wszyscy wiemy.

Natomiast w dwóch zdaniach chcę odnieść się do tej ustawy, która jest oczywiście ważna z punktu widzenia obecności Polski również na świecie. Przypomnę państwu, że np. „Hobbit” miał być kręcony w Polsce, ale z jakichś nieznanych powodów, pewnie finansowych, został przeniesiony do Nowej Zelandii czy też „Walka o tron” została przecież... czy część zdjęć zostało nakręconych w Chorwacji. Myślę, że warto o tym pamiętać, że to jest również propaganda w tym najlepszym sensie – kraju, naszej kultury, naszych profesjonalnych firm producenckich.

Natomiast w przypadku tej ustawy jedna rzecz jest bardzo groźna i niebezpieczna, o czym warto pamiętać, i być może to zmienimy za jakiś czas. Otóż Polski Instytut Sztuki Filmowej ma pełne kompetencje do obsługi tych wielkich pieniędzy, do ok. 250 mln

przecież, które są zapowiadane w harmonogramie zaproponowanym przez ministerstwo. I w związku z tym istotna jest tutaj rola kontrolna, której nie ma Rada PISF-u, która została powołana przez ministra. I te kompetencje rady kontrolnej byłyby niezwykle istotne, gdyby one zostały przypisane. W takiej sytuacji dyrektor Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej może w sposób uznaniowy decydować o tym, którym firmom producenckim przyznawać pieniądze, a którym nie. To jest, jak sądzę, rzecz, którą trzeba przedyskutować, którą trzeba zmienić w przyszłości, i to jest niezwykle ważne, żebyśmy mieli tutaj pewność, że pieniądze będą szły do poszczególnych producentów w sposób obiektywny, a kryteriami będą wartości artystyczne i te wartości, które będą budowały naszą przestrzeń kultury. To jest niezwykle ważne, żebyśmy nie rezygnowali z takiej obiektywności na rzecz ideologizowania dystrybucji pieniędzy, co jest możliwe w obecnej sytuacji politycznej.

Powiem raz jeszcze, podkreślę, że ta ustawa jest niezwykle ważna, niezwykle potrzebna, mimo swojej słabości. Nowoczesna będzie głosowała za procedowaniem nad tą ustawą i przyjęciem jej przez parlament. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Apel w trybie sprostowania.

Posel Piotr Apel:

Ja tylko chciałem powiedzieć, bo widocznie zostałem źle zrozumiany, że oczywiście szanuję pracę i dorobek pana Skolimowskiego, to wielki reżyser. „Essential Killing” to też dobry film, też mi się podobał. Mówię, że nie mi to oceniać, nie jestem krytykiem filmowym, więc dlatego się tym nie zająłem. Natomiast chodziło mi o to, że tak znakomity reżyser doskonale by sobie poradził ze znalezieniem środków na rynku. Finansowanie uznanych reżyserów uważam za przeciwnie skuteczne w sytuacji, kiedy można w zamian za to finansować tych dopiero dorastających i dopiero rozwijających się.

(Posel Małgorzata Kidawa-Błońska: Chyba musimy porozmawiać o produkcji filmowej, to panu wytłumaczę.)

Nie, ja zajmowałem się produkcją filmową. Jeśli chodzi o film, którym się zajmowałem, musieliśmy płacić na PISF, a od PISF-u nic nie dostaliśmy, a więc jeżeli...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Od ceny każdego biletu do kina, w którym był grany nasz film, musieliśmy zapłacić złotówkę na PISF, a od PISF-u nic nie dostaliśmy. I musieliśmy finansować filmy Wajdy, który spokojnie by sobie poradził ze znalezieniem tych środków, a my finansowaliśmy z własnych. (*Poruszenie na sali*) To jest ta duża różnica. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Jak pani marszałek – a nie marszałkini, jak mówi pan Mieszkowski – chce sprostować, to zapraszam. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Nie.*)

Dobrze, lista...

A nie. Pani Paśławska złożyła wystąpienie na piśmie?

Nie, nie ma pani Paśławskiej.

Dobrze, przechodzimy do pytań.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak możemy przeczytać w projekcie, wsparcie finansowe będzie wypłacane dopiero po zakończeniu produkcji lub jej części i analizie dokumentacji przez niezależną firmę audytorską. Oznacza to refundację części kosztów, w tym podatków poniesionych w Polsce przez firmy. Jak rozumiem, beneficjent takiego wsparcia dopiero po realizacji swojej produkcji filmu czy też serialu będzie mógł ubiegać się o zwrot nakładów. Najczęściej jednak producenci już na samym początku projektowania filmu nie mają środków na jego realizację. Wielu utalentowanych reżyserów tkwi w niebycie, wiele wspaniałych scenariuszy leży w szufladach, a o dofinansowaniu realizacji produkcji decydują pojedyncze osoby, a nie wartość pomysłu. Apeluję o to, aby znalazły się środki na wsparcie młodych, niezależnych twórców na samym początku realizacji ich projektów. I mam takie pytanie: Na jakiej podstawie będą przyznawane te pieniądze, oprócz analizy i oceny dokumentów? Czy zawartość samej produkcji, jak również jej treść nie będą miały żadnego znaczenia? Proszę mi to wyjaśnić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szeroko pojęta produkcja audiowizualna jest faktycznie, jak to przedstawiono w uzasadnieniu tego przedłożenia, coraz istotniejszą gałęzią gospodarki. Jest też bardzo istotna dla wizerunku kraju, a co za tym idzie, nie tylko dla turystyki, ale i tzw. soft power. Chciałbym zadać następujące pytanie: Jakie instytucje państwa polskiego mają instrumenty, by pieniądze podatnika nie były przekazywane za pośrednictwem Polskiego Instytutu

Sztuki Filmowej na produkcję tzw. dzieł szkalujących Polaków, przedstawiających nas jako krwiożerczych antysemitów, gloryfikujących komunistycznych zbrodniarzy i na inne tzw. kwiatki, jakie niestety już się w przeszłości zdarzały? Mam wrażenie, że jeśli nie wprowadzimy jednoznacznych zabezpieczeń, kiedyś możemy doczekać się filmów o tzw. polskich obozach, zwłaszcza jeśli – co nie daj, Panie Boże – kiedyś do władzy wróci Platforma Obywatelska w jej obecnym wydaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę...

(*Posel Krzysztof Mieszkowski: Panie marszałku, czy mógłbym zadać pytanie?*)

No, proszę bardzo, tak.

Pan poseł Mieszkowski – pytanie.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Nie byłem zapisany do pytania, nie chciałem zadawać pytania, ale zabieram głos w kontekście tej wypowiedzi kuriozalnej absolutnie. No, jednak my, posłowie, mamy bardzo ważne zadanie i musimy mieć tego świadomość. Nie możemy cenzurować dzieł artystów. To artysta decyduje o kształcie swojego dzieła i granice artysta wyznacza sam sobie, a politycy powinni być od tego jak najdalej. Jeżeli pan sugeruje to, że mamy tutaj decydować czy też jakaś instytucja ma decydować o kształcie produkcji filmowych czy sztuki w ogóle, to jest to niedopuszczalne, ja z tym się nie zgadzam.

Proszę sobie wnikliwie przeczytać art. 73 konstytucji, który z tej mównicy wielokrotnie był cytowany i przywoływany. Proszę może nauczyć się go na pamięć i wówczas pan zrozumie, że przestrzeń sztuki jest przestrzenią wolności, jest przestrzenią demokratyczną, jest niezwykle ważna dla kształtowania naszej świadomości społeczno-politycznej, obywatelskiej, a także estetycznej. To jest niezwykle ważne.

Na koniec chcę powiedzieć, że forma: pani marszałkini, panie marszałku, jest poprawna. (*Wesołość na sali*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Nie w języku polskim. To jest taka nowomowa, wie pan.

(*Posel Małgorzata Kidawa-Błońska: W tej chwili ta forma już jest poprawna.*)

Nie, nie.

Ale pani marszałek Kidawa-Błońska chce być nazywana marszałkinią?

(*Posel Małgorzata Kidawa-Błońska: Wszystko zależy od tego, kto do mnie mówi i jakim tonem.*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

To ja pozwolę sobie mówić cały czas: pani marszałek, dobrze? Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odnosząc się bezpośrednio do pytań... tzn. zanim odniosę się do pytań, chciałbym podziękować za ciężką pracę komisji, bo rzeczywiście ustawa długo była w komisji i bardzo ciężko pracowaliśmy nad znalezieniem rozwiązań, które jak najbardziej odpowiadałyby stronie społecznej z jednej strony, a z drugiej strony możliwościom państwa i możliwościom kontrolowania wydatkowania pieniędzy publicznych, bo to była, zdaje się, najtrudniejsza kwestia do rozwiązania.

Szanowni Państwo! Często pojawia się argument dotyczący możliwości poszerzania kompetencji rady programowej Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej o możliwość sprawowania nadzoru nad dyrektorem instytutu, natomiast ja w tym miejscu wielokrotnie o to pytany mówię, że Rada PISF jest radą programową. Ona ma swoje kompetencje w zakresie m.in. zatwierdzania sprawozdań finansowych – tu jest ewentualna możliwość sprawowania przez nią jakiejś funkcji kontrolnej – natomiast funkcję kontrolną i nadzorczą sprawuje minister kultury i dziedzictwa narodowego i zgodnie z prawem i zgodnie z zasadami systemu, jaki funkcjonuje w Polsce, tą funkcją dzielić się nie może.

Oczywiście swoje kompetencje mają również posłowie. Pani marszałek podniosła kwestię tego, czy będą informacje na temat tego, w jaki sposób są wydatkowane pieniądze itd. Oczywiście, dlatego że Polski Instytut Sztuki Filmowej wprowadza teraz transparentny system, tzn. wszystkie osoby, wszystkie podmioty, które dostały jakiegokolwiek dofinansowanie, będą umieszczane i już są umieszczane na stronach internetowych. A więc nie tylko po jakimś czasie będziecie mogli państwo zapoznać się ze stanem funkcjonowania nowego systemu, ale też możecie państwo na bieżąco śledzić, kto dostaje pieniądze i na jakich zasadach.

Jeśli zaś chodzi o kwestie dotyczące wspierania młodych twórców, to właśnie teraz dyrektor Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej wprowadził nowy mechanizm finansowania debiutów nie tylko sensu stricto, bo zadebiutować może każdy w każdym wieku, ale przede wszystkim młodych twórców, którzy będą tworzyć nowe dzieła np. zaraz po zakończeniu studiów czy w ramach prac dyplomowych. Na tę kwestię minister kultury przeznaczył dodatkowe pienią-

dze dla Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, żeby w tym roku można było już wystartować z tym programem.

Jeśli zaś chodzi o składowanie filmów, to ustawa mówi, że kopie muszą trafić do Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, ale to nie jest uchylenie obowiązku przekazywania kopii do FilMOTEKI Narodowej – Instytutu Audiowizualnego. Nadal ten obowiązek istnieje, ponieważ te kopie są składowane dla dwóch różnych celów: z jednej strony dla przechowania dziedzictwa w FilMOTECE Narodowej, a z drugiej strony dla celów, nazwijmy to, ekonomiczno-gospodarczo-rozliczeniowych. W tym zakresie Polski Instytut Sztuki Filmowej te kopie będzie przechowywał. Te kopie można również przynieść na jakimś nośniku i przechowywać na serwerach, więc to nie jest żaden problem dla Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej.

(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: Czyli będzie archiwum w instytucie?)

Każda instytucja ma jakieś archiwum, więc w pewnym zakresie to archiwum tam będzie, ale generalnie wszystkie kopie i tak zgodnie z ustawą są w FilMOTECE Narodowej.

Jeśli zaś chodzi w ogóle o sam system, czy będzie ktoś, kto będzie w jakimś sensie oceniał treści, to w systemie, który mamy obecnie, nie będzie takiej możliwości. Trzeba będzie przejść test kulturowy. W teście kulturowym, który będzie załącznikiem do ustawy... To znaczy w rozporządzeniu wszystkie zasady będą dokładnie opisane, będą wszystkie punkty, jakie należy spełnić, żeby w ogóle system w sposób automatyczny zadziałał, żeby można było ubiegać się o pieniądze, czyli np. czy w tym filmie będą brali udział polscy twórcy, czy będą polskie krajobrazy, czy polscy muzycy będą tworzyć muzykę do tego filmu itd., itd. Tam będzie cały szereg punktów. Projekt tego rozporządzenia jest dostępny, można się z nim zapoznać.

Rzeczywiście, jak słusznie pan poseł Mieszkowski zauważył, przestrzeń sztuki jest przestrzenią demokratyczną i każdy twórca może tworzyć taką treść, jaka mu się podoba, dopóki ona jest zgodna z prawem, tzn. nie narusza ogólnych zasad prawa, nie obraża nikogo, nie propaguje np. treści komunistycznych czy faszystowskich itd., itd. A więc redukując to, w Polsce można zrobić każdy film, nawet najgłupszy, każdy ma do tego prawo.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: I to się zdarza.)

To się niestety zdarza.

Jeśli zaś chodzi o kwestię tego mechanizmu, on nie jest mechanizmem, który bezpośrednio ma wspierać kwestie kulturowe, chociaż on wpływa na kulturę. Mówię o tym, bo tutaj była poruszona kwestia tego, dlaczego nie na początku, tylko na końcu. Na początku Polski Instytut Sztuki Filmowej daje pieniądze, jest możliwość pozyskania pieniędzy, bo na tym polega polski system, że ktoś zgłasza się do Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, wypełnia wnioski,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Paweł Lewandowski**

potem filmy zostają ocenione, czy one nadają się do dalszej produkcji, do dalszego procedowania, następnie w Polskim Instytucie Sztuki Filmowej jest rekomendowana kwota wsparcia i ta kwota jest przyznawana przez dyrektora Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, następnie film jest produkowany, a dopiero po wyprodukowaniu tego filmu można ewentualnie ubiegać się o tzw. mechanizm cash rebate. Ten mechanizm jest mechanizmem ekonomicznym, a nie kulturowym, tzn. z jednej strony, chcąc propagować polską kulturę, pozwalamy ograniczyć ryzyko działalności gospodarczej, która jest, jeśli chodzi o kulturę, bardzo ryzykowna, bo czasami można stworzyć naprawdę świetne dzieło, które najzwyczajniej w świecie nie przyjmie się i nie zarobi na sobie. Żeby nie szukać daleko: kiedy powstał film „Łowca androidów”, w Stanach Zjednoczonych był kłapą, dopiero po 10 latach stał się bardzo popularny i dopiero kolejne wersje zaczęły faktycznie zarabiać. Tak więc czasami można po prostu nie trafić z dziełem w swoją epokę, ale nie możemy sprawiać, żeby twórcy bali się takie dzieła tworzyć, bo inaczej byśmy ograniczyli innowacje. Jest to więc mechanizm proinnowacyjny, jeśli chodzi o to, co tworzymy, o to, nad czym dzisiaj debatujemy.

Jest to system równoległy i Polski Instytut Sztuki Filmowej oczywiście ma kompetencje, żeby oba te systemy działały w ramach jednej instytucji. Nie ma potrzeby tworzenia bytów ponad miarę, wyasygnowania nowych pieniędzy, żeby tworzyć nowych dyrektorów, nowych zastępców, nowych księgowych itd., itd. Jeśli to wszystko mamy w jednej instytucji, to możemy najzwyczajniej w świecie dalej na tym polegać. Do obsługi tego systemu ma być zatrudnionych dodatkowo, zdaje się, tylko kilka osób. Należy pamiętać, że system jest jak najbardziej automatyczny, tzn. że osoby, które będą zatrudnione do obsługi tego systemu, będą raczej pilnowały kwestii formalnych, niż dokonywały jakiejś szczegółowej i głębokiej analizy.

Liczymy, że zadziała tutaj również efekt mnożnikowy, tzn. zakładamy, że na każde 100 mln zł, które zostaną wydane w ramach tego systemu, zwróci się ok. 300 mln zł. Traktujemy to więc nie jako prosty transfer z budżetu, tylko jako pewną inwestycję. Ta inwestycja sprawdziła się w większości krajów, które taki system wprowadziły, zwiększyła konkurencyjność, spowodowała, że znamy coraz lepiej kino inne niż amerykańskie. Jeśli wejdziemy np. na Netflix, to będziemy mogli zauważyć, że pojawiają się produkcje z różnych części świata, np. coraz częściej produkcje koreańskie, m.in. właśnie dlatego, że również tam działa podobny system. Chcemy, żeby jak najwięcej produkcji polskich również znajdowało się w takich międzynarodowych serwisach, żebyśmy też mogli pokazać naszą kulturę, nasze możliwości i naszych aktorów, a także, tak jak wspomniał pan poseł, budować naszą soft power.

W związku z powyższym nie pozostaje mi nic innego, jak poproszenie posłów o przyjęcie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Teraz ogłaszam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 40 do godz. 12 min 46)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dozorze technicznym (druki nr 2826 i 2924).

Proszę pana posła Antoniego Dudę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Antoni Duda:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dozorze technicznym.

Projekt ustawy rząd skierował do Sejmu w dniu 4 września br., to druk nr 2826. Pierwsze czytanie odbyło się w dniu 3 października 2018 r. na 69. posiedzeniu Sejmu. Sejm skierował ten projekt do Komisji Gospodarki i Rozwoju. Komisja na swoim posiedzeniu w dniu 22 października br. projekt ten rozpatrzyła. Sprawozdanie komisji to druk nr 2924.

Proponowane zmiany ustawy z dnia 21 grudnia 2000 r. o dozorze technicznym mają na celu dostosowanie przepisów ustawy o dozorze technicznym do obecnego stanu prawnego w zakresie innych dziedzin mających wpływ na działania właściwych jednostek dozoru technicznego oraz zwiększenie bezpieczeństwa w zakresie eksploatacji urządzeń technicznych podlegających dozorowi technicznemu. Zmiany te mają na celu doprecyzowanie przepisów oraz usprawnienie wybranych obszarów systemu dozoru technicznego przy jednoczesnym zmniejszeniu barier administracyjnych dla przedsiębiorców. Projektowane zmiany realizują również zalecenia powstałe po kontroli Najwyższej Izby Kontroli w Urzędzie Dozoru Technicznego.

Do ustawy wprowadza się 30 zmian, które komisja szczegółowo rozpatrzyła. W trakcie dyskusji złożono wiele poprawek o charakterze legislacyjnym,

Poseł Sprawozdawca Antoni Duda

których zdecydowaną większość komisja przyjęła. Jedyną merytoryczną poprawkę zgłosili przedstawiciele Polskiej Organizacji Gazu Płynnego, poprawkę, którą po dyskusji komisja większością głosów odrzuciła jako wykraczającą poza przedłożenie rozpatrywanych zmian.

Komisja Gospodarki i Rozwoju rekomenduje Wysockiemu Sejmowi przyjęcie przedstawionych propozycji zmian do ustawy o dozorze technicznym. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Waldemar Olejniczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Olejniczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia projektu ustawy o dozorze technicznym, druki nr 2826 i 2924. Projekt ten dotyczy dostosowania przepisów ustawy o dozorze technicznym do obecnego stanu prawnego w zakresie innych dziedzin mających wpływ na działania właściwych jednostek dozoru technicznego oraz zwiększenie bezpieczeństwa w zakresie eksploatacji urządzeń technicznych podlegających dozorowi technicznemu.

Droży państwo, w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości oraz komisji gospodarki proponujemy wprowadzić trzy poprawki: w art. 3, art. 4 i art. 5. Dotyczą one zmiany terminu wejścia w życie ustawy ze względu na krótki okres *vacatio legis* pomiędzy ogłoszeniem ustawy a pierwotnie wskazanym terminem wejścia w życie. Proponuje się w art. 9 wprowadzić zmianę polegającą na zróżnicowaniu terminu wejścia w życie tych przepisów, które wprowadzają uproszczenie, na które środowisko związane z dozorem technicznym czeka, bądź które wprowadzają zmiany w przepisach związanych ze strukturą organizacyjną i nadzorem nad jednostkami względem tych przepisów, które wprost dotyczą nowych zasad związanych z wydawaniem zaświadczeń kwalifikacyjnych, które będą wydawane na określony czas, a obecnie są bezterminowe, przedłużeniem ważności zaświadczeń kwalifikacyjnych oraz cofaniem zaświadczeń kwalifikacyjnych. Uzasadnieniem takiej propozycji poprawki jest fakt, iż ustawa istotnie modyfikuje dotychczasowe zasady związane z wydawaniem i obowiązywaniem zaświadczeń kwalifikacyjnych. Zapewnienie stosownego okresu na dostosowa-

nie treści przepisów dotyczących tych zasad w zakresie obowiązywania i ubiegania się o zaświadczenie kwalifikacyjne posłuży pewności prawa i zaufaniu do państwa i tworzonego przez nie prawa, szczególnie że nowe przepisy dotyczą sfery praw i obowiązków obywateli.

Wysoka Izbo! Klub Prawa i Sprawiedliwości składa wniosek i prosi o zatwierdzenie tych poprawek i ustawy jako całości, ponieważ ustawa ta jest ustawą korzystną i nie przewiduje skutków finansowych ani dla budżetu państwa, ani dla przedsiębiorców. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Michał Stasiński, Platforma Obywatelska.

Poseł Michał Stasiński:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Klub Platformy Obywatelskiej, jak już mówiłem w moim pierwszym wystąpieniu, całkowicie wspiera proponowany projekt ustawy. Jeśli chodzi o proponowane przez kolegę z klubu PiS poprawki, zapoznamy się z ich treścią i odniesiemy się do nich. Oczywiście jako klub Platformy Obywatelskiej zdecydowanie będziemy głosować za całością projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dozorze technicznym, druk nr 2924.

Szanowni Państwo! Przedstawiony projekt ustawy dotyczy zmian w ustawie o dozorze technicznym. Jest to szereg zmian, które dosyć szczegółowo były omawiane już podczas pierwszego czytania, podczas posiedzenia komisji. I w związku z przedstawieniem sprawozdania komisji mamy dwie refleksje. Pierwsza związana jest z procesem ustawodawczym jako takim. Otóż w trakcie prac komisji skupiono się na wielu poprawkach legislacyjnych. I tutaj mamy taki apel i taką refleksję, że być może warto byłoby uzgodnić te poprawki legislacyjne przed przystąpieniem do procedowania nad ustawą w Sejmie, bo to oczywiście nigdy nie jest powód do dumy,

Posel Mirosław Suchoń

kiedy projekt rządowy jest, powiedziałbym, poprawiany systematycznie i w dosyć dużym zakresie. Chociaż, tak jak mówię, były to poprawki legislacyjne, które gdzieś tam na każdym etapie tego procesu się zdarzają.

Natomiast mam również uwagę merytoryczną i chciałbym się podzielić tą uwagą. Ona dotyczy jednej poprawki merytorycznej, którą podczas posiedzenia komisji przedstawiła Polska Organizacja Gazu Płynnego. Otóż chodziło o to, aby można było uwzględniać warunkowo wyniki badań wykonanych przez eksploatującego posiadającego niezbędne uprawnienia lub certyfikaty. Pragnę zwrócić uwagę, że zaufanie, którym państwo powinno obdarzać obywateli oraz przedsiębiorców, oczywiście powinno procentować takimi ułatwieniami, tam gdzie nie stanowi to zagrożenia dla bezpieczeństwa jako takiego. I muszę powiedzieć, że argumenty przedstawiane podczas posiedzenia komisji skłaniają nas ku temu, żeby apelować o to do ministerstwa i wnosić o rozważenie możliwości przyjęcia poprawki, która została zgłoszona. Jeżeli taka poprawka wpłynie, będziemy ją popierać.

Tak jak powiedziałem podczas pierwszego czytania, nie zmienia to jednak obrazu całości tej ustawy. Klub Poselski Nowoczesna zapewne będzie popierał ten projekt ustawy, chyba że poprawki zgłoszone podczas tego czytania w jakiś sposób, powiedziałbym, kategorię wpłyną na ten projekt, czego jednak nie przewiduję. Dziękuję bardzo serdecznie.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów chcę powiedzieć, że będziemy popierać ten projekt. Jesteśmy za jego przyjęciem. Urząd Dozoru Technicznego ma dbać o bezpieczeństwo pracowników. Usprawnienia, które tam są przewidziane – pewne uproszczenia, likwidacja pewnych barier, uznawalność dokumentów wystawianych przez inny dozór techniczny, bo mamy trzy rodzaje dozorów – idą w dobrym kierunku, dlatego będziemy popierać te wszystkie rozwiązania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.
1,5 minuty.

Posel Piotr Pyzik:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam następujące pytanie. Prosiłbym o wyjaśnienie, czy w ramach planowanych zmian w dozorze technicznym mających zmniejszyć zbędne bariery administracyjne przewidziany jest przegląd pracy i dotychczasowego funkcjonowania instytucji realizujących te zadania. Szczególnie interesuje mnie to, czy zostaną wyraźnie określone zasady postępowania administracyjnego, tak by urzędnicy dozoru nie ulegali pokusie interpretowania przepisów prawa rozszerzająco. W kontaktach z moimi wyborcami otrzymałem bowiem kilka sygnałów, że takie praktyki miały miejsce, a przedsiębiorcy byli wobec takiej interpretacji zupełnie bezsilni. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

I proszę o odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pana Marcina Ociepy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Marcin Ociepa:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za państwa wystąpienia. Odpowiadając na pytanie pana posła, powiedziałbym, że co do zasady my nieustannie dokonujemy przeglądu tego, jak funkcjonuje Urząd Dozoru Technicznego, przyglądamy się tym procesom i szukamy naszej roli wszędzie tam, gdzie moglibyśmy tę pracę usprawnić. Ja mogę tylko powołać się na kontrolę Najwyższej Izby Kontroli sprzed 2 lat, która nie wykazała tych nieprawidłowości, o których mówi pan poseł. Ale wydaje mi się, że zdecydowanie tu się spotkamy na gruncie innej ustawy. Powiedziałbym, że Prawo przedsiębiorców jest kluczową odpowiedzią na pana pytanie. Tak, jest olbrzymia praca przed nami, pewna zmiana mentalna. Prawo przedsiębiorców już teraz reguluje w wielu obszarach przy wielu innych ustawach – do tych ustaw się odnosi – to, jak urzędnik czy pracownik administracji państwowej powinien się odnosić do przedsiębiorcy czy do obywatela. I zawsze zasady domniemania uczciwości, zasady interpretowania wątpliwości na korzyść przedsiębiorcy wszędzie powinny się pojawiać w pracy każdego urzędnika, każdego urzędu. To, o czym mówimy, jest dzisiaj zapisane wprost w Prawie przedsiębiorców, ale prawda jest taka, że przed nami jest olbrzymia zmiana mentalna i ta zmiana trwa. A więc mogę tylko zapewnić, że zdecydowanie kierownictwo resortu i, jak sądzę, także pan prezes Urzędu Dozoru Technicznego są świadomi tego, co się wiąże z duchem

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Marcin Œciepa**

ustawy Prawo przedsiębiorców. Będziemy starali się na każdym etapie zwracać uwagę podległym nam służbom na to, jak powinny postępować. Chcę powiedzieć jednoznacznie, że my będziemy, i mówimy to naszym pracownikom, nagradzać tych, którzy pomagają przedsiębiorcom, a nie im przeszkadzają, tych, którzy szukają rozwiązań problemów przedsiębiorców, a nie tych, którzy te problemy mnożą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Gospodarki i Rozwoju w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2903 i 2983).

Proszę panią poseł Bernadetę Krynicką o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Bernadeta Krynicka:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Zdrowia mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2903.

Sejm na 70. posiedzeniu w dniu 23 października 2018 r. skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Zdrowia w celu odbycia pierwszego czytania. W dniu 7 listopada Komisja Zdrowia przeprowadziła pierwsze czytanie i rozpatrzyła projekt. Sprawozdanie to druk nr 2983.

Przedłożony przez rząd projekt ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz niektórych innych ustaw dotyczy umożliwienia osobom wykonującym zawód fizjoterapeuty wykonywanie zawodu w formie praktyki zawodowej indywidualnej, tzw. gabinetowej, indywidualnej w miejscu wezwania, indywidualnej w zakładzie leczniczym innego podmiotu na podstawie umowy oraz grupowej w ramach spółki cywilnej, jawnej lub partnerskiej. Proponowa-

ne zmiany są konieczne ze względu na to, że obecnie obowiązujące przepisy ograniczają wykonywanie zawodu fizjoterapeuty, uniemożliwiając wykonywanie tego zawodu w ramach praktyki indywidualnej i grupowej, jak ma to miejsce w przypadku innych zawodów medycznych, takich jak lekarze, lekarze dentyści, pielęgniarki i położne.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projektowana regulacja jest niezbędna do prawidłowego funkcjonowania fizjoterapeutów wykonujących zawód w ramach działalności gospodarczej nie tylko jako podmiot leczniczy, ale również w formie indywidualnej lub grupowej praktyki fizjoterapeutycznej.

Mając na uwadze pozytywne skutki proponowanych zmian, wnoszę, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy wraz z poprawkami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ustawa z dnia 25 września 2015 r. o zawodzie fizjoterapeuty wprowadziła zapisy określające zasady wykonywania zawodu fizjoterapeuty jako samodzielnego zawodu medycznego. Dzisiaj ta ustawa, proponowane zmiany to jest kolejny krok w porządkowaniu systemu ochrony zdrowia, one skupiają się właśnie na zawodzie fizjoterapeuty. To bardzo dobry krok. To krok, który powoduje, że dostępność świadczeń zdrowotnych w zakresie fizjoterapii, rehabilitacji będzie zdecydowanie lepsza. W sytuacji kiedy społeczeństwo się starzeje i kiedy jest ogromny popyt na te usługi, porządkowanie zasad funkcjonowania i wykonywania tego zawodu jest bardzo dobrym i bardzo ważnym krokiem. Dlatego wielkie podziękowania dla ministerstwa za tę pracę, bo to naprawdę jest coś, na co czekają fizjoterapeuci.

Myślę, że kolejnym bardzo istotnym elementem, na co zwracam szczególną uwagę, jest obowiązek wpisu praktyki do krajowego rejestru prowadzonego przez Krajową Izbę Fizjoterapeutów. Wszystkie te rozwiązania są bardzo korzystne dla zawodu. Mają one szczególnie pozytywny wymiar w wypadku tych osób, które do tej pory pracowały w domach pomocy społecznej, w placówkach oświatowych, świadczyły usługi np. typu SPA i po 5 latach tak naprawdę traciły prawo wykonywania zawodu, ewentualnie musiały odnawiać to prawo. Te zapisy powodują, że będą

Posel Anna Kwiecień

one mogły kontynuować wykonywanie zawodu w placówkach medycznych.

Dlatego projektowana ustawa jest bardzo pozytywna. Znalazła ona uznanie członków wszystkich klubów w parlamencie. Oczywiście Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera zapisy tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Hok, Platforma Obywatelska.

Nie widzę pana posła.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Zdrowia odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz niektórych innych ustaw, jest to druk nr 2903.

Na początku chciałbym powiedzieć, jak ważny i potrzebny jest zawód fizjoterapeuty. Fizjoterapeuci to osoby z wykształceniem medycznym, specjaliści, którzy są doskonale wykwalifikowani i potrafią pomóc pacjentom wrócić do zdrowia. W związku z powyższym niezwykle dziwi mnie fakt, że jeszcze do niedawna zawód fizjoterapeuty pozostawał nieuregulowany w polskim prawodawstwie, co więcej, próby jego regulacji budziły duży sprzeciw niektórych środowisk.

Dopiero 3 lata temu prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o zawodzie fizjoterapeuty. Ustawa szczegółowo określała, kim jest fizjoterapeuta, jakie ma prawa i obowiązki, jaki jest zakres jego kompetencji. Podpis prezydenta nie oznaczał jednak zakończenia sprawy fizjoterapeutów, ponieważ w dalszym ciągu niektóre grupy były negatywnie nastawione do proponowanych rozwiązań i dążyły do zachowania status quo w zakresie zawodu fizjoterapeuty.

W lutym 2016 r. grupa posłów Prawa i Sprawiedliwości złożyła projekt ustawy, w którym zgłoszono propozycję przedłużenia czasu wejścia w życie podpisanej przez prezydenta Andrzeja Dudę ustawy o dodatkowe 18 miesięcy. Prawdopodobnie ta ustawa nigdy nie weszłaby w życie. Wspomniany projekt odkładał ją na nieokreślony czas. Pamiętamy, jak liczne były manifestacje pacjentów i fizjoterapeutów przed Sejmem.

Dzięki ogromnej determinacji fizjoterapeutów ustawa, na którą czekali oni niemal 28 lat, weszła w życie w początkowo proponowanym terminie. Mimo iż regulacje dotyczące zawodu fizjoterapeuty

obowiązują już od ponad 2 lat, okazuje się, że niektóre z wprowadzonych rozwiązań działają na niekorzyść osób wykonujących zawód fizjoterapeuty. Dotyczy to regulacji odnoszących się do formy wykonywania zawodu fizjoterapeuty. Z uwagi na brak możliwości wykonywania zawodu w formie indywidualnych i grupowych praktyk zawodowych sytuacja ta jest niekorzystna dla fizjoterapeutów, którzy udzielali świadczeń zdrowotnych osobiście, często wyłącznie w miejscu wezwania albo w zakładzie leczniczym innego podmiotu leczniczego.

Dzisiejszy projekt ustawy ma na celu poprawę niekorzystnych przepisów, które w mojej ocenie są niezgodne z zasadami równości oraz sprawiedliwości społecznej. Zasadnicza zmiana zaproponowana w projekcie dotyczy wprowadzenia pewnej możliwości – fizjoterapeuci mogą wykonywać zawód w ramach działalności gospodarczej nie tylko jako podmiot leczniczy, ale również w formie indywidualnej lub grupowej praktyki fizjoterapeutycznej. Ta forma udzielania świadczeń ogranicza wymogi organizacyjne w porównaniu z podmiotami leczniczymi, a co za tym idzie, jest łatwiejsza do zorganizowania, jak również znacznie tańsza.

Podsumowując, chciałbym zaznaczyć, że na niniejszą ustawę oczekuje kilkadziesiąt tysięcy fizjoterapeutów, a aby nie pojawiły się problemy związane z utratą prawa wykonywania zawodu, konieczne jest, by przepisy weszły w życie najpóźniej 29 listopada tego roku, czyli za 3 tygodnie. Dlatego w imieniu fizjoterapeutów oraz ich pacjentów proszę o niezwłoczne podjęcie kolejnych kroków procedury legislacyjnej. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Ruciński, Nowoczesna.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Kazimierz Kotowski.

Też nie ma.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan przekazała stanowisko na piśmie^{*)}.

Pan poseł Marek Hok, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Marek Hok:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Chciałem usprawiedliwić tych moich kolegów, którzy nie uczestniczą w dyskusji tu, na tej sali, ponieważ w tej chwili na posiedzeniu połączonych komisji spraw społecznych i Komisji Zdrowia ma miejsce bardzo burzliwa dyskusja dotycząca zniesienia obowią-

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Marek Hok

kowych szczepień, w związku z tym dyskusja prowadzona tam jest bardziej owocna, potrzebna i rzeczywiście bardzo dynamiczna. Pozwoliłem sobie opuścić tamto miejsce na te na parę minut przeznaczone w dyskusji tutaj na czas dla mojego klubu.

W imieniu mojego klubu Platformy Obywatelskiej chciałem przedstawić stanowisko co do projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz niektórych innych ustaw. Mówiliśmy o tym wielokrotnie, że ta ustawa jest bardzo potrzebna i oczekiwana przez środowisko fizjoterapeutów. Mówiła o tym pani minister, jak również pozostali uczestnicy tej debaty. Wprowadza ona dla fizjoterapeutów możliwość – podobnie jak dla innych grup zawodowych, takich jak lekarze, lekarze dentyści czy pielęgniarki – wykonywania zawodu fizjoterapeuty w formie indywidualnych i grupowych praktyk zawodowych. Ten projekt ustawy to umożliwia, znosi te wszystkie bariery prawne i ekonomiczne wykonywania zawodu fizjoterapeuty.

O historii dojścia fizjoterapeutów do uzyskania samodzielności mówił już pan poseł Sachajko. Rzeczywiście długo oczekiwali na możliwość takiej pracy. Dzisiaj fizjoterapeuci są traktowani w podobny sposób jak pozostałe grupy zawodowe medyczne i to też umożliwia im wykonywanie indywidualnych praktyk.

Podsumuję i wracam do dyskusji o szczepionkach. Chciałem państwu powiedzieć, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać, to bardzo proszę.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas – 1,5 minuty.

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Pyzik:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozostaje w zasadzie jedynie wyrazić zadowolenie, że fizjoterapeuci doczekali się w końcu projektu normalnej regulacji prawnej ich zawodu. Chciałbym tylko zapytać, czy w związku z tym, że tak długo czekali na tę ustawę, a obecna ma wejść w życie niejako w ostatniej chwili, ministerstwo przewiduje skierowanie do nich kampanii informacyjnej? Tak po ludzku należy im się chyba odrobina wsparcia, ułatwienie im przejścia przez zmiany prawne. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Nie chciałbym za długo mówić o ważności zawodu fizjoterapeuty, bo mówiłem o tym w trakcie wygłoszenia stanowiska klubu. Są różne szacunki, ale w wielu jednostkach chorobowych właśnie ta opieka fizjoterapeutyczna zapewnia 50–60%, jeśli chodzi o powodzenie, osiągnięcie sukcesu w wyleczeniu danej osoby, więc naprawdę ten zawód jest wyjątkowo ważny. Od wielu lat kształcimy fizjoterapeutów. Na początku kształciliśmy techników fizjoterapeutycznych, później licencjatów i magistrów fizjoterapii, mamy w Polsce wykształconych bardzo wiele osób.

Stąd moje pytanie do pani minister: Ilu dotychczas wykształciliśmy fizjoterapeutów w Polsce? Drugie pytanie: Ilu spośród nich wyjechało i pracuje w tym zawodzie za granicą? Mamy różne szacunki, ale często słyszymy, że nawet 40% fizjoterapeutów wykształconych w Polsce pracuje poza granicami kraju. Z osobistego doświadczenia mogę powiedzieć, bo kończyłem technikum fizjoterapii, że tak naprawdę ten stosunek jest jeszcze gorszy, bo nawet nie połowa moich kolegów, którzy kończyli ze mną studium medyczne, pracuje w Polsce. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ilu obecnych terapeutów podjęło działalność zawodową, opierając się na obecnej ustawie o zawodzie terapeutów? Jak wiemy, osoby wykształcone w zakresie specjalności medycznych są bardzo potrzebne służbie zdrowia, aby służyć – terapeutyci o tych specjalnościach – i pomagać ludziom w powrocie do zdrowia. Rozmawiałem z ludźmi, którzy protestowali przed Sejmem, aby pomóc im rozwiązać ich problem, gdyż zostali zapomniani. Upominali się o to, głośno krzycząc przed Sejmem. Czy w Polsce ludzie pracujący w każdym z zawodów, również w tym, muszą się upominać, organizować akcje protestacyjne, aby uzyskać godne zarobki, normalnie pracować, zarabiać na swoje utrzymanie? Czy ludzie muszą protestować, aby wzbudzić zainteresowanie rządu, aby stworzył im on naprawdę dobre warunki do pracy? Czy tak ma wyglądać dobra zmiana? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia panią Józefę Szczurek-Żelazko.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Żelazko:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Na początku chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim posłom, przedstawicielom poszczególnych klubów za pozytywne opinie na temat tego projektu. Rzeczywiście jest on wyczekiwany przez środowisko fizjoterapeutów. Zmiana została przygotowana w Ministerstwie Zdrowia, aby wyjść naprzeciw wszystkim fizjoterapeutom praktykującym w obszarze ochrony zdrowia, ale nie tylko, również w oświacie czy w obszarze polityki społecznej.

Odnosząc się do poszczególnych państwa wątpliwości i pytań, na wstępie chciałabym sprostować część wypowiedzi pana posła Sachajki, który stwierdził, że ewentualny brak wprowadzenia tej zmiany może być przyczyną utracenia przez fizjoterapeutów prawa wykonywania zawodu. Absolutnie takiego zagrożenia nie ma. Brak tej regulacji mógłby spowodować problemy z wykonywaniem zawodu, ale prawa wykonywania zawodu nie były i nie są zagrożone.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Pyzika związane z informacją dla środowiska fizjoterapeutów, z przekazaniem wiadomości dotyczących tej ustawy, chciałabym podkreślić, że ta zmiana, jak zresztą wszystkie zmiany dotyczące wykonywania zawodu fizjoterapeuty, które na bieżąco uzgadniamy ze środowiskiem fizjoterapeutów oraz z samorządem zawodowym fizjoterapeutów, z którym współpracujemy, jest cały czas dyskutowana i uzgadniana z tym środowiskiem. Informacja na ten temat jest oczywiście przekazywana za pośrednictwem mediów, jednak zobowiązuje się do tego również samorząd zawodowy. Oczywiście minister zdrowia będzie przekazywał takie informacje zwyczajowymi kanałami.

Jeśli chodzi o ilość fizjoterapeutów zatrudnionych w systemie, to, szanowni państwo, ponieważ nie mieliśmy rejestrów fizjoterapeutów i nie było ustawy o samorządzie, byli oni kształceni w różnych systemach, do tej pory tak naprawdę nie mieliśmy informacji na temat ilości fizjoterapeutów praktykujących w Polsce w obszarze ochrony zdrowia czy też w innych obszarach. I właśnie ta ustawa daje nam możliwość rejestrowania tego zjawiska. Wprowadza ona konieczność rejestracji praktyk indywidualnych, grupowych, jak również wydawania prawa wykonywania zawodu przez samorząd fizjoterapeutów, co daje nam możliwość precyzyjnego zbilansowania ilości fizjoterapeutów praktykujących na terenie naszego kraju. Obecnie znajduje się ich w rejestrze już ok. 60 tys. To

są ci fizjoterapeuci, którym zostało wydane prawo wykonywania zawodu, i należy domniemywać, że ta ich liczba świadczy usługi, bo osoby bez prawa do wykonywania zawodu nie mogą realizować świadczeń w obszarze ochrony zdrowia.

Natomiast co do ilości fizjoterapeutów, którzy opuścili nasz kraj, takich danych też nie mamy. Podobnie jak w tym, również w przypadku innych zawodów medycznych takich rejestrów nikt nie prowadzi. Poza tym fizjoterapeuci, nawet ci, którzy zarejestrowali się w samorządzie zawodowym, nie mają obowiązku zgłaszania faktu zaprzestania wykonywania zawodu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z tym nie posiadamy takiego rejestru.

Ta ustawa powoduje, że całokształt spraw związanych z wykonywaniem zawodu fizjoterapeuty, ale również związanych ze sprawowaniem pieczy nad jakością wykonywanych świadczeń zostaje w gestii samorządu zawodowego fizjoterapeutów i na tej podstawie będzie możliwe szacowanie ewentualnych potrzeb odnośnie do zmian w procesie kształcenia, doskonalenia zawodowego czy też innych warunków pracy i płacy fizjoterapeutów.

Padło pytanie dotyczące wynagrodzenia. Szanowni państwo, chciałabym podkreślić, że obecny rząd, minister zdrowia wprowadził regulacje, które gwarantują systematyczny wzrost wynagrodzeń w obszarze ochrony zdrowia dla wszystkich pracowników, w tym również fizjoterapeutów. Ustawa o minimalnym wynagrodzeniu zasadniczym przewiduje możliwość corocznego podwyższania wynagrodzenia zasadniczego dla fizjoterapeutów w zależności od poziomu ich wykształcenia. Osoby posiadające wyższe wykształcenie medyczne mają w niej wskazany minimalny poziom wynagrodzenia zasadniczego. Również osoby posiadające wyższe wykształcenie czy specjalizację automatycznie będą przekwalifikowywane na inny poziom wynagradzania.

Tak jak powiedziałam, ta ustawa gwarantuje coroczny systematyczny wzrost wynagrodzeń w ochronie zdrowia. Jak państwo zapewne pamiętacie, bo głosowaliście państwo za tą ustawą, rząd na tego typu regulacje do 2021 r. przeznaczy prawie 16 mld zł. Te środki wpłyną do systemu ochrony zdrowia, do poszczególnych pracowników, przedstawicieli poszczególnych profesji, w tym również do fizjoterapeutów. Natomiast oczywiście na bieżąco trwają rozmowy ze środowiskami, z przedstawicielami organizacji związkowych czy samorządów zawodowych na temat warunków wykonywania zawodu, w tym warunków finansowania. Jesteśmy otwarci. Ministerstwo Zdrowia prowadzi dialog. Tego typu rozmowy trwają również w Radzie Dialogu Społecznego, która jest ciałem właściwym do rozstrzygania kwestii wynagrodzeń. Tam te decyzje zapadają. Przykładem tego jest nowelizacja ustawy, o której mówiłam, która miała miejsce w tym roku i która wynikała z oczekiwań środowiska.

Kończąc, chciałabym państwu bardzo podziękować za pozytywną opinię wobec tego projektu. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

I proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Bernadetę Krynicką.

Poseł Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jako sprawozdawca komisji chciałabym serdecznie podziękować członkom komisji za sprawne, merytoryczne procedowanie nad tą ustawą, a pani minister za bardzo dobrze przygotowaną ustawę, która nie budziła żadnych kontrowersji.

Chciałabym jeszcze odnieść się do kolegów z Kukiz'15, którzy sugerowali, że były jakieś strajki. Żadnych strajków nie było. Wpłynęło tylko pismo z Krajowej Izby Fizjoterapeutów, aby nad tą ustawą procedować w terminie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sachajko w trybie sprostowania.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym sprostować, bo pani poseł widocznie nie wyrażnie słuchała tego...

(Poseł Bernadeta Krynicka: Wyraźnie, wyraźnie.)

...co mówiłem w stanowisku, ale zawsze można przeczytać protokół tego posiedzenia. Mówiłem o strajkach i protestach, jakie były w trakcie próby odłożenia wejścia w życie ustawy podpisanej przez prezydenta Andrzeja Dudę. To było to, o czym mówiłem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (druki nr 2908 i 2968).

Proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Andrzej Matusiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych przedstawiam sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, druki sejmowe nr 2908 i 2968.

Obie komisje na posiedzeniu w dniu 6 listopada 2018 r. rozpatrzyły rządowy projekt ustawy, który ma na celu dostosowanie polskiego porządku prawnego do zaleceń Komisji Europejskiej przedstawionych polskiemu rządowi w ramach procedury naruszeniowej w celu uregulowania spraw związanych z sądową kontrolą decyzji wizowych podejmowanych przez konsuli. Do tej pory w Polsce nie było takiej kontroli sądowej. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w orzeczeniu z dnia 13 grudnia 2017 r. orzekł, że art. 32 ust. 3 kodeksu wizowego należy interpretować w ten sposób, że w związku z treścią art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej na państwa członkowskie Unii nałożony jest obowiązek ustanowienia procedury odwoławczej od decyzji o odmowie wydania wizy czy też od decyzji określającej cofnięcie wizy lub unieważnienie decyzji wizowej.

Rządowy projekt czyni zadość temu obowiązkowi, wprowadzając sądową procedurę odwoławczą. Zainteresowany będzie miał możliwość złożenia wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy do konsula, a dopiero po skorzystaniu z tego środka w przypadku utrzymania negatywnej decyzji będzie mógł złożyć skargę do właściwego sądu administracyjnego, na którego obszarze właściwości ma siedzibę urząd obsługujący ministra właściwego do spraw zagranicznych. Tym sądem właściwym I instancji będzie Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie i odpowiednio w razie złożenia środka odwoławczego w II instancji – Naczelny Sąd Administracyjny.

Na posiedzeniu komisji w dniu 6 listopada br. wprowadzono dwie poprawki legislacyjne: w art. 1 w pkt a i b ustawy oraz w art. 2, a także dwie merytoryczne. W art. 4 wprowadzono 2-miesięczny okres wejścia ustawy w życie od dnia ogłoszenia. W pierwotnym tekście ta ustawa miała wejść w życie z dniem 1 stycznia 2019 r. Ta zmiana dotycząca nowego *vacatio legis* skutkuje również drugą poprawką merytoryczną w postaci zmiany art. 3 i nowego ustalenia limitu maksymalnych wydatków budżetu państwa będących skutkiem wejścia w życie tej ustawy. Limit ten został określony na lata 2019–2028.

Wysoka Izbo! Obie komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Waldemar Buda, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Buda:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Szanowni Państwo! Ta zmiana, ta nowelizacja ma wyjątkowo techniczny charakter. Ona dotyczy dostosowania przepisów obecnie obowiązujących do zaleceń Komisji Europejskiej, a te z kolei wynikają z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Oczywiście nikt nie ma żadnej wątpliwości, że ta procedura wizowa powinna być transparentna i wszyscy, którzy w niej uczestniczą, powinni mieć szansę na transparentną procedurę odwoławczą.

A zatem w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stwierdzam, że w pełni popieramy przedstawione propozycje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Kinga Gajewska, Platforma Obywatelska.

Poseł Kinga Gajewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Niniejsza ustawa to po prostu dostosowanie polskiego porządku prawnego do zaleceń Komisji Europejskiej przedstawionych polskiemu rządowi w ramach procedury naruszeniowej oraz orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Trybunał orzekł, że państwa członkowskie mają obowiązek ustanowienia procedury odwoławczej od decyzji o odmowie wydania wizy, której szczegółowe zasady należą do porządku prawnego każdego państwa członkowskiego przy poszanowaniu zasad równoważności i skuteczności. Procedura ta na pewnym etapie postępowania musi gwarantować środek odwoławczy w postaci sądu.

Obecnie obowiązujące przepisy w zakresie wiz dla cudzoziemców nie przewidują norm prawnych gwarantujących sądowy środek zaskarżenia decyzji o odmowie wydania, cofnięciu i unieważnieniu wizy wydanej przez konsula. Dlatego mając na względzie uniknięcie rozproszenia różnego rodzaju skarg, będziemy popierali tę ustawę. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Jachnik, Kukiz'15.

Poseł Jerzy Jachnik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Kukiz'15 przedstawiam stanowisko dotyczące druku nr 2908 i drugiego druku nr 2968. Chodzi o ustawę Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

W zasadzie zmiana jest tak oczywista, że nie wymaga żadnej dyskusji, natomiast chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz. Komisja Europejska na podstawie art. 258 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej wszczęła procedurę przeciwko Polsce już w 2013 r. A zatem pytam – szkoda, że nie ma ani jednego z byłych ministrów Platformy Obywatelskiej – co się w tym czasie działo...

(Poseł Jakub Rutnicki: Jest minister z Platformy Obywatelskiej.)

...że doczekaliśmy się orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości z 21 grudnia 2017 r. i dopiero teraz wszczęto naprawę rzeczy tak oczywistej, że nie ma bardziej oczywistej. Trudno odwoływać się do konsula, który wydał decyzję negatywną, i traktować to jako I instancję, bo to jest po prostu niepoważne. A zatem jeśli w naszym porządku prawnym wprowadzenie tak oczywistych i tak drobnych zmian wymaga 5 lat, proszę państwa, to ja nie wiem, czy za następne 30 lat doczekamy się naprawy wymiaru sprawiedliwości, poczynając od ustawy o prokuraturze, poprzez krajową szkołę sądownictwa, KRS, ustawę o Sądzie Najwyższym, Prawo o ustroju sądów powszechnych, który jest nadal chory. A zatem myślę, że najwyższy czas pomyśleć nad tym, żebyśmy poważnie coś zaczęli robić dla obywateli, a nie po prostu bawili się w przedszkole. Dziękuję.

Będziemy popierać tę ustawę.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Elżbieta Sępień, Nowoczesna.

Poseł Elżbieta Sępień:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Nowoczesnej dotyczące druku nr 2908. Chodzi o Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Projekt ustawy zakłada zmianę przepisów ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. dotyczących kontroli decyzji wizowych podejmowanych przez konsula. Rządowy projekt proponuje dodanie regulacji, która gwarantuje wnioskującemu złożenie środka odwoławcze-

Posel Elżbieta Stępień

go od decyzji konsula do właściwego sądu administracyjnego w sprawie wydania wiz.

Dyskusja nad projektem to również następstwo wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Mianowicie 13 grudnia 2017 r. Trybunał orzekł, że procedura wydawania wiz przez konsula na pewnym etapie postępowania powinna gwarantować środek odwoławczy do sądu. Komisja Europejska poinformowała, że w przypadku niepodjęcia działań ze strony polskiej zostanie wydana decyzja w sprawie uruchomienia procedury naruszeniowej. Sądzę, że z tego wynika ta pilność w uchwaleniu niniejszego projektu. Dodam tylko, że projekt ustawy zakłada zmianę regulacji dotyczącej właśnie kontroli decyzji wizowych podejmowanych przez konsula poprzez zagwarantowanie możliwości złożenia środka odwoławczego do sądu w sprawach odmowy wydania wiz.

Do tej pory sądy administracyjne nie były właściwe w sprawach wydawania wiz przez konsulów, z wyjątkiem wiz wydawanych cudzoziemcowi będącemu członkiem rodziny obywatela państwa członkowskiego Unii Europejskiej. De facto przedmiotowy projekt ma rozszerzyć zakres kognicji sądów administracyjnych również na sprawy dotyczące wiz Schengen. W związku z tym wojewódzkie sądy administracyjne będą właściwe w sprawach skarg na decyzje o odmowie wydania wizy, o cofnięciu lub unieważnieniu wiz Schengen oraz na działalność konsula w powyższym zakresie. Projektodawca zakłada, że właściwy w przedmiotowych sprawach będzie Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie ze względu na posiadane doświadczenie.

W projekcie proponuje się rozwiązanie, zgodnie z którym strona nie może skorzystać z przysługującego jej prawa skargi do sądu administracyjnego, jednak nim złoży wniosek do sądu, musi złożyć wniosek do konsula o ponowne rozpatrzenie. I tutaj trzeba dodać, że są cztery strony tego aktu, a mianowicie konsul Rzeczypospolitej Polskiej, minister spraw zagranicznych, wnioskodawcy wnioskujący o wydanie wiz Schengen, jak również wojewódzki sąd administracyjny.

Patrząc na ogół tych wszystkich zapisów, które właśnie tak naprawdę mają zabezpieczyć transparentność wydawania wiz, Nowoczesna jest za poparciem niniejszego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Pana posła Krzysztofa Paszyka nie widzę.

Przechodzimy do pytań.

Czas zadawania pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja uprzejmie proszę o wyjaśnienie, sprecyzowanie pewnej kwestii. Czy wprowadzenie procedury odwołania do sądu w sprawie odmowy wizy otwiera drogę prawną, tak by od jego orzeczenia można było się odwołać do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka? Obecny stan instytucji Unii Europejskiej instrumentalnie używanych do walki politycznej z rządami państw, których społeczeństwa pozostają sceptyczne wobec agresywnych prób narzucenia ideologii multikulturalizmu, rodzi poważne obawy. Polska nie może pod żadnym pozorem ani za żadną cenę utracić wyłącznej kontroli nad tym, kto ma prawo przybywać na jej terytorium i na jakich zasadach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani poseł Elżbieta Stępień, Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kieruję swoje zapytanie do projektodawcy odnośnie do art. 1 pkt 6 ustawy. Mianowicie treść przepisu odwołuje się do wersji, która aktualnie obowiązuje, ale od 31 maja 2019 r. będzie inna treść tego przepisu. Czy państwo będziecie dostosowywali właśnie ten przepis do obowiązujących przepisów? Mówimy o noweli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jerzy Jachnik, Kukiz'15.

Posel Jerzy Jachnik:

Dziękuję.

Mam takie oto pytanie. W komisji była podnoszona sprawa kosztów postępowania przed sądami. Przewiduje się, że rocznie będzie ok. 1300 takich spraw. Ten temat był poruszony, ale w zasadzie w projekcie nic o tym nie ma. Czy ten projekt będzie w jakiś sposób... Bo chciałbym wiedzieć np., czy przewiduje się zwiększenie ilości etatów. Przedstawiciele Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie i Naczelny Sąd Administracyjny podnosili kwestię, że będzie trzeba ok. 3,5 mln w tym zakresie. W zasadzie ten temat został odłożony na później, no ale „później” też tego nie widzimy, na razie przynajmniej. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Piotra Wawrzyka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Piotr Wawrzyk:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadając na pytanie odnośnie do występowania do sądów, rozumiem, Unii Europejskiej ewentualnie do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – będzie to taka procedura jak w innych sprawach rozstrzyganych przez sądy administracyjne.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł – oczywiście jeżeli nowe przepisy zostaną uchwalone, ustawa także będzie musiała być do nich dostosowana.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące sądów, kosztów sądowych w przypadku Naczelnego Sądu Administracyjnego, rzecz w tym, że skoro mówimy o zmianie pierwotnego brzmienia ustawy poprzez przesunięcie terminu jej wejścia w życie, to mówimy o co najmniej 2-miesięcznym opóźnieniu wejścia w życie tej ustawy. Jeżeli dodamy do tego procedury przed konsulem, które najpierw będą musiały mieć miejsce, tak jak była o tym mowa w wystąpieniach państwa posłów – pierwszy wniosek do konsula, następnie ewentualnie drugi wniosek do konsula i dopiero wtedy wniosek do sądu – trudno jest w tej chwili powiedzieć, kiedy pierwsze sprawy pojawią się, będą rozpatrywane przez sądy administracyjne, właściwie przez warszawski sąd administracyjny. W związku z tym też trudno jest w tej chwili oszacować, jakie będą koszty, bo nie znamy skali ani terminów, od kiedy te sprawy w sądzie warszawskim się pojawią. Stąd też takie, a nie inne sformułowanie tych przepisów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie (druki nr 2829 i 2976).

Proszę pana posła Łukasza Schreibera o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Łukasz Schreiber:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie.

Projekt ten był rozpatrywany podczas pierwszego czytania w Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w dniu 4 października, następnie został skierowany do specjalnie powołanej podkomisji, a wczoraj, w dniu 7 listopada br., był rozpatrywany na posiedzeniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Wysoka Izbo! W trakcie prac oprócz szeregu uwag o charakterze redakcyjnym zgłoszono do projektu i przegłosowano trzy poprawki, z tym że te poprawki to także są w istocie, można powiedzieć, poprawki redakcyjne. To jest m.in. ustalenie, że członkostwo w radzie agencji ustaje z powodu rezygnacji albo śmierci. A więc dołączony jest ten przypadek rezygnacji, z tym że musi się to odbywać na wniosek. Jest także techniczna zmiana nazwy, można powiedzieć, i jeszcze jedna poprawka.

Cieszę się, że w toku prac komisji parlamentarzysty ze wszystkich ugrupowań w zasadzie zajmowali takie samo stanowisko. Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki rekomenduje Wysokiej Izbie pozytywne zaopiniowanie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Łukasz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zaprezentować stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie.

Wysoka Izbo! W związku z tym, że mamy po raz pierwszy możliwość debatowania nad tym projektem na sali plenarnej, chciałbym zauważyć, że ww. projekt ustawy ma na celu przede wszystkim powołanie Polskiego Laboratorium Antydopingowego, określenie zasad gospodarki finansowej laboratorium oraz zasad finansowania analiz antydopingowych zawodników w ramach krajowego programu badań realizowanego przez Polską Agencję Antydopingową, a także

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Łukasz Schreiber

powołanie Jednostki do spraw Zarządzania Paszportem Zawodnika.

Wysoka Izbo! Chciałbym zwrócić uwagę, że ten projekt ustawy, ta nowelizacja przygotowana przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, wiąże się przede wszystkim z tym, że ma to być jeden z filarów krajowego systemu walki z dopingiem w sporcie, a to laboratorium antydopingowe jest akredytowane przez Światową Agencję Antydopingową. Takim podmiotem w Polsce jest Zakład Badań Antydopingowych Instytutu Sportu – Państwowego Instytutu Badawczego. Jest to jedno z 32 akredytowanych laboratoriów, jedno z 28 aktualnie uprawnionych do analiz na świecie.

Myślę, że nikogo w tej sali nie trzeba przekonywać, że tym, co przyświeca działaniom obecnego kierownictwa Ministerstwa Sportu i Turystyki, Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, jak również, mam nadzieję, całej Wysokiej Izbie, jest podejmowanie takich działań, które mają pomóc toczyć w sposób jak najlepszy i jak najskuteczniejszy, a także jak najbardziej w pewnym sensie bezwzględny walkę z dopingiem w sporcie, bo to jest niewątpliwie rzecz, która zabija czy też może zabijać różnego rodzaju dyscypliny sportu.

Wysoka Izbo! Zwrócę uwagę na to, że projekt ustawy o zmianie ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie zakłada powołanie do życia Polskiego Laboratorium Antydopingowego, a więc podmiotu odpowiedzialnego za prowadzenie analiz antydopingowych próbek fizjologicznych zawodników. Zgodnie z założeniami przyjętymi w projektowanej ustawie laboratorium miałyby działać jako państwowa osoba prawna. W projekcie ustawy określa się także zadania nowo powołanego podmiotu, do których należy zaliczyć prowadzenie działań niezbędnych do utrzymywania akredytacji, a także prowadzenie analiz antydopingowych próbek fizjologicznych zawodników i zwierząt. Poza tą podstawową, można powiedzieć, działalnością laboratorium miałyby też prowadzić analizy toksykologiczne, w tym w ramach współpracy z Policją, sądami, prokuraturami, Służbą Celno-Skarbową, Głównym Inspektoratem Sanitarnym, Głównym Inspektoratem Farmaceutycznym, szpitalami, instytutami badawczymi oraz Żandarmerią Wojskową.

Myślę, Wysoka Izbo, że wszystkich nas w tej sali ten projekt połączy i że nie budzi on, tak jak wskazywał na to przebieg prac w komisji, żadnych kontrowersji wśród parlamentarzystów. Dlatego oczywiście stwierdzam, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie wspierał ten projekt ustawy i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adam Korol, Platforma Obywatelska.

Posel Adam Korol:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie.

Doping od wielu lat jest największą złą złą nie tylko polskiego sportu, ale i światowego sportu, a przez zawodników oszustów, którzy go stosują, bardzo źle często mówi się o wszystkich zawodnikach, którzy do swoich najlepszych wyników dochodzą uczciwą i ciężką pracą. Walka z dopingiem jest jednym z najważniejszych wyzwań współczesnego sportu. Niestety ci, którzy stosują doping, ciągle są o pół kroku przed tymi, którzy próbują ich złapać. Wymyślają oni ciągle nowe metody, nowe środki oszustw, bo widzą szybkiego zdobycia wielkich pieniędzy jest bardziej kusząca niż ciężka i systematyczna praca.

Koordinacją walki z używaniem niedozwolonych środków chemicznych i wykorzystywaniem zabronionych metod zajmuje się powołana w 1999 r. w Lozannie Światowa Agencja Antydopingowa, WADA. Agencja pracuje na rzecz poszczególnych federacji sportowych w zakresie edukacji i badań nad wdrożeniem procedur testów antydopingowych. Publikuje co roku listę zakazanych substancji i metod, których stosowanie jest zabronione we współzawodnictwie sportowym. Jest to lista metod i substancji zabronionych.

Szanowni Państwo! Polska jest jednym z 32 krajów na świecie, w których funkcjonuje akredytowane przez WADA laboratorium antydopingowe. Do tego, by utrzymać tę akredytację, potrzebna była zmiana ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie. Do najważniejszych zmian, które niesie ze sobą projekt ustawy, należy przede wszystkim wyodrębnienie Zakładu Badań Antydopingowych ze struktury Instytutu Sportu – Państwowego Instytutu Badawczego. Dlaczego proponowana jest taka zmiana? Dla WADA pracowała grupa ekspertów, która opracowała nowe międzynarodowe standardy dla laboratoriów. Najważniejsze według tej grupy będzie wzmocnienie niezależności finansowej i operacyjnej. Stąd powyższa zmiana.

Kolejną ważną zmianą jest zmiana finansowania POLADA. Od 2019 r. POLADA będzie otrzymywać środki na badania próbek fizjologicznych, a Polskie Laboratorium Antydopingowe będzie otrzymywać środki na akredytację WADA oraz dwie dotacje celowe. Wcześniej pieniądze na akredytację dostawał państwowy instytut badawczy. Przy laboratorium będzie działać również Jednostka do spraw Zarządzania Paszportem Zawodnika działająca zgodnie ze standardami WADA.

Inna główna, ważna zmiana to zmiana katalogu zadań POLADA. Będzie ona mogła prowadzić działalność gospodarczą, świadczyć usługi dla nowych podmiotów, nie tylko dla polskich związków sportowych. Kolejna zmiana to zmiana wymogów kwalifikacyjnych dla kontrolerów. Nie będą oni mogli być

Posel Adam Korol

członkami polskich związków sportowych. Wydaje mi się, że to są te najważniejsze zmiany.

Klub Platforma Obywatelska jest za wprowadzeniem ww. zmian i poprze ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jerzy Kozłowski, Kukiz'15.

Posel Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt nowelizacji ustawy zakłada powołanie w Warszawie Polskiego Laboratorium Antydopingowego. Będzie ono głównie prowadzić analizy antydopingowe próbek fizjologicznych zawodników zgodnie ze standardami Światowej Agencji Antydopingowej. Będzie ono działać jako państwowa osoba prawna. Rozwiązanie takie wymagane jest przez Światową Agencję Antydopingową.

Do zadań laboratorium należeć będzie m.in.: prowadzenie działań koniecznych do utrzymania akredytacji Światowej Agencji Antydopingowej oraz akredytacji krajowej jednostki akredytującej na zgodność z normą ISO obowiązującą w laboratoriach badawczych; prowadzenie analiz antydopingowych próbek fizjologicznych zawodników i zwierząt; realizacja projektów badawczych dotyczących zwalczania dopingu w sporcie oraz współpraca krajowa i międzynarodowa dotycząca badań naukowych i prac rozwojowych. Poza działalnością podstawową laboratorium będzie mogło także prowadzić analizy toksykologiczne, w tym w ramach współpracy z Policją, sądami, prokuratorami, ze Służbą Celno-Skarbową, z głównym inspektorem sanitarnym i głównym inspektorem farmaceutycznym. Będzie również współpracować ze szpitalami, z instytutami badawczymi, uczelniami medycznymi oraz Zandarmerią Wojskową.

Organami nowo powołanego laboratorium będą dyrektor i rada. Dyrektora będzie powoływał i odwoływał minister sportu i turystyki, po zasięgnięciu opinii rady. Jego kadencja będzie trwała 5 lat. Kandydaci na to stanowisko będą wyłaniani w drodze otwartego i konkurencyjnego naboru przeprowadzonego przez ministra. Członkowie rady również będą powoływani i odwoływani przez ministra, ale ich kadencja ma trwać 4 lata.

Głównymi przychodami laboratorium będą dotacje z budżetu państwa, ale mogą być nimi też środki unijne oraz środki pochodzące z krajowych i międzynarodowych projektów oraz programów badawczych. Przy laboratorium będzie mogła funkcjonować Jednostka do spraw Zarządzania Paszportem Zawodni-

ka, działająca zgodnie ze standardami Światowej Agencji Antydopingowej.

Zasadniczo nowe rozwiązania mają wejść w życie 1 stycznia następnego roku. Jest to jeden z projektów, prawdopodobnie w głosowaniu uzyska 100-procentową zgodność na sali. Nie sędzę, żeby znalazł się tutaj ktoś, kto zagłosowałby przeciwko temu projektowi. Projekt nie budzi żadnych wątpliwości.

Oczywiście, jak powiedziałem wcześniej, Klub Poselski Kukiz'15 poprze ten projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Ruciński, Nowoczesna.

Posel Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna wobec przedłożonego przez rząd projektu ustawy o zmianie ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie.

Na wstępie chciałbym zwrócić uwagę na problem, jaki stanowi szeroko rozumiany doping. Zjawisko to występuje od wielu lat. Wraz z postępem medycyny i badań umożliwiających kontrolę rywalizacji postępuje również rozwój nowych, nieznanych wcześniej używek, których stosowanie nie jest objęte zakazem prawnym. To sztuczne podnoszenie wydolności fizycznej wśród zawodników nie tylko wprowadza nierówność szans, łamie zasady zdrowej i równej konkurencji, ale również niszczy piękno sportu, nie mówiąc już o nadal nieznanych, późnych objawach stosowania tych środków.

Powołanie Polskiego Laboratorium Antydopingowego jako niezależnej instytucji państwowej będzie zmianą nie tylko całej dotychczasowej struktury laboratorium i zakresu jego finansowania. Zmieni się również postrzeganie tej jednostki przez Światową Agencję Antydopingową. To pozwoli nam zachować rekomendację na liście laboratoriów akredytowanych przez WADA. Na chwilę obecną jesteśmy bowiem jednym z 32 akredytowanych laboratoriów i jednym z 28 uprawnionych do przeprowadzania analiz antydopingowych na świecie. Utrzymanie tej pozycji jest niezbędne, by dalej móc aktywnie współuczestniczyć w kształtowaniu światowej polityki antydopingowej.

Wszelkie zadania, które służą utrzymaniu akredytacji Światowej Agencji Antydopingowej, są dla nas ważne również ze względu na podpisaną w 1989 r. w Strasburgu Konwencję antydopingową oraz paryską Międzynarodową konwencję o zwalczaniu dopingu w sporcie z 19 października 2005 r. Oba te dokumenty zobowiązują nas do podejmowania aktywnych działań w tym obszarze. Pomijając znaczenie naukowe laboratorium: powołanie tej instytucji jest dla

Posel Marek Ruciński

naszego kraju również sposobem na podniesienie pozycji w ramach międzypaństwowych struktur antydopingowych. Tym samym Polska będzie uprawniona do zabierania głosu podczas posiedzeń Światowej Agencji Antydopingowej.

Klub Poselski Nowoczesna popiera proponowane przez rząd zmiany w tej ustawie. Zagłosujemy za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Eugeniusz Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Eugeniusz Kłopotek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Najpierw kilka takich spostrzeżeń ogólnych. Praktycznie rzecz biorąc, od zarania ludzkości człowiek stosował używki. Dawniej, by dodać sobie animuszu na polach bitewnych czy w turniejach rycerskich, ale kiedy 100 lat, już ponad 100 lat temu rozpoczęło się światowe współzawodnictwo w sporcie, niektórzy z zawodników uczestniczących w tym współzawodnictwie, by wygrywać, by poprawiać swoje wyniki, kiedy zabrakło siły woli, kiedy zabrakło możliwości fizycznych ... Ludzie ci, ci zawodnicy sięgali po środki niedozwolone. I tak jak już jeden z przedmówców powiedział, zawsze – i to jest do dzisiaj – jesteśmy o krok do tyłu za tymi, którzy używają niedozwolonych środków. Również coraz większe pieniądze w sporcie spowodowały, że zawodnicy, trenerzy – nie wszyscy, podkreślam – działacze zaczęli ryzykować: a nuż się uda.

Oczywiście naszą rolą jest to, żeby się udawało coraz mniej i coraz rzadziej, żeby ta sytuacja nie wymknęła się całkowicie spod naszej kontroli. Temu, jak sądzę, służą również działania Światowej Agencji Antydopingowej, a w ślad za tym również ta propozycja zmiany przepisów w tym zakresie.

Klub parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera ten projekt ustawy. Chcę tylko zwrócić uwagę na jeden zapis w uzasadnieniu. Otóż na pierwszej stronie uzasadnienia mówimy, że te rekomendacje WADA wejdą w życie prawdopodobnie 1 stycznia 2019 r., natomiast nasza ustawa ma wejść w życie 1 stycznia 2019 r. W związku z tym chcemy jeszcze, nie wiedząc do końca, jakie będą ostateczne rozstrzygnięcia Światowej Agencji Antydopingowej, rozstrzygnąć nasze, ale rozumiem, że taka jest potrzeba chwili. I być może przyjdzie nam w krótkim czasie w 2019 r., kiedy już zostaną zatwierdzone te nowe wymogi, dokonać jakiejś nowelizacji tej ustawy. Ale póki co nie

ma co gdybać, tylko po prostu trzeba w miarę szybko uchwalić tę ustawę.

Ale jeszcze raz podkreślam, tak długo, jak będzie współzawodnictwo w sporcie, a bardzo często chodzi o duże pieniądze, niestety będziemy mieli do czynienia ze stosowaniem niedozwolonych środków. Bo jak państwo wiecie, jeszcze do niedawna nie mówiło się o stosowaniu dopingu w sporcie osób niepełnosprawnych, a dzisiaj w sporcie osób niepełnosprawnych również mamy do czynienia z dopingiem. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze dopisać do listy osób zadających pytania?

Nie widzę.

W takim razie proszę o zadanie pytania pana posła Krzysztofa Szulowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

1 minuta, panie pośle.

Posel Krzysztof Szulowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jednym z najważniejszych założeń procedowanej ustawy jest wyodrębnienie ze struktury Instytutu Sportu jednostki organizacyjnej – Zakładu Badań Antydopingowych. Utworzona więc zostanie nowa państwowa osoba prawna. Jest to zgodne z założeniami Światowej Agencji Antydopingowej, WADA, która wskazywała chociażby na konflikt interesów w zakresie przedmiotu działalności Zakładu Badań Antydopingowych i instytutu, którego jednym z celów jest optymalizacja wyników w sporcie wyczynowym.

Moje pytanie dotyczy akredytacji laboratorium. Dotychczas istniejące w ramach struktury instytutu ma taką akredytację. Propozycja nowych standardów przygotowana przez WADA, propozycje wskazują, że taka akredytacja mogłaby być utracona, chociażby ze względu na przytoczony argument konfliktu interesów. Natomiast tak czy inaczej nowy podmiot – Polskie Laboratorium Antydopingowe – też będzie musiał uzyskać, jak się wydaje, od nowa akredytację. Czy prowadzona była analiza, czy może się to odbyć *(Dzwonek)* w sposób płynny, zapewniając ciągłość posiadania...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Krzysztof Szulowski:

...podmiotu akredytowanego, czy też Polska może pozostać bez akredytowanego laboratorium na jakiś okres? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o zadanie pytania pana posła Szymona Ziółkowskiego, Platforma Obywatelska.

Posel Szymon Ziółkowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kiedy dowiedzieliśmy się o tym, że po raz kolejny będzie procedowana ustawa o zwalczaniu dopingu w sporcie, miałem nadzieję, że ta ustawa pójdzie trochę dalej, a nie będzie tylko i wyłącznie dostosowywaniem naszej ustawy do zaleceń WADA. Chodzi mi głównie o to, że dopingowicze w sporcie to są oszuści, to są zawodnicy, którzy zabierają tym, którzy w sposób uczciwy rywalizują na świecie, możliwość stania na podium i wysłuchania chociażby Mazurka Dąbrowskiego. Polski Komitet Olimpijski w swoich regulacjach poszedł już trochę dalej i wprowadził taką zasadę, że jeżeli po kilku latach – a teraz takie rzeczy również się dzieją – zawodnikowi jest zabierany medal, ma on obowiązek zwrócić nagrodę finansową, którą otrzymał od Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Niestety w regulacjach ministerstwa sportu nadal czegoś takiego nie ma. Zawodnicy za medale otrzymują dość duże premie, ale nie są one potem zwracane do budżetu państwa. *(Dzwonek)* Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje teraz pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Łacińska dewiza ruchu olimpijskiego brzmi: citius, altius, fortius, co oznacza: szybciej, wyżej, mocniej. Jednak niektórzy próbują osiągnąć te cele w sposób nieuczciwy, zamiast ciężką pracą – oszustwem. By zwalczyć skutki tej wyjątkowo paskudnej cechy, stworzono całą grupę instytucji antydopingowych. Nikczemne działania tych osób wyprzedzają czas. Jesteśmy o krok do tyłu. Działają tu pieniądze. W związku z tym moje pytanie brzmi: Jaki wpływ na prewencję przyszłych zachowań ma ta ustawa? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

O udzielenie odpowiedzi na powyższe pytania proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki pana Jana Widere.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Jan Widera:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania państwa posłów... Odpowiem na pierwsze pytanie. Jeśli chodzi o akredytację, to jeśli w przyszłym tygodniu nie zostanie podjęta decyzja o wprowadzeniu nowych przepisów, nowych wymogów, to tak czy inaczej, prędzej czy później i tak te zmiany będziemy musieli wprowadzić. Natomiast nie trzeba będzie występować ponownie o przyznanie akredytacji, o nową akredytację, jeżeli pozostaje ten sam sprzęt, na którym do tej pory laboratorium pracowało, ten sam personel. Akredytacja będzie po prostu utrzymana. Tutaj nie ma zagrożenia, że na nowo trzeba będzie występować o akredytację.

Jeśli chodzi o nagrody, to rzeczywiście według przepisów Ministerstwa Sportu i Turystyki przyznajemy nagrody za osiągnięcia i dzisiaj nie ma możliwości cofnięcia tych nagród, niemniej jednak uważamy, że możemy się nad tym pochylić i rzeczywiście zastanowić się, czy w przyszłości nie doprowadzać do zwrotu środków, które otrzymał sportowiec za osiągnięcia sportowe, które uzyskał w nieuczciwy sposób.

I co do ostatniego pytania – według przepisów naszej ustawy ten przypadek nie będzie obowiązywał. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego (druk nr 2769 i 2894).

Proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Andrzej Matusiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, druki sejmowe nr 2769 i 2894.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz

Komisja rozpatrzyła ten projekt ustawy na posiedzeniu w dniu 4 października 2018 r. Jest to tzw. powyrokowa inicjatywa Senatu, związana z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 października 2017 r., sygn. akt SK 31/15, stwierdzającym niezgodność art. 778¹ Kodeksu postępowania cywilnego z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Był to wyrok tzw. zakresowy. Trybunał orzekł, że w art. 778¹ Kodeksu postępowania cywilnego w zakresie, w jakim dopuszcza nadanie przez sąd tytułowi egzekucyjnemu, wydanemu przeciwko spółce jawnej, klauzuli wykonalności przeciwko byłemu wspólnikowi tej spółki, niebędącemu już wspólnikiem w chwili wszczęcia postępowania w sprawie, w której wydany został tytuł egzekucyjny przeciwko spółce jawnej, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 konstytucji – chodzi o prawo do sądu, i art. 77 ust. 2 konstytucji – chodzi o to, że ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw. W uzasadnieniu wyroku Trybunał Konstytucyjny podniósł, że były wspólnik nie bierze udziału w sądowym postępowaniu rozpoznawczym, a jedynie w sposób ograniczony w postępowaniu klauzulowym, które jest postępowaniem toczącym się już po ustanowieniu prawomocności orzeczenia.

Obecna treść art. 778¹ Kodeksu postępowania cywilnego brzmi: Tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce jawnej, spółce partnerskiej, spółce komandytowej lub spółce komandytowo-akcyjnej sąd nadaje klauzulę wykonalności przeciwko wspólnikowi ponoszącemu odpowiedzialność bez ograniczenia całym swoim majątkiem za zobowiązania spółki, jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna, jak również wtedy gdy jest oczywiste, że egzekucja ta będzie bezskuteczna. Nowelizacja senacka w art. 778¹ k.p.c. dodaje zdanie drugie w brzmieniu: Nie dotyczy to osoby, która w chwili wszczęcia postępowania w sprawie, w której został wydany tytuł egzekucyjny przeciwko spółce, nie była już jej wspólnikiem.

Projekt ustawy zawiera przepis przejściowy w art. 2, który na posiedzeniu komisji w dniu 4 października 2018 r. został uzupełniony przez dodanie słów „i niezakończonych”. Chodzi o postępowanie wszczęte i niezakończone. Przed dniem wejścia w życie nowelizowanej ustawy stosuje się treść art. 778¹ Kodeksu postępowania cywilnego – tak jak w noweli. Okres vacatio legis jest 14-dniowy, licząc od dnia ogłoszenia ustawy, czyli jest to okres minimalny.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Ast, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, druki nr 2769 i 2894.

Tak jak już mówił pan poseł sprawozdawca, szeroko przedstawiając zakres zmiany, projekt wykonuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego i daje możliwość rzeczywiście już w tej chwili pełnego dostępu do drogi sądowej byłemu wspólnikowi spółki jawnej, co do tej pory było niemożliwe. W oparciu o art. 778¹ sąd mógł nadać klauzulę wykonalności również przeciwko byłemu już wspólnikowi spółki. W tej chwili poprzez dodanie w art. 778¹ drugiego zdania w brzmieniu: „Nie dotyczy to osoby, która w chwili wszczęcia postępowania w sprawie, w której został wydany tytuł egzekucyjny przeciwko spółce, nie była już jej wspólnikiem” ta ochrona byłego wspólnika jest możliwa, może się on bronić na drodze sądowej przed, jego zdaniem, nieuzasadnionymi roszczeniami wierzycieli.

W tej sytuacji, uznając, że ten projekt senacki, po pierwsze, wykonuje orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, po drugie, jest w interesie byłych wspólników, którzy dzięki temu zyskają możliwość obrony sądowej, klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za przyjęciem projektu tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Katarzyna Osos, Platforma Obywatelska.

Poseł Katarzyna Osos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do sprawozdania komisji w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego.

Zasadniczo projekt ten ma na celu dostosowanie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, w którym to trybunał stwierdził, że art. 778¹ w zakresie, w jakim dopuszcza nadanie przez sąd tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce jawnej klauzuli wykonalności przeciwko byłemu wspólnikowi tej spółki niebędącemu już wspólnikiem w chwili wszczęcia

Posel Katarzyna Osos

postępowania w sprawie, w której wydany został tytuł egzekucyjny przeciw spółce jawnej, jest niezgodny z konstytucją, tj. z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 konstytucji.

Podczas pierwszego czytania byliśmy oczywiście za skierowaniem projektu do prac w komisji, jednakże wnosiliśmy już wówczas pewne zastrzeżenia. I musimy przyznać, że mamy problem z tym projektem, bo z jednej strony mamy świadomość, że wykonuje on wyrok Trybunału Konstytucyjnego, ale z drugiej strony, na co zwracaliśmy uwagę podczas pracy komisji, wydaje nam się, że potrzebne są również odpowiednie zmiany w obszarze prawa materialnego, tak aby zapewnić spójność przepisów, bo to właśnie przepisy prawa materialnego wprowadzają zasadę subsydiarnej odpowiedzialności wspólników. Ten projekt w takim kształcie spowoduje, że z jednej strony zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego możemy dochodzić zaspokojenia swoich roszczeń, a z drugiej strony po zmianach w Kodeksie postępowania cywilnego ta możliwość zostaje nam odebrana.

Dlatego dostrzegając tutaj potrzebę wprowadzenia zmian w innych przepisach, konieczność ich doprecyzowania, musimy głęboko się zastanowić, czy poprzeć ten projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze pan poseł Jerzy Jachnik, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Jachnik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Kukiz'15 przedstawiam nasze stanowisko odnośnie do druku nr 2894.

Otóż ideą tego rozwiązania było wyłączenie możliwości stosowania art. 778¹ w stosunku do osób, które na etapie postępowania rozpoznawczego nie mogły bronić swoich praw, ponieważ w stosunku do aktualnych wspólników nie miały już prawa ani obowiązku prowadzenia spraw spółki. I tak na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że to jest słuszne. Konsekwencją z kolei tej zmiany, a także wyroku Trybunału Konstytucyjnego było rozszerzenie zakresu tego projektu także o inny rodzaj spółek. Ale jak człowiek tak się zastanowi nad tym głębiej i wrócimy do wyroku z 2009 r., III CZP 52/09, który był jakby podstawą wydania tego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, to Sąd Najwyższy wyraził w nim pogląd, że art. 778¹ k.p.c. umożliwia nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności przeciwko byłemu wspólnikowi, jeżeli wystąpił on ze spółki albo spółka została wykreślona z rejestru, pod warunkiem jedynie, że tytuł ten obejmuje zobowiązania

spółki, za które wspólnik ten ponosił odpowiedzialność. I muszę powiedzieć, że tu mam wątpliwość, dlatego że oczywiście możemy mówić, że wierzyciel może dochodzić zaspokojenia roszczeń na drodze postępowania cywilnego w stosunku do wspólnika, który już nim nie jest, ale powiedzmy sobie tak nagle, że to też stanowi furtkę do tworzenia pewnego obiegu zgłaszania upadłości: już w tej spółce nie jestem, i uchylania się od odpowiedzialności. Zatem niebezpieczeństwo jest takie, że tenże projekt będzie również powodował tzw. fikcyjne bądź kombinacyjne upadłości, a musimy mieć jedną rzecz na uwadze – i wydaje mi się, że PiS tutaj na to nie zwraca uwagi – że czym innym jest wyrok cywilny, na podstawie którego należy pokryć zobowiązanie, a czym innym jest jego egzekucja. Otóż doskonale wszyscy wiemy, że otrzymanie wyroku nie jest równoznaczne z otrzymaniem pieniędzy. I my dzięki temu dajemy czas, możliwość i otwieramy tę drugą furtkę.

Tak że myślę, że jeszcze będziemy musieli stanowisko w tej sprawie również przemyśleć, dlatego że są tutaj jednak duże wątpliwości, czy to nie doprowadzi do nadużyć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pan poseł Pampuch złożył swoje wystąpienie na piśmie*).

Proszę więc o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Paszyka, PSL – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Krzysztof Paszyk:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, druki nr 2769 i 2894.

Tak jak już wcześniej moi przedmówcy wskazali, celem projektu jest dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 października 2017 r., a przedmiotem kontroli było zastosowanie art. 778¹ Kodeksu postępowania cywilnego do osoby niebędącej wspólnikiem spółki jawnej w chwili wszczęcia postępowania przeciwko tejże spółce zakończonego wydaniem tytułu egzekucyjnego przeciwko spółce, do którego to tytułu dodano następnie w oparciu o art. 778¹ k.p.c. klauzulę przeciwko takiej osobie. I tu zgodzić się wypada również z moimi przedmówcami, że jest to faktycznie pójście w stronę realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Wątpliwości budzi tylko to, czy w pełni ta regulacja faktycznie obejmuje i chroni interesy osób, których do-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Krzysztof Paszyk

tyczy. Te wątpliwości są i w naszym klubie, dlatego też nie mamy pełnej pewności co do tego, czy tę regulację poprzeć, w związku z tym najpewniej klub wstrzyma się od głosu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa parlamentarzystów chciałby się jeszcze dopisać do listy?

(*Posel Paweł Grabowski:* Tak.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Paweł Bańkowski, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana pośła.

A więc proszę, pan poseł Grabowski, Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

1 minuta, panie pośle.

Posel Paweł Grabowski:

Ślucham?

Wicemarszałek Beata Mazurek:

1 minuta.

Posel Paweł Grabowski:

Dobrze, pani marszałek, zdążę na pewno.

Panie ministrze, mam pytanie. Ponieważ często zajmujemy się implementacją wyroków Trybunału Konstytucyjnego, który orzeka, że pewne przepisy są niezgodne z konstytucją, że należy dokonać zmian legislacyjnych, pytanie jest takie: Ile na dzień dzisiejszy jest takich orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, które zobowiązują nas do zmiany przepisów, i dlaczego nie zrobimy tego za jednym zamachem, tak żeby po prostu wykonać wszystkie te orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, które przecież zgodnie z polską konstytucją są ostateczne i niepodważalne w żaden sposób, po to, byśmy po prostu nie musieli się spotykać za każdym razem, żeby poprawić tylko je-

den przepis? Czy nie można tego zrobić, powiedzmy, bardziej całościowo, w pewnych zakresach, w zakresie prawa cywilnego czy prawa karnego, czy innych kodeksów, czy innych ustaw, żeby po prostu był porządek i żebyśmy mogli szybciej, sprawniej pracować? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Łukasz Piebiak.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Piebiak:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie pośle, nie mogę, tak wywołany do tablicy, podać precyzyjnych danych z pamięci. Po konsultacji z panem sędzią dyrektorem kilka takich spraw pewnie by się znalazło, nad którymi prace są na różnym etapie, w samym obszarze prawa cywilnego. Niespecjalnie sobie wyobrażam – zdaje się, że z punktu widzenia legislacyjnego byłyby tu poważne zastrzeżenia – żeby stworzyć jakąś jedną superustawę, która by przeszła przez prawo cywilne, prawo karne i jeszcze parę innych obszarów i załatwiła wszystko. Nie było dotąd takiej praktyki, a żeby zbiorczo realizować obowiązek wykonania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego nawet w ramach jednego działu prawa. Ja mogę zobowiązać się do przyjrzenia się sytuacji, ale oczywiście docelowo to jest proces nie do wykonania, żeby raz a dobrze go skończyć, bo trybunał cały czas pracuje, wydaje kolejne orzeczenia i od czasu do czasu one są orzeczeniami stwierdzającymi niezgodność z konstytucją określonych rozwiązań przyjmowanych przez ustawodawcę. W związku z tym zawsze będzie powstawać pytanie – nawet jeżeli będziemy mieli do wykonania dwa, trzy orzeczenia, które będą wymagały zmiany w obrębie tego samego działu prawa, czy może nawet tej samej ustawy, to jest też kwestia terminu – czy powinniśmy czekać i wstrzymać się z pracami. Nie powinniśmy czekać i wstrzymywać się, bo orzeczenia trybunału trzeba wykonywać najszybciej, jak to jest możliwe. Jeżeli będą takie możliwości legislacyjne, deklaruje, że tego rodzaju decyzja zostanie podjęta, ale nie chcielibyśmy, żeby takie niejako zbiorowe wykonywanie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego spowalniało ten proces. Zatem pewnie zawsze będziemy szukać najlepszego środka. Na dzień dzisiejszy tylko w taki sposób mogę odpowiedzieć Wysokiej Izbie, ponieważ rzeczywiście precyzyjnymi danymi nie dysponuję. Nie spodziewaliśmy się takiego pytania w kontekście procedowanego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Poprawek do Protokołu montrealskiego w sprawie substancji zubożających warstwę ozonową, sporządzonego w Montrealu dnia 16 września 1987 r., przyjętych w Kigali dnia 15 października 2016 r. (druki nr 2879 i 2972).

Proszę pana posła Czesława Sobierajskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Czesław Sobierajski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Spraw Zagranicznych przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Poprawek do Protokołu montrealskiego w sprawie substancji zubożających warstwę ozonową, sporządzonego w Montrealu dnia 16 września 1987 r., przyjętych w Kigali dnia 15 października 2016 r., druki nr 2879 i 2972.

Projekt ustawy dotyczy stworzenia ram i zasad wspólnego działania różnych państw na rzecz ochrony warstwy ozonowej, w tym wprowadzenia zmian do Protokołu montrealskiego w sprawie substancji zubożających warstwę ozonową.

I kilka konkretów. Protokół montrealski w sprawie substancji zubożających warstwę ozonową, sporządzony dnia 16 września 1987 r., stanowi następstwo sporządzonej 2 lata wcześniej Konwencji wiedeńskiej o ochronie warstwy ozonowej. Polska ratyfikowała protokół montrealski w roku 1990.

Wynikające z protokołu montrealskiego zobowiązania dla państw rozwiniętych, w tym Polski, dotyczą przede wszystkim całkowitej redukcji produkcji i zużycia szeregu substancji zubożających warstwę ozonową, tzw. substancji kontrolowanych, których jest ok. 40.

Ponadto zapisy protokołu wprowadzają mechanizmy nadzoru nad rynkiem substancji kontrolowanych w postaci corocznej sprawozdawczości oraz systemu licencjonowania importu i eksportu substancji kontrolowanych, w tym zawierających je mieszanin.

W polskim prawie powyższe kwestie kompleksowo reguluje ustawa z dnia 15 maja 2015 r. o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz o niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych. Poprawki z Kigali zostały uzgodnione na spotkaniu stron protoko-

łu w Kigali w Rwandzie w październiku 2016 r. i wejdą w życie 1 stycznia 2019 r. Jest to kolejna zmiana protokołu montrealskiego. Wszystkie przyjęte wcześniej poprawki zostały przez Polskę ratyfikowane.

Poprawki z Kigali wprowadziły następujące uzupełnienia do protokołu. Rozszerzono listę substancji kontrolowanych o 19 substancji wykorzystywanych powszechnie jako zamienniki substancji zubożających warstwę ozonową. Wprowadzono harmonogramy redukcji substancji HFC odrębne dla krajów rozwiniętych i krajów rozwijających się. Rozszerzono obowiązek przekazywania rocznych sprawozdań do Sekretariatu Ozonowego o sprawozdania dotyczące produkcji, importu i eksportu substancji HFC. Rozszerzono obowiązek licencjonowania importu i eksportu substancji kontrolowanych o substancje HFC. Objęto wycofywanie substancji HFC w krajach rozwijających się systemem dofinansowywania w ramach Funduszu Wielostronnego protokołu.

Należy podkreślić, iż Polska jako państwo członkowskie Unii Europejskiej wypełnia wszystkie zobowiązania dotyczące wycofywania substancji HFC, wynikające z legislacji Unii Europejskiej, które już w chwili obecnej są bardziej restrykcyjne niż zobowiązania wynikające z poprawek z Kigali, dlatego że ratyfikacja poprawek nie spowoduje dla Polski żadnych konsekwencji legislacyjnych lub dodatkowych obowiązków dla przedsiębiorców.

Wobec powyższego komisje wnoszą jednomyślnie o uchwalenie ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Barbara Dziuk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Dziuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Prawa i Sprawiedliwości wobec rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Poprawek do Protokołu montrealskiego w sprawie substancji zubożających warstwę ozonową, sporządzonego w Montrealu dnia 16 września 1987 r., przyjętych w Kigali dnia 15 października 2016 r.

Poprawki z Kigali do protokołu montrealskiego zapewniają ochronę klimatu przed wodorofluorowymi gazami cieplarnianymi, tj. gazami o silnym efekcie cieplarnianym, i służą zmniejszeniu ich produkcji i zużycia. Gazy te, dostając się do atmosfery, powodują zmianę klimatu, przyczyniając się do globalnego ocieplenia, a są znacznie bardziej szkodliwe niż dwutlenek węgla. Wykorzystuje się je m.in. w lodówkach, klimatyz-

Posel Barbara Dziuk

zatorach, rozpuszczalnikach i aerozoluach. Obecny system współpracy międzynarodowej w zakresie ochrony warstwy ozonowej opiera się na konwencji wiedeńskiej z 1985 r. i protokole montrealskim z 1987 r., który dotyczył wycofywania z produkcji i zużycia substancji zagrażających warstwie ozonowej.

Polska przystąpiła do konwencji wiedeńskiej w 1990 r. Ratyfikowaliśmy wszystkie poprawki do protokołu montrealskiego poza poprawkami w sprawie substancji zubożających warstwę ozonową, sporządzonego w Montrealu we wrześniu 1987 r., przyjętymi w Kigali 15 października 2016 r. Poprawki z Kigali zostały przyjęte podczas XXVIII Spotkania Stron Protokołu Montrealskiego, kiedy negocjowano propozycje wprowadzenia do protokołu montrealskiego harmonogramu wycofywania z użycia i produkcji właśnie tych gazów. W imieniu Polski uzgodnione stanowisko w ramach Unii Europejskiej prezentowała Komisja Europejska i prezydencja Rady Unii Europejskiej.

Celem wprowadzenia poprawek z Kigali do protokołu montrealskiego jest kontynuacja uczestnictwa Polski w protokole montrealskim i umożliwienie Unii Europejskiej przystąpienia do poprawek z Kigali. Główną zmianą wprowadzoną przez poprawki do protokołu montrealskiego jest rozszerzenie listy substancji podlegających protokołowi montrealskiemu.

Zmiany wynikające z poprawek z Kigali zostały już ujęte w prawie Unii Europejskiej oraz w prawie polskim wraz z aktami wykonawczymi, zatem ich ratyfikacja nie wymaga podjęcia dodatkowych działań legislacyjnych, nie wywołują też skutków społecznych czy gospodarczych dla Polski, ponieważ obecnie ich postanowienia są wypełniane na podstawie obowiązujących przepisów prawa krajowego i prawa Unii Europejskiej.

Ratyfikacja poprawek z Kigali przez rząd Polski wzmocni naszą wiarygodność w Unii Europejskiej i na forum światowym w dziedzinie współpracy w zakresie ochrony warstwy ozonowej i klimatu. Jest to szczególnie ważne w 2018 r., kiedy to Polska obejmuje prezydencję 24. Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych (*Dzwonek*) w sprawie zmian klimatu COP24, a to z pewnością przyczyni się do ugruntowania pozytywnego wizerunku Polski.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Barbara Dziuk:

Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie opiniuje ustawę.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Teraz głos zabierze pan poseł Jerzy Borowczak, Platforma Obywatelska.

Posel Jerzy Borowczak:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Debatujemy nad ustawą o ochronie środowiska, ale przyjęcie tego projektu ustawy o ratyfikacji Poprawek do Protokołu montrealskiego w sprawie substancji zubożających warstwę ozonową, sporządzonego w Montrealu dnia 16 września 1987 r., przyjętych w Kigali dnia 15 października 2016 r. jest, co się rzadko zdarza w tej Izbie, zwykłą formalnością niebudzącą kontrowersji. Ratyfikacja poprawek z Kigali nie ma bowiem żadnych skutków ani ekonomicznych, ani społecznych dla Polski, gdyż wszystkie postanowienia zawarte w tych poprawkach już obecnie znajdują się w prawie krajowym i unijnym.

Możemy czuć umiarkowane zadowolenie, gdyż warstwa ozonowa nad Antarktydą regeneruje się, co można uznać za efekt wspólnych wysiłków ludzkości. Pocięszające są również analizy i wyliczenia naukowców, że do końca obecnego stulecia dziura ozonowa ma zniknąć. Niemniej ludzkość, w tym szczególnie Polska, stoi przed wieloma wyzwaniami w zakresie ochrony zmiany klimatu. Wspominam o tym, abyśmy byli świadomi, że samymi ratyfikacjami międzynarodowych porozumień i traktatów nie zmienimy chyba najpoważniejszego zagrożenia, przed jakim stoimy. Mamy wystarczającą wiedzę i wiele instrumentów, aby tym zagrożeniom przeciwdziałać i tym samym chronić nasze zdewastowane środowisko naturalne, ale nie mamy wystarczającej determinacji, aby zmienić realne działania na skuteczniejsze w ochronie natury i tym samym przyszłości następnych pokoleń.

Przy okazji tej ustawy, wyrażając zgodę na ratyfikację przez pana prezydenta Rzeczypospolitej poprawek do protokołu montrealskiego, co do których nie ma kontrowersji, powinniśmy poddać refleksji i rewizji naszą politykę w tym obszarze. Na 197 państw 58 już ratyfikowało te przyjęte poprawki. Zbliża się nasza wielka konferencja w Katowicach, szczyt klimatyczny. W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska udzielamy poparcia tej ustawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Posel Pawel Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 wobec projektu ustawy, która wprowadza zmiany, poprawki z Kigali do tzw. protokołu montrealskiego.

Ten projekt nie budzi żadnych kontrowersji. Jeżeli chodzi o ochronę warstwy ozonowej czy przeciwdziałanie niszczeniu środowiska, to mamy ogólną zgodę na sali plenarnej, tym bardziej że te poprawki, które są przewidywane, zostały przyjęte w Kigali, tak naprawdę w Polsce już są realizowane poprzez obowiązujące przepisy prawa, na co wskazywali moi szanowni przedmówcy. W związku z powyższym Klub Poselski Kukiz'15 oczywiście będzie rekomendował swoim posłom przyjęcie tego projektu ustawy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pani poseł Ewa Lieder złożyła swoje wystąpienie na piśmie*).

Przechodzimy do zadawania pytań.

Bardzo proszę, panie pośle Grabowski, o zadanie pytania.

Posel Pawel Grabowski:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odnośnie do walki z dziurą ozonową i walki o ochronę środowiska mam pytanie, czy rząd tak naprawdę przewiduje, czy pan minister jest w stanie nam udzielić odpowiedzi na pytanie, jakie ewentualnie w najbliższym czasie przewidujecie państwo dalsze działania mające na celu to, żeby Polska była dobrym przykładem, jeżeli chodzi o walkę o czyste środowisko.

Oraz jeszcze pytanie... Chociaż to akurat bardziej może pytanie do MSZ-etu, ale zwracam na to uwagę panu ministrowi, że może warto, aby rząd Rzeczypospolitej Polskiej podjął starania mające na celu zwiększenie ilości państw, które ratyfikowały protokół montrealski, ponieważ my możemy dbać o ochronę środowiska, możemy dbać o to, żeby dziura ozonowa była jak najmniejsza, a mimo wszystko, jeżeli większość państw tego protokołu nie ratyfikowała, to tak naprawdę może to się okazać walką z wiatrakami. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Odpowiedzi na zadane pytanie udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan Michał Kurtyka.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Michał Kurtyka:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za zadane pytania. Rzeczywiście, w ciągu najbliższego czasu rząd podejmuje ogromne wyzwanie, jakim jest organizacja szczytu klimatycznego w Katowicach, za który jestem bezpośrednio odpowiedzialny. Polska po raz trzeci na polskiej ziemi będzie gospodarzem takiego szczytu i to dowodzi naszego zaangażowania, jeżeli chodzi o kształtowanie światowej polityki w zakresie ochrony środowiska i ochrony planety, i w tym wypadku sukces protokołu montrealskiego, te kolejne poprawki rzeczywiście pozwalają stwierdzić, że jesteśmy na dobrej trajektorii, na dobrej drodze, osiągamy coraz lepsze wyniki.

Jako Polska jesteśmy również bardzo aktywni, nasza delegacja jest w chwili obecnej również obecna na szczycie w Ekwadorze, na którym trwa dyskusja na temat dalszych losów tej konwencji i ewentualnie kolejnych protokołów, przy czym liczba państw, które to ratyfikują, dynamicznie się zmienia. Pan poseł był łaskaw stwierdzić, że to jest 58 państw, w tym momencie mamy już 59 państw. Zatem jest to proces bardzo dynamiczny, który powoduje, że od 1 stycznia 2019 r. ta poprawka wejdzie w życie.

Jeżeli chodzi o działania rządu, to chciałbym przypomnieć, że prowadzimy bezprecedensowe pod względem skali działania mające na celu ochronę powietrza. To jest program „Czyste powietrze”, który mobilizuje w ciągu najbliższych 10 lat ponad 100 mld zł i który ma doprowadzić do tego, że nie tylko czystsze będzie powietrze, którym będziemy oddychali, gdyż te same cząsteczki, które są emitowane i które zanieczyszczają powietrze, mają przecież potencjał, jeżeli chodzi o efekt cieplarniany, a zatem mamy taki podwójny efekt, zarówno środowiskowy, jak i klimatyczny za pośrednictwem tego programu.

Bardzo ważnym wektorem naszej polityki jest w tym momencie promocja i rozwój czystego transportu, cały projekt elektromobilności oparty na ustawie o elektromobilności i paliwach alternatywnych. Fundusz Niskoemisyjnego Transportu, który wejdzie w życie w przyszłym roku, będzie mobilizował ponad 11 mld zł w ciągu najbliższych 10 lat. Ma on na celu doprowadzenie do tego, żeby powietrze, którym będziemy oddychać, zwłaszcza w centrach miast... Przypomnę, w takim mieście jak Warszawa 60% emisji pochodzi właśnie z emisji transportowych. Będziemy starali się je ograniczać. Wreszcie, jeżeli chodzi o ostatni komponent, pracujemy nad kwestią energetyki rozproszonej. To wiąże się oczywiście z tematem czystego powietrza, z tematem efektywności energetycznej budynków, termoizolacji, ale również z możliwością instalowania w budynkach czy to pomp cie-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Michał Kurtyka**

pla, czy to takich pieców, które będą spełniały najnowsze wymogi ekologiczne.

Tak że ten wachlarz działań, które są podejmowane, jest bardzo kompleksowy, długofalowy i strategiczny. Wydaje mi się, że dobrą okazją do tego, żeby się tym podzielić i pochwalić, będzie szczyt w Katowicach. Tak jak wspomniałem, Polska pod tym względem, polska dyplomacja, jest bardzo dobrze oceniana na świecie. Jesteśmy jedną z najbardziej aktywnych dyplomacji na świecie. Świadczy o tym nie tylko fakt, że organizujemy po raz trzeci ten szczyt, ale również waga tematu, który będziemy podejmować w Katowicach, przyjmując reguły implementujące pryncypia, które zostały przyjęte 3 lata temu w Paryżu przez liderów światowych. Tyle z mojej strony dodatkowych informacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Rumunii o zakończeniu obowiązywania Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Rumunii w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 23 czerwca 1994 r. (druki nr 2882 i 2970).

Proszę pana posła Jerzego Meysztowicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Jerzy Meysztowicz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Rumunii o zakończeniu obowiązywania Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Rumunii w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 23 czerwca 1994 r., druk nr 2882.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 2 października 2018 r.

powyższy projekt ustawy do Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Zagranicznych do pierwszego czytania.

Komisja Gospodarki i Rozwoju oraz Komisja Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 6 listopada 2018 r. wnoszą, aby Wysoki Sejm uchwalił raczył projekt ustawy z druku nr 2882 bez poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Józef Leśniak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józef Leśniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy zawartego w druku nr 2882, sprawozdanie to druk nr 2970.

Omawiany projekt ustawy wyraża zgodę na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Rumunii o zakończeniu obowiązywania Umowy między Rzeczpospolitą Polską a rządem Rumunii w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 23 czerwca 1994 r.

Ustawa ta ma na celu doprowadzenie do zgodności obowiązujących umów z prawem Unii Europejskiej, aby uniknąć formalnych postępowań Komisji Europejskiej. Dochodzenie roszczeń przed międzynarodowym trybunałem inwestycyjnym było publicznie krytykowane, kosztowne i długotrwałe. Zawarcie porozumienia nie powinno wpłynąć na stosunki gospodarcze między Rzeczpospolitą Polską a Rumunią. Obecny poziom prawodawstwa oraz dostęp do powszechnego sądownictwa w sposób dostateczny zabezpieczają inwestorów zagranicznych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Biorąc powyższe pod uwagę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Krząkałę, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Krzakała:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Porozumienia między Rządem RP a Rządem Rumunii o zakończeniu obowiązywania umowy w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji.

Wysoka Izbo! Podobne umowy były już przedmiotem dyskusji tutaj w maju tego roku. Główny problem polega na tym, że przedmiotowa umowa była zawierana w latach 90., kiedy Polska nie była członkiem Unii Europejskiej. Komisja Europejska zgłosiła swoje zastrzeżenia odnośnie do jej zgodności lub poszczególnych jej części z postanowieniami Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Umowy te mogą być z nimi sprzeczne, w szczególności z zasadami swobody przepływu kapitału, swobody przedsiębiorczości i swobody świadczenia usług oraz z zasadami prawa unijnego, takimi jak zasada nadrzędności, jednności, skuteczności i przede wszystkim pewności prawa Unii Europejskiej. Wypowiedzenie tego typu umowy na podstawie porozumień dwustronnych i zawarcie nowych ureguluje kwestie prawne w kontekście współpracy gospodarczej.

Dlatego klub PO będzie głosował za wypowiedzeniem tych umów, a co za tym idzie, za projektem przedmiotowej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Grabowskiego, klub Kukiz'15.

Posel Pawel Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia między Rządem RP a Rządem Rumunii o zakończeniu obowiązywania Umowy między Rządem RP a Rządem Rumunii w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji.

Drodzy Państwo! Tu jest zgodność obu rządów: rumuńskiego i polskiego, aby zakończyć obowiązywanie umowy z lat 90., która w znacznej mierze w praktyce została skonsumowana przez przepisy unijne, które dotyczą zarówno Rumunii, jak i Polski, więc w tym wypadku Klub Poselski Kukiz'15 będzie rekomendował swoim posłom poparcie tego projektu ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pan poseł Truskolaski złożył swoje wystąpienie na piśmie*).

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze dopisać do listy?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Grabowski.

Czas – 1 minuta.

Posel Pawel Grabowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Ciekawi mnie, jak wyglądają obroty handlowe z Rumunią. Jeżeli już mówimy o współpracy inwestycyjnej i gospodarczej, jeżeli pan minister jest w stanie przekazać mi takie informacje, to będę wdzięczny, jeżeli nie, to może być to również na piśmie. Chodzi mi o to zestawienie, jak np. wyglądały obroty handlowe, wymiana handlowa, powiedzmy, w roku poprzednim, a jak to wyglądało w roku 1994 czy 1995, wtedy kiedy ta umowa była zawierana. Interesuje mnie również dynamika. Czy ta wymiana handlowa z Rumunią wzrasta, czy my więcej importujemy czy eksportujemy? Sam miałem okazję w tym roku być w Rumunii, widziałem tam bardzo wiele polskich samochodów, polskich ciężarówek, które, jak widać, wożą dobra polskie, polskie produkty do Rumunii, z drugiej strony, przyznam szczerze, nieczęsto spotykam się z rumuńskimi produktami na rynku polskim. Ciekawi mnie więc, jak wygląda ta wymiana handlowa i inwestycyjna w praktyce. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Dostałam informację, że odpowiedź zostanie panu udzielona na piśmie.

Zatem zamykam dyskusję.

(Posel Pawel Grabowski: Bardzo dziękuję.)

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeską o zmianie i zakończeniu obowiązywania Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeską o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji, sporządzonej w Budapeszcie dnia 16 lipca 1993 r. (druki nr 2883 i 2971).

Proszę pana posła Jerzego Meysztowicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Poseł Sprawozdawca
Jerzy Meysztowicz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeską o zmianie i zakończeniu obowiązywania Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeską o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji, sporządzonej w Budapeszcie dnia 16 lipca 1993 r., druk nr 2883.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu skierował w dniu 2 października 2018 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Zagranicznych do pierwszego czytania. Komisja Gospodarki i Rozwoju oraz Komisja Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 6 listopada 2018 r. wnoszą, by Wysoki Sejm uchwalić raczył projekt ustawy z druku nr 2883 bez poprawek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Józef Leśniak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józef Leśniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy zawartego w drukach nr 2883 i 2971.

W omawianym projekcie ustawy, jak w przypadku już kilku ustaw uchwalonych przez Wysoką Izbę, również tego omawianego w dniu dzisiejszym w poprzednim punkcie, wyraża się zgodę na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Porozumienia między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeską o zmianie i zakończeniu obowiązywania Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeską o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji, sporządzonej w Budapeszcie 16 lipca 1993 r.

Ustawa ta, jak poprzednie ustawy przyjęte przez Wysoką Izbę, ma jedynie na celu doprowadzenie do zgodności obowiązujących umów z prawem Unii Europejskiej, aby uniknąć formalnych postępowań w Komisji Europejskiej. Należy w tym miejscu również podkreślić, że zakończenie umowy następuje na sku-

tek dwustronnego porozumienia. Obecny poziom prowadzstwa oraz dostęp do powszechnego sądownictwa w sposób dostateczny zabezpieczają inwestorów zagranicznych. Zawarte porozumienie nie powinno wpłynąć na stosunki gospodarcze pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeską.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Biorąc powyższe pod uwagę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Głos teraz zabierze pan poseł Marek Krzakała, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Poseł Marek Krzakała:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie zakończenia obowiązywania umowy między rządem RP i Republiką Czeską dotyczącej popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, a konkretnie chodzi o projekt ustawy, który to porozumienie zakończy.

Tak jak wspomniałem wcześniej, jest to typ umowy, która została podpisana w latach 90., a co za tym idzie, nie jest w chwili obecnej zgodna z prawem unijnym, więc trzeba tę umowę wypowiedzieć i w najbliższym czasie podpisać nową umowę.

Klub Platforma Obywatelska uważa, że należy uregulować ten porządek prawny, i będzie głosował za projektem przedmiotowej, omawianej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Poseł Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mowa tutaj o wypowiedzeniu zgodnym, co warto zaznaczyć, zgodnym wypowiedzeniu umowy o wzajemnej ochronie inwestycji zawartej pomiędzy rządem Republiki Czeskiej a rządem Rzeczypospolitej Polskiej. Ta umowa w znacznej mierze jest – podobnie jak w przypadku umowy, o której była mowa w ramach poprzedniego punktu, zawartej z rządem Rumunii – konsumowana przez przepisy unijne. W związku z tym, żeby nie zachodziła tutaj kolizja norm, nastą-

Posel Pawel Grabowski

pilo wypowiedzenie tej umowy. My musimy to jedynie ratyfikować.

W związku z powyższym Klub Poselski Kukiz'15 będzie rekomendował swoim posłom poparcie tego projektu ustawy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pan poseł Truskolaski złożył swoje wystąpienie na piśmie*).

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa parlamentarzystów chciałby się dopisać do listy?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Pytanie zadaje pan poseł Paweł Grabowski.

1 minuta, panie pośle.

Posel Pawel Grabowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Znow mam prośbę, odpowiedź oczywiście może być na piśmie. Interesuje mnie ta wymiana handlowa i inwestycyjna pomiędzy Polską a Republiką Czeską. Jak to wygląda w zestawieniu, powiedzmy, roku poprzedniego z rokiem 1994 czy 1995, kiedy to ta umowa, nad którą dzisiaj debatujemy, była podpisywana? Jak wygląda dynamika zmiany w odniesieniu do wymiany handlowej pomiędzy Polską a Republiką Czeską – czy mamy do czynienia ze wzrostem nominalnym, czy przeważa eksport czy import? Interesuje mnie po prostu, jak wygląda ta wymiana handlowa, na ile ta umowa faktycznie była nam w poprzednich latach przydatna. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pan Marcin Ociepa.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Marcin Ociepa:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie pośle, my wszystkich tych informacji, także à propos Rumunii,

udzielimy panu na piśmie. Chciałbym tylko podkreślić, że Republika Czeska jest naszym drugim partnerem handlowym, w tym sensie ma to dla nas duże znaczenie. Łącznie wartość eksportu to 13 mld euro, a importu 7 mld euro. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Proszę państwa, 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 56
do godz. 15 min 07)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2828 i 2962).

Proszę pana posła Tadeusza Woźniaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Tadeusz Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

Projekt wpłynął do łaski marszałkowskiej 7 września br. i został zawarty w druku nr 2828. Pierwsze czytanie odbyło się na 69. posiedzeniu Sejmu w dniu 3 października br. Projekt został skierowany do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Komisja w dniu 4 października br. powołała 11-osobową podkomisję nadzwyczajną, do której skierowała przedmiotowy projekt w celu jego szczegółowego rozpatrzenia. Podkomisja nadzwyczajna odbyła dwa posiedzenia w dniach 4 i 23 października. W wyniku prac podkomisji nadzwyczajnej wprowadzono kilka poprawek legislacyjnych i kilka uszczegóławiających. Podkomisja nadzwyczajna przedstawiła komisji sprawozdanie z dalszych prac w dniu 6 listopada br. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych rozpatrzyła sprawozdanie podkomisji nadzwyczajnej i nie wniosła do zaproponowanej wersji projektu ustawy poprawek ani zastrzeżeń, akceptując jednogłośnie wersję projektu przedłożoną przez podkomisję nadzwyczajną.

W związku z powyższym Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych postanowiła przedstawić Wy-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Tadeusz Woźniak

sokiej Izbie swoje sprawozdanie. Komisja jednomyślnie wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył projekt ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw w wersji dołączonej do druku nr 2962. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Tadeusz Woźniak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tadeusz Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2828 i 2962.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość z uznaniem przyjmuje projekt ustawy, uznając, że jest on ważny i ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa zarówno obywateli polskich, jak i innych osób przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Terroryzm jest współcześnie niezwykle niebezpieczną formą walki politycznej i ideologicznej, której należy przeciwstawić się wszelkimi możliwymi formami w granicach prawa z wykorzystaniem najlepiej do tego dostosowanych służb i najlepiej wyszkolonych osób. Projekt ustawy wychodzi naprzeciw realnemu zapotrzebowaniu na ujednolicenie w prawie pojęć antyterroryzmu i kontrterroryzmu oraz rzeczywiste utworzenie służby kontrterrorystycznej jako służby kompatybilnej z innymi służbami, zarówno krajowymi, jak i międzynarodowymi.

Przewiduje się przypisanie nowo powołanej służbie odpowiedzialności za prowadzenie działań kontrterrorystycznych w rozumieniu ustawy z dnia 10 czerwca 2016 r. o działaniach antyterrorystycznych oraz wspieranie działań jednostek organizacyjnych Policji w warunkach szczególnego zagrożenia lub wymagających użycia specjalistycznych sił i środków oraz specjalistycznej taktyki działania.

Przeprowadzenie proponowanych zmian jest przewidziane w ramach obecnego stanu etatowego Biura Operacji Antyterrorystycznych Komendy Głównej Policji i samodzielnych pododdziałów antyterrorystycznych Policji. W celu zapewnienia ciągłości historycznej pozostawiono skrót BOA pochodzący od nazwy dotychczasowego Biura Operacji Antyterrorystycz-

nych jako nazwę własną Centralnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji. Oprócz BOA będą funkcjonować samodzielne pododdziały kontrterrorystyczne Policji. Przełożonym BOA będzie komendant główny Policji, który będzie też powoływał dowódcę BOA i, na jego wniosek, zastępcę. Dowódców samodzielnych pododdziałów kontrterrorystycznych będą powoływać spośród oficerów służby kontrterrorystycznej właściwi komendanci wojewódzcy Policji albo komendant stołeczny Policji. Należy przy tym wskazać, że w celu ujednolicenia systemu funkcjonowania oraz organizacji samodzielnych pododdziałów kontrterrorystycznych Policji projekt przewiduje przypisanie BOA kompetencji w zakresie koordynowania, przygotowania i realizacji działań kontrterrorystycznych Policji. Jednocześnie przewidziane jest wprowadzenie rozwiązania, zgodnie z którym w celu zapewnienia skuteczności reagowania na zdarzenia o charakterze terrorystycznym działania kontrterrorystyczne realizowane będą przez BOA oraz samodzielne pododdziały kontrterrorystyczne Policji z pierwszeństwem przed innymi działaniami.

Projekt przewiduje także możliwość odstąpienia od przestrzegania przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny służby, z zachowaniem wszelkich dostępnych w danych warunkach zabezpieczeń, jeżeli w czasie wykonywania zadań służbowych w okolicznościach uzasadnionych stanem wyższej konieczności policjant służby kontrterrorystycznej stwierdzi, że istnieje prawdopodobieństwo uratowania zdrowia lub życia ludzkiego lub odwrócenia zagrożenia godzącego w bezpieczeństwo państwa. Przepis ten pozwoli na wykorzystanie wszelkich dostępnych środków w celu ratowania życia przez policjantów służby kontrterrorystycznej. Podobne rozwiązanie funkcjonuje już w ustawach regulujących funkcjonowanie takich służb jak Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencja Wywiadu, Centralne Biuro Antykorupcyjne, Służba Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służba Wywiadu Wojskowego.

W wyniku prac Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, w tym podkomisji nadzwyczajnej, projekt został nieco udoskonalony poprzez wprowadzenie kilku poprawek legislacyjnych i uszczegóławiających. W obecnym kształcie w pełni zasługuje na uchwalenie przez Wysoki Sejm.

W tym miejscu pragnę podziękować wszystkim członkom Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz członkom podkomisji nadzwyczajnej za merytoryczne i zgodne współdziałanie w celu przedstawienia Wysokiej Izbie przedmiotowego sprawozdania w trosce o bezpieczeństwo naszych obywateli i innych osób przebywających w Rzeczypospolitej Polskiej, dostosowanie polskich przepisów do prawa międzynarodowego i krajowego, w tym ujednolicenie i odpowiednie stosowanie pojęć antyterroryzmu i kontrterroryzmu w odniesieniu do ustawy o działaniach antyterrorystycznych, w której pojęcia antyterroryzmu i kontrterroryzmu nie są stricte synonimami.

Posel Tadeusz Woźniak

Pragnę też podziękować panu ministrowi Jarosławowi Zielińskiemu i osobom mu towarzyszącym za merytoryczne uzasadnienia, które w pełni przekonały wszystkich posłów uczestniczących w pracach nad przedłożeniem.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera projekt zawarty w sprawozdaniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, druk nr 2962, i deklaruje głosowanie za jego uchwaleniem, apelując do wszystkich posłów o podobne stanowisko, gdyż leży to w interesie Polski, naszych obywateli i innych (*Dzwonek*) osób pragnących życia w zgodzie z prawem i w poczuciu bezpieczeństwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Wójcika, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ten punkt był przesuwany dzisiaj podczas prac Sejmu z powodu długo oczekiwanych przez nas negocjacji, które pan minister, jak rozumiem, prowadził ze stroną społeczną w sprawie rozwiązania tego ewidentnego kryzysu, z którym mamy dziś do czynienia w Policji. Panie ministrze, nie widziałem jeszcze żadnych komunikatów. Mam nadzieję, że rozmowy zakończyły się owocnie, mam nadzieję, że pan minister będzie nam mógł przekazać jakieś dobre wieści, dlatego że naprawdę wszyscy trzymamy kciuki za to, żeby ta trudna sytuacja została jak najszybciej rozwiązana, bo ta sytuacja, nieobecność w polskiej Policji dotycząca tak wielkiej liczby policjantów, rzeczywiście zagrażała już bezpieczeństwu państwa i bezpieczeństwu obywateli. A więc mamy nadzieję, że pan minister przedstawi nam dobre informacje na temat przebiegu tych rozmów ze stroną społeczną.

Natomiast wracając do porządku obrad, mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska w sprawie zmian w ustawie o Policji.

Tak jak mówili moi przedmówcy, ta nowelizacja tworzy służbę kontrterrorystyczną. Jest to w istocie zmiana organizacyjna, dlatego że służba kontrterrorystyczna zostanie utworzona z istniejących już jednostek, czyli Biura Operacji Antyterrorystycznych i samodzielnych pododdziałów antyterrorystycznych. W związku z tym nie będzie zwiększonej liczby etatów, nie będzie jakichś dużych zmian, jeżeli chodzi o kwestie związane z uprawnieniami tych funkcjonariuszy, którzy już teraz służą w jednostkach antyterrorystycznych. W trakcie pierwszego czytania mówiłem o naszych wątpliwościach dotyczących głównie

statusu funkcjonariuszy obecnych samodzielnych pododdziałów antyterrorystycznych, jednak w toku dyskusji w komisji te sprawy zostały wyjaśnione – tutaj też dziękuję za zaangażowanie ze strony przedstawicieli ministerstwa i funkcjonariuszy Policji – w związku z czym będziemy głosować za tym projektem. Przypomnę tylko, że została utrzymana zasada, iż w zakresie organizacyjnym SPA-ty będą w dalszym ciągu powiązane z komendami wojewódzkimi Policji. To jest bardzo ważne, żeby rzeczywiście komendanci wojewódzcy wiedzieli, co w tych jednostkach się dzieje, żeby mieli też możliwość zagospodarowania funkcjonariuszy, którzy w tych jednostkach po prostu funkcjonują, a być może z różnych powodów będą musieli wykonywać np. inne zadania w komendach wojewódzkich, w tej komendzie wojewódzkiej, której są funkcjonariuszami. Natomiast jeżeli chodzi o ten zakres związany z zadaniowaniem SPA-tów w odniesieniu do działań kontrterrorystycznych, tutaj te jednostki będą podlegały bezpośrednio dowódcy BOA. W związku z tym ta zmiana już jest dla nas czytelna.

Tak jak wspomniałem, będziemy ten projekt ustawy popierać, nie zgłaszamy do niego w tym momencie zastrzeżeń. Będę miał jedno pytanie, ale to dotyczy wyjaśnienia pewnych kwestii, a więc to już w turze pytań do pana ministra. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

I uzupełnienie – pan poseł Tomasz Szymański, Platforma Obywatelska.

Nie ma.

W takim razie proszę o zabranie głosu pana posła Bartosza Józwiaka, klub Kukiz'15.

Też nie ma.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw, ujętego w druku nr 2962.

Szanowni Państwo! Ten projekt ustawy jest de facto takim projektem organizacyjnym, który inaczej reguluje funkcjonowanie, inaczej reguluje przypisanie służby kontrterrorystycznej, w zasadzie tworzy taką służbę czy nową strukturę kontrterrorystyczną. Jest to zmiana organizacyjna. Oczywiście po dyskusji w komisji i, tak jak moi przedmówcy tutaj mówili, wyjaśnieniach, które miały miejsce, również nie będziemy tego projektu blokować. Być może ta zmiana

Posel Mirosław Suchoń

organizacyjna przyczyni się do lepszego spełniania przez Policję tych zadań, które są przed Policją stawiane. Ważne, i to należy podkreślić, że jest to struktura, która będzie jednak funkcjonowała w dwóch wymiarach, tzn. przy komendzie głównej oraz przy komendach wojewódzkich. Uznajemy, że to jest absolutnie dobre rozwiązanie.

Natomiast chcę powiedzieć przy tej okazji, że te rozwiązania organizacyjne, choć ważne, nie są głównym problemem Policji. Wydaje mi się, że przy okazji rozmów o tej strukturze organizacyjnej, o tych zmianach warto porozmawiać również o tym, jakie są dzisiejsze bolączki Policji, gdzie tkwią te najważniejsze problemy, które skutkują takimi wyzwaniem, jakie dzisiaj widzimy, związanymi z zapewnieniem bezpieczeństwa. Ja również mam nadzieję, że te rozmowy, które ministerstwo prowadzi, skończą się pozytywnie, bo przecież tutaj na szali leży bezpieczeństwo Polaków, natomiast nie mogę nie powiedzieć o tym, co jest tak bardzo ważne. Szanowni państwo, sami policjanci wskazują, że dzisiaj niezmiernie ważnym problemem, czymś, co blokuje w niektórych przypadkach zapewnienie odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa, są braki kadrowe, przepracowanie policjantów.

Szanowni Państwo! To oczywiście jest związane z kwestiami finansowania Policji, z kwestiami nadgodzin. Chcę dzisiaj powiedzieć wyraźnie, że klub Nowoczesnej, Nowoczesna rozumie to stanowisko policjantów, rozumie potrzebę dostosowania poziomu wynagrodzeń do poziomu odpowiedzialności funkcjonariuszy, którzy dbają o nasze bezpieczeństwo. Nie widzimy w rządzie od 3 lat takiego, powiedziałbym, z jednej strony przywiązania do finansowania rzeczy, które są ważne, ale z drugiej strony docenienia tych, którzy dbają o nasze bezpieczeństwo.

Z całym szacunkiem, panie ministrze, rozumiem, że państwo zaproponowali, a Sejm uchwalił taki wieloletni plan dotyczący modernizacji służb. Tam również są częściowo przewidziane środki na podwyżki. Ale jeżeli popatrzymy na te transfery socjalne, na to, w jaki sposób reagują państwo na żądania niektórych grup społecznych, jak bardzo nie doceniają państwo pracy funkcjonariuszy służb, zwłaszcza Policji, to – muszę powiedzieć – tu jednak jest ten dysonans, widać go wyraźnie. Tak jak mówię, te podwyżki są konieczne, również w zakresie uregulowania kwestii nadgodzin, bo nie może być tak, że jeżeli mówimy: służba, to ta służba jest niczym nieograniczona, że policjant może w miesiącu pracować po kilkaset godzin i nie ma za to zapłacone. Tak nie może być. Dlatego absolutnie stoimy tutaj murem za policjantami, jeżeli chodzi o podwyżki i kwestie nadgodzin. Apelujemy do ministerstwa, żeby to absolutnie rozwiązać.

Chcę też przy okazji tych zmian administracyjnych, o których dzisiaj mówimy, powiedzieć o kwestiach niejasnych kryteriów awansu. Szanowni państwo, policjanci coraz częściej podnoszą takie przy-

padki, które wskazują na to, że nie do końca liczy się merytoryczna praca, nie do końca liczy się zaangażowanie, nie do końca liczą się kompetencje, a w grę zaczynają wchodzić zupełnie inne rzeczy. Nie można tego zostawić bez komentarza. To powoduje erozję zaufania do państwa wśród funkcjonariuszy, którzy przecież stanowią o bezpieczeństwie państwa, o bezpieczeństwie obywateli.

Na koniec, panie ministrze, chcę powiedzieć wyraźnie, apeluję: skończcie z upolitycznianiem działań Policji. To dla wszystkich (*Dzwonek*) źle się skończy.

Projekt ustawy poprzemy...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

...ale jeżeli chodzi o podejście do służb – absolutnie krytyczne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Sosnowskiego, klub PSL – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Występując, mówiąc z tej tribuny w czasie pierwszego czytania omawianej dzisiaj ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw, podałem w wątpliwość potrzebę kolejnej nowelizacji przedmiotowej ustawy, kierując się względami ściśle racjonalnymi, w odniesieniu do – najogólniej rzecz ujmując – rozdrobnienia i rozwarstwienia poszczególnych elementów Policji jako całości, w tym także zwierzchnictwa nad nią.

Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów nigdy nie stało w opozycji do mądrych i racjonalnych rozwiązań legislacyjnych służących dobru społecznemu, a już na pewno nie stało i stać nie będzie w opozycji do rozwiązań służących bezpieczeństwu państwa i jego obywateli. Powtarzałem to z tego miejsca już wielokrotnie. Posel nie jest związany instrukcjami wyborców, ale też nie posiada wiedzy absolutnej w każdej dziedzinie, w każdej sprawie, a już na pewno posiadać jej nie może w sprawach o tak skomplikowanym charakterze i mających znaczenie niewrażliwe w przedmiocie szeroko rozumianego bezpieczeństwa. Zaakcentowane przeze mnie uwagi i wątpliwości zrodziły się nie tylko w wyniku rozmów z wieloma wysokiej rangi funkcjonariuszami Policji, lecz także w związku z samym charakterem

Posel Zbigniew Sosnowski

procedowanej materii, czego najlepszym dowodem było właśnie powołanie podkomisji nadzwyczajnej w tej sprawie.

Przechodzę do meritum. Po uzyskaniu wszechstronnej wiedzy oraz po solennych zapewnieniach głównego komendanta Policji co do pilnej potrzeby wyodrębnienia Biura Operacji Antyterrorystycznych jako centralnego pododdziału kontrterrorystycznego Policji, a także jego szczególnych zadań, uprawnień i warunków służby wymagających użycia specjalistycznych sił i środków oraz specjalistycznej taktyki działania, mój klub doszedł do przekonania, że istotnie, zgodnie z zapewnieniem centralnego organu Policji, utworzenie i wyodrębnienie BOA służyć będzie celom, o których mowa w części dyspozytywnej projektu ustawy.

W tym miejscu nie sposób odmówić racji temu, że zadania powierzone samodzielnym pododdziałom kontrterrorystycznym Policji należeć będą do zadań o charakterze szczególnym i wyjątkowym. Na uwagę zasługuje fakt, że przy wykonywaniu zadań powierzonych wskazanym jednostkom liczyć się będzie przede wszystkim czas i mobilność, co musi uwzględniać nowa struktura organizacyjna i etatowa tychże samodzielnych pododdziałów. Nie można nie przyznać racji rozwiązaniom organizacyjnym co do podległości strukturalnej. Z uwagi na szczególny charakter pracy funkcjonariuszy powołanych do pełnienia służby w BOA stosowane będą odrębne kryteria przyjęcia, w tym szczególne wymagania wobec kandydatów.

Aby omawiana dzisiaj ustawa mogła zafunkcjonować kompatybilnie z obowiązującymi już innymi aktami prawnymi, oczywiste jest dokonanie zmian w czterech obowiązujących już ustawach, o których mowa w art. 2, art. 3, art. 4 i art. 5 projektu ustawy. Taka konstrukcja omawianego dzisiaj i nowelizowanego aktu prawnego pozwoli na osiągnięcie celów, jakim procedowany dzisiaj na tej sali akt prawny ma służyć.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów po głębokiej analizie rzeczowego projektu opowiada się za przyjęciem sprawozdania komisji z druku nr 2962. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Zwiercan złożyła swoje wystąpienie na piśmie*).

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się dopisać do listy?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Jako pierwsze pytanie zada poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

1 minuta.

Posel Michał Szczerba:

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam takie wrażenie, że Święto Niepodległości zaskoczyło władze państwowe niczym zima drogowców. Ale też bardzo niepokoją mieszkańców Warszawy wypowiedzi przedstawicieli rządu, szczególnie premiera, jak przedwczorajsza wypowiedź, że organizatorzy Marszu Niepodległości nie są w stanie zapewnić spokojnego przebiegu manifestacji. W związku z powyższym zadaję konkretne pytanie panu ministrowi, oczekując konkretnej odpowiedzi: Jaka liczba funkcjonariuszy z Garnizonu Warszawa przebywa obecnie na zwolnieniach lekarskich, tzw. L4, i jaka liczba funkcjonariuszy z oddziałów prewencji jest aktualnie na zwolnieniach? Sytuacja jest bardzo skrajna i powinniśmy również wykorzystać tę debatę do tego, żeby pan minister precyzyjnie odpowiedział, jak jest przygotowana Policja (*Dzwonek*) do zadań w dniu 11 listopada i do manifestacji, które zostały zapowiedziane. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zadanie pytania pana posła Piotra Pyzika, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W czasach gdy za naszą zachodnią granicą poziom zagrożenia terrorystycznego jest bezprecedensowo wysoki, sprawna służba przeznaczona do zwalczania zagrożeń jest niezbędna. Przedstawiona w projekcie ustawy koncepcja organizacji pododdziałów kontrterrorystycznych Policji wydaje się słuszna, mam jednak pytanie. Czy w ramach przewidzianej reorganizacji nowa służba zostanie wyposażona w odrębne uprawnienia do prowadzenia działań rozpoznawczo-operacyjnych, czy pozostanie wyłącznie narzędziem realizacyjnym? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Jerzego Borowczaka, Platforma Obywatelska.

Posel Jerzy Borowczak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Korzystając z obecności pana ministra, chciałbym zapytać, jak przedstawia się sprawa zwolnień lekarskich, jeśli chodzi o Policję. Czy to są L4 wystawiane przez lekarzy ze wskazaniem, że chory musi leżeć, czy też wystarczy, że policjant bądź funk-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Jerzy Borowczak

cjonariusz innych służb, jeśli chodzi o Policję czy ABW, oświadcza, że jest chory, i przełożony wpisuje mu, nie wiem, 2–3 dni wolnego, aby wyzdrowiał.

(Głos z sali: Zwolnienie musi być.)

Czy wszyscy dostają konkretne zwolnienie L4 od konkretnego lekarza? Bo jeśli jest 1,5 tys. funkcjonariuszy, to naprawdę służba zdrowia w Policji szybko działa, skoro ci lekarze zdążą przyjąć, postawić diagnozę i dać zwolnienie lekarskie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Marka Wójcika, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Myślę, że o kwestii zwolnień lekarskich funkcjonariuszy będziemy szerzej rozmawiać jutro, w czasie informacji bieżącej, natomiast chciałbym zapytać o sprawę, która wyniknęła właściwie jeszcze w trakcie prac komisyjnych nad projektem. Otóż rzecznik praw obywatelskich wystąpił do nas z pewną wątpliwością. Muszę przyznać, że do mnie ta wątpliwość dotarła dopiero po zakończeniu prac w podkomisji i już nie było czasu na jej wyjaśnianie. Otóż rzecznik praw obywatelskich zwraca uwagę na dodawany w ustawie ust. 8 w art. 71a. To jest ustęp, który dotyczy działań kontrterrorystycznych i stanu wyższej konieczności. I tu jest cały wywód prawny i porównanie obowiązujących przepisów. Rzecznik stoi na stanowisku, że – cytuję – wprowadzenie do porządku prawnego art. 71a ust. 8 w aktualnym kształcie może prowadzić do zawężenia możliwości działania służby kontrterrorystycznej. Bardzo proszę o informację, czy państwo analizowali te wątpliwości *(Dzwonek)* i czy nie będzie jakiejś sprzeczności tego przepisu z państwa intencjami. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

O udzielenie odpowiedzi na postawione pytania proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Jarosława Zielińskiego.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ten projekt ustawy rzeczywiście wprowadza zmiany organizacyjne, ale ważne zmiany organizacyjne. W formacjach mun-

durowych organizacja struktur i działań ma ogromne znaczenie. Rozmawialiśmy o tym w czasie posiedzeń podkomisji oraz sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Ta sprawa była wyjaśniana i bardzo się cieszę, że wszyscy uznali, iż mimo że jest to zmiana organizacyjna, to jest ona istotna, ważna i godna poparcia, bo pozwoli zapewnić większą sprawność tej części Policji, która ma w zakresie swoich zadań działania kontrterrorystyczne. Pozwoli zapewnić większą sprawność w zakresie dowodzenia, wyszkolenia i wyposażenia. I właśnie te konsekwencje podczas naszych dyskusji były przedstawiane.

Chcę podziękować wszystkim klubom za poparcie deklarowane na sali sejmowej, a wcześniej wyrażone w głosowaniu nad przyjęciem projektu ustawy i rekomendacją Wysokiej Izby podczas posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Tak powinno być. Sprawy bezpieczeństwa powinny być wyłączone ze sporu politycznego. Powinniśmy wszyscy dbać o to, żeby w Polsce było bezpiecznie. Ta ustawa jest kolejnym krokiem ku temu, zwłaszcza w dziedzinie zagrożeń terrorystycznych, które są współcześnie tak bardzo niebezpieczne. To jest kolejny krok po tym pierwszym bardzo ważnym kroku, jaki został poczyniony w 2016 r., kiedy przyjęliśmy bardzo oczekiwaną, potrzebną i długo nieobecną w systemie prawnym ustawę o działaniach antyterrorystycznych. Jestem przekonany, że ta ustawa będzie dobrze służyła zwiększeniu bezpieczeństwa.

Szanowni Państwo! To nie jest debata na te tematy polityczne, które tutaj zostały wywołane, ani debata dotycząca w ogóle sytuacji w Policji i problemów w Policji. Taki temat jest przewidziany na jutro i będziemy o tym mówić. Chcę jednak powiedzieć, korzystając z czasu, jaki mi został – bardzo krótko – że polska Policja działa dobrze, czego dowodem jest to, że Polska jest postrzegana jako kraj bezpieczny i jest krajem bezpiecznym. Jest krajem bezpiecznym i wyróżniającym się na tle krajów europejskich pod wieloma względami, zarówno pod względem sytuacji związanej z zagrożeniami terrorystycznymi, o których dzisiaj rozmawiamy, jak i pod względem przestępczości pospolitej, przestępczości zorganizowanej. Polska Policja potrafi te środowiska przestępcze i zagrożenia rozpoznawać i eliminować. Wykrywalność przestępstw w ciągu ostatnich 3 lat, w czasie kiedy odpowiadamy za państwo i za bezpieczeństwo w naszej ojczyźnie, wzrasta. Liczba przestępstw w zdecydowanej większości kategorii spada i to jest stała tendencja. Ona się nie bierze znikąd, ona nie bierze się sama z siebie, to jest wynik dobrej pracy Policji na poszczególnych szczeblach struktury, jaką ma ta formacja. Jest to także wynik dobrego dowodzenia, kierowania, a także, co pewnie niełatwo będzie przyznać opozycji, dobrego nadzoru. Były wielkie przedsięwzięcia, które musieliśmy zabezpieczyć w tym czasie. Przypomnę państwu Światowe Dni Młodzieży w 2016 r., szczyt NATO, konferencję państw Trójmorza w Warszawie, w której wziął udział prezydent światowego mocarstwa – USA, konferencję UNESCO, młodzie-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

żowe mistrzostwa Europy w piłce nożnej. Wymieniam te najważniejsze przedsięwzięcia w skali międzynarodowej. One wszystkie były bezpieczne. To jest bardzo ważny aspekt, nie wzięło się to samo z siebie. Przecież zagrożenia istnieją.

Jeżeli chodzi o poczucie bezpieczeństwa wśród Polaków, ono jest również bardzo wysokie. Ponad 90% badanych – a to są badania zobiektywizowane i wiarygodne, przeprowadzane sukcesywnie co jakiś czas, nie tylko teraz, ale i w przeszłości – uważa, że w Polsce jest bezpiecznie, że Polska jest krajem bezpiecznym. Ponad 80% Polaków uważa, że jest – albo odwrotnie, może pomyliłem te dane – bezpiecznie w ich miejscu zamieszkania. Może właśnie ta wyższa... nie, ta druga liczba dotyczy poczucia bezpieczeństwa w miejscu zamieszkania, czyli tym miejscu, gdzie spędzamy większość swojego życia, mieszkamy, posyłamy dzieci do szkoły, uczestniczymy w życiu społecznym.

Proszę państwa, zaufanie do Policji jest bardzo wysokie. Ostatnie badania pokazały, że nastąpił wzrost zaufania o kilka punktów procentowych, do 74%. To jest drugi taki wysoki wskaźnik zaufania, nawet nieco wyższy, niż miało to miejsce po Światowych Dniach Młodzieży, gdzie Policja została – i inne formacje mundurowe – oceniona bardzo wysoko. Pamiętamy te skandowane hasła z podziękowaniem: Policja, Policja, dziękujemy! Rzesze ludzi tak potrafiły wyrazić swoją wdzięczność za zapewnienie bezpieczeństwa. To nie jest, szanowni państwo, jeżeli chodzi o tę formację, jaką jest Policja, takie łatwe do osiągnięcia. Wszyscy o tym wiemy. To są ważne sprawy, ważne parametry.

Realizujemy program modernizacji służb mundurowych, kupujemy nowy sprzęt, wyposażenie, środki transportu. Wystarczy przypomnieć, że w samej Policji wymieniamy w ciągu tych lat, na które został zaprojektowany program modernizacji, mniej więcej 1/3 sprzętu transportowego. Podnosimy uposażenia policjantów, funkcjonariuszy, podwyższamy wynagrodzenia pracowników cywilnych, budujemy nowe komendy, komisarjaty, odtwarzamy wcześniej masowo polikwidowane posterunki. Dzieje się naprawdę dużo dobrego. Oczywiście nie rozwiązuje to wszystkich problemów, one są i staramy się na nie reagować na bieżąco.

Jeżeli chodzi o wakaty w Policji, bo takie pytanie też padło, to jest ich oczywiście dzisiaj pewna część. Chcemy wszystkimi możliwymi siłami doprowadzić do tego, żeby ich nie było. Ciągłe powtarzam, że to żywi, konkretni funkcjonariusze zapewniają bezpieczeństwo, a nie zapewniają go wakaty. Był taki czas, że wakaty utrzymywano celowo po to, żeby zaoszczędzone pieniądze wydawać na cele, na które brakowało środków w Policji. Za czasów poprzednich rządów utrzymywały się one naprawdę na różnym poziomie. Bywało, że było ich mniej, bywało, że było ich więcej, nawet wyraźnie więcej niż teraz. Tak że nie jest to

dramatyczna sytuacja, jeżeli chodzi o liczbę wakatów w tej chwili i liczbę chętnych, która zgłasza się do Policji. Oczywiście otoczenie się zmienia, rynek pracy jest inny niż parę lat temu, w gruncie rzeczy nie mamy bezrobocia albo jest ono bardzo małe, z czego się cieszymy. Instytucje inne niż służby mundurowe także oferują ciekawe, często atrakcyjne warunki. Na rynku jest konkurencja o pracowników, o młodych ludzi. Wiemy to przecież, nie jest to jakaś prawda, którą odkrywam. To wpływa oczywiście na nabór do Policji i do innych służb. Mimo to w jego kolejnych turach są przyjmowani nowi funkcjonariusze. Wystarczy przypomnieć jeden z przykładów. Tylko we wrześniu nabór do Policji to prawie 1 tys. nowych funkcjonariuszy. Niebawem go podsumujemy, bo nabór jeszcze trwa, pokażemy bilans na koniec roku kalendarzowego – zawsze się tak się robi – liczbę odejść i liczbę przyjęć.

Ta sytuacja, z którą mamy do czynienia, nie jest łatwa, ale rysuje się, powiedziałbym, coraz optymistyczniej. Te ostatnie przyjęcia wskazują na to, że chętnych, którzy spełniają warunki pracy w Policji, jest jednak w dalszym ciągu dosyć dużo, chociaż ich liczba przypadająca na jedno miejsce jest oczywiście mniejsza niż np. 10 lat temu.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Sytuacja w Policji ostatnio jest rzeczywiście trudna. Prowadzimy rozmowy. Ja oczywiście uczestniczyłem dzisiaj w tych rozmowach, one jeszcze trwają. To są wspólne prace, wspólne rozmowy strony społecznej, a więc związków zawodowych, i tzw. strony służbowej, czyli MSWiA, kierownictwa resortu i komendantów poszczególnych formacji. Proszę jeszcze poczekać na ostateczne wyniki tych rozmów, bo one jeszcze się nie zakończyły i dzisiejsze prace trwają. Tyle mogę powiedzieć.

Dziękuję za życzenia dotyczące tego, żeby rozmowy zakończyły pozytywnie. My również bardzo byśmy tego chcieli i mamy nadzieję, że tak się stanie. Sytuacja musi się ustabilizować. Bezpieczeństwo jest jedną z najważniejszych wartości dla nas wszystkich. Chcemy, żeby był bezpieczny nie tylko 11 listopada. Zrobimy wszystko, żeby tak było, ale żeby nasza codzienność również była bezpieczna. Chcemy, żeby funkcjonariusze byli na służbie, a nie na zwolnieniach lekarskich. Chcemy współpracy ze związkami zawodowymi reprezentującymi formacje, funkcjonariuszy i pracowników służb mundurowych. Nasze deklaracje są niezmiennie. Konsekwentnie mamy taką postawę, ale powtarzam: proszę poczekać na komunikaty. One będą po zakończeniu wspólnych prac.

Jeżeli chodzi o Marsz Niepodległości, który odbędzie się już za 3 dni w Warszawie, a odbędą się także obchody o dużym wymiarze w innych miastach, to wszędzie Policja będzie czyniła wszystko, co możliwe, tak jak dotąd, żeby zapewnić bezpieczeństwo. Jestem przekonany, że to bezpieczeństwo będzie zapewnione mimo trudności kadrowych związanych z obecną sytuacją dotyczącą liczby osób, które pozostają na zwolnieniach lekarskich. Proszę państwa, policjanci, funkcjonariusze są odpowiedzialni, tak samo kome-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

danci. Robią wszystko, żeby było bezpiecznie. I tylko potrzeba jeszcze jednego czynnika do tego, żeby tak było, mianowicie odpowiedzialnej postawy wszystkich. Święto niepodległości, szanowni państwo, to tegoroczne, czyli jubileusz, wielki jubileusz 100-lecia odzyskania niepodległości, przeżywamy w swoim życiu raz. Mało tego, tylko jeden raz w dziejach takie święto jest i drugi raz go nie będzie, a my na pewno nie będziemy przeżywać ani 200-lecia, ani 300-lecia. Trzeba z wielką odpowiedzialnością do tego podejść. I w związku z tym, korzystając z okazji, że jestem na mównicy sejmowej, proszę wszystkich o wspólną wielką radość, w poczuciu wspólnoty narodowej, wielką odpowiedzialność, oczywiście o zachowania, które ułatwią pracę policji, a więc przeżywanie tego święta w sposób radosny, ale spokojny. Mam nadzieję, że nie będzie żadnych negatywnych emocji, że będą same pozytywne emocje i w Marszu Niepodległości w Warszawie, który ma w tym roku wyjątkowy wymiar, bo będzie miał charakter państwowy. Wszystkie służby będą wykonywały swoje zadania, ale także będziemy na pewno uczestniczyć w tym wielkim święcie, do czego wszystkich Polaków zapraszam i zachęcam – kto może, w Warszawie, kto nie może, to w innych miejscach, gdzie będą organizowane bardzo liczne uroczystości. Rzeczywiście sytuacja jest wyjątkowa i dobrze by było – bardzo tego chcemy, tego pragniemy – żeby w tej sferze, która jest sferą odpowiedzialności za bezpieczeństwo Polaków, w tym szczególnym dniu wszystko było uporządkowane, tak żebyśmy mogli być pewni, że zadania będą w zakresie bezpieczeństwa wypełnione prawidłowo i do końca dobrze. Do tego dążymy i mamy na to nadzieję, ale oczywiście mamy też nadzieję na to, że bezpieczeństwo w Polsce na bardzo wysokim poziomie będzie zapewnione w następnych dniach, miesiącach, latach. Zrobimy wszystko jako odpowiedzialni za tę sferę w rządzie Prawa i Sprawiedliwości, rządzie pana premiera Mateusza Morawieckiego, żeby tak było.

Tutaj były takie próby, powiedziałbym, politycznych wycieczek. Ja nie chciałem na nie reagować, bo po co te emocje, po co je jakoś wzmacniać i dawać im podłoże. Ale chyba każdy z państwa wie doskonale, a to wiedzą na pewno policjanci, bo mówią o tym – mówili o tym wtedy, kiedy ja byłem w opozycji, mówili na ulicach – że chyba nigdy nikt tak jak rząd Prawa i Sprawiedliwości za pierwszym razem, w tym krótkim okresie w latach 2005–2007, i teraz nie dbał o służby mundurowe i bezpieczeństwo, tak jak my, jak nasz rząd. Właśnie bezpieczeństwo i troska o funkcjonariuszy, o formacje mundurowe – oczywiście także o inne sfery, ale mówimy dzisiaj o tym – jest czymś charakterystycznym dla programu, dla konkretnych działań naszego środowiska politycznego. Tak że to funkcjonariusze wiedzą i wydaje mi się, że to też jest podstawa, żeby osiągnąć porozumienie teraz, w tej trudnej sytuacji, jaka zaistniała. My de-

klarujemy stałą troskę o służby mundurowe, bo to jest inwestycja w bezpieczeństwo Polaków. To jest inwestycja nie tylko w bezpieczeństwo samych funkcjonariuszy, też oczywiście, ale i w bezpieczeństwo Polaków.

Program modernizacji, na który mamy zapisaną kwotę 9200 mln zł, to jest ważne przedsięwzięcie. Kiedy projektowaliśmy tę ustawę, to była nieco inna sytuacja zewnętrzna. Dzisiaj – ja o tym już wspominałem – wyniki czy skutki realizacji tego programu, zwłaszcza w wymiarze płacowym, trochę się spłaszczyły, w związku z czym szukamy innych dodatkowych możliwości. I przecież w tej ofercie, którą przedstawiliśmy jeszcze przed dzisiejszymi negocjacjami, były także propozycje. Na końcowe wyniki jednak tego, o co zapytaliście państwo, poczekajmy jeszcze parę godzin. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny (druk nr 2876).

Proszę zastępcę szefa Kancelarii Prezydenta RP pana Pawła Muchę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Zastępca Szefa Kancelarii
Prezydenta RP
Paweł Mucha:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny. Przedstawiona nowela jest krótka, składa się z trzech artykułów. Pierwszy dotyczy uchylenia art. 482 § 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny. W przepisie tym zawarty jest wyjątek od wyjątku dotyczącego żądania odsetek od zaległych odsetek. Wedle art. 482 § 1 Kodeksu cywilnego odsetek od zaległych odsetek można żądać dopiero z dniem wytoczenia o nie powództwa lub po wyrażeniu przez strony zgody na ich doliczenie do dłużnej sumy po ich powstaniu. Z kolei przedmiotowy § 2, który ma być uchylony niniejszą nowelą, stanowi, że ograniczenia tego nie stosuje się do pożyczek długoterminowych udzielanych przez instytucje kredytowe. Drugi artykuł noweli rozstrzyga o możliwości naliczania odsetek od odsetek w ramach umów trwających w dniu wejścia w życie ustawy, której projekt przedstawiam. Zmiana ma dotyczyć nie tylko umów zawartych po jej wprowadzeniu, ale wszystkich umów kredytowych, pożyczek długoterminowych

**Zastępca Szefa Kancelarii Prezydenta RP
Paweł Mucha**

i pożyczek zawartych przed jej wejściem w życie w zakresie odsetek należnych po jej wejściu w życie. Tym samym przepis ten przewiduje, że dotychczasowe przepisy będą stosowane do odsetek należnych za okresy, które zakończyły się przed dniem wejścia w życie nowelizacji.

Trzeci artykuł przedstawionej nowelizacji dotyczy *vacatio legis*. Wnioskodawca zdecydował się na wydłużenie okresu *vacatio legis* ze zwyczajowych 14 dni do 30 dni ze względu na doniosłość tej nowelizacji i jej istotne znaczenie dla rynku finansowego.

Jak państwo wiecie, anatocyzm oznacza pobieranie odsetek od zaległych odsetek. Inaczej mówiąc, dłużnik, który nie spłaca regularnie swoich należności wobec wierzyciela, może zostać niejako ukarany w ten sposób, że od zaległych odsetek zostają mu naliczane dodatkowe odsetki. Anatocyzm jako taki jest zakazany w polskim prawie. Od zakazu anatocyzmu istnieją trzy wyjątki. Pierwszy dotyczy wytoczenia powództwa. W chwili wytoczenia powództwa suma główna wraz z zaległymi odsetkami kapitalizują się i można żądać od sądu naliczania odsetek również za zaległe odsetki. Drugi dotyczy sytuacji, kiedy strony po powstaniu zaległości zgodzą się na doliczanie odsetek. A trzeci dotyczy sytuacji, kiedy pożyczki długoterminowej udziela instytucja kredytowa.

Przepis dotyczący zakazu anatocyzmu oraz wyjątków od niego został wprowadzony Kodeksem cywilnym w 1965 r. i w niezmienionej formie funkcjonuje do dziś. Gdy Kodeks cywilny wchodził w życie, instytucjami kredytowymi były bank centralny, banki specjalne i branżowe, spółdzielnie kredytowe oraz kasy oszczędnościowe. Z kolei pożyczek długoterminowych mogły udzielać tylko banki specjalne. I treść tegoż przepisu, mającego na celu zabezpieczenie interesów gospodarczych podmiotów państwowych pozostała niezmieniona do chwili obecnej. Pomimo jego nieadekwatności, bo przecież w międzyczasie nastąpiła zmiana ustrojowa, nie został on do chwili obecnej zmieniony.

Z racji poważnych wątpliwości interpretacyjnych, zarówno co do terminu „instytucja kredytowa”, jak i co do określenia „pożyczka długoterminowa”, przepis ten jest w praktyce źródłem wielu kontrowersji. Zgodnie z definicją zawartą w Prawie bankowym instytucjami kredytowymi oprócz banków spółdzielczych są również kasy oszczędnościowo-kredytowe. Jednak w doktrynie prawniczej uznaje się, że nie ma do nich zastosowania przepis, który ma zostać niniejszą nowelizacją uchylony.

Podobnie jest z pojęciem pożyczki długoterminowej, które jest pojęciem płynnym, nieostрым i budzi wątpliwości. Duża część środowiska prawniczego uznaje, że w pojęciu tym mieści się kredyt, ale część ekspertów wyraża odmienną opinię. Wątpliwe jest też to, jaki okres umowy sprawia, iż umowa jest dłu-

goterminowa. Co prawda niektórzy wskazują, że chodzi tu o co najmniej rok, natomiast takie stwierdzenie nie znajduje podstaw w żadnym przepisie prawnym. W powszechnym obrocie prawnym przyjęto, że wedle zapisów dotyczących zakazu anatocyzmu instytucję kredytową należy identyfikować z bankiem. Z kolei pożyczkę długoterminową zaczęto identyfikować z kredytem. Do podobnej interpretacji przychylają się nie tylko banki i doktryna, lecz także sąd.

Na marginesie należy tu wspomnieć, że odsetki od odsetek budzą wątpliwości interpretacyjne również na gruncie prawa podatkowego. Powstało pytanie, czy skapitalizowane odsetki stanowią przychód podatkowy w dacie kapitalizacji odsetek czy w momencie ich faktycznej zapłaty.

Przepis, który może się wydawać dzisiaj dość niegroźny ze względu na niską inflację, a tym samym niskie oprocentowanie pożyczek i kredytów, jest jednak bardzo silnym narzędziem w stosunku do kredytobiorcy, który przestaje spłacać dług związany np. z kredytem hipotecznym czy z kartą kredytową. Wtedy bank bez żadnej kontroli sądowej może naliczać dodatkowe odsetki od zaległych odsetek, w sytuacji gdy stanowią one dużą część długu. Ponadto sytuacja może się stać niebezpieczna dla kredytobiorców w przypadku istotnej zmiany w polityce pieniężnej państwa czy kolejnego kryzysu finansowego. Regulacja, która jest proponowana, będzie miała bardzo duże praktyczne znaczenie i jest przedstawieniem propozycji prawnej, która wychodzi naprzeciw oczekiwaniom konsumentów, przedsiębiorców i przynosi niewątpliwie korzystne dla nich skutki prawne.

Po pierwsze, każda nowo zawarta umowa kredytowa lub pożyczka nie będzie obarczana ryzykiem naliczania karnych odsetek przez bank w przypadku powstania zaległości, aż do momentu wytoczenia o nie powództwo lub uznania ich przez strony.

Po drugie, w przypadku dotychczasowych, wcześniej zawartych umów kredytowych lub pożyczek z dniem wejścia w życie niniejszej regulacji instytucje kredytowe nie będą mogły naliczać dalszych odsetek od zaległych odsetek bez wcześniejszego wytoczenia powództwa lub zgodnego oświadczenia stron w tej materii.

Analiza przeprowadzona w Kancelarii Prezydenta potwierdza, że ta zmiana prawa jest zmianą, która jest i dopuszczalna, i uzasadniona, i potrzebna, i tak jak powiedziałem, korzystna z perspektywy dłużników.

Nie polegają na prawdzie czy nie są trafne tego rodzaju argumenty, że utrzymanie tego przepisu miałyby rzekomo być w interesie dłużników. Uprzedzając co należy stwierdzić, że trudno byłoby poważnie traktować tę hipotezę, gdy nie jest jasne, jak negatywnie na sytuację klientów mogłaby wpłynąć przedstawiona inicjatywa. Można ewentualnie spodziewać się składowania przez banki pozwów, które spowodują dodatkowe koszty sądowe po stronie pozwanych klientów, jednak tak jak już mówiłem, obecnie banki mogą po-

**Zastępca Szefa Kancelarii Prezydenta RP
Paweł Mucha**

bierać odsetki od odsetek bez składania pozwu, bez żadnego ryzyka związanego z tego rodzaju aktywnością. Proponowana zmiana spowoduje, że bank będzie musiał udać się do sądu, aby móc naliczać odsetki od zaległych odsetek. Należy pamiętać, że w postępowaniu cywilnym jest także przecież instytucja uznania powództwa i wtedy z tego rodzaju sytuacją nie muszą być związane żadne koszty dla dłużnika.

Znika też ryzyko naliczenia odsetek do takiej wysokości, że przekroczą one wartość zabezpieczenia, co jest szczególnie istotne w przypadku kredytów odnoszonych do walut obcych lub zabezpieczonych hipoteką. Kredytobiorca dostaje też długi czas, w którym może podjąć kroki w celu znalezienia innych źródeł finansowych na spłatę kredytu, i nie jest zaskakiwany jednostronnym naliczaniem karnych odsetek przez bank.

Prace nad tym projektem trwały kilka miesięcy. Otrzymał on pozytywną opinię pięciu instytucji: Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Finansów, rzecznika finansowego, co szczególnie podkreślam, Narodowego Banku Polskiego i Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego. W trakcie tych prac został wprowadzony też przepis intertemporalny jako odpowiedź na wątpliwości związane ze stosowaniem nowelizacji wobec istniejących kredytów i pożyczek.

Wszelkie wątpliwości interpretacyjne połączone z genezą usuwanego przepisu oraz z umocnioną w nieuzasadniony sposób pozycją banków w sporach sądowych przesądziły o tym, że prezydent Andrzej Duda zdecydował się zgłosić inicjatywę ustawodawczą w zakresie wykreślenia wspomnianego przeze mnie przepisu art. 482 § 2 ustawy Kodeks cywilny. Ustawa ta niewątpliwie poprawi sytuację kredytobiorców w ich stosunkach z bankami i jest jednym z wielu kroków, które musimy podjąć, aby osiągnąć ten cel. Przypomnę tutaj, że prezydent Rzeczypospolitej Polskiej także do Wysokiej Izby kierował wcześniej inicjatywy związane z ochroną słabszej strony stosunków, umów, pożyczek czy kredytów, także w kontekście umów odnoszonych do walut obcych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zwracam się z prośbą o pozytywną ocenę przedłożonego projektu i przyjęcie go w zaproponowanym kształcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Ast, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Ast:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, zawartego w druku nr 2876.

Projekt, tak jak pan minister przedstawił w uzasadnieniu, dotyczy likwidacji uprzywilejowania instytucji kredytowych w zakresie naliczania odsetek od zaległych odsetek na podstawie art. 482 § 2 Kodeksu cywilnego. W prawie polskim, prawie cywilnym generalna zasada jest taka, że obowiązuje zakaz naliczania odsetek od zaległych odsetek, tzw. zakaz anatocyzmu, ale są od niego wyjątki. Te dwa, trzy wyjątki też są regulowane prawnie: dwa w takiej sytuacji, kiedy odsetki są kapitalizowane albo na zasadzie umowy stron, albo po wniesieniu powództwa o zaległą wierzytelność, a ta trzecia sytuacja wynika z art. 284 § 2 Kodeksu cywilnego i daje właśnie tę uprzywilejowaną pozycję instytucji kredytowych.

Istotnie ten przepis został wprowadzony do porządku prawnego jeszcze w okresie słusznie minionym, czyli w warunkach gospodarki socjalistycznej. Przez ten cały okres III Rzeczypospolitej nie został zmieniony. Nie ulega kwestii, że uprzywilejowuje on i tak instytucje mocniejsze w stosunku do pożyczkobiorców, kredytobiorców, czyli głównie oczywiście banki, które dysponują szeregiem instrumentów, które umożliwiają ściąganie zaległych wierzytelności. I ten dodatkowy przywilej w postaci możliwości naliczania odsetek od zaległych odsetek wydaje się rzeczywiście nieuzasadniony.

Propozycja prezydencka idzie w dobrym kierunku, przyniesie dobre skutki w postaci przede wszystkim wzmocnienia pożyczkobiorców, kredytobiorców. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wnosi o skierowanie projektu do dalszych prac legislacyjnych we właściwej komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos zabierze teraz poseł Zdzisław Gawlik, klub Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

W takim razie proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Jachnika, klub Kukiz'15.

Poseł Jerzy Jachnik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Kukiz'15 przedstawiam nasze stanowisko odnośnie do druku nr 2876, projektu prezydenckiego dotyczącego zmiany Kodeksu cywilnego.

Wysoka Izbo! Otóż projekt wydaje się jasny i jednoznaczny, idzie w dobrym kierunku, wykreśla § 2, który powstał w Kodeksie cywilnym w 1965 r. i prak-

Posel Jerzy Jachnik

tycznie dotyczył całkiem innej organizacji i całkiem innej struktury, a zatem ten projekt na pewno będziemy wspierać.

Ale, panie ministrze, korzystając z okazji, pozwolę sobie zwrócić uwagę na inny państwa projekt, który dotyczył bezpłatnej pomocy prawnej, który miał tak pięknie wyglądać, o który w imieniu organizacji pozarządowej walczyłem w różnych komisjach i z którym stała się taka rzecz. Otóż to, o czym uprzedzaliśmy: niejednokrotnie dobry projekt na wstępie kończy bardzo źle. I powiem tak: wprowadzenie poradnictwa obywatelskiego doprowadziło do likwidacji organizacji pozarządowych, tych rzeczywistych organizacji pozarządowych. Otóż, panie ministrze, wie pan, ile dzisiaj się płaci za uzyskanie zaświadczenia, że się przeszło szkolenie 70-godzinne plus 20, czyli 90-godzinne, żeby móc udzielać poradnictwa prawnego? 4 tys. zł. Która organizacja pozarządowa – ta normalna, nie ta, która dostaje dodatki – jest w stanie z tego skorzystać i wydać te 4 tys. zł? Bo ja prowadziłem organizację pozarządową przez 13 lat, trudniącą się tylko poradnictwem prawnym, i dzisiaj ta organizacja jest wyeliminowana z tego. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Robi się fikcję, panie ministrze, i zwracam na to uwagę. Jeśli pan prezydent będzie dalej w tej sprawie milczał, to jest to wyjątkowym skandalem. Otóż powiem tak: w Katowicach siedem organizacji tworzy sobie Związek Organizacji Poradniczych „Jednakowo Inni” – tak się to nazywa. Zarejestrowane to jest. Składa się na to jakieś stowarzyszenie na rzecz promocji i ochrony zdrowia psychicznego. Ja rozumiem, że one w swoim zakresie robią dobrą robotę, ale nigdy nie miały nic wspólnego z poradnictwem obywatelskim. Tworzy się to 29 września tego roku, a decyzją ministra sprawiedliwości z 3 października 2018 r. Ministerstwo Sprawiedliwości uznaje związek za podmiot uprawniony do prowadzenia szkolenia oraz kursów doszkalających, o których mowa w art. 11 ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej. I otóż tenże związek ustala taryfę: kurs – 3 tys., egzamin – 1 tys. zł, czyli organizacja pozarządowa ma zapłacić razem 4 tys., a wartość kursu jest po prostu żadna. Wartość tego kursu jest żadna. Zatem chcieliście dobrze, a wyszło źle.

Nie chciałbym, żeby z tym projektem też było na początku dobrze, a skończyło się źle. Bo ja na przykład bym wolał, żebyśmy mieli tutaj projekt dotyczący zadłużenia we frankach szwajcarskich. To dotyczy dużej liczby ludzi. O tym niestety milczymy. Wymiar sprawiedliwości dalej leży na łopatkach. Skargę nadzwyczajną ludziom zabraliście, bo 5-letnia skarga to jest fikcja. Też był długi projekt na początku. Był inny projekt, KRS-owski, dotyczący zmian w KRS-ie – też zeszedł na psy w trakcie procedowania.

Ja wiem, że pan mi odpowie, że to nie jest wasza wina, tylko wina Sejmu. Ale niestety, jak się już daje te projekty, to lepiej je jednak uzgodnić na początku

z Ministerstwem Sprawiedliwości, żeby z nich nie wychodziły po prostu matolki, żeby z nich nie wychodziły matolki.

Ten projekt będziemy wspierać, jeśli będzie w takiej formie. Zwracam uwagę, panie ministrze, i proszę o przyjrzenie się temu projektowi o nieodpłatnej pomocy, bo w tej chwili sytuacja jest taka, że powiaty, gminy nie mają chętnych do tych organizacji świadczenia poradnictwa obywatelskiego. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Kobylńskiego, klub Nowoczesna.

Posel Paweł Kobylński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt jest bardzo krótki, nie ma co tutaj nad nim deliberować. Jesteśmy za skierowaniem tego projektu do odpowiedniej komisji, a następnie uchwaleniem, o ile oczywiście nie będzie jakoś specjalnie zmieniony. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Paszyk złożył swoje wystąpienie na piśmie*).

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa parlamentarzystów chciałby się jeszcze dopisać do listy?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Małgorzatę Pępek, Platforma Obywatelska.

Czas – 1 minuta, pani poseł.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Związek Banków Polskich, oceniając projekt, wskazał, że proponowana zmiana w rzeczywistości będzie miała przeciwny skutki i będzie uderzała w klientów. Banki będą składać powództwa w przypadku wszystkich zaległości w odsetkach. Może to spowodować radykalny wzrost liczby spraw w sądach, a także narazić klientów na dodatkowe koszty sądowe i koszty związane z wynajęciem adwokatów. Czy oszacowano skutki proponowanych zmian?

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Małgorzata Pępek

Kolejne pytanie: Czy istnieje zagrożenie, że proponowane zmiany będą zachętą do niespłacania w terminie zaciągniętych kredytów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Piotra Pyzika, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W wielu obszarach życia społecznego, a zwłaszcza w jego wymiarze gospodarczym, mamy do czynienia z zawieraniem umów pomiędzy podmiotami o ogromnej dysproporcji, jeśli chodzi o potencjał finansowy i instytucjonalny. Rolą państwa musi być szczególna ochrona tych podmiotów, najczęściej zwykłych obywateli, którzy znajdują się na dużo słabszej pozycji. Swoboda i wolność gospodarcza oznaczają bowiem równość uczestników wobec prawa, a nie ideologiczny brak ingerencji.

Przedłożone przez pana prezydenta rozwiązanie blokujące możliwość wymuszania na kredytobiorcach akceptacji niekorzystnych umów kredytowych to krok w bardzo dobrą stronę. Moja sugestia idzie w tym kierunku, aby dobrze zastanowić się, ile jeszcze takich zmian musimy wprowadzić, by Polacy poczuli, że ich państwo naprawdę służy ochronie ich interesów i bezpieczeństwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią posel Agnieszkę Kołacz-Leszczyńską, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Te pytania i wątpliwości już tutaj padły z mównicy, ale chcę zapytać właśnie o ewentualne obawy związane z wprowadzeniem tych zapisów i ich konsekwencjami. Myślę tu o sytuacjach, w których w momencie opóźnienia w spłacie odsetek kapitałowych banki będą automatycznie występowały na drogę sądową.

I teraz tak: pierwsze obawy dotyczą dodatkowych kosztów dla klientów banków, związanych z kosztami procesów, gdyż wyniki tych procesów czy decyzje sądów – jak możemy się spodziewać – będą korzystne dla banków, a to zrodzi kumulację dodatkowych

kosztów dla klientów banków, np. kosztów związanych z zastępstwem procesowym.

Druga obawa to obawa o konsekwencje związane z występowaniem banków na drogę sądową. Grozi to wzrostem liczby spraw sądowych, co z kolei wydłuży czas oczekiwania obywateli na rozstrzygnięcie ich indywidualnych spraw, a to jeszcze przed wprowadzeniem tych przepisów stanowi ogromny problem i my absolutnie mamy tego świadomość. *(Dzwonek)*

Panie Ministrze! Czy jesteście państwo świadomi takich właśnie konsekwencji wprowadzenia tych przepisów? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani posel.

Proszę teraz o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Łukasza Piebiaka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Piebiak:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nim pan minister Mucha odpowie na pytania, chciałbym króciutko przedstawić stanowisko, na razie stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości, ponieważ stanowisko rządu jeszcze formalnie nie zostało przyjęte. Propozycja przygotowana przez resort w tym zakresie wiodący, czyli resort sprawiedliwości, jest propozycją pozytywną.

Trudno tutaj powtarzać te wszystkie argumenty, które przedstawił pan minister Mucha, a które podzielały w całości. Obawy, które wyraziło na etapie prac Biuro Analiz Sejmowych, uznajemy za nieuzasadnione. Nam zawsze zależy jako Ministerstwu Sprawiedliwości na tym, ażeby sądy odciążać, a nie dociążać. Nie widzimy zagrożenia, jakoby do polskich sądów miały masowo wpływać sprawy o odsetki i inne dodatkowe sprawy. Natomiast rzeczywiście nie powinno być tak, żeby w 2018 r. tak naprawdę relikty PRL-u straszyły w polskim systemie prawnym, żeby występowała w Kodeksie cywilnym tego rodzaju uprzywilejowana sytuacja banków w zakresie anaclocyzmu omawianego dzisiaj w Wysokiej Izbie.

Jesteśmy przekonani, że ten projekt jest projektem dobrze napisanym, merytorycznie jak najbardziej trafny i zasługuje na poparcie Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania zastępcę szefa Kancelarii Prezydenta RP pana Pawła Muchę.

**Zastępca Szefa Kancelarii
Prezydenta RP
Paweł Mucha:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziękuję za te pozytywne głosy, które dominowały w wypowiedziach państwa posłów, zarówno jeżeli chodzi o oświadczenia klubów, jak również jeżeli chodzi o pytania.

Oczywiście jest tak, że nie ma jakiegokolwiek racjonalnego uzasadnienia dla utrzymywania tego uprzywilejowania podmiotowego, które teraz ma miejsce, jeżeli chodzi o treść art. 482 § 2 k.c. Nie ulega także wątpliwości, że projektowana zmiana prawa jest zmianą in plus. Polepsza ona sytuację kredytobiorców, pożyczkobiorców, konsumentów, przedsiębiorców, którzy są stronami tego rodzaju umów. Jak trafnie wskazywał pan minister Łukasz Piebiak, nie ma tutaj rzeczywistego zagrożenia związanego z jakąś masą spraw, dużą liczbą spraw, które miałyby w związku z tym być kierowane do sądów. Zresztą wskazujemy tutaj jednak różnicę pomiędzy tym, że przecież nikt nie zmienia w żadnym zakresie tej regulacji, która jest zawarta w przepisie art. 482 § 1 Kodeksu cywilnego... Czym innym jest podjąć po analizie decyzję o wystąpieniu do sądu i kierowaniu sprawy do sądu, a czym innym mieć tego rodzaju uprawnienie, żeby ten zakaz anatocyzmu przełamywać tylko ze względu na swój status, czyli ze względów podmiotowych. A więc dziękuję za te trafne głosy, które poparły inicjatywę pana prezydenta.

Jeżeli chodzi o kwestie spraw sądowych, to zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że opinia Krajowej Rady Sądownictwa w zakresie projektu ustawy także była pozytywna, co potwierdza te zdania, które tutaj padały, że zagrożenia związanego z jakimś znaczącym wzrostem liczby spraw sądowych w istocie nie ma. Tak jak mówię, jest to likwidacja uprzywilejowania i argumenty, które tu padają, są oboczne.

Jeżeli chodzi o kwestię oszacowania skutków, bo takie pytanie pani poseł też zadała, to nie jest to rzecz do szczegółowego wyliczenia. Takie dane nie są dzisiaj w posiadaniu Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego czy Ministerstwa Finansów. Natomiast wiadomo, że biorąc pod uwagę sytuację instytucji finansowych czy banków, te skutki nie są na tyle znaczące, żeby w jakikolwiek negatywny sposób mogły oddziaływać na ich kondycję. Nie dostrzegamy tutaj także żadnych zagrożeń czy ryzyk związanych z wprowadzeniem tej ustawy.

Jeżeli chodzi o kwestię aktywności pana prezydenta związanej ze wsparciem kredytobiorców, to przypomnę Wysokiej Izbie, że prezydent Rzeczypospolitej Polskiej skierował dwa projekty ustaw, które są procedowane w ramach prac podkomisji i w ramach działań Komisji Finansów Publicznych. Tam jest m.in. ustawa o Funduszu Wsparcia Kredytobiorców, w zakresie zmiany tej ustawy. To jest taka ustawa, która polepsza sytuację prawną kredytobiorców zarówno w tym przypadku, kiedy mówimy o kredytobiorcach,

którzy mają kredyty złotowe i znajdują się w trudnej sytuacji finansowej, jak i kiedy mówimy o tych, którzy mają kredyty odnoszone do walut obcych, czy to indeksowane, czy nominowane do walut obcych. Liczę na to, że prace nad tą ustawą zostaną dynamicznie podjęte w ramach prac podkomisji. Zresztą zwracam tutaj uwagę także na kontekst czasowy, bo ta ustawa jest ustawą terminową. Ona funkcjonuje do końca tego roku. Fundusz miałby być rozwiązywany, gdyby nie było zmiany czy przedłużenia i jestem przekonany, że jeszcze w tym roku takie prace będą podjęte. A więc odpowiadając na wystąpienie pana posła Jerzego Jachnika, oczywiście, że o tych sprawach pamiętamy i prezydent zgłosił te inicjatywy. To też zależy od Wysokiej Izby, od państwa posłów, jak to będzie sprawnie procedowane.

Jeśli chodzi o ustawę o Krajowej Radzie Sądownictwa, uważam, że ta zmiana prawa była korzystna, jest korzystna, czyli kwestia wyboru sędziów przez przedstawicieli narodu, czyli przez państwa, to jest jednak zmiana in plus. Cieszę się, że klub Kukiz'15 w tych zmianach uczestniczył i udało się uzyskać odpowiednią większość kwalifikowaną, żeby wybrać przedstawicieli KRS-u.

Natomiast jeżeli chodzi o kwestię związaną z ustawą o nieodpłatnej pomocy prawnej, to o tyle się nie zgodzę, że widzę ogromne pozytywne skutki tej ustawy, tzn. widzę, że na etapie pomocy przedsądowej mieliśmy taką sytuację, że odbywała się negatywna weryfikacja na takiej podstawie, czy ktoś spełnia kryteria uprawniające go do skorzystania z tej pomocy. Na skutek tych zmian w prawie mamy taką sytuację, że naprawdę jest pełna możliwość uzyskania nieodpłatnej pomocy prawnej na zasadzie oświadczenia. Mając 10-letnie doświadczenie w zakresie udzielania nieodpłatnych porad prawnych, mam pełne przekonanie, że ta zmiana ustawy była trafną zmianą.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z poradnictwem obywatelskim, pomocą obywatelską, to te zmiany także oceniam pozytywnie, ale dostrzegamy potrzebę dyskusji na temat tych zmian. Za chwilę będzie konferencja na ten temat organizowana przez Kancelarię Prezydenta. Kieruję także do państwa takie zaproszenie, żebyśmy o tej ustawie rozmawiali, żebyśmy byli w kontakcie. Oczywiście, jest tak, że trzeba tę sprawę monitorować. Dla prezydenta nie ulega wątpliwości, że kwestia zapewnienia Polakom dostępu do nieodpłatnej pomocy prawnej czy poradnictwa obywatelskiego na etapie przedsądowym to jest jedna z fundamentalnych rzeczy, które gwarantują rzeczywiste prawo do sądu i które gwarantują także rzeczywistą ochronę praw i wolności obywatelskich. Dla nas jest to sprawa absolutnie priorytetowa.

Dziękuję. Wydaje mi się, że wyjaśniłem wszystkie kwestie, które się pojawiły w pytaniach. Bardzo serdecznie dziękuję za te pozytywne głosy, odnoszące się z aprobatą do przedstawionego przeze mnie prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje przedstawiony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, zawarty w druku nr 2876, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Informuję, że punkt 30. porządku dziennego nie zostanie rozpatrzony na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o grobach weteranów walk o wolność i niepodległość Polski (druk nr 2902).

Proszę sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pana Pawła Szrota o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ostatnie 250 lat historii narodu polskiego wypełnione jest wojnami i zrywami zbrojnymi w obronie niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej lub mającymi na celu odzyskanie wolności i niezależności państwa. Pokolenia Polaków oraz wszystkich narodowości zamieszkujących ziemie obecnej i dawnej Rzeczypospolitej składały na ołtarzu ojczyzny najcenniejszy dar – własne życie. Ci, którzy polegli w walce, niezależnie, czy w regularnych formacjach czy w oddziałach partyzantycznych, w konspiracji, jak również ofiary zbrodni zaborców i okupantów mordowane, zamęczone w więzieniach, obozach i łagrach, wszyscy oni otoczeni są czcią i szacunkiem, a przyszłe pokolenia powinny kultywować należną im pamięć. Niepodległa Rzeczpospolita zobowiązana jest okazać im równy szacunek i pamięć, tak jak ich poległym towarzyszom broni.

Od wielu lat do instytucji powołanych w celu zachowania tożsamości narodowej i opieki nad miejscami pamięci – chodzi tutaj m.in. o dawną Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa i Instytut Pamięci Narodowej, sprawami tymi zajmowali się również wojewodowie – napływały zgłoszenia i apele dotyczące objęcia opieką grobów weteranów zmarłych z przyczyn naturalnych w okresie pokoju. Groby weteranów walk o wolność i niepodległość Polski traktowane jako groby prywatne, rodzinne nie podlegają ewidencjonowaniu, w ich przypadku nie jest też przewidziany system wsparcia finansowego.

Projekt ustawy, który dzisiaj Wysoka Izba rozpatruje, ma na celu określenie zasad sprawowania opieki nad grobami weteranów walk o wolność i niepod-

ległość Polski z okresu od 1768 r. do 1963 r. Daty te są bardzo ważne i symboliczne. Pierwsza data to oczywiście początek pierwszego zrywu w obronie suwerenności Rzeczypospolitej, konfederacji barskiej, końcowa data to jest rok śmierć ostatniego żołnierza wyklętego, niezłomnego, ppor. Józefa Franczaka, ps. Lalek. Projekt ustawy za weteranów uznaje uczestników walk zbrojnych oraz funkcjonariuszy cywilnych rządów powstańczych i władz emigracyjnych. Groby te znajdują się zarówno na terytorium Polski, jak i poza jej granicami. Projekt, który Wysoka Izba dzisiaj rozpatruje, zakłada: utworzenie zbiorczej ewidencji grobów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski i wprowadzenie systemu finansowego wsparcia podmiotów sprawujących opiekę nad takimi grobami. Jeśli chodzi o fundacje, stowarzyszenia, Kościoły lub związki wyznaniowe, to wsparcie będzie w formie dotacji celowej. Jeśli chodzi o osoby fizyczne, wsparcie to będzie w formie świadczenia pieniężnego.

Instytucją odpowiedzialną za tworzenie ewidencji grobów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski ma być Instytut Pamięci Narodowej. Wpis do ewidencji grobu znajdującego się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej będzie mógł nastąpić na wniosek osoby fizycznej, fundacji, stowarzyszenia, Kościoła lub związku wyznaniowego, a także innej osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną lub z urzędu. W przypadku grobu weterana znajdującego się poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wpis będzie mógł być dokonany na wniosek konsula Rzeczypospolitej Polskiej lub z urzędu. Wpis grobu do ewidencji poprzedzony będzie badaniem przeprowadzonym przez prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, czy grób, którego dotyczy wniosek, spełnia kryteria uznania go za grób weterana walk o wolność i niepodległość Polski.

Z uwagi na przewidziany w projekcie przepis, zgodnie z którym przepisów tej ustawy nie stosuje się do grobów wojennych w rozumieniu ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o grobach i cmentarzach wojennych, wpis do ewidencji będzie dokonywany po potwierdzeniu przez właściwego wojewodę okoliczności, że grób, którego dotyczy wniosek, nie został wpisany do ewidencji, o której mowa w ustawie o grobach i cmentarzach wojennych, i nie spełnia przesłanek do uznania go za grób wojenny w rozumieniu ww. ustawy. Ponadto zaproponowano nałożenie na wojewodów obowiązku niezwłocznego informowania prezesa instytutu o odkryciu grobu, który nie spełnia przesłanek do uznania go za grób wojenny, a który w ocenie wojewody może być uznany za grób weterana walk o wolność i niepodległość Polski. W przypadku odmowy uznania przez prezesa instytutu danego grobu za grób weterana walk o wolność i niepodległość Polski wnioskodawcy przysługiwać będzie odwołanie do Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej. Projekt przewiduje również udostępnienie w Biuletynie Informacji Publicznej instytutu wykazu grobów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski.

Przewidziana w projekcie ustawy dotacja może być przyznawana w celu sfinansowania albo dofinan-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot:

sowania zadań związanych z opieką nad grobami weteranów walk o wolność i niepodległość Polski, w szczególności na pokrycie nakładów koniecznych do wykonywania czynności związanych z budową, remontem, przeniesieniem i utrzymaniem tych grobów. Dotacja ta będzie udzielana na podstawie umowy.

Jeśli chodzi o wsparcie dla osób fizycznych, to takie osoby będą mogły ubiegać się o przyznanie przez IPN świadczenia pieniężnego na pokrycie całości lub części kosztów sprawowanej opieki, w szczególności na pokrycie nakładów koniecznych do wykonania czynności związanych z budową, remontem i utrzymaniem grobu. Również i w tym przypadku zawierana będzie umowa o przyznanie świadczenia.

Projekt ustawy zawiera, zgodnie z ustawą o finansach publicznych, regulę finansową, która przewiduje, że górnym limitem środków budżetowych przeznaczonych na realizację przez Instytut Pamięci Narodowej ustawy będzie rocznie – reguła finansowa dotyczy lat do roku 2028 – kwota 5275 tys. zł. W projekcie proponuje się, aby ustawa weszła w życie z dniem 1 stycznia 2019 r.

Wysoka Izbo! Pani Marszałek! Proszę o poparcie przedstawionego projektu ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Daniel Milewski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Daniel Milewski:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Ten szczególny czas, jaki obecnie przeżywamy w patriotycznym kalendarzu, jest niewątpliwie bardzo stosowny do tego, by podjąć się uporządkowania spraw, które dotyczą miejsc wiecznego spoczynku naszych narodowych bohaterów, tych, którzy stawiali w obronie wartości dla nas jako narodu najcenniejszej – naszej ojczyzny.

Rządowy projekt ustawy o grobach weteranów walk o wolność i niepodległość Polski dotyczący utworzenia ewidencji grobów weteranów walk o wolność i niepodległość znajdujących się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i poza jej granicami, a także uruchomienia finansowanego ze środków publicznych systemu wsparcia opieki sprawowanej nad grobami weteranów, jak również komisyjny projekt ustawy o zapewnieniu godnej pamięci i należytej

ochrony miejscom spoczynku Bohaterów Powstania Warszawskiego oraz innych osób zasłużonych w walkach o niepodległość i suwerenność Państwa Polskiego, który dotyczy ustawowego uregulowania ochrony miejsc spoczynku uczestników walk o suwerenność i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, stanowią bardzo potrzebne uzupełnienie dotychczasowych regulacji dotyczących omawianej problematyki.

O tym, że są to rozwiązania społecznie oczekiwane, świadczy także fakt, iż projekt komisyjny jest reakcją na petycję Związku Powstańców Warszawskich oraz Fundacji Pamięci o Bohaterach Powstania Warszawskiego.

Wysoka Izbo! Bohaterowie czasów wojen i komunizmu, a także weterani innych walk z ostatnich kilku wieków zasługują na najwyższy szacunek. Jedną z form zachowania pamięci o nich jest zapewnienie odpowiedniej opieki nad miejscami pochówku tych osób. Należy zgodzić się z projektodawcami, iż zadaniem państwa oraz wszystkich jego organów jest zagwarantowanie, by groby bohaterów narodowych były utrzymywane w godnym stanie, a także nie podlegały likwidacji, zwłaszcza w sytuacji, gdy nie ma możliwości sprawowania bieżącej pieczy nad miejscem spoczynku przez członków rodziny zmarłego. Jak zauważają projektodawcy, obecny stan prawny nie pozwala władzom publicznym na właściwe realizowanie tego zadania. Rozwiązania zawarte w obydwu projektach wychodzą naprzeciw tym potrzebom.

Jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość bardzo pozytywnie podchodzimy do dalszych prac nad tymi projektami. Cześć i chwała bohaterom! Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Głos teraz zabierze poseł Michał Szczerba, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Poseł Michał Szczerba:

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Cześć i chwała bohaterom! – często te słowa padają na różnych uroczystościach, wtedy, kiedy my, współcześni, chcemy się pokłonić bohaterom polskiej niepodległości. Bohaterowie polskiej niepodległości zasługują na szacunek tu i teraz i zasługują na szacunek wtedy, kiedy odchodzą. Wielokrotnie podejmowaliśmy działania, aby osoby, które uznawane są za weteranów, bohaterowie powstania warszawskiego, innych formacji wojskowych, mogli ostatnie lata swojego życia spędzić w godziwych warunkach.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska we współpracy ze środowiskami powstańców warszawskich złożył projekt dotyczący tego, żeby pobyty w domach pomocy społecznej dla uczestników powstania warszawskiego były

Posel Michał Szczerba

pobytaami bezpłatnymi. Proponowaliśmy, aby ten koszt wzięły na siebie w równych częściach samorząd terytorialny i rząd, czyli budżet państwa. Po długim oczekiwaniu w zamrażarce marszałka Sejmu i przy braku aktywności Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, której przewodniczyła pani wicemarszałek Mazurek, została uchwalona propozycja, która w całości ten obowiązek zrzuciła na samorząd terytorialny bez zapewnienia mu, panie ministrze, nawet złotych.

Chciałbym mimo to oświadczyć, że od 1 stycznia tego roku wszyscy powstańcy warszawscy, wszyscy członkowie korpusu weteranów w m.st. Warszawie są zwolnieni z jakichkolwiek opłat. *(Oklaski)* Warszawa wzięła na siebie tę odpowiedzialność wtedy, kiedy państwo nie chciało dołożyć do tego ani złotych.

Warszawa wzięła również odpowiedzialność za swoich bohaterów wtedy, kiedy dwukrotnie składałem poprawkę do budżetu państwa w celu stworzenia dziennego domu wsparcia dla powstańców warszawskich. Wszyscy posłowie Prawa i Sprawiedliwości w tym roku, w styczniu tego roku głosowali przeciwko mojej poprawce dotyczącej stworzenia dziennego domu dla powstańców warszawskich.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, ale to nie na temat.

Posel Michał Szczerba:

Ponownie Warszawa wzięła na siebie odpowiedzialność. 30 września został utworzony dzienny dom powstańców warszawskich przy ul. Nowolipie 22 i rozpoczęły się prace nad docelowym miejscem przy ul. Hrubieszowskiej 9.

Związek Powstańców Warszawskich i fundacja, która opiekuje się grobami powstańców warszawskich, przedstawiły Komisji do Spraw Petycji swój projekt. Ten projekt jest projektem oczekiwanym. Dzisiaj powinniśmy skierować te dwa projekty – projekt rządowy, który jest nieco spóźniony, ale jest, jak rozumiem, pewnym wyrzutem sumienia, jak i projekt sformułowany, przedstawiony przez Komisję do Spraw Petycji – do dalszych prac. Jest bardzo ważne, żeby do tych spraw podchodzić z wielkich szacunkiem.

Jest bardzo ważne również to, żeby święta...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, jedno zdanie do pana: punkt 30. nie zostaje rozpatrzony na tym posiedzeniu Sejmu, ponieważ nie ma wnioskodawcy, a tym wnioskodawcą jest pana partyjny, klubowy kolega.

Posel Michał Szczerba:

Tak, wiem to. W związku z tym to, co dzisiaj, w tej chwili przedstawiam w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej, dotyczy zarówno projektu rządowego, jak też projektu komisijnego. Dzisiaj wyrażamy nasze stanowisko w sprawie obu projektów.

Jesteśmy za dalszymi pracami nad jednym i drugim projektem. Chcielibyśmy, żeby nadchodzące Święto Niepodległości 11 listopada na ulicach Warszawy było wielkim świętem wspólnotowym Polek i Polaków, również bohaterów, którzy walczyli o wolną Polskę.

Chcielibyśmy, panie ministrze, żeby nigdy więcej na ulicach Warszawy nie pojawiły się transparenty rasistowskie, ksenofobiczne, wykluczające jakąś grupę mieszkańców naszego miasta i naszego kraju. Niech te uroczystości będą godne. *(Dzwonek)* Pełną odpowiedzialność za nie przyjął rząd i prezydent Duda. Spełnijcie swój obowiązek wobec tych, którzy jeszcze żyją, i opiekujcie się grobami tych, którzy już umarli...

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Michał Szczerba:

...i zasługują na nasz wieczny szacunek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Już się bałem, że źle zrozumiałem słowa pani marszałek Mazurek, że punkt 30. został wycofany. Pani marszałek była łaskawa to powtórzyć. Dlatego też moje uwagi, a właściwie uwagi klubu Kukiz'15, będą odnosiły się tylko i wyłącznie do ustawy o grobach weteranów walk o wolność i niepodległość Polski, druk nr 2902.

Ustawa jest potrzebna, powoduje ona, że opieką publiczną objęte zostaną groby osób zasłużonych w walkach o wolność i niepodległość Polski. Te groby, które nie są jednak grobami ofiar wojny, to groby zarówno osób wojskowych, przedstawicieli innych służ publicznych, jak też groby działaczy struktur

Posel Józef Brynkus

cywilnych konspiracji niepodległościowych. Często opiekowały się nimi stowarzyszenia i osoby indywidualne. Organizowały kwesty czy pozyskiwały sponsorów. Ale efekty tych inicjatyw nie zawsze były najlepsze, głównie z tego powodu, że te osoby nie miały pewnej świadomości np. historycznej, nie miały też świadomości wartości zabytkowej obiektów, które były poddawane renowacji. Podczas amatorskich prac renowacyjnych niszczone oryginalne tablice czy elementy wystroju mogił ludzi zasłużonych. Burzono w ten sposób zabytkową substancję będącą świadectwem epoki i niosącą historyczne przekazy.

Pewną wątpliwość budzą przyjęte w legislacji ramy czasowe uznawania przynależności osób zmarłych do grona weteranów. Ustawą objęto mogiły weteranów cywilnej konspiracji prowadzonej w kraju do 1956 r. oraz działalności zbrojnej do roku 1963.

W stosunku do mogił działaczy niepodległościowych zmarłych na emigracji przyjęto cezurę późniejszą, to jest rok 1990. To jest zrozumiałe. Ale biorąc pod uwagę to, że ustawową opieką Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych objęci są również weterani działalności niepodległościowej, w tym antykomunistycznej, prowadzonej do roku 1990, także w przypadku przedstawicieli tej grupy weteranów, zmarłych na terenie kraju, powinna być, moim zdaniem, zastosowana cezura roku 1990. Propozycja jest o tyle celowa, że wielu z nich zostało wyróżnionych za działalność niepodległościową orderami i odznaczeniami państwowymi, w tym Krzyżem Wolności i Solidarności nawiązującym do tradycji Krzyża i Medalu Niepodległości z okresu międzywojennego.

Kolejną ważną sprawą, którą reguluje się w tej legislacji, jest stworzenie Bazy Miejsc Spoczynku Bohaterów Narodowych. Uporządkuje to wiedzę o grobach weteranów oraz pozwoli na ich ocalenie w przypadku, gdy zabraknie osobistej pieczy członków rodziny zmarłego weterana.

Równocześnie przyjęcie proponowanej ustawy umożliwi właściwe realizowanie konstytucyjnego obowiązku strzeżenia dziedzictwa narodowego przez zachowanie i ocalenie przed likwidacją mogił zmarłych bohaterów, które z racji upływu czasu i braku spadkobierców pozbawione są opieki osób bliskich i nad którymi nierzadko z braku wiedzy nie rozciągają opieki społeczności lokalne.

Klub Kukiz'15 opowiada się za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.
Pozostałe oświadczenia zostały złożone na piśmie*).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zadać pytanie do tego punktu?

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jest szereg pytań do tej ustawy, którą będzie realizował Instytut Pamięci Narodowej. Na jakiej podstawie wyliczono, że do prowadzenia ewidencji grobów weteranów potrzebne jest zatrudnienie 25 pracowników, a koszt zakupu stanowisk komputerowych oraz oprogramowania to ponad 5 tys. zł w przypadku jednego stanowiska?

Chciałabym również zapytać o wyliczenia środków, jakie corocznie będą przekazywane na ten cel, czyli na prowadzenie ewidencji i utrzymanie grobów weteranów, których obecnie w Polsce mamy ok. 200 tys. Czy kwota wskazana w uzasadnieniu ustawy, biorąc pod uwagę koszty pracownicze, nie jest zbyt niska? Czy nieco ponad 5 mln zł rocznie wystarczy, żeby godnie opiekować się nagrobkami naszych bohaterów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczynska, Platforma Obywatelska.

Przepraszam, pan poseł Antoni Duda. Bardzo przepraszam, panie pośle.

Pan poseł Antoni Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Antoni Duda:

Można było zmienić.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Przepraszam.

Posel Antoni Duda:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W preambule do ustawy czytamy: W setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, oddając hołd przeszłym pokoleniom, które swoją postawą oraz walką o niepodległą i suwerenną ojczyznę walnie przyczyniły się do wyzwolenia narodu polskiego, mając na względzie godne zachowanie w narodowej pamięci poświęcenia tych pokoleń, uchwala się... itd.

Posel Antoni Duda

To oczekiwany i godny poparcia projekt ustawy. W naszej tradycji pamięć o zmarłych, a w szczególności o ofiarach walk o naszą wolność i niepodległość, zajmuje szczególne miejsce. Opieka nad grobami naszych bliskich jest nam wpojona, wpisana w system naszych wartości, dlatego tak ważne jest, aby groby weteranów walk o wolność i niepodległość Polski, którymi z różnych względów nie ma się kto opiekować, zostały otoczone opieką państwa. Państwo powinno być stać na tę opiekę, tym bardziej że szacowane koszty nie stanowią dla budżetu państwa problemu. W art. 2 określono, że ta ustawa obejmuje weteranów walk w okresie od 1768 r. do 1963 r. Rok 1963 to rok (*Dzwonek*) śmierci ostatniego żołnierza wyklętego. Czy i groby późniejszych bohaterów walki z komunizmem, którzy przypłacili ją zdrowiem lub nawet życiem, bohaterów niemających żadnej rodziny nie powinny być tą ustawą objęte? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
I teraz pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie, przy okazji tego bardzo ważnego projektu, dotyczy takiego oto problemu. Otóż zgodnie z obowiązującymi przepisami o cmentarzach i chowaniu zmarłych grób nie może być użyty do ponownego chowania przed upływem 20 lat. Po tym czasie ponowne użycie tego grobu do pochówku nie może nastąpić, jeżeli jakkolwiek osoba zgłosi zastrzeżenie przeciw temu i uiści odpowiednią opłatę. Niestety nie mamy odpowiednich rozwiązań w sytuacji, gdy opłata za groby nie została uiszczona, np. w związku z brakiem kolejnych żyjących członków rodziny lub gdy członków takich rodzin po prostu na to nie stać. W konsekwencji takich zaniechań groby zostają przekazane do likwidacji. I tu z obawą myślę właśnie o grobach mających wartość pamiątek historycznych lub wartość artystyczną lub np. były grobami weteranów. Czy macie państwo wiedzę o takich właśnie przypadkach, których nie udało się w odpowiednim czasie odnaleźć i uchronić przed likwidacją? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.
Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Cieszę się, że procedujemy nad projektem, który przynajmniej w części zabezpiecza groby bohaterów przed likwidacją i zapomnieniem. Dzięki temu takie formalne i nieformalne grupy jak np. „Gliwiczcy patrioci” od lat prowadzące zbiórki na opłaty cmentarne za zapomniane nagrobki osób zasłużonych ojczyźnie zyskują instytucjonalną pomoc. Mam jednak następującą uwagę: Czy nie byłoby właściwe ustalenie katalogu osób np. uhonorowanych niektórymi odznaczeniami państwowymi, członków określonych formacji zbrojnych i nie tylko, których groby, jeśli prezes IPN nie podejmie innej decyzji, obligatoryjnie znalazłyby się pod ochroną prawną? Prosiłbym potraktować moje pytanie jako uzupełnienie pytania mojej poprzedniczki. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy polski rząd przewiduje stworzenie fundacji, która zajmie się ochroną grobów polskich weteranów walk o wolność i niepodległość? Często widać, że groby są opuszczone, zaniedbane, co bardzo źle świadczy o naszej pamięci o tych, którzy stracili życie w walce o wolność lub demokrację lub zmarli też później śmiercią naturalną, a zasługują na to, aby zawsze pamiętać o ich walkach. Nieraz widać tylko akcje np. harcerzy lub uczniów różnych szkół, którzy porządkują te zapomniane groby, ale to jest za mało, potrzebna jest stała troska o groby weteranów, którzy zasłużyli na większą pamięć i troskę o ich groby. Cześć i chwała bohaterom! Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Bardzo proszę sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pana Pawła Szrota o udzielenie odpowiedzi na pytanie.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początku chciałem przede wszystkim powiedzieć, że dla mnie osobście to jest prawdziwy zaszczyt, że mogę taki projekt prezentować w przededniu święta 100-lecia od-

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot**

zyskania niepodległości przez Polskę. Byłem przekonany, że ta sprawa spotka się z szerokim konsensem w tej Izbie, że nikt nie wykorzysta tego projektu ustawy, który jest z każdego punktu widzenia korzystny, dobry z punktu widzenia pamięci o naszych bohaterach do jakiegoś ataku politycznego. No, doczekałem się, że pan poseł Szczurba, którego nie widzę teraz na sali, nie wahał się, żeby wykorzystać to w celach ściśle politycznych. Ja nie będę tutaj w tym momencie polemizował politycznie z tezami, które on prezentował, bo to nie jest do tego dobra okazja.

Jeśli chodzi o konkretne pytania, to już na nie odpowiadam. Pan poseł Brynkus – właściwie to pytanie łączy się z pytaniem, które zadał pan poseł Duda – pytał o te przyjęte cezury. Ja już mówiłem, że one są symboliczne. Intencją projektodawcy było przyjęcie, że wsparcie należy przeznaczyć w pierwszej kolejności na osoby, które były związane z walką zbrojną, więc tutaj mówimy o weteranach formacji zbrojnych, regularnych, partyzanckich. Również przedstawiciele władz rządu emigracyjnego w jakiś sposób się łączą z tą walką zbrojną, bo przecież rząd na uchodźstwie prowadził wraz z aliantami działania zbrojne na całym świecie przeciwko okupantowi hitlerowskiemu. Taką cezurę przyjęliśmy i moim zdaniem jest ona uzasadniona.

Pani posłanka Pępek pytała o przesłanki wyliczeń finansowych, wyliczeń kadrowych, pytała, czy ponad 5 mln, które rząd w projekcie ustawy przeznacza w górnym limicie na realizację tych zapisów, wystarczy. Ja mogę tylko powiedzieć, że te wyliczenia, zarówno jeśli chodzi o potrzeby kadrowe, finansowe, jak i o ten limit, są oparte na szacunkach i wyliczeniach Instytutu Pamięci Narodowej.

Na pytanie pana posła Dudy już odpowiedziałem.

Pani posłanka Kołacz-Leszczyńska zapytała o kwestię dotyczącą opłaty i ewentualnej likwidacji grobów. Ja mogę odpowiedzieć w ten sposób, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby dofinansowanie, które jest przewidziane ustawą – ono jest też kierowane do osób fizycznych – było przeznaczone na regulowanie tej opłaty. To jest oczywiste, dlatego te zapisy są dosyć ogólne w przepisach ustawy.

Pan poseł Pyzik pytał o wpisanie do ustawy stałego katalogu osób, który już nie musiałby być weryfikowany przez Instytut Pamięci Narodowej. Panie pośle, pozwolę sobie nie do końca się z panem zgodzić, gdyż to jest historia. Kwestie historyczne są zawsze bardzo trudne. Ja bym najchętniej, i tak to jest opisane w ustawie, zostawił kwestie weryfikacyjne specjalistom: historykom Instytutu Pamięci Narodowej. To powołana właśnie do takich celów instytucja, która dysponuje wiedzą, doświadczeniem. Ta weryfikacja – jestem pełen zaufania – będzie przebiegać na zasadach rzetelności i pełnej uczciwości.

Pan poseł Romecki z klubu Kukiz'15 pytał o stworzenie fundacji. Panie pośle, otóż jestem przekonany,

że te działania, które przewiduje ustawa, konkretna pomoc finansowa, już konsumują pański postulat. Fundacja powielalaby zadania, które rząd poprzez Instytut Pamięci Narodowej w tym momencie bierze na siebie, panie pośle.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę o przyjęcie tych wyjaśnień. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o grobach weteranów walk o wolność i niepodległość Polski, zawarty w druku nr 2902, do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o Krajowym Rejestrze Zadłużonych,

— o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 2991 i 2993.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz wysłuchał w dyskusjach nad sprawozdaniami:

— z druku nr 2991 – 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół,

— z druku nr 2993 – 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 40. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych (druki nr 2637 i 2991).

Proszę pana posła Bartłomieja Wróblewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Bartłomiej Wróblewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Być może Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych, druki nr 2637 i 2991.

Posel Sprawozdawca Bartłomiej Wróblewski

Sejm na 66. posiedzeniu w dniu 4 lipca 2018 r., na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu, skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniach w dniach 17 lipca oraz 7 listopada wnosi: Wysoki Sejm uchwalić raczy załączony projekt ustawy.

Chciałbym jeszcze dodać, że w celu rozpatrzenia tej ustawy została także powołana podkomisja, której miałem zaszczyt przewodniczyć. Prace przebiegły bardzo zgodnie; na poziomie i podkomisji, i komisji projekt został przyjęty bez głosu sprzeciwu.

Projekt jest ważny, projekt jest potrzebny. Mam nadzieję, że wkrótce zostanie przyjęty. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Bartłomiej Wróblewski w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych.

Należy zgodzić się z zamierzeniem, które przyświecało Radzie Ministrów przy przygotowywaniu tego projektu, bowiem w rejestrze będą ujawniane informacje dotyczące szczegółowo określonych kategorii podmiotów, których wspólną cechą jest niewypłacalność, zagrożenie niewypłacalnością albo inne problemy z wypłacalnością, które wyrażają się w tym, że egzekucja prowadzona przeciwko określonemu podmiotowi okazuje się bezskuteczna. W rejestrze będą dokonywane również obwieszczenia – jeżeli tak stanowi przepis szczególny. Dodać należy, że obowiązek dokonywania obwieszczeń w rejestrze jest przewidziany w wielu przepisach Prawa restrukturyzacyjnego oraz prawa upadłościowego.

Przyjęcie projektu pozwoli zrealizować wiele celów. Do ważniejszych z nich zaliczyłbym: zapewnienie wierzycielom bieżącego dostępu do akt postępowań restrukturyzacyjnych oraz upadłościowych za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, czyli przez Internet; ujawnienie w rejestrze szerokiego zakresu danych dotyczących toczącego się postępowania

restrukturyzacyjnego i upadłościowego, co bez wątpienia zwiększy transparentność tych postępowań; zwiększenie bezpieczeństwa obrotu gospodarczego; usprawnienie nadzoru wierzycieli i sędziego komisarza nad nadzorcą sądowym, zarządcą oraz syndykiem; przyspieszenie i usprawnienie postępowań restrukturyzacyjnych i upadłościowych oraz zwiększenie ich efektywności; zwiększenie stopnia zaspokojenia wierzycieli w postępowaniach upadłościowych. Nie bez znaczenia jest także to, że ustawa stanowi wykonanie obowiązku nałożonego przez rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady 2015/848.

W związku z powyższym oświadczam, występując w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, że klub jest usatysfakcjonowany pracami w komisji oraz ostateczną wersją projektu i oczywiście poprze przyjęcie tej ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marcina Świąćckiego.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Jerzy Jachnik, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Jachnik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 przedstawiam stanowisko wobec druku nr 2637.

Powiem tak: co do zasady tworzenie takiego rejestru jest uzasadnione, ale ten rejestr w naszym osobistym przekonaniu ingeruje za głęboko, za dużo zbiera danych, za długo je przetrzymuje. Można by było jeszcze się z tym zgodzić, gdyby ten rejestr nie był jawny. Otóż pełna jawność tego rejestru nakazuje mi zapytać, jak się to ma do ustawy o RODO. W tym momencie jest tak, że z jednej strony każe się nam zamazywać w biurach poselskich nazwiska, wszystkie dane, wszystkie sygnatury, e-maile, a z drugiej strony wszystkie nasze dane będą w Krajowym Rejestrze Zadłużonych. Coś tu jest, panie ministrze, nie tak. Czy my zbyt nie przesadzamy z tym wprowadzeniem tego prawa unijnego itd.? Albo za daleko poszliśmy z RODO, albo za daleko idziemy z rejestrem osób zadłużonych.

Decyzja odnośnie do naszego stanowiska w tej sprawie będzie dopiero podjęta. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Michał Jaros, klub Nowoczesna.

Poseł Michał Jaros:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysooka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji w sprawie rządowego projektu ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych, druki nr 2637 i 2991.

Projekt dotyczy określenia zasad prowadzenia Krajowego Rejestru Zadłużonych w systemie teleinformatycznym i służy wdrożeniu uregulowań europejskich. Na podstawie rozporządzenia w sprawie postępowania upadłościowego państwa członkowskie ustanawiają i prowadzą na swoim terytorium co najmniej jeden rejestr, tzw. rejestr upadłości, w którym ogłasza się informacje o postępowaniach upadłościowych natychmiast po ich wszczęciu. W rozporządzeniu określono minimalny zestaw danych podlegających upublicznieniu.

Wśród zalet projektu należy wymienić udoskonalenie informowania wierzycieli i sądów dzięki zapewnieniu poprzez system teleinformatyczny bieżącego dostępu do akt postępowania restrukturyzacyjnych i upadłościowych. Atutem jest też zapobieganie wszczynaniu równoległych postępowania upadłościowych w państwach członkowskich. Powstanie publicznego elektronicznego punktu dostępu do informacji w systemie e-Sprawiedliwość umożliwi dostęp do obowiązkowych informacji zawartych w rejestrach upadłości, które udostępnią państwa członkowskie. Wprowadzenie omawianych zmian wiązać się będzie również ze zwiększeniem bezpieczeństwa obrotu gospodarczego, przyspieszeniem i usprawnieniem postępowania restrukturyzacyjnych i upadłościowych, a także zwiększeniem ich efektywności. Wciąż pojawiają się wątpliwości dotyczące konieczności udostępniania numerów PESEL w Krajowym Rejestrze Zadłużonych. Praktyka wskazuje jednak, że trudno jest tego uniknąć.

Uwzględniając podane aspekty dotyczące projektu, w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna opowiadam się za przyjęciem wskazanego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Marcin Świąciecki.

Nie ma pana posła.

Czy ktoś z pań i panów posłów zapisał się do zadania pytania?

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 41. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (druki nr 2796 i 2993).

Bardzo proszę pana posła Tomasza Latosa o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Tomasz Latos:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysooka Izbo! W imieniu połączonych komisji: Komisji Zdrowia oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, druki nr 2796 i 2993.

Przypominam, że projekt obywatelski został decyzją Sejmu skierowany do tych dwóch komisji. Po posiedzeniu połączonych komisji, wobec 55 głosów za i 2 głosów przeciw, połączone komisje wnioskuje o odrzucenie tego projektu.

W trakcie debaty, w trakcie dyskusji zostały złożone dwa wnioski o odrzucenie tego projektu. Jeden wniosek dotyczył natychmiastowego przejścia do głosowania, drugi dotyczył przejścia do głosowania po odbyciu krótkiej debaty z udziałem przede wszystkim ekspertów. Ja składałem taki wniosek, udało się uzyskać w tej sprawie konsensus i decyzją obu połączonych komisji, obu wnioskodawców taką wstępną, krótką debatę odbyliśmy z udziałem przede wszystkim ekspertów. Dlaczego była potrzeba odbycia takiej debaty?

Szanowni państwo, w ostatnim czasie – myślę tu nie tylko o ostatnich tygodniach, ale i o ostatnich kilku latach – narasta coraz większa fala różnego rodzaju błędnych informacji czy wręcz dezinformacji, jeżeli chodzi o kwestie związane ze szczepieniami. To skutkuje niestety wzrastającą liczbą osób, które decydują o niepoddawaniu swoich dzieci szczepieniu. To zjawisko, które obserwujemy od kilku lat, które na szczęście jest jeszcze w dalszym ciągu marginalne, jest to jednak sytuacja groźna i poważna. I uznaliśmy – mogę tu również odwołać się do decyzji Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do skierowania tego projektu obywatelskiego do komisji nie tylko ze względu na to, że obiecaliśmy, iż projekty obywatelskie nie będą odrzucane w pierwszym czytaniu, ale również ze względu na potrzebę dyskusji w tej sprawie – że dla dobra sprawy, dla poszerzenia pola edukacji w tej sprawie warto, aby taką debatę odbyć. I taka debata w dniu dzisiejszym się odbyła. Eksperci w sposób rzeczowy i precyzyjny mogli poinformować wysokie komisje, ale także opinię publiczną, dlaczego tak ważną sprawą jest przeprowadzanie szczepień, i to w przypadku Polski szczepień obowiązkowych.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Tomasz Latos

Szanowni państwo, żeby nie było jakichkolwiek wątpliwości, projekt, który został skierowany do Sejmu jako projekt obywatelski, zawiera również szereg innych rozwiązań czy dotyczy innych zagadnień, nie tylko obowiązkowości szczepień. Odnosi się on do kwestii związanych z rejestrem niepożądanych odczynów poszczepiennych. I tutaj dziękuję panu ministrowi za deklarację, że pewnymi sprawami, które budzą niepokój – aby wszystkie te niepożądane odczyny poszczepienne były objęte rejestrem, aby także prowadzić stosowną edukację personelu medycznego – ministerstwo się zajmie i nad tymi sprawami pracuje. Za to bardzo panu ministrowi dziękuję. Myślę, że również Komisja Zdrowia w tej sprawie ma do odegrania swoją rolę i z pewnością niezależnie od kwestii związanych z odrzuceniem tego projektu warto do tej sprawy, w sensie również informacyjnym i edukacyjnym, na przyszłych posiedzeniach wrócić.

Jak wspomniałem, w całej tej sprawie ważną rolę odegrały również media i wydaje się, że tutaj należy się podziękowanie, gdyż dzięki bardzo wielu informacjom, które pojawiły się w przestrzeni medialnej – pan minister czy jego współpracownicy wielokrotnie, a chociażby i państwo w imieniu rządu, w tej sprawie się wypowiadaliście w ostatnich tygodniach – jak wynika z tego, co udało mi się dowiedzieć, zmienia się już tendencja i rośnie liczba osób, które zgłaszają się do szczepień, które traktują tę sprawę z należytą uwagą i powagą. Wydaje się, że jest to efekt być może inny od zamierzeń wnioskodawców projektu obywatelskiego, natomiast ważny z punktu widzenia bezpieczeństwa zdrowotnego obywateli polskich. W tej sprawie też dziękuję za bardzo jasne od początku stanowisko rządu, który w sposób jednoznaczny wypowiadał się za odrzuceniem wspomnianego projektu.

Chciałbym także z tego miejsca złożyć podziękowanie na ręce pani marszałek całemu Prezydium Sejmu, na czele z panem marszałkiem, że podjęliście państwo szybką decyzję w tej sprawie, o rozszerzeniu porządku obrad obecnego posiedzenia Sejmu, tak aby w dniu dzisiejszym mogło odbyć się drugie czytanie i aby w dniu jutrzejszym mogło odbyć się głosowanie w tej sprawie. Bardzo serdeczne, pani marszałek, składam za to podziękowania na ręce pani marszałek.

Szanowni państwo, wydaje się, że rzadko kiedy są sprawy, które łączą wszystkie kluby w tej Izbie, i taką sprawą niewątpliwie jest ten projekt, który, jak mam na podstawie głosowania w komisji, nieomal przez wszystkich posłów i przez wszystkie kluby zostanie odrzucony. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość zabierze głos pan Tomasz Latos.

Bardzo proszę jeszcze raz, panie pośle.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo. Rzeczywiście jeszcze raz.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem teraz doprecyzować i wyjaśnić pewne stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, co nie do końca wypadało mi zrobić z pozycji posła sprawozdawcy.

Otóż, szanowni państwo, żeby nie było jakichkolwiek wątpliwości, bo niestety procedowanie nad tym projektem nałożyło się na wybory samorządowe – zawsze taki element polityki, pewnej gry wyborczej zaciemnia obraz i pokazuje nieprawdziwe intencje, pokazuje je w niewłaściwym świetle.

Otóż szanowni państwo – i mówię to z pełną odpowiedzialnością jako osoba, która odpowiada w klubie parlamentarnym za sprawy związane z ochroną zdrowia – Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość od początku stał na stanowisku, zresztą zgodnym ze stanowiskiem rządu, że ten projekt obywatelski należy odrzucić. Należy go odrzucić dlatego, że w Polsce nie możemy sobie pozwolić na dowolność w zakresie szczepień z różnych względów. Powiem także, że w części krajów, które zdecydowały się na taką dowolność, dzisiaj można obserwować tendencję odwrotną i wręcz dyscyplinowanie własnych obywateli, i zapewne nastąpią zmiany w tym zakresie.

Aby nie było żadnej wątpliwości, dodam, że jesteśmy stabilnym i pewnym zapleczem parlamentarnym dla rządu Rzeczypospolitej Polskiej, rządu Prawa i Sprawiedliwości, a stanowisko rządu w tej sprawie było jednoznaczne. Natomiast my w trakcie kampanii wyborczej obiecaliśmy, że projekty obywatelskie nie będą odrzucane w pierwszym czytaniu. W związku z tym był to jeden z powodów, dla których uznaliśmy, że projekt zgodnie z naszą obietnicą należy skierować do komisji, z pełną świadomością, że następnie będziemy wносить o jego odrzucenie.

Pojawił się natomiast drugi element, o którym zresztą wspomniałem krótko jako sprawozdawca komisji, a mianowicie kwestia pewnej edukacji. Szanowni państwo, nie można postępować w taki sposób, że mówi się: nie, bo nie, bo my wiemy lepiej. Trzeba przynajmniej próbować edukować obywateli, informować ich, jak ważne są szczepienia. Nie możemy sobie pozwolić na taką sytuację, kiedy druga strona, posługująca się różnego rodzaju doniesieniami wyczytanymi z Internetu, uzna, że my nie podejmujemy dyskusji w tej sprawie, ponieważ brakuje nam argumentów – nie. Dzisiejsze posiedzenie komisji i dzisiejsze wystąpienia ekspertów, choć były przecież bardzo krótkie, pokazują, że argumentów przemawiających za utrzymaniem obowiązkowych szczepień

Posel Tomasz Latos

jest aż nadto. I my chcieliśmy, szanowni państwo, aby to w sposób jednoznaczny wybrzmiało.

Nie jesteśmy w takiej sytuacji, jaką można było pewnie obserwować jeszcze kilkadziesiąt lat temu, kiedy lekarz nie był zobowiązany do informowania pacjentów o szczegółach podjętej terapii. Tak kiedyś – dawno temu – było, ale już od wielu lat tak nie jest i dzisiaj pacjent wie szczegółowo, dlaczego otrzymuje takie, a nie inne leczenie, dlaczego są podejmowane takie lub inne decyzje. I w tym wypadku jest podobnie, szanowni państwo. Trzeba informować pacjentów, obywateli, dlaczego dla ich dobra należy utrzymać taką sytuację, jaką mamy w Polsce, dzięki której mamy wysoki poziom wyszczepialności, dzięki której w Polsce nie ma epidemii. Bo to, co w tej chwili obserwujemy, to są jedynie ogniska odry, a nie jest to epidemia odry. Na dodatek najprawdopodobniej są to ogniska odry przywiezionej z innych, ościennych krajów. Tak więc pilnując tego wysokiego poziomu wyszczepialności, musimy wspólnie, nawet po odrzuceniu tego projektu, dbać o prowadzenie właściwej edukacji.

Dziękuję panu ministrowi, dziękuję pani minister Zalewskiej, że również w szkołach taka edukacja będzie prowadzona. Jednocześnie proszę raz jeszcze, zwracam się do pana ministra z prośbą, aby zwrócić uwagę na te kwestie, o których warto rozmawiać, jak również na kwestię odpowiedniej edukacji lekarzy, być może kwestię poprawienia spraw związanych z rejestrem niepożądanych odczynów poszczepiennych, aby można było zająć się tą sprawą (*Dzwonek*), kwestię szczepienia obywateli, którzy na stałe przebywają w naszym kraju, a przyjechali tutaj z innych krajów, gdzie nie ma szczepień, bo ten problem też wydaje się coraz bardziej narastać.

Oczywiście klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za odrzuceniem projektu obywatelskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Alicja Chylicka, Platforma Obywatelska.

Posel Alicja Chylicka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Platforma Obywatelska od początku była przeciwna procedowaniu nad tą haniebną ustawą. Nie można rozmawiać w parlamencie o tym, czy ziemia jest w tym momencie nagle płaska, ani też o innych równie nieprawdopodobnych projektach, niezależnie od tego, ile osób pod tymi projektami się podpisało. To w ogóle nie powinno być mieć miejsca. My nie

powinniśmy dzisiaj słuchać owych pseudoekspertów, którzy wypowiadali się z mównicy na posiedzeniu połączonych komisji. Tak naprawdę szczepienia są dobrodziejstwem i w ogóle dyskusowanie nad tym to jest cofanie się do czasów średniowiecza.

Nie zgadzam się z posłem Latosem, że nie ma edukacji, ona zawiodła. Ja 43 lata edukuję ludzi na uniwersytecie medycznym. Na studiach student dostaje lufę, jak nie wie, po co są szczepienia i na co. Jest prowadzona edukacja, panie pośle, potem w ramach specjalizacji z pediatrii również. Każdy pediatra z Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego wie, że szczepienia są ważne, kiedy można szczepić, kiedy nie, co trzeba zrobić przed szczepieniem, jak trzeba zbadać dziecko. To jest tzw. oczywista oczywistość.

Moje zdumienie nie ma tu granic. Czy rzeczywiście można procedować nad wszystkim, cokolwiek przyniesie naród w liczbie 150 tys. osób, nad tym, że mamy nie jeździć samochodami, że mamy nie używać prądu? Nad takimi bzdurami też będziemy procedować? W sumie jestem oburzona, że klub partii rządzącej stanął... Jednakowoż nie ma w regulaminie Sejmu czegoś takiego, że poseł nie bierze odpowiedzialności za to, za czym głosuje. Bo bierze odpowiedzialność. Mam wtedy wątpliwości. Posłowie, w tym również lekarze, zgodnie z naszym lekarskim statutem nie mają prawa krzyczeć antyzdrowotnych postaw, a samo głosowanie za taką ustawą to jest krzyczenie antyzdrowotnych postaw. Klub Platformy Obywatelskiej poprzednio głosował przeciw, teraz również będzie głosował przeciw i zgłasza wniosek o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu.

Chciałam powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Zgadzam się w 100% z panem ministrem Pinkasem. Wszystko, co powiedział, było odpowiedzią na to, co mówił pan poseł Latos, że, po pierwsze, NOP-y się rejestruje, po drugie, bada się dzieci przed szczepieniem, po trzecie, informuje się rodziców – kto nie chce czegoś słyszeć, ten tego nie słyszy. Niewątpliwie mogę powiedzieć w imieniu Zarządu Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego, które też wydało stanowisko, że będziemy starali się jeszcze lepiej (*Dzwonek*) kształcić pediatrów w tej materii. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Ruciński, klub Nowoczesna.

Posel Marek Ruciński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W kontekście dyskusji o dobrowolności szczepień pozwolę sobie przytoczyć kilka faktów. Tym z państwa, którzy skierowali projekt do dalszych prac w komisji,

Posel Marek Ruciński

powinniśmy uzmysłwić, że procedując nad tą ustawą, dajemy ruchom antyszczepionkowym przestrzeń do szerzenia haseł, argumentów, które z medycznego punktu widzenia nie mają racji bytu.

W ostatnich dniach media szeroko informują o kolejnych ogniskach odry w Polsce. W szpitalu w Poznaniu zmarła 14-miesięczna dziewczynka, której rodzice, mimo obowiązku, odmówili z kolei szczepienia przeciwko pneumokokom. I choć oświadczyli, że nie są przeciwnikami szczepień, to wygląda na to, że zaufali tym, którzy mówią do nich językiem emocji, a nie faktów. Niestety zapłacili za to najwyższą cenę, jaką mogą zapłacić rodzice.

Droży Państwo! Fakty są takie, że szczepienia to najskuteczniejsza, najtańsza i najbezpieczniejsza metoda przeciwdziałania chorobom zakaźnym. Jednym z głównych argumentów osób reprezentujących środowisko wnioskodawców, z którym również musiałem się zmierzyć, jest kwestia nieprzedstawiania danych o śmiertelności odry. Z braku czasu przy pierwszym wystąpieniu nie podałem tych informacji. Chcę zatem to uzupełnić.

Przed wprowadzeniem szczepień na odrę wskaźnik ten był bardzo wysoki. Odra średnio co 36 godzin zabijała kolejną osobę. Projekt, o którym rozmawiamy, wpłynął do Sejmu w lipcu tego roku. Gdyby prawo, które proponują wnioskodawcy, już obowiązywało i gdyby przyjąć wskaźniki dotyczące zachorowalności i śmiertelności z lat 70., to zmarłoby już blisko 100 osób. Niemal 100 rodzin przeżywałoby tragedię, której bez problemów można by uniknąć. Mówię o przypadkach śmiertelnych tylko w wypadku jednej z chorób zakaźnych. Równie wielką tragedią byłyby powikłania po polio czy bezpłodność po różyczce.

Chciałbym jeszcze poruszyć kwestię, o której wnioskodawcy nie chcą rozmawiać. Pierwsza kwestia to etyczna odpowiedzialność za ofiary odry, osoby kalekie po polio czy bezpłodne po różyczce. Druga to budżet. Dla przykładu, szczepionki MMR, czyli różyczka, odra i świnka, to dla budżetu koszt około kilkudziesięciu złotych, tymczasem koszt leczenia chorób zakaźnych w razie konieczności hospitalizacji to jednostkowo przynajmniej kilka tysięcy złotych.

Proszę zatem uświadomić osobom, które popierają państwa postulaty, że odpowiedzialność ta to też pełna odpowiedzialność, poczynając od odpowiedzialności karnej za narażenie życia i zdrowia dzieci, po odpowiedzialność ekonomiczną, czyli konieczność ponoszenia kosztów leczenia, którego można by było uniknąć, szczepiąc. Mamy XXI w. i postęp medycyny, o którym 100 lat temu marzyli nie tylko lekarze, ale przede wszystkim chorzy i umierający, tymczasem przez działalność ruchów dezinformujących, bo tak należy je określić, ludzie sami rezygnują z najlepszych dla nich rozwiązań.

Nowoczesna nie popiera rozwiązań zawartych w tym projekcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Wnioskodawcy! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam przyjemność przedstawić stanowisko dotyczące przedmiotowego projektu.

Szanowni Państwo! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego i Unii Europejskich Demokratów od początku kategorycznie był przeciwko liberalizacji przepisów dotyczących obowiązkowych szczepień na terenie Polski. Konsekwencje zniesienia obowiązkowych szczepień mogą być katastrofalne. Dowodem może być sytuacja z ostatnich dni. W Polsce w ostatnim czasie szaleje odra. Na tę chorobę zapadło już kilkadziesiąt osób. To jeszcze nie epidemia, ale nie ma się co cieszyć. Według danych WHO w ostatnim roku na odrę w Europie zmarło 37 osób. Nie chcemy, by było ich więcej.

Szanowni Państwo! PiS najpierw sprowadził na Polskę chorobę nienawiści, a teraz przyczynia się do sprowadzenia innych chorób. Czyż nie tak? Szanowni Państwo z PiS-u! Apeluję do was, szczególnie do lekarzy, jest pan poseł Latos, którzy pomimo swojej profesji poparli w pierwszym czytaniu obywatelski projekt ustawy. Są to m.in. pan poseł Latos, posłowie Alicja Kaczorowska, Krzysztof Ostrowski, Grzegorz Raczak, Andrzej Sośnierz i wielu innych pracowników służby zdrowia.

Szanowni Państwo! Złota zasada służby zdrowia to primum non nocere – po pierwsze nie szkodzić. Apeluję, szanowni państwo, do was, stosujcie ją i przekonajcie swoich kolegów partyjnych, by nie sprowadzali na Polaków kolejnego nieszczęścia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania pan poseł Tomasz Latos. Bardzo proszę.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Miałem nadzieję, że polityki nie będzie, wybory się skończyły, a jednak jest. W takim razie, szanowni państwo, są trzy czytania w Sejmie. To nie jest rada

Posel Tomasz Latos

miasta, gdzie jest jedno czytanie i koniec, naprawdę. Proszę nie insynuować, przepraszam, mówiąc wprost, proszę nie mówić nieprawdy, co znaczyło to głosowanie, skierowanie do komisji. Proszę nikomu nie wmawiać czegoś, chyba że pan tego nie wie po 3 latach pracy w Sejmie, sorry. Od początku byliśmy przeciwni, myślę, że nawet 100 razy mniej...

(Poseł Małgorzata Chmiel: Nieprawda!)

Pan się nie wypowiadał tyle razy, ile ja przeciwko tego typu działaniom i za obowiązkowymi szczepieniami. Po prostu nie wypada mówić takich nieprawdziwych rzeczy. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Małgorzata Chmiel: To nieprawda.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zgłosić się do zadania pytania?

Jeżeli nie, pierwsze pytanie...

(Poseł Elżbieta Stepien: Ja się dopiszę.)

Bardzo proszę.

Zamykam listę.

Pierwsze pytanie, pani poseł Alicja Chybicka, Platforma Obywatelska.

Posel Alicja Chybicka:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Mam następujące pytanie. Moja praca polega na tym, że przez 43 lata walczę o życie dzieci. Jestem pełna niepokoju.

Panie Ministrze! Wiem, że pan nie jest wnioskodawcą, wręcz przeciwnie, ale jest do pana pytanie i prośba. Otóż jest grupa dzieci, która ma w tej chwili... między 6. miesiącem życia a 13. miesiącem, kiedy to w kalendarzu szczepień jest odra. Mamy w Polsce odrę. Odra przenosi się... Wystarczy, że matka z dzieckiem w wózekku pojedzie do sklepu, gdzie ktoś będzie zakażony, np. pracownik spoza Polski, a mamy takich mnóstwo. Choćby dzisiaj tutaj, w sklepie w Warszawie byłam obsługiwana przez takie osoby. One są zdrowe, ale może się zdarzyć, że będą chore. Takie dzieci, maleńkie, bez odporności, bez przeciwciał – cokolwiek byśmy zrobili, ich los będzie nieznany, kiedy zachorują na odrę. *(Dzwonek)*

Panie ministrze, czy w tej sytuacji nie trzeba teraz awaryjnie przyspieszyć szczepień przeciwko odrze? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam zapytać, ile przypadków zachorowań na odrę zanotowano w województwie pomorskim, ponieważ znamy to tylko z doniesień gazetowych, jak również, jakie są inne ośrodki zachorowań. Wiemy z tych doniesień, że w województwie pomorskim 1000 osób już zostało objętych kwarantanną. Zostały one przewiezione do jedynego szpitala chorób zakaźnych w Gdańsku. Moje następne pytanie: Jak chcecie państwo rekompensować tym szpitalom zakaźnym w całej Polsce nagły przypływ zachorowań na odrę, ponieważ ta ilość zachorowań cały czas jest coraz większa?

Chciałam jeszcze zwrócić uwagę, nawiązując do wypowiedzi pana posła, że nie jest to prawdą, że byliście przeciwko ustawie znoszącej obowiązkowość szczepień *(Dzwonek)*, dlatego że jeżeli jesteście przeciwko jakiejś ustawie, to ją odrzucacie i nawet nie doprowadzacie do procedowania nad nią w komisji, a tutaj przychylił się do odesłania do komisji. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo smutny jest fakt, że dopiero po śmierci maleńkiego dziecka i przypadkach kolejnych zachorowań na odrę nastąpiła refleksja i udało się podczas posiedzenia połączonych komisji wyrzucić do kosza ten beznadziejny projekt. Zapis tego posiedzenia absolutnie powinien zobaczyć każdy rodzic, który ma jeszcze jakiegokolwiek wątpliwości dotyczące szczepień swoich dzieci. Otóż naprzeciw wieloosobowej grupy ekspertów – ludzi wykształconych i bardzo mądrych – stanęła grupa, która nie znalazła ani nie przedstawiła ani jednej osoby, która mogłaby swoim autorytetem wesprzeć ten beznadziejny i niebezpieczny projekt.

Szanowni rodzice maleńkich dzieci! Już nigdy nie dajcie się omamić przypadkowym guślarzom, tak by sprowadzić największe niebezpieczeństwo na swoje największe skarby, czyli na nasze dzieci. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Bartosz Arłukowicz, Platforma Obywatelska.

Posel Bartosz Arłukowicz:

Pani Marszałek! Pierwszy raz czuję wstyd, stając na mównicy, że w polskim Sejmie rozmawiamy o ustawie, która znosi obowiązek szczepień. To jest po prostu wstyd. To jest wstyd, że z tego miejsca rozmawiamy o in vitro w kategoriach szramy na czole. To jest wstyd, że w polskim parlamencie w XXI w. ta ustawa przechodzi do dalszych prac. To dzięki wam, dzięki wam ta ustawa poszła do dalszych prac. Na szczęście się opamiętaliście. To jest wstyd.

A was – patrzę w stronę wnioskodawców – jest mi po prostu szkoda, bo tak sobie myślę, że strasznie ciężko żyć w takim braku świadomości i braku wiedzy, chyba że robicie to z czystego cynizmu. Mam nadzieję, że nigdy więcej tego typu ustawa – nigdy więcej – nie trafi do polskiego parlamentu.

A was przestrzegam, żebyście nie grali hipokryzją. Dopuszciliście do dalszej debaty ustawę, w której ryzykuje się życiem i zdrowiem naszych dzieci. Hipokryzja w polityce ma swoje granice. Pilnujcie się. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję, pani marszałek.

Jak było widać przed chwilą, hipokryzja nie ma granic, bo to, co przed chwilą widzieliśmy, to właśnie była bezgraniczna hipokryzja. Sprawa jest absolutnie jasna, i to jasna od początku, chyba że ktoś jest wtórnym analfabetą i nie wie, że w polskim Sejmie są trzy czytania, zanim ustawa wychodzi do Senatu.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Może trzeba było od razu odrzucić.)

(Poseł Małgorzata Chmiel: Inne odrzucacie.)

Natomiast niech pan sobie wyobrazi, panie pośle – pan czy też inne osoby – że są parlamentarzyści, którzy traktują ludzi z szacunkiem, a nie z góry. Trzeba ludziom tłumaczyć, tłumaczyć, jeszcze raz tłumaczyć i edukować, bo trzeba to zrobić.

(Poseł Joanna Augustynowska: Ale nie szanujecie dzieci?)

Natomiast, panie ministrze, to, że ta ustawa oczywiście jest odrzucona... Proszę powiedzieć, jakie to będzie miało skutki, w sensie, kto będzie beneficjentem tego. Bo jak rozumiem, mieliśmy do czynienia z sytuacją, bynajmniej nie epidemii, ale jednak mówi się teraz dużo *(Dzwonek)* o zakażeniach, o infekcjach, więc chciałbym, aby pan na to pytanie odpowiedział. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Absolutnie zgadzam się ze słowami pana posła, że przede wszystkim trzeba tłumaczyć, tłumaczyć i tłumaczyć. I mieć świadomość. Jeżeli będziemy mieć świadomość, rzeczywiście myślę, że na tej sali plenarnej nie będziemy musieli zajmować się takimi projektami.

Ale chciałabym zapytać pana ministra, czy w obecnej sytuacji, w której na całym świecie mamy tak dużą ilość migrujących osób, czy w związku z tym nie idzie za tym ryzyko importu chorób nieznanymi albo już od wielu lat u nas niewystępujących i czy w związku z tym nie powinniśmy bardziej rygorystycznie podchodzić do przestrzegania kalendarza szczepień. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ostatnie pytanie zada pani poseł Anna Maria Siarkowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Maria Siarkowska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pani Wnioskodawco! Szanowna Wysoka Izbo! Jestem matką trójki dzieci i wszystkie swoje dzieci szczepię. Niestety, nie na wszystko. Szanowni państwo, nie mogę swoich dzieci zaszczepić chociażby przeciwko odrze. Dlaczego? Otóż dzisiaj w Polsce dostępna jest wyłącznie szczepionka MMR, która jest skojarzona. Nie jest dostępna monowalentna szczepionka przeciwko odrze, która wcześniej była w Polsce dostępna. Ale co więcej, ta szczepionka MMR jest szczepionką nietetyczną. Została wyprodukowana na bazie linii komórkowych dzieci zabitych w wyniku aborcji.

Mam pytanie, dlaczego mimo że takie środki są na świecie, takie szczepionki są na świecie – szczepionki etyczne przeciwko odrze, monowalentne, nie są one dostępne dla polskich pacjentów. Chciałabym, żeby rząd zadbał również o to, żeby można było szczepić *(Dzwonek)* szczepionkami etycznymi. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę głównego inspektora sanitarnego kraju pana ministra Jarosława Pinkasa.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Główny Inspektor Sanitarny Jarosław Pinkas:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To dobry, ważny dzień dla polskiego parlamentaryzmu, dobry dzień dla tych, którzy są prawdziwymi beneficjentami tego, co się dzisiaj zdarzyło. Patrzę się na pana posła Latosa, który zapytał się, kto tak naprawdę będzie beneficjentem. Beneficjentami będą przede wszystkim te dzieci, które mają przeciwwskazania do szczepień. To dzieci chore, z brakiem odporności, mające problemy z odpornością, to dzieci chore na choroby przewlekłe, to te, które czekają na przeszczepy, a także te, które są w wieku 6–13 miesięcy. W tym czasie wygasają przeciwciała, które dzieci dostają od matek, jest ich mniej. Szczepić możemy tylko wtedy, kiedy układ odpornościowy na to pozwala, kiedy jest dojrzwały. Szczepionki w Polsce są rejestrowane od 9. miesiąca życia. A dlaczego szczepimy od trzynastego? Bo wiemy, że wtedy efekt immunizacji będzie najlepszy. Będą przeciwciała, które będą chroniły dziecko w 95%. Te dzieci to są dzieci, które mogą być zagrożone, ale nie muszą. Nie muszą być zagrożone wtedy, kiedy nie będziemy egoistami, kiedy będziemy myśleć o zdrowiu całej populacji, o tym, że my, nieszczepieni, możemy przenieść dramatycznie ciężkiego wirusa, który może być dramatycznie ciężkim wirusem dla dzieci, które nie mogą być szczepione, dla dorosłych, którzy nie mogą być szczepieni. Są wśród nas tacy ludzie, proszę o tym pamiętać. Wśród nas są tacy ludzie. To dla nich się szczepimy.

Pani poseł – patrzę się na panią prof. Chybicką – zmieniamy kalendarz szczepień. W tym roku po raz ostatni szczepimy dzieci w wieku lat 10. Ta druga szczepionka będzie – to jest zmienione – już od 6. roku życia w kalendarzu w roku 2019. Dprowadzamy do sytuacji, że dzieci powyżej 6. roku życia od roku 2019 będą w 100% zabezpieczone, nie w 95%. Walczymy tutaj o każdy procent. Ten procent to jest być może życie jednego dziecka, dwóch, trzech czy kilkorga dzieci.

Medycyna idzie naprzód, wprowadzamy nowe szczepionki. W 2017 r. wprowadziliśmy szczepionki przeciw pneumokokom. Nie powinno być tego zgonu, o którym dzisiaj rozmawiamy. Ten zgon jest zgonem, który... Nie chciałem tutaj właściwie państwa epatować, czym dla mnie jest ten zgon. Jest porażką. Jest on porażką wszystkich, którzy dopuścili do sytuacji, żeby komuś pojawił się w głowie pomysł nieszczepienia własnego dziecka największym dobrodziejstwem, które było mu oferowane. Dziecko, które zmarło w 14. miesiącu życia, w 13. miesiącu mogło być zaszczepione. Do tego, co się stało, mogło nie dojść.

Proszę państwa, nasze szczepionki są bezpieczne, są dobrze sprawdzane, są wdrażane w sposób racjonalny. Są to takie same szczepionki jak na całym świecie, produkowane przez ogromne korporacje farmaceutyczne, które nie mogą sobie pozwolić na wpadki. Wszystko jest precyzyjnie sprawdzane, także przez nasze systemy, przez Narodowy Instytut

Zdrowia Publicznego, czyli dawne PZH, przez Urząd Rejestracji Leków. Rejestrujemy NOP-y. Jeżeli są wątpliwości, że robimy to w sposób niewłaściwy, to zaręczam państwu, że pochylamy się w tej chwili nad problemem, żeby sprawa rejestracji była niezwykle jednoznaczna, żeby nie budziła żadnych kontrowersji i żeby była przejrzysta, a także żeby wszyscy lekarze w Polsce wiedzieli, jak to robić. Nie ma żadnej penalizacji dla doktora, który zgłasza NOP. Nie ma. On się nie ma czego bać.

Jeżeli są wątpliwości, że nie potrafimy tego oceniać, to zaręczam państwu, że pokażemy, jak to się robi. Jeżeli będą wątpliwości, to ten standard oceny zostanie poprawiony i zrobimy to szybko, przy otwartej kurtynie, żeby nikomu nie narodził się w głowie pomysł, że coś jest chowane pod dywan, że gdzieś jest jakiś spisek, że np. chcemy wygenerować teraz problem odry tylko dlatego, żeby sprzedać szczepionki, które są przedatowane. Na Boga, gdzie to się rodzi? Kto mógłby takie rzeczy robić? Po co? Szczepionki kupujemy za ogromne pieniądze. Jest elektroniczny system nadzoru nad ich dystrybucją. Informacja o każdej szczepionce, która przed końcem okresu 6 miesięcy... przed końcem okresu ważności nie została podana, natychmiast wyświetla nam się w systemie i dziecko zostanie wtedy zaszczepione w taki sposób, w takim momencie, żeby nie było możliwości, że szczepionka się przeterminuje. Nie ma takiej możliwości. To jest niezwykle dobrze funkcjonujący system. Możemy to państwu pokazać. Mogę kogoś z państwa zaprosić do jakiegoś wojewódzkiego inspektoratu sanitarnego, żeby pokazać, jak ten system działa, że nie ma żadnej możliwości, żeby wydarzyło się tutaj coś takiego, co budzi u państwa kontrowersje. To się nie może zdarzyć.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Ale to nie do nas. To tam proszę.)

Ja patrzę na...

(Głos z sali: Aha, tam...)

Tak jest.

Proszę państwa, nie ma spisku. Pojawili się fałszywi prorocy. Ci fałszywi prorocy stracili dzisiaj swoją pozycję. Mam nadzieję, że na zawsze odejdą tam, gdzie jest ich miejsce: do absolutnej nicości.

Pani poseł – patrzę na panią poseł Siarkowską – fakt jest faktem, że w latach 60. rzeczywiście z komórek dziecka, które zginęło z powodu aborcji, pozyskano linię komórkową. Ta linia komórkowa służy do... Właściwie są dwie linie komórkowe. Jeżeli chodzi o te linie, to kończy się w tej chwili... Jeżeli będą następne, to będą to linie pozyskane etycznie, być może będzie nowa technologia. Na świecie nie ma innych szczepionek, które można by przeznaczyć dla polskiej populacji. Jest szczepionka monowalentna, ale jest w Japonii, a tam jest inny wirus. Wirusy mają to do siebie, szczególnie wirusy odry, że słabo mutują, ale podlegają one swoistej terytorializacji i nie można zaszczepić japońskim wirusem polskiego dziecka. Nie będziemy mieli z tego efektu immunizacji. Tak być nie może.

Główny Inspektor Sanitarny Jarosław Pinkas

Chcę państwu powiedzieć, że wszystkie władze kościelne wypowiedziały się jednoznacznie: Jeżeli nie ma alternatywnej szczepionki, to proszę szczepić. Zarazem chcę przedstawić państwu taką moją skromną konstatację: Mimo tego dramatycznego zła to jedno dziecko uratowało pewnie setki milionów dzieci, którym podawano tę szczepionkę przez 60 lat. To taka moralna kategoria... Czasami z dramatu może narodzić się też wielkie dobro. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Małgorzata Chmiel: Ja w kwestii formalnej.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Wniosek formalny.

Bardzo proszę, pani Małgorzata Chmiel.

Poseł Małgorzata Chmiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Nie chciałabym tu czasu zabierać, ale chciałabym w takim razie prosić o odpowiedź na moje pytania na piśmie, dobrze? Prosiłam o statystyki dotyczące województwa pomorskiego, chodzi o to, ile tam jest zgonów i tego wszystkiego. Tak że nie chcę teraz czasu...

(Główny Inspektor Sanitarny Jarosław Pinkas: Takie rzeczy robimy od ręki, pani poseł.)

A, chyba że tak. Wystarczy, że pan mi kartkę przekaże...

(Główny Inspektor Sanitarny Jarosław Pinkas: Bardzo proszę.)

Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej panią Justynę Sochę.

Bardzo proszę.

**Przedstawicielka Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Justyna Anna Socha:**

Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Pani Minister! Dla mnie jako matki, jako obywatelki naszego kraju bolesne jest to, że mimo iż upłynął miesiąc od pierwszego czytania obywatelskiego projektu Komitetu Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej stowa-

rzyszenia „STOP NOP” nikt z państwa, nawet posłowie sprawozdawcy z klubów opozycyjnych, nie przeczytał projektu wraz z uzasadnieniem. Jest to... To, czego doświadczam, to jest karykatura demokracji, próba blokady debaty, rzetelnej debaty i dialogu na dzisiejszym posiedzeniu komisji. To jest karykatura demokracji.

Szanowni Państwo! Kolejny raz tutaj, na sali posiedzeń, podkreślam, że projekt, z którym tu przychodzimy, z którym ja przychodzę w imieniu 120 tys. osób poszkodowanych przez obecny system, nie dotyczy zniesienia szczepień, co państwo uparcie powtarzacie. Projekt dotyczy wprowadzenia dobrowolności szczepień prewencyjnych ochronnych przy pozostawieniu szczepień akcyjnych z możliwością nałożenia obowiązku na całe społeczeństwo w razie zagrożenia epidemicznego lub ogłoszenia epidemii. Takie zasady są np. w Niemczech, takie zasady są w 20 krajach Europy. Mówicie państwo o postępie, o nowoczesności. Tu chodzi właśnie o ten postęp, do którego dążymy, o szacunek dla polskich rodziców. Czy państwo tego nie widzicie? Nawet Komisja Europejska podkreśliła to w swoim raporcie: W Polsce odnotowuje się rekordowy spadek zaufania do szczepień. Grzywny nie działają, panie ministrze. Grzywny powodują bunt. Myślę, że pan minister zdaje sobie z tego sprawę. My chcemy wam pomóc. Przyszliśmy z projektem, który ma rozwiązać ten problem, a jesteśmy traktowani jako zagrożenie – my, ludzie poszkodowani przez ten system, którzy zostaliśmy sami, kiedy nasze dzieci doświadczyły niepożądanych odczynów poszczepiennych w kraju, który przymusza do szczepień, ale nie ponosi odpowiedzialności za wynikające z nich powikłania. Nie ma funduszu odszkodowań. Podkreślam, że takie fundusze są w 14 krajach Europy od wielu lat, od lat 60. U nas nie ma odszkodowań dla ofiar powikłań poszczepiennych, a przecież nikt nie neguje tego, że one występują, również te ciężkie. Rozporządzenie ministra zdrowia mówi o tym, że u dziecka po szczepieniu może wystąpić sepsa, ta wspomniana sepsa, zapalenie mózgu, drgawki, a nawet może to się skończyć śmiercią. Wspieramy takie osoby, pomagamy im bronić się przed sądami. Takich spraw już jest wiele i wkrótce, mam nadzieję, będą korzystne orzeczenia sądu, które pokażą wam wszystkim, jaką hipokryzją jest popieranie tego systemu, który obecnie mamy w Polsce.

Szanowni Państwo! Poprosiliśmy przewodniczących połączonych Komisji: Zdrowia i Polityki Społecznej i Rodziny o przesunięcie terminu debaty z piątku, o czym zostaliśmy uprzedzeni we wtorek, na koniec listopada, żeby zaprosić tutaj międzynarodowej rangi ekspertów, choćby prof. Chrisa Exleya z Wielkiej Brytanii, profesora chemii, który przeprowadził pionierskie badania dotyczące zawartości aluminium ze szczepionek w mózgu dzieci z autyzmem. Ten człowiek był gotowy tu przyjechać. Zaprosiliśmy tu również noblistów. Prof. Luc Montagnier, czło-

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Justyna Anna Socha

wiek, który otrzymał Nagrodę Nobla za odkrycie wirusa HIV, również inni eksperci.

A wiecie dlaczego z zagranicy? Dlatego że polscy lekarze nawet za poparcie debaty, dialogu, lekarze posłowie, mają stać na przesłuchaniu w izbie lekarskiej. W jakim kraju my żyjemy? To jest cenzura. To nie jest debata, to nie jest dialog. To jest kraj totalitarny, w którym nie można rozmawiać o ciemnej stronie szczepień, bo chyba wszyscy dobrze wiemy, że nie ma tematu, który ma tylko białą i czarną stronę.

Szanowni Państwo! Na dzisiejszym posiedzeniu komisji oklaskami wielu członków komisji i gości przyjęło wspomnienie przez posła Krzysztofa Ostrowskiego wątku konfliktu interesów ekspertów. To jest temat tabu. Wielu z państwa wie, że to jest ogromny problem, myślę, że również po stronie rządowej, ale wszyscy boją się o tym mówić. To nie budzi zaufania. Wiecie państwo, że wystarczy wyjechać kilkaset kilometrów na Zachód i tam eksperci, którzy doradzają w kwestii szczepień, składają oświadczenia o braku konfliktu interesów przed każdym posiedzeniem komisji, która decyduje o szczepionkach podawanych dzieciom. Dlaczego u nas to jest temat tabu? Kogo się państwo boicie? Wielkich korporacji? A nie boicie się gniewu rodziców, którzy już są tak zdeterminowani, że wychodzą w 20 tys. na ulicę? Nie boicie się ich gniewu, nie boicie się ich determinacji? Jeśli odrzucicie ten projekt, jeśli zablokujecie debatę, ci rodzice będą jeszcze bardziej zdeterminowani i to nie będzie koniec tej walki, to będzie dopiero początek.

Już dzisiaj ogłosiłam, że ruszamy z kolejnym obywatelskim projektem o nazwie „Wolność i zdrowie”, którego celem jest zaprzestanie cenzurowania lekarzy przez izby lekarskie. Dzięki temu projektowi będą mogły powstawać alternatywne izby lekarskie jak w innych cywilizowanych państwach. Przynależność do tych izb będzie dla lekarzy dobrowolna. Również pacjent i lekarz będą mieli prawo wyboru terapii, tak jak jest w Szwajcarii, tak jak jest w Niemczech, w Austrii. To jest realizacja praw człowieka i praw pacjenta.

Szanowni Państwo! Blokując debatę, bo to, co dzisiaj odbyło się na posiedzeniu komisji, nie było debatą, było monologiem, dajecie jeszcze więcej paliwa zdeterminowanym rodzicom. Jak wspomniałam w czasie pierwszego czytania, generujecie prawdziwe ruchy antyszczepionkowe. Jesteśmy zwolennikami wolnego wyboru, nie jesteśmy antyszczepionkowcami. Eksperci, których chcieliśmy zaprosić tu, do Sejmu, chcieli przedstawić problem, który wynika ze stosowanych adiuwantów, czyli związków aluminium, oraz konserwantów, związków rtęci, które wchodzi w skład szczepionek.

Prof. Chris Exley mówi o tym, że skoro jest to ryzyko, należy rozważyć, czy szczepionek zawierających adiuwant aluminium nie należałoby podawać osobom, których życie jest zagrożone na skutek bra-

ku podania szczepionki, a nie wszystkim dzieciom, jak leci.

Rozmawialiśmy tutaj o śmierci dziecka na skutek sepsy w Poznaniu. Szanowni państwo, dr Figlerowicz wypowiedziała się dla jednej z gazet, że brak szczepionki nie był przyczyną śmierci dziecka z Poznania. I to powinno uciąć tę dyskusję.

Natomiast warto też podkreślić, że Ministerstwo Zdrowia kupiło szczepionkę tańszą, obejmującą tylko 10 typów pneumokoków, podczas gdy ta droższa, po pierwsze, zawiera mniej aluminium, o którym mówiłam, po drugie, obejmuje 13 typów pneumokoków, w tym te, które najczęściej w Polsce powodują zakażenia. Polscy rodzice tej tańszej szczepionki nie chcą. A jaki mam na to dowód? Ano taki, że ministerstwo ogłosiło akcję „Wiosna bez pneumokoków”, żeby wykorzystać tysiące niewykorzystanych, niechcianych przez polskich rodziców szczepionek z 10 typami pneumokoków. Cudem się udało, bo termin ważności upływał 30 czerwca. Tak że jest, panie ministrze, problem z niewykorzystanymi szczepionkami. Doskonale zdajemy sobie z tego sprawę.

Przypomnijmy też sprawę z województwa lubuskiego. Do dzisiaj nikt nie poniósł odpowiedzialności za podanie dzieciom kilkuset dawek szczepionek, które były przeznaczone do utylizacji. Zutylizowano je – to było tanie – w ciałach dzieci. W takim obowiązkowym systemie szczepień żyjemy, do takiego systemu szczepień są przymuszani polscy rodzice, i to systemu, w którym jest niewiarygodny system analizy bezpieczeństwa, niewiarygodny system rejestracji niepożądanych odczynów poszczepiennych. Wspominałam o tym. Wypowiadają się eksperci, że jest niewiarygodny. Zacytuję prof. Mirosława Wysockiego, byłego dyrektora Państwowego Zakładu Higieny, Europejski Tydzień Szczepień 2017 r.: Nie podlega żadnej dyskusji, że powinniśmy lepiej niż dotychczas rejestrować niepożądane odczyny poszczepienne.

To jest wystarczający dowód, żeby przyjąć rozwiązania, które proponuje nasz obywatelski projekt. W tym nie ma nic antyszczepionkowego. Rzetelny rejestr niepożądanych odczynów poszczepiennych spowoduje większe zaufanie rodziców, którzy będą widzieć, że ktoś się pochyla nad ich tragedią, a nie zbywa, mówiąc, że to był przypadek.

Ponadto nie ma kontroli sądowej nad tym systemem. Jaki mam na to dowód? Jest to wyrok sądu administracyjnego z kwietnia 2017 r. Dziecko straciło przytomność. Jeden z ekspertów ingerował w zgłoszenie NOP jako ciężkie przez lekarza, zmieniając jego kwalifikację na: łagodny. A z jakiego to powodu? Ponieważ ciężki niepożądany odczyn poszczepienny wymaga powiadomienia głównej inspekcji farmaceutycznej i wstrzymania szczepionki, która może być wadliwa. No ale przecież nie ma kontroli sądowej, wszystko jest w porządku.

Według naszego projektu rodzic będzie mógł złożyć skargę do sądu administracyjnego, jeśli coś takiego się wydarzy. W tej chwili sąd odrzucił taką

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Justyna Anna Socha

skargę, mówiąc, że nie ma kognicji. Nie ma nadzoru nad systemem rejestracji niepożądanych odczynów poszczepiennych, a na tej podstawie oceniamy, czy polskie dzieci są bezpieczne. Czyli mamy dowód, że bezpieczne nie są.

Ponadto jest bardzo ważna kwestia, o której mówiła dr Katarzyna Bross-Walderdorff, która stanęła za to przed izbą lekarską, jest w tej chwili sądzona. Co powiedziała? Powiedziała, że jeśli chodzi o noworodki, są szczepione dzieci, które otrzymały 1, 2, 3, 5 punktów w skali Apgar, czyli dzieci chore, te, które mamy chronić, szczepiać, prawda. Ale one w Polsce są szczepione i cierpią na powikłania po szczepionkach, oczywiście niezgłoszone do systemu. Mogę podać tu dwa przykłady: noworodek z Giżycka zmarł zaszczepiony z zapaleniem płuc, wrodzonym zapaleniem płuc, nierozpoznanym. To jest przeciwwskazanie według producenta. Kolejne dziecko. Rodzice pozwali Skarb Państwa o 2 mln zł za powikłania po szczepionce BCG. Dziecko ma rozsianą gruźlicę kości, ogniska ropne w mózgu, jest niepełnosprawne. Lekarze nie dawali mu szans na przeżycie. Zaszczepione z wrodzonym niedoborem odporności, chociaż producent informuje, że jest to przeciwwskazaniem. A przecież już 20 lat temu Niemcy wycofali tę szczepionkę właśnie ze względu na nieakceptowalność społeczną częstych powikłań po tej szczepionce, np. ropne zmiany węzłów chłonnych, które muszą być usuwane chirurgicznie, nawet u jednego na 100 szczepionych dzieci. No ale przecież nie ma tego w statystykach, to możemy być spokojni, wszystko jest okej. Powiedzmy rodzicom, że jest bezpiecznie i mają nas słuchać: my jesteśmy autorytetami, musicie nas słuchać. Nawet wytykając takie wady systemu, udawać, że wszystko jest w porządku? To jest hipokryzja.

Wielokrotnie też wyśmiewacie się państwo z kwestii autyzmu. Proszę, to jest włoska ulotka dotycząca szczepionki DTP stosowanej również w Polsce. Producent wśród działań niepożądanych wymienia SIDS, czyli nagłą śmierć łóżeczkową, wymienia autyzm. Przewiduje, że takie działania niepożądane mogą wystąpić po tej szczepionce. Dlaczego nie jest to wymienione w polskich ulotkach? Proszę, to jest wyrok sądu włoskiego z 2014 r., który zasądza od włoskiego skarbu państwa odszkodowanie za autyzm, który wystąpił po szczepionce wysokoskojarzonej.

Szanowni Państwo! Kolejna kwestia, bardzo ważna, to jest wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka Salvetti przeciwko Włochom. W tym wyroku Europejski Trybunał Praw Człowieka wskazuje, że obowiązek szczepień w kraju, w którym nie ma (*Dzwonek*) funduszu odszkodowań, łamie prawa człowieka. Art. 8 konwencji o prawach człowieka.

Szanowni Państwo! To jest namacalny dowód, że w Polsce łamane są prawa człowieka i takie skargi będą się sypały, im więcej będzie grzywien przymuszających do szczepień.

Chcę jeszcze podsumować, pani marszałek.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Ale bardzo proszę, ma pani pół minuty.

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Justyna Anna Socha:

Podsumowuję. Tak że co w tej chwili obserwujemy w mediach? Jest tyle samo przypadków odry, co w poprzednich latach, np. w 2016 r. My odbieramy to jednoznacznie: jako terror koncernów farmaceutycznych stawiających pod ścianą rząd, polityków, rodziców, obywateli, którzy przyszli z projektem, który ma wprowadzić dobrowolność szczepień w Polsce. Każdy przypadek jest nagłaśniany, jakby to były zgony, a nie zachorowania, które są zwykle w ciągu ostatnich 10 lat, na tym samym poziomie.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę kończyć.

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Justyna Anna Socha:

Tak że podsumowuję: przegraliśmy bitwę, ale to nie koniec, to jest początek, bo nie ma grupy bardziej zdeterminowanej niż rodzice, których dzieci doświadczyły powikłań poszczepiennych, których dzisiaj zlekceważyliście...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo pani, bardzo proszę już...

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Justyna Anna Socha:

...którym powtarzacie jak mantrę, że szczepienia to tylko obrzęk i gorączka. To nieprawda, to nieprawda. I my – gwarantuję państwu, że zarówno ja, jak i członkowie stowarzyszenia i wszystkie osoby, które poparły projekt – nie spoczniemy, dopóki nie doprowadzimy do wprowadzenia takiego systemu, jaki jest w 20 krajach Europy, gdzie szanuje się rodziców...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, już przekroczyła pani czas.

**Przedstawicielka Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Justyna Anna Socha:**

...i nie traktuje się ich jak bezmyślne stado. Jesteśmy rodzicami, jesteśmy ludźmi, mamy swoje prawa i będziemy się dopominać ich respektowania, czy państwo tego chcecie, czy nie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę sprawozdawcę komisji pana posła Tomasza Latosa.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z góry przepraszam, że ze względu na okoliczności będę musiał wyjść poza standardowe podsumowanie dokonywane przez sprawozdawcę, gdzie dziękuję się uczestnikom debaty. W dyskusji poruszono, również przed chwilą, szereg kwestii, do których trzeba się odnieść, a pan minister w tej formule już nie ma takiej możliwości.

Szanowni Państwo! Każda osoba, która na spokojnie przeanalizuje tę debatę, przyjrzy się jej, obejrzy ją i odsłucha, dojdzie do wniosku, że miałem rację – przepraszam, że tak mówię – czy my ją mieliśmy, że w tej sprawie naprawdę potrzebna jest dyskusja. Odsyłaniem projektu bez jakiegokolwiek dyskusji daleko nie zajedziemy. W tej sprawie potrzeba dialogu, potrzeba rozmowy, nawet jeżeli oczywiście nie spowodują one, wiadomo, że posłowie zmieniają zdanie co do odrzucenia tego projektu. Ale trzeba rozmawiać, i być może tego dialogu było za mało, o wielu różnych aspektach związanych ze szczepieniami.

Szanowni Państwo! Żeby było jasne, mówię to również jako lekarz, który politycznie został też wywołany w tej sprawie do tablicy. Wiadomo, że wszystkie procedury medyczne, nawet te najbardziej banalne, mogą powodować takie czy inne powikłania, nawet jeżeli wystąpią one bardzo rzadko. Te powikłania oczywiście, mniejsze czy większe, mogą być związane również ze szczepieniami. Ale to nie znaczy – i za każdym razem, prowadząc różnego rodzaju debaty, radiowe czy inne, ze środowiskami osób, które są przeciwnikami szczepień, to tłumaczę... Argumentów za tym, aby się szczepić, jest naprawdę wie-

le. Powiem więcej, jest to jedno z największych odkryć i dokonań medycyny w ciągu ostatnich 100 lat i nie należy o tym zapominać.

Szanowni Państwo! Sam pamiętam jeszcze przypadki, kiedy osoby chore na polio chodziły do szkoły. Później oczywiście też przedwcześnie umierały. Pamiętam takie sytuacje. Pamiętam też wiele innych tragedii związanych z chorobami zakaźnymi. Na szczęście udało się je wyeliminować. Szanowni państwo, pamiętajmy, że różne inne terapie, leki takie czy inne, antybiotyki, to wszystko może spowodować określone powikłania, problemy itd. Może dojść do jakichś problemów, takich czy innych, ale z tego powodu przecież nie zarzucamy terapii. I w tych kategoriach należy, szanowni państwo, traktować szczeni.

Odpowiem od razu na pytanie, bo pan minister na nie nie odpowiedział: w żadnym województwie w Polsce nie ma żadnego problemu kwarantanny. Owszem, pojawiły się sytuacje, kiedy określona grupa osób została doszczepiona, natomiast problemu kwarantanny nie ma, bo my nie mamy, szanowni państwo, epidemii. I prawdą jest, akurat w tym zakresie pani miała rację, że liczba zachorowań w roku 2016, ale też w roku 2009, to było sto kilkadziesiąt przypadków. Nawet jeżeli do końca roku przez te prawie 2 miesiące będzie więcej przypadków i dojdziemy, nie wiem, do poziomu 200, to tak czy inaczej o epidemii mowy nie ma. To nie w tych kategoriach, szanowni państwo, należy do sprawy podchodzić. Tutaj trzeba zdecydowanie wszystkich uspokajać.

Oczywiście prawdą jest też to, co powiedział cytowany przez panią pan profesor... Tak, mamy pewnie jeszcze wiele do zrobienia w kwestii odpowiedniego, lepszego rejestrowania niepożądanych odczynów poszczepiennych. Szanowni państwo, w wielu dziedzinach medycyny mamy jeszcze wiele spraw do poprawienia, do nadrobienia. Takie są realia. Natomiast nie jest też tak, że rząd nie widzi tego problemu i że w tej sprawie nic się w przyszłości nie będzie działo, również jeżeli chodzi o kwestie związane z tymi pojedynczymi, myślę, przypadkami, gdzie pojawia się jakiś problem odszkodowań.

Co do bezpieczeństwa szczepionek, szanowni państwo, nie mamy żadnego powodu, żeby wątpić zarówno w bezpieczeństwo szczepień, jak i poszczególnych szczepionek w Polsce. Inspekcja sanitarna w Polsce naprawdę jest bardzo dobrą służbą, która bardzo dobrze działa. Zaryzykuję stwierdzenie, że lepiej niż w wielu innych krajach, również Europy Zachodniej, bo my mamy tę służbę bardzo zhierarchizowaną i bardzo uporządkowaną. Dzięki temu sprawozdawczość jest bardzo dobra i kontrola również stoi na bardzo wysokim poziomie.

Pamiętajmy, szanowni państwo, że szczepienia to jest oczywiście również pewne bezpieczeństwo dla tych osób, które z różnych powodów nie mogą być szczepione.

Posel Tomasz Latos

I jeżeli o czymś należy tutaj rozmawiać i o czymś należy tutaj pamiętać, debatując ponad podziałami politycznymi, raz jeszcze to podkreślę, to o tym – i to miałem na myśli, nie ma pani prof. Chybackiej, ale sądzę, że co do tego będziemy zgodni – że skoro mówimy o pewnej edukacji, to i o pewnej większej być może niż w tej chwili staranności w podejściu do kwalifikowania do szczepień. Nie powinno to być oczywiście rutynowe działanie. Ono w jakimś sensie jest czymś powszednim dla lekarza POZ, jednak powinna być zachowana ta szczególna staranność po to, aby z jednej strony tłumaczyć rodzicom, a z drugiej strony aby po stwierdzeniu, że dziecko w danym dniu można zaszczepić, to szczepienie w danym dniu się odbywało, bo za kilka dni rzeczywiście sytuacja może być inna. Ale to wszystko, szanowni państwo, w większości ośrodków funkcjonuje i funkcjonuje bardzo dobrze, a tam gdzie funkcjonuje gorzej, to być może i w wyniku tej debaty, tej dyskusji to się zmienia.

Kwestia autyzmu. Szanowni państwo, powiem tak: autyzm jest chorobą w sposób dość skomplikowany, bo na pewno nie jednorodnie, tylko wielogenowo, uwarunkowany genetycznie. Oczywiście, mogą być zapewne czynniki, które być może prowokują – niech się tu wypowiadają eksperci – wywołanie tej choroby, jednak szczepionka w genomie nie ingeruje, w związku z tym mamy tutaj do czynienia ze zbiegiem okoliczności, pewnych zdarzeń i pewnych faktów – w danym momencie akurat wystąpiło zdarzenie, którym jest w tym przypadku szczepienie, i wystąpiło akurat w podobnym wieku zachorowanie. Pamiętajmy o tym. W tym czasie oczywiście wystąpiło też szereg innych zdarzeń, które nie są związane, jak rozumiem, z wystąpieniem tej choroby.

Oczywiście to wszystko, o czym tutaj mówię, pokazuje jedno. Szanowni państwo, my wszyscy, wszyscy w tej sali i poza tą salą, wszyscy lekarze, wszyscy politycy, wszyscy działacze społeczni takich czy innych ruchów, miejsc, organizacji, musimy mieć dużo, dużo szacunku i wyrozumiałości dla obywatela, dla jego być może niewiedzy, dla jego lęków i obaw, dla takich działań, które później determinują pewne, przynajmniej w rozumieniu lekarza, ale nie tylko, nieodpowiedzialne czy nierozsądne decyzje. I w tym celu – podkreślam raz jeszcze: tylko w tym celu – oprócz deklaracji politycznej, którą złożyliśmy, idąc do wyborów, skierowaliśmy ten projekt do komisji.

I naprawdę, proszę państwa bardzo serdecznie, skończmy przynajmniej w tej sprawie z takim politykierstwem. Nie ma tutaj żadnego drugiego dna, bo jego od początku nie było. I proszę nie insynuować, że ktoś kogoś przekona albo nie przekona itd. Nie było tu żadnego drugiego dna. Kłómy się o inne sprawy, kłómy się o nakłady na ochronę zdrowia, o to, co w pierwszej kolejności reformować, a co w drugiej i w trzeciej. Natomiast nie kłómy się o kwestie, które tak naprawdę są związane z życiem i zdrowiem obywateli. W tej sprawie powinniśmy mówić jednym

głosem. I mówmy jednym głosem. Tylko zrozumcie państwo, że naprawdę zakomunikowanie obywatelom czy pewnej grupie obywateli: my wiemy lepiej, i to wszystko, co mamy do powiedzenia w tej sprawie, jest naprawdę nieskuteczne, bo będzie tak, jak usłyszeliśmy – pięć, a za chwilę dziesięć czy nie wiem ile projektów i jeszcze więcej podpisów. My musimy dotrzeć z przekazem, że państwo jest odpowiedzialne, że rząd jest odpowiedzialny, że parlament jest odpowiedzialny i że my te decyzje podejmujemy nie ad hoc, nie politycznie, tylko z pewnym przemyśleniem i po refleksji, w sposób optymalny i najlepszy, do obywateli w Polsce, przy tej sytuacji, którą możemy obserwować chociażby przy okazji akcji profilaktycznych. Szanowni państwo, tak się składa, że na badania w ramach akcji profilaktycznych, darmowych akcji profilaktycznych, gdzie nie ma kolejki, zgłasza się 50–60% osób, do których jest to dedykowane. Są kraje, gdzie zgłasza się 90% osób. I zrozummy, że to jest ta różnica. Kiedy będzie w Polsce zgłaszać się na badania w ramach akcji profilaktycznych dziesięćdziesiąt parę procent obywateli, być może wówczas nie będzie potrzeby szczepień obowiązkowych, bo obywatele będą sami tak świadomi potrzeb, sytuacji i zagrożeń, także potrzeb całej populacji osób, które na danym terenie zamieszkują, że będą mogli w sposób indywidualny te decyzje podejmować bądź podejmować je po rozmowie ze swoim lekarzem rodzinnym. Natomiast niestety tak nie jest. Mamy w dalszym ciągu ogromny problem chociażby z chorobami nowotworowymi. I, szanowni państwo, trzeba w związku z tym utrzymać obowiązek szczepień. Trzeba, takie są u nas realia. Na koniec jeszcze skoro mówimy o pewnej odpowiedzialności lekarzy, pozwólcie – bo tutaj też przywoływano tę odpowiedzialność jednego klubu – że, szanowni państwo, zapytam o odpowiedzialność lekarzy, którzy są na tej sali, którzy są w tej Izbie, palą papierosy i dają zły przykład innym obywatelom. Ile to tysięcy czy dziesiątek tysięcy osób co roku umiera – nie 100, nie 200, ile tysięcy osób umiera – z tego powodu? Może, nie wiem, Naczelna Rada Lekarska powinna dyscyplinować lekarzy, którzy palą papierosy i dają zły przykład obywatelom albo robią...

(*Posel Małgorzata Chmiel: Albo piją wódkę, co?*)

Tak. Albo robią, pani poseł, inne złe rzeczy.

(*Posel Małgorzata Chmiel: Żle się odżywiają.*)

A więc bardzo proszę, szanowni państwo, traktujmy sprawę z umiarem, właściwą proporcją i właściwym szacunkiem. Pamiętajmy też o lekarzach – bo są tacy – którzy niestety propagują, również w naszym kraju, to, aby się nie szczepić. Nie, aby dyskutować w komisji i odrzucić projekt w drugim czy w trzecim czytaniu, tylko aby się po prostu nie szczepić. To jest, szanowni państwo, problem i to jest problem mojego środowiska, środowiska lekarskiego. Chodzi o to, w jaki sposób rozmawiać z tymi przedstawicielami naszego zawodu, aby tego typu działalności zaprzestali.

Posel Tomasz Latos

Szanowni Państwo! Raz jeszcze dziękuję wszystkim osobom, które zabierały głos w dyskusji. Zakładam najlepszą wolę wszystkich stron. Dobrze, że w tym tygodniu (*Dzwonek*) udało się doprowadzić do drugiego czytania. Jak rozumiem, jutro będzie trzecie czytanie i ta sprawa będzie zakończona, przynajmniej w sensie samego projektu, natomiast niestety nie będzie zakończona w sensie edukacji, tłumaczenia i rozmawiania we właściwy sposób ze społeczeństwem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad wnioskiem komisji o odrzucenie projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 8 listopada br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zgłosić się do wygłoszenia oświadczenia?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Pierwszy – pan poseł Jacek Kurzępa, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Kurzępa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym dzisiaj podzielić się z wami bardzo optymistycznymi informacjami, gdyż zapowiada się wysoka frekwencja i wielki sukces inicjatywy podjętej przez Radę Dzieci i Młodzieży Rzeczypospolitej Polskiej przy Ministrze Edukacji Narodowej, która to rada wiele miesięcy temu, podczas posiedzenia parlamentarnego zespołu do spraw godnego, wspólnotowego i włączającego przygotowania i realizacji obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości, złożyła deklarację, zakomunikowała po prostu, że chce doprowadzić do tego, żeby w piątek poprzedzający 11 listopada zaprosić całą społeczność młodzieży szkolnej z nauczycielami, wychowawcami i rodzicami do odśpiewania o godz. 11.11 hymnu narodowego.

I co? No i okazuje się, że wielomiesięczne prace przygotowawcze, organizacyjne, mobilizacyjne, zarówno w sieci, na fanpage'u rady, jak i w drodze bezpośredniego przekazywania sobie informacji o tym wydarzeniu, przyniosły niespodziewany efekt, bardzo pozytywny. Oto, szanowni państwo, 20 tys. placówek szkolnych, edukacyjnych z całej Polski zgłosiło akces do uczestnictwa w dniu jutrzejszym, 9 listopada, w tym, można byłoby nawet powiedzieć, happeningu patriotycznym. To znaczy wszyscy młodzi

ze swoimi nauczycielami, rodzicami i wychowawcami odśpiewają cały hymn.

Dlaczego o tym mówię? Dlatego że warto podziękować młodym za to, że dają nam tak fenomenalny przykład, że poza wszelkimi sporami i namiętnościami potrafią podjąć inicjatywę włączającą całą społeczność szkolną do tego wspólnego patriotycznego świadectwa.

Dziękuję wobec tego radzie dzieci i młodzieży. To wy, młodzi, uruchomiliście tę maszynę. To wasze wielkie dzieło. Teraz od organizatorów tego przedsięwzięcia w szkołach zależy to, żeby za bardzo uczestnicy, śpiewający nie schodzili z linii melodycznej i ewentualnie się nie pogubili, jeśli chodzi o wierność tekstu. Mam nadzieję, że to też zostanie w sposób autentyczny i staranny przeprowadzone.

Zapraszam w imieniu Rady Dzieci i Młodzieży Rzeczypospolitej Polskiej przy Ministrze Edukacji Narodowej – czyniła to dzisiaj pani minister wraz z członkami rady na konferencji prasowej – do jutrzejszego odśpiewania wspólnie z młodzieżą hymnu. Wiecie państwo, że ponowimy ten akt 11 listopada, gdy cała Polska będzie śpiewała hymn narodowy. Pewnie nam to fajnie wyjdzie i będziemy wspólnie się z tego radować. Wydarzenie będzie miało miejsce jutro. Nie wiem, jak zachowa się Wysoka Izba, bo wtedy mamy głosowania. Kto wie, czy pani minister nie zachęci nas do odśpiewania o godz. 11.11 z całą młodzieżą w Polsce hymnu.

Jednocześnie, moi drodzy, chciałbym złożyć podziękowania tym wszystkim z was, którzy w codziennej pracy, zaszczyt w swoich urzędach, biurach, instytucjach, wykonujecie organiczną pracę, by państwo działało, by instytucje administracyjne i inicjatywy administracyjne były drożne i skutecznie trafiały do obywateli. Myślę także o wszystkich służbach i pracujących w nich ludziach skupionych tu, w Sejmie. Wyrażam wdzięczność za pracę na rzecz Niepodległej, waszą codzienną staranność o proces становienia prawa, by był najlepszy z możliwych, a także za dbałość o komfort naszej, poselskiej i senatorskiej, pracy. Sejm bowiem i wy wszyscy, którzy o niego dbacie, także stanowicie swoisty wzór troski o Niepodległą. Dziękuję wam za to. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 26 sierpnia 2018 r. w Przybyszewie nad Pilicą odbyły się uroczystości patriotyczne przy grobach dwóch wielkich bohaterów

Posel Piotr Polak

niepodległości. Licznie zgromadzona ludność, zacni goście na czele z marszałkiem Senatu Rzeczypospolitej Polskiej panem Stanisławem Karczewskim, posłem prof. Janem Szyszko, posłem Andrzejem Melakiem przy udziale Wojska Polskiego modlili się i oddali cześć gen. Antoniemu Madalińskiemu spoczywającemu w Przybyszewie od 214 lat oraz wicemarszałkowi pierwszego wolnego Sejmu po upadku komunizmu Henrykowi Bąkowi spoczywającemu w Przybyszewie od 20 lat. List okolicznościowy nadesłał prezes Prawa i Sprawiedliwości pan Jarosław Kaczyński.

Pragniemy dzisiaj wraz z posłem Dariuszem Bąkiem przytoczyć fragmenty wystąpienia pani Haliny Najdy, nauczycielki języka polskiego w Liceum Ogólnokształcącym im. Armii Krajowej w Białobrzegach, która jakże trafnie zobrazowała naszych rodaków na polu odzyskiwania niepodległości przez Polskę. Cytuję teraz fragmenty wystąpienia pani Najdy: Przybyliśmy tu dzisiaj, aby na chwilę zatrzymać się i zadumać nad wydarzeniami dalekimi i bliskimi jednocześnie. Chcemy pochylić się nad grobami dwóch bohaterów, podobno zwyczajnych, jeśli tak można mówić o ludziach, którzy całe swoje życie poświęcili ojczyźnie, walcząc o jej niepodległość. A więc uroczystość nasza ma dwóch bohaterów – gen. Antoniego Józefa Madalińskiego, który urodził się w wieku XVIII, i marszałka Henryka Bąka żyjącego w wieku XX. Obydwaj dzięki swoim postawom zostali na zawsze w historii Polski, a jednocześnie jakby nieco niesłusznie zapomniani. Tak o obydwu mówią autorzy dysertacji, obszernych opracowań naukowych, biografii czy wspomnień.

O Madalińskim trzeba mówić w kontekście konfederacji barskiej i insurekcji kościuszkowskiej, bo to wydarzenia, w których brał udział. Wszyscy teraz żyjemy 100. rocznicą odzyskania niepodległości. To dobry czas, aby uświadomić sobie, że po okresie świetności naszej ojczyzny przysła niewola poprzedzona zepsuciem obyczajów i oderwaniem się od własnej kultury. Konfederacja barska to pierwszy narodowy zryw w obronie wiary świętej, pierwsze głośne i zbrojne „nie” Polaków dla rosyjskiego zalewu, a jednocześnie próba przezwyciężenia siebie – słabości, narodowych wad i braku jedności. Konfederaci barscy, do których należał Madaliński, stoczyli krwawe boje przeciw Moskwie i mimo klęski uczynili wiele. Opór trwał pięćdziesiąt parę miesięcy. Wykrwawili się konfederaci, ale na najtrudniejszy czas rozbiorów, niewoli narodowej zbudowali w sercach mur nieprzebrany od strony najgroźniejszego – rosyjskiego zalewu i odgradzona nim Polska przebudziła się z uśpienia, zahartowała, odmłodziła. Dziwić może dzisiaj, jak mało wiemy o Barze, jak mało ciepłych wspomnień w sercach ludzkich. Gdzie te relikwie, ryngrafy, mundury, święcone szable, sztandary i pieśni?

– pyta Władysław Konopczyński, autor dwutomowego dzieła „Konfederacja barska”. A przecież zasłużyli na pamięć. I zasłużył na pamięć Antoni Józef Madaliński, bo on też stanął w obronie wiary, ukochał naród i razem z innymi dał odpór Moskwie. I tam, w Barze, zabiło serce Polski, a w Warszawie król Staś i połowa Senatu wyciągali ręce do Rosji, prosząc o zbrojną pomoc przeciw własnemu narodowi. Uależniwszy się wcześniej, teraz do tej haniebnej postawy zostali zmuszeni. Wielkie to dla nas memento i zdumiewające podobieństwo postaw niektórych rodaków. A gen. Madaliński był wśród patriotów, których obrażano kłamstwami, przypisując im ciemnotę, zacofanie, brak postępowości.

W XX w. przyszło nam się zmierzyć z tym samym wrogiem. Tam – rozbiory, tu – II wojna światowa i dwóch najeźdźców. Koniec II wojny dla świata, ale nie dla Polski. Trzeba nam jeszcze przeżyć powstanie antysowieckie, jak bardzo w swojej wymowie podobne do konfederacji barskiej. I znowu klęska, ale wewnętrzny opór trwa.

Potwierdzeniem tej prawdy jest życie i działalność drugiego dzisiejszego bohatera – Henryka Bąka. Młody, 16-letni chłopak nie boi się rozpocząć działalności przeciw zwolennikom komunizmu, przeciw degradacji wsi i kultury polskiej. Tworzy Obronę Konspiracyjną PSL, którą potem w 1950 r. przekształca w Polską Szturmówkę Chłopską. Zafascynowany ruchem ludowym (*Dzwonek*) Mikołajczyka tworzy od podstaw struktury konspiracyjnej organizacji, która ma promieniować na cały kraj. Uczy się, studiuje, cierpi prześladowania i wciąż poszerza działalność na różne środowiska. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Dariusz Bąk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Bąk:

Dalszy ciąg wystąpienia pani prof. Haliny Najdy na uroczystości przy grobach bohaterów niepodległości w Przybyszewie. Czytamy tam: Nie jest trudno znaleźć wspólny mianownik dla postaw i walki obydwu bohaterów. Raczej zdumiewa fakt, jak wiele ich łączy. A może po prostu Henryk Bąk staje się spadkobiercą skarbcza myśli i pracy gen. Madalińskiego? Bo oto obydwaj ogromną część swojego życia poświęcają ojczyźnie: obydwaj pokochali ojczyznę i pragnęli, aby była wolna i niezależna od obcych wpływów. Obydwaj zmierzyć się musieli z tym samym wrogiem. Mając to szerokie widzenie świata, rozumieli, jak trud-

Posel Dariusz Bąk

ne do przezwyciężenia, niebezpieczne jest uzależnienie od obcych wpływów, jak zgubne dla naszej kultury są wiatry wschodnie. Madaliński poniesie sztandar wolności z Baru w kierunku Krakowa i weźmie udział w insurekcji kościuszkowskiej, walczyć będzie pod Racławicami i Szczekocinami, a wcześniej, w 1792 r., razem ze swoją brygadą w wojnie polsko-rosyjskiej. Henryk Bąk zakłada Tymczasowy Komitet Niezależnego Związku Zawodowego Rolników, a jego Polska Szturmówka Chłopska ćwiczy się przeciw w posługiwaniu bronią. Walka trwa, choć więcej tu potrzeba intelektu niż broni palnej.

Obydwaj są posłami na Sejm. Madaliński uczestniczy w pracach Sejmu Czteroletniego, wygłasza mowy, popiera dzieło Konstytucji 3 maja. Henryk Bąk jest wicemarszałkiem pierwszego wolnego sejmiku RP po upadku komunizmu. Za swoją szlachetną działalność obydwoj siedzą w więzieniu – Madaliński aresztowany przez Austriaków, wydany Prusakom, więziony w Magdeburgu do 1797 r. Henryk Bąk wielokrotnie przesłuchiwany, torturowany i skazany w 1953 r. na czterokrotną karę śmierci, więziony na Rakowieckiej, w Rawiczu i we Wronkach. Obydwaj przeżyli więzienie i po wyjściu znaleźli swoją spokojną przystań na mazowieckiej wsi.

Podobne były ich osobowości i programy. Gdyby dziś ks. Zbigniew Godlewski przywołał ich znowu do raportu, jak to uczynił w 2008 r. podczas poświęcenia tablicy wicemarszałka Sejmu na Kole w kościele św. Józefa na ul. Deotymy, i zapytał, kogo bronili, gen. Madaliński odpowiedziałby: broniłem wiary świętej, katolickiej, szedłem na podbój duchowy narodu, stawiałem opór Moskwie, pragnąłem wolności dla ojczyzny i chciałem ojczyzny sprawiedliwej, potężnej duchem. A zasluchany w te słowa Henryk Bąk: ja i moi współtowarzysze z organizacji i konspiracji, polscy patrioci więzieni i mordowani przez komunistów, „Ojczyzny broniliśmy! Kultury broniliśmy! Wiary broniliśmy! Polskiej wsi i polskiego rolnika broniliśmy!”.

Czy to możliwe, zważywszy na wielkość sił i okoliczności historyczne? Tak, bo byli niezłomni i odważni. Roztropność dyktowała im sposoby walki, także konspiracyjnej, a wiara w słuszność wyznawanych wartości pozwalała planować przedsięwzięcia ogólnopolskie.

Obydwaj pragnęli Polski wolnej od wpływów obcych, zwłaszcza rosyjskich. Wyróżniała ich czystość intencji, a praca na rzecz narodu i polskiej wsi miała wymiar działań konkretnych, zapamiętanych przez sąsiadów i znajomych. O obydwu można przeczytać w „Wielkiej księdze patriotów polskich”.

Konfederaci barscy mieli swoje hasło: albo umrzeć, albo zwyciężyć, Henryk Bąk: ojczyzna, prawda, praca. A my? Czy ich światy są także naszym światem? Ich ideały naszymi? Czy mamy ich odwagę, aby stanąć

w obronie prawdy, wiary, ojczyzny, honoru, rozumu? Może właśnie nadszedł czas pytań i odpowiedzi.

Wysoki Sejmie! Tak polska wieś, polskie społeczności – tak jak w zaprezentowanych słowach pani prof. Haliny Najdy – postrzegają bohaterów narodowych. Budują autorytety wśród młodzieży. Dzisiaj rząd Prawa i Sprawiedliwości, pan prezydent (*Dzwonek*) godnie przyjmują 100-lecie odzyskania niepodległości i z tego się cieszymy. Chwała bohaterom! (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Osos, Platforma Obywatelska.

Posel Katarzyna Osos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ponad setka młodych ludzi skupionych w różnych organizacjach skierowała list otwarty, list do nas, parlamentarzystów, w którym poruszają bardzo ważną kwestię, a mianowicie list dotyczy wyboru rzecznika praw dziecka. List pojawił się w mediach społecznościowych, jest to głos bardzo ważny, ale przede wszystkim mądry i dojrzały. Ale skoro ten list został skierowany do nas, uważam, że sala plenarna jest najlepszym miejscem, aby go odczytać, aby podkreślić, że również zdanie tych młodych ludzi jest dla nas ważne. Ze względu na czas odczytam fragmenty:

Szanowni Państwo Parlamentarzyści! Zwracamy się do państwa jako najmłodsze pokolenie polskich obywateli, dla którego niezwykle ważny jest wybór nowego rzecznika praw dziecka. Od kilku miesięcy jesteśmy świadkami wydarzeń niepomagających w budowaniu powagi urzędu najważniejszego dla prawie 7 mln obywateli Rzeczypospolitej Polskiej – rzecznika praw dziecka. W polskim parlamencie już trzykrotnie próbowano przeprowadzić wybór nowego rzecznika. Dłużąca się procedura negatywnie świadczy o podejściu do wyboru właściwej osoby na urząd rzecznika, a także o poziomie debaty parlamentarnej w tej kwestii, nad czym ubolewamy.

Nasz apel nie ma zabarwienia partyjnego. Stanowisko rzecznika powinno być apartyjne, dlatego apelujemy do państwa o porozumienie ponad podziałami w tej niezwykle ważnej i priorytetowej dla państwa polskiego sprawie.

Prosimy państwa, aby w trosce o dobro polskich dzieci i rodzin zechcieli państwo jak najszybciej powołać nowego rzecznika praw dziecka. Jest to najważniejszy państwowy urząd stojący na straży praw dziecka, który podejmuje działania mające na celu

Posel Katarzyna Osos

zapewnienie dziecku pełnego i harmonijnego rozwoju z poszanowaniem jego godności i podmiotowości.

Nie chcemy sugerować państwu żadnego konkretnego wyboru. Zależy nam jednak na tym, aby kandydat był akceptowalny dla wszystkich. Chcemy, aby odłożone zostały na bok codzienne spory polityczne trawiające polską rzeczywistość i by wybrano osobę, która godnie będzie reprezentować niezwykle liczną grupę społeczną w naszej ojczyźnie.

Zależałoby nam na tym, aby również środowiska działające na rzecz poprawy przestrzegania praw dziecka, wsparcia rodziny i aktywizacji najmłodszych obywateli miały możliwość partycypować w procesie wyboru tak ważnego dla państwa polskiego urzędnika. Dlatego prosimy, aby w trosce o dobro polskich dzieci i rodzin na drodze konsensusu i bez względu na barwy partyjne wybrali państwo kandydata lub kandydatkę mogących działać w interesie najmłodszych z każdą stroną politycznej barykady.

Na samym końcu chcemy podzielić się z państwem cytatem jednego z najwybitniejszych polskich pedagogów, zwanego rzecznikiem praw dziecka, Janusza Korczaka: nie ma dzieci, są ludzie. Pamiętając o tym, prosimy o poważne potraktowanie prawie 7 mln polskich obywateli oraz wybór ich obrońcy i rzecznika.

Wysoka Izbo! Mam nadzieję, że tę prośbę spełnimy i ten apel trafi do nas wszystkich. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś rozpatrywalimy projekty związane z ochroną i utrzymaniem grobów bohaterów naszej narodowej historii. Traf chciał, że obok projektu rządowego zakładającego stworzenie ewidencji miejsc pochówku weteranów walk o wolność i niepodległość pojawił się także projekt będący następstwem petycji kombatanów i bohaterów powstania warszawskiego. Ten głos obywateli szczególnie zasłużonych dotyczy ochrony prawnej grobów bohaterów wojennych, aby nie podlegały likwidacji, oraz środków na ich utrzymanie. Mam nadzieję, że w ramach przedłożonego projektu rządowego znajdą się środki przeznaczone, poza budową, utrzymaniem i ewidencjonowaniem, także na badanie i poszukiwanie nieznanych miejsc spoczynku weteranów walk o wolność i niepodległość. W pamię-

ci zbiorowej lokalnych społeczności często zachowały się ślady wskazujące na pewne miejsca, w których spoczywać mogą żołnierze września 1939 r. czy ruchu oporu. Instytut Pamięci Narodowej oczywiście sukcesywnie weryfikuje te historie w ramach swoich możliwości. Sądzę jednak, że kości niemal zapomnianych bohaterów, zwłaszcza tych wrześniowych, domagają się od nas większego zaangażowania.

Ponadto liczę, że do umów, jakie w ramach rządowego projektu będą zawierane, dotyczących utrzymania grobów weteranów i bohaterów będą mogły przystępować m.in. placówki edukacyjne, czyniąc z takiej opieki stały element wychowania swoich uczniów. Nic tak bardzo nie zapada w pamięć młodego człowieka, jak własna aktywność i praca włożona w zachowanie pamięci o konkretnych ludziach, którzy pierwsze wersy naszego narodowego hymnu wprowadzili w czyn z poświęceniem własnej krwi i życia. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako poseł z Pomorza chciałabym zapytać o ważne dla mieszkańców województwa pomorskiego inwestycje. Rozpoczęliśmy już w Sejmie dyskusję na temat budżetu naszego kraju na rok 2019. Niestety nie jest to dobry budżet dla mieszkańców województwa pomorskiego. Chciałabym uprzejmie zapytać, dlaczego w projekcie budżetu na przyszły rok brak jest środków na obiecaną rekompensatę dla mieszkańców za szkody i uciążliwości związane z planowanym przez rząd przekopem Mierzei Wiślanej. Pomijam już to, że jestem przeciwna temu przekopowi, że nie ma on żadnego umotywowania ekonomicznego. Prezes Kaczyński wkopał słupek, który miał być słupkiem w miejscu tego przekopu. Ten słupek jakoś ukradli, nie ma go teraz. Wracam już do tych rekompensat, które były obiecane przez ministerstwo i obecny rząd.

Duża część mieszkańców powiatu nowodworskiego sprzeciwia się budowie tego właśnie przekopu przez mierzeję. Obawiają się, oprócz zniszczeń flory i fauny mierzei, zniszczeń dróg lokalnych, szczególnie drogi z Nowego Dworu Gdańskiego do Krynicy Morskiej, to jest drogi 501, oraz drogi z Gdańska do Sztutowa, czyli drogi 502, które są drogami dojazdowymi do miejscowości Krynica Morska, Stegna i Sztutowo. Są one w bardzo złym stanie technicznym. Mieszkańcy podczas rozmów z rządem, w których również

Posel Małgorzata Chmiel

uczestniczyłam, domagając się remontu tych dróg w związku z planowaną przez obecny rząd budową przekopu. Dlaczego rząd w projekcie budżetu na 2019 r. nie przewidział nawet złotych na te drogi wojewódzkie? Przecież obiecał, przecież chcecie już ten przekop budować.

Mieszkańcy powiatu nowodworskiego zasługują na dobry, bezpieczny i wygodny dojazd do swoich miejscowości. Rozmawiając z mieszkańcami, słyszę ich obawy przed doszczętnym zniszczeniem tych dróg przez wielotonowe ciężarówki, które będą obsługiwały ewentualną budowę przekopu Mierzei Wiślanej. Poprzyjcie, bardzo proszę państwa z PiS-u, bo macie większość w Sejmie, moją poprawkę do budżetu na rok przyszły, czyli rok 2019, w której proszę o przeznaczenie pieniędzy na projekt i budowę nowych dróg wojewódzkich w powiecie nowodworskim. Mieszkańcy naprawdę na to zasługują, żeby dotrzymać słowa, tym bardziej że im to obiecaliście. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Waldemar Andzel złożył swoje oświadczenie na piśmie*).

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Wilk, poseł niezrzeszony.

Posel Jacek Wilk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tym wystąpieniem chciałbym się upomnieć o bardzo poważną dyskusję, o rozpoczęcie poważnej rozmowy na temat stanu polskiego górnictwa i kopalni węgla kamiennego. Jeśli chodzi o ten sektor gospodarki, przecież kiedyś tak naprawdę kluczowy dla Polski, zazwyczaj spotyka się dwa takie skrajne podejścia. Pierwsze: dotować, dopłacać na każdym etapie przez cały czas. Drugie: jak najszybciej sprywatyzować. Bezrefleksyjne podejście do tego w obydwu przypadkach prowadzi na manowce i jest oczywiście błędne, czego dowodzi chociażby bardzo wyraźnie przykład kopalni Krupiński.

Kopalnia Krupiński, bardzo dobrze funkcjonująca, bardzo dobrze uzbrojona, bardzo dobrze zabezpieczona technicznie i świetnie skomunikowana pod względem transportu, została postawiona właściwie w stan upadłości i przeznaczona do likwidacji, mimo że ta kopalnia ma dostęp do bardzo dużych, jednych z największych w Polsce zasobów, pokładów węgla kamiennego, węgla koksującego, a więc najlepszego rodzaju węgla, złoża 405/1. Mimo że mogłaby funkcyj-

nować, ponieważ właściwie jest gotowa do dalszego wydobycia, w sposób sztuczny postawiono ją w stan upadłości i wystawiono właściwie na sprzedaż, przy czym głównym kupującym, nabywcą miała być spółka o kapitale zakładowym wynoszącym ok. 100 funtów, co pokazuje, że mamy do czynienia z bardzo głębokimi nieprawidłowościami. Z całą pewnością trzeba to zbadać. Ale to nie jest najważniejsze. Najważniejsze jest to, że naprzeciw potrzebom polskiego górnictwa i kopalni węgla kamiennego wychodzą w sposób niesamowity, można powiedzieć, że zbawczy dla nas wszystkich, nowoczesne technologie. To są przede wszystkim technologie związane z podziemnym zgazowaniem węgla, a także technologie służące wytwarzaniu syntetycznych paliw płynnych z węgla kamiennego. W szczególności ta pierwsza technologia daje nieprawdopodobne możliwości i nadzieje polskiemu górnictwu, ponieważ znakomicie nadaje się ona do przetwarzania węgla zlokalizowanego poniżej poziomu 1200 m, a więc tych pokładów węgla kamiennego, których wydobycie w normalnych okolicznościach w obecnym stanie technicznym jest nieopłacalne. Krótko mówiąc, ich wydobycie tradycyjnymi metodami w tej chwili raczej nie wchodzi w grę.

Natomiast technologia podziemnego zgazowania węgla umożliwia wykorzystanie tych zasobów w ten sposób, iż za pomocą tej technologii można produkować wodór w ogromnych ilościach. Trzeba zaznaczyć, że zasoby węgla kamiennego zlokalizowane poniżej poziomu 1200 m, czyli granicy obecnych technicznych możliwości, szacowane są na bardzo wielkie, wręcz ogromne, by nie powiedzieć: gigantyczne, gdyż prawdopodobnie są one nawet 10 razy większe niż te, które są na poziomie powyżej 1200 m, a co za tym idzie, jest to nieprawdopodobny potencjał, który daje możliwości produkowania przez Polskę miliardów metrów sześciennych wodoru.

Wodór może być wykorzystywany przede wszystkim na dwa sposoby, poza wieloma innymi zastosowaniami. W pierwszej kolejności do celów elektromobilności, czyli produkcji wodorowych ogniw elektrycznych, co biorąc pod uwagę bardzo szybki rozwój elektromobilności w Polsce, może być dla nas wręcz zbawieniem. Po drugie, tenże wodór może być wykorzystany w tzw. energetyce rozproszonej, czyli w klastrach energetycznych, i biorąc pod uwagę to, że uznaje się, iż jest to docelowy model rozwoju polskiej energetyki, wodór ten może być po prostu paliwem, dzięki któremu Polska będzie zabezpieczać swoje potrzeby energetyczne.

Krótko mówiąc, wszystko wskazuje na to, że ten sposób podejścia do górnictwa i do kopalni węgla kamiennego nie tylko może być zbawieniem dla tych kopalni, nie tylko może dawać im ogromne dochody, ale też może być powodem czy też czynnikiem ogromnego rozwoju Śląska, ale też i wszystkich innych obszarów, które te nowe technologie będą wykorzysty-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Jacek Wilk

wać, w szczególności wodór wyprodukowany tą metodą. Polska ma zatem gigantyczne możliwości wykorzystania tej technologii i tego bogactwa do tego stopnia, że szacuje się, iż ten wodór można będzie eksportować w ogromnych ilościach.

Wobec powyższego nawołuję czynniki rządowe do tego, i bardzo proszę, aby bardzo mocno zastanowiły się nad wykorzystaniem tej technologii, a w pierwszej kolejności nad przeznaczeniem środków na zbudowanie eksperymentalnej, pokazowej instalacji do produkcji wodoru za pomocą techniki podziemnego zgazowania węgla na terenie kopalni Krupiński, która idealnie do tego się nadaje. Dodam jeszcze na koniec, że prawdopodobne szacowane dochody z tego typu

produkcji mogą być tak wielkie, iż dzięki uzyskanym z nich środkom finansowym będziemy mogli nawet spłacić długi publiczne Polski, w tym najważniejszy dług systemu emerytalnego. Bardzo dziękuję za wysłuchanie wystąpienia.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do dnia 9 listopada 2018 r., do godz. 9. Dziękuję.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 18 min 40)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz niektórych innych ustaw

– punkt 16. porządku dziennego

Posel Paweł Bańkowski

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt tej ustawy – co potwierdza w swojej opinii Biuro Analiz Sejmowych – pozwala na dalsze finansowanie z budżetu likwidacji przez rząd PiS kopalń.

Biorąc pod uwagę stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przyjęte na posiedzeniu wyjazdowym w Rudzie Śląskiej w dniu 12 stycznia 2015 r. w sprawie zagrożenia dla istnienia polskiego górnictwa węglowego na Śląsku, z którego wynikało, że „Celem strategicznym dla Państwa przy rozwiązywaniu problemów górnictwa na Śląsku musi być dbałość o bezpieczeństwo energetyczne kraju i troska o miejsca pracy. Celem musi być nie tylko zachowanie istniejących miejsc pracy, ale radykalne zwiększenie ich liczby”, proszę pana ministra o odpowiedź na następujące pytania:

1. Ile miejsc pracy zostało trwale zlikwidowanych w górnictwie węgla kamiennego od dnia 31 grudnia 2015 r. do dnia 31 października 2018 r.?

2. Ile w okresie od dnia 31 grudnia 2015 r. do dnia 31 października 2018 r. zostało zamkniętych kopalń, zakładów górniczych lub ich części oraz przekazanych do Spółki Restrukturyzacji Kopalń w celu likwidacji?

3. Ile miejsc pracy w górnictwie węgla kamiennego w okresie zaplanowanym w projekcie przedmiotowej ustawy, tj. w latach 2019–2023, planuje zlikwidować rząd PiS?

4. Ile kopalń, zakładów górniczych lub ich części – oraz które – planuje w latach 2019–2023 zlikwidować lub przekazać do Spółki Restrukturyzacji Kopalń, czyli do likwidacji, rząd PiS?

5. W jakich spółkach węglowych będą tworzone nowe miejsca pracy w miejsce trwale likwidowanych przez rząd PiS w latach 2019–2023?

6. Ile nowych miejsc pracy zamierza utworzyć rząd PiS w górnictwie węgla kamiennego na Śląsku w latach 2019–2023?

7. W jakim horyzoncie czasowym rząd PiS zamierza utworzyć nowe miejsca pracy w górnictwie węgla kamiennego na Śląsku?

Proszę uprzejmie pana ministra o odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz niektórych innych ustaw

– punkt 20. porządku dziennego

Posel Marek Ruciński

(Klub Poselski Nowoczesna)

Panie Marszałku! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2903 i 2983.

Przez wiele lat fizjoterapeuci walczyli o uznanie w oczach prawodawców, zabiegając o nadanie tej grupie zawodowej znaczenia równego znaczeniu innych zawodów medycznych, a przede wszystkim uznanie ich profesji za zawód zaufania publicznego.

Wynikiem tych działań było uchwalenie ustawy o zawodzie fizjoterapeuty, która szczegółowo określiła wymagania, jakie musi spełniać osoba, która ma prawo wykonywać ten zawód, a tym samym w sposób stanowczy wyeliminowała z rynku usług medycznych osoby, które nie posiadają potwierdzonych formalnie uprawnień, a w kontaktach z pacjentami posługiwały się tytułem fizjoterapeuty.

Procedowany dzisiaj projekt ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz niektórych innych ustaw uzupełnia źródłowe przepisy. Fizjoterapeuci bowiem bardzo często wykonują swoje obowiązki w wielu różnych placówkach lub wręcz jeżdżą do pacjentów na wizyty domowe. Taki charakter pracy wymusza konieczność prowadzenia indywidualnej lub grupowej praktyki medycznej na podobnych zasadach, jak ma to miejsce w przypadku innych zawodów medycznych. Nieuchwalenie tych przepisów może na jakiś czas – który będzie potrzebny, by dopełnić wszystkich formalności – pozbawić możliwości wykonywania zawodu wielu doskonałych specjalistów. W efekcie ucierpią na tym pacjenci, którzy korzystają z ich usług. Liczę, że sprawne prace nad proponowaną nowelizacją pozwolą na uniknięcie chociaż jednego z kryzysów, których doświadcza ostatnio ochrona zdrowia. Zablockowanie możliwości wykonywania zawodu grupie blisko 30 tys. fizjoterapeutów z pewnością wpłynęłoby bowiem na ograniczenie

dostępu do świadczeń medycznych, na które i tak pacjenci czekają zdecydowanie za długo.

Nowoczesna oczywiście popiera rozwiązania zawarte w projekcie. Dziękuję.

Posel Małgorzata Zwiercan
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz niektórych innych ustaw po pracach nad tym projektem w komisji.

Omawiany projekt zawiera rozwiązania umożliwiające fizjoterapeutom samodzielne wykonywanie zawodu w formie indywidualnych i grupowych praktyk zawodowych, które będą objęte takimi samymi uregulowaniami w zakresie spełniania warunków prowadzenia działalności jak praktyki pielęgniarskie, oraz wprowadza obowiązek wpisu danej praktyki do rejestru prowadzonego przez Krajową Radę Fizjoterapeutów.

Cieszy mnie, że ta ważna zarówno dla pacjentów, jak i dla fizjoterapeutów nowelizacja nie wzbudza żadnych skrajnych emocji. Że potrafimy dostrzec ponad partyjnymi podziałami jej pozytywne skutki społeczne i gospodarcze.

Istotne jest, aby usługi fizjoterapeutów były w pełni dostępne. Jak wspominałam w poprzednim stanowisku, obecne regulacje, które przewidują, że fizjoterapeuci musieliby spełniać wymagania nieproporcjonalne do rozmiaru wykonywanej działalności, obowiązkowe dla m.in. szpitali czy dużych przychodni, mogłyby wyeliminować z rynku wiele osób, które udzielają świadczeń zdrowotnych osobiście, często wyłącznie w miejscu wezwania lub w podmiocie leczniczym. Takie zapisy w ustawie utrudniłyby dostęp do świadczeń i znacznie wydłużyłyby kolejki pacjentów czekających na usługi fizjoterapeutów.

Nie mam więc wątpliwości, że rozwiązania zawarte w tej nowelizacji są oczekiwane oraz że przysłużą się polskim pacjentom.

Koło Wolni i Solidarni popiera omawiany projekt ustawy.

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi

– punkt 21. porządku dziennego

Posel Krzysztof Paszyk

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządo-

wym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, druk nr 2908.

Omawiany projekt zakłada, że decyzję o odmowie, cofnięciu lub unieważnieniu wizy Schengen będzie można skarżyć przed wojewódzkim sądem administracyjnym. Projekt nowelizacji został przygotowany, by przystosować polski porządek prawny do orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości UE oraz zaleceń Komisji Europejskiej dla polskiego rządu. W 2017 r. Trybunał wskazał, że państwa członkowskie – w świetle Karty Praw Podstawowych UE – mają obowiązek ustanowić prawo do odwołania się do sądu od decyzji o odmowie wydania wizy Schengen, jej cofnięciu lub unieważnieniu.

Procedurę naruszeniową wszczęto w 2013 r. Komisja Europejska nie przyjęła argumentacji polskiego rządu, iż polskie przepisy, przewidując możliwość złożenia wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy przez konsula, są zgodne z prawem UE.

Zgodnie z projektem skargi na decyzje konsułów ma rozpatrywać WSA w Warszawie, który – jak stwierdzono w uzasadnieniu – zgromadził największe doświadczenie w tych sprawach i wypracował wspólną linię orzecniczą.

W postępowaniu przed wojewódzkim sądem administracyjnym w sprawach wiz Schengen dla cudzoziemców czynności za konsula ma prowadzić minister spraw zagranicznych. Konsul z kolei będzie miał sporządzać opis stanu faktycznego, wskazywać istotne okoliczności sprawy, a także porządkować akta sprawy oraz formułować wstępne stanowisko wobec skargi. Konsul przygotuje komplet dokumentacji oraz opis stanu faktycznego sprawy w terminie ok. 7–10 dni i bez zbędnej zwłoki przekaże akta ministrowi spraw zagranicznych. Minister skargę wniesioną za pośrednictwem konsula skieruje do WSA wraz z aktami sprawy i odpowiedzią na skargę w terminie 60 dni od dnia jej otrzymania przez konsula.

Przyjęto, że dopiero po skorzystaniu z prawa do ponownego rozpatrzenia sprawy przez konsula strona będzie mogła złożyć skargę do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Jeżeli strona nie złoży wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy, nie będzie przysługiwać jej prawo do złożenia skargi do WSA. Z analiz Ministerstwa Spraw Zagranicznych wynika, że w ok. 30% wniosków o ponowne rozpatrzenie sprawy, po przedstawieniu przez wnioskodawcę dodatkowych informacji lub dokumentów, zmieniona zostaje decyzja dotycząca wizy Schengen. Chodzi o to, aby kontrola sprawowana przez WSA dotyczyła jedynie tych przypadków, w których skarżący miał możliwość przedstawienia swoich argumentów na wcześniejszym etapie postępowania i skorzystał z tego prawa.

Wysoka Izbo! Zgodnie z obowiązującymi standardami prawnymi, polskimi i europejskimi, każdemu należy się prawo do skargenia i odwoływania się od decyzji organów państwa. Zgodnie z orzeczeniem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości państwo człon-

kowskie ma obowiązek ustanowienia procedury odwoławczej od decyzji o odmowie wydania wizy, której szczegółowe zasady należą do porządku prawnego każdego państwa członkowskiego, przy poszanowaniu zasad równowagi i skuteczności. Procedura ta musi gwarantować na pewnym etapie postępowania środek odwoławczy do sądu. Omawiany dziś projekt dostosuje do tych standardów procedurę ubiegania się o wizę Schengen w polskich placówkach dyplomatycznych za granicą. Z uwagi na to oceniamy go pozytywnie, uznajemy, że jest wart dalszych prac w komisjach.

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw

– punkt 23. porządku dziennego

Posel Małgorzata Zwiercan
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw po pracach nad tym projektem w komisji.

Omawiany projekt ustawy zakłada wyodrębnienie z obecnie istniejących struktur w Policji Centralnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji „BOA” oraz 17 samodzielnych pododdziałów w całym kraju. Powstała jednostka całościowo zajmie się walką z terroryzmem w Polsce.

W dzisiejszych czasach problem terroryzmu jest obecny i narasta na całym świecie. Choć w Polsce zagrożenie to wydaje się niewielkie, to jestem przekonana, że wszelkie zmiany mające na celu zwiększenie naszego bezpieczeństwa należy przyjmować pozytywnie.

Za takie zmiany uważam te zaproponowane w omawianej nowelizacji. Jestem przekonana, co już podkreślałam, że nowa struktura organizacyjna usprawni sposób działania całej jednostki, tak samo jak ujednolicenie systemu szkolenia antyterrorystów, zaś określona w projekcie ścieżka kariery zwiększy efektywność jednostki oraz zapewni, że na odpowiednich stanowiskach będą ludzie z odpowiednim doświadczeniem i wiedzą.

W mojej opinii omawiany projekt jest niezwykle ważny, tak jak ważne jest, by państwo było w stanie zapewnić odpowiednią ochronę swoim obywatelom i całemu krajowi. Sprawna policyjna służba kontrterrorystyczna jest tej ochrony nieodłącznym elementem.

Uważam, że wprowadzenie zaproponowanych rozwiązań odbędzie się z korzyścią zarówno dla służby, jak i dla obywateli. Dlatego też koło Wolni i Solidarni w pełni będzie te rozwiązania popierać.

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego

– punkt 24. porządku dziennego

Posel Mirosław Pampuch
(Klub Poselski Nowoczesna)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, druki nr 2769 i 2894.

Projekt ma na celu wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 października 2017 r., w którym orzeczono niezgodność z konstytucją art. 778¹ Kodeksu postępowania cywilnego w takim zakresie, w jakim dopuszcza nadanie przez sąd tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce jawnej klauzuli wykonalności przeciwko byłemu wspólnikowi tej spółki niebędącemu już wspólnikiem w chwili wszczęcia postępowania w sprawie, w której wydany został tytuł egzekucyjny przeciwko spółce jawnej.

Oczywiste jest, że posłanki i posłowie Nowoczesnej poprą ustawę wdrażającą do polskiego systemu prawnego wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Trzeba jednak podkreślić, że projektodawcy postanowili pójść po linii najmniejszego oporu i bezrefleksyjnie zaproponować jedynie nowelizację Kodeksu postępowania cywilnego. Niestety całkowicie pominięto wpływ proponowanego rozwiązania na system prawa cywilnego i prawa handlowego.

Przepisy prawa materialnego, m.in. art. 33¹ § 2 Kodeksu cywilnego, wprowadzają zasadę subsydiarnej odpowiedzialności wspólników spółek osobowych. Pozostawienie tych przepisów bez zmian oraz przyjęcie przedłożonego projektu doprowadzi do rozbieżności pomiędzy prawem materialnym a procesowym. Pierwsze gwarantuje wierzycielowi, że może dochodzić zaspokojenia swoich roszczeń. Z kolei zmiany w Kodeksie postępowania cywilnego będą prowadziły do odebrania takiej możliwości.

Dlatego uważamy, że należy dokonać systemowej zmiany art. 33¹ § 2 Kodeksu cywilnego lub odpowiednich przepisów Kodeksu spółek handlowych. Jednakże, tak jak wspomniałem wcześniej, posłanki i posłowie Nowoczesnej będą głosować za przyjęciem obecnie przedłożonego projektu.

Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Poprawek do Protokołu montrealskiego w sprawie substancji zubożających warstwę ozonową, sporządzonego w Montrealu dnia 16 września 1987 r., przyjętych w Kigali dnia 15 października 2016 r.

– punkt 25. porządku dziennego

Posel Ewa Lieder
(Klub Poselski Nowoczesna)

Treść ustawy obejmuje wyrażenie zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Poprawek do Protokołu montreal-

skiego w sprawie substancji zubożających warstwę ozonową, sporządzonego w Montrealu dnia 16 września 1987 r., przyjętych w Kigali dnia 15 października 2016 r.

Poprawki z Kigali do protokołu montrealskiego dotyczącego wycofywania z produkcji i z użycia substancji zubożających warstwę ozonową mają na celu ochronę klimatu przed gazami o silnym efekcie cieplarnianym – wodorofluorowęglowodorami, czyli fluorowanymi gazami cieplarnianymi, w skrócie HFC. Gazy HFC występują w sprzęcie i produktach codziennego użytku, takich jak lodówki, klimatyzatory, pianki i aerozole. Poprawki mają bezpośrednio wpłynąć na ograniczenie o 85% emisji potencjalnie wyemitowanych gazów HFC wyrażonych w CO₂ eq (równoważnik dwutlenku węgla) poprzez redukcję ich produkcji i zużycia, co w efekcie ma spowodować zmniejszenie globalnego ocieplenia nawet o 0,5°C na koniec stulecia. Ponadto poprawki te stanowią wsparcie przy realizacji celów porozumienia paryskiego, przyjętego na konferencji klimatycznej w Paryżu w grudniu 2015 r. przez 195 krajów, którego długoterminowym celem jest utrzymanie wzrostu średniej temperatury na świecie znacznie niższego niż 2°C powyżej poziomu sprzed epoki przemysłowej.

Państw będących stronami Protokołu montrealskiego w sprawie substancji zubożających warstwę ozonową jest 197. Zobowiązania wynikające z przedmiotowych poprawek z Kigali są już zawarte w obowiązującym w Polsce rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 517/2014 z dnia 16 kwietnia 2014 r. w sprawie fluorowanych gazów cieplarnianych i uchylenia rozporządzenia (WE) nr 842/2006 oraz w krajowej ustawie z dnia 15 maja 2015 r. o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz o niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych. Dla państw rozwiniętych, czyli m.in. państw członkowskich UE, wycofywanie HFC w ramach przedmiotowych poprawek nie wykroczy poza dużo bardziej restrykcyjne przepisy prawa UE. Dlatego też dla Polski ratyfikacja ta jest rodzajem formalności, od której zależy również pełne uczestnictwo UE w protokole montrealskim.

Postanowienia protokołu montrealskiego są na tyle ważne i potrzebne, że stosowanie się do ich wytycznych przez zobowiązane państwa spowoduje pełne odbudowanie warstwy ozonowej do połowy obecnego stulecia.

Jak czytamy w uzasadnieniu, koszty, które mogą wynikać z przyjęcia tej ustawy, dotyczą jedynie wzrostu składki RP jako strony protokołu montrealskiego (Fundusz Wielostronny) od 2021 r. w związku z rozszerzeniem katalogu substancji, które będą wycofywane na podstawie protokołu montrealskiego.

Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy.

Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozu-

mienia między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Rumunii o zakończeniu obowiązywania Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Rumunii w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 23 czerwca 1994 r.

– punkt 26. porządku dziennego

Posel Krzysztof Truskolaski
(Klub Poselski Nowoczesna)

Obowiązywanie omawianej umowy bilateralnej między Polską a Rumunią jest kwestionowane przez Komisję Europejską z uwagi na niezgodność umowy z prawem UE, podobnie jak kwestionowane jest obowiązywanie wszystkich pozostałych umów o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji zawartych pomiędzy państwami członkowskimi UE. Swoją opinię co do zagadnienia wyraził również Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który w odpowiedzi na pytanie prejudycjalne stwierdził, że umowy o popieraniu i ochronie inwestycji są niezgodne z prawem unijnym.

Omawiane umowy miały zapewniać zarówno polskiej, jak i drugiej stronie pełną ochronę oraz możliwości dochodzenia roszczeń przed międzynarodowym trybunałem inwestycyjnym w przypadku naruszenia praw którejkolwiek ze stron umowy. Ochrona inwestycji poprzez arbitraż międzynarodowy miała być pewnego rodzaju bezpiecznikiem zarówno dla zagranicznego inwestora w Polsce, jak i dla wkraczającego do wolnorynkowej gry polskiego przedsiębiorcy.

Komisja Europejska ma poważne obawy, że umowy o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji, w tym wyżej wymienione umowy, a także ich poszczególne postanowienia, pokrywają się z postanowieniami Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej lub mogą być z nimi sprzeczne, w szczególności z zasadami swobody przepływu kapitału, swobody przedsiębiorczości i swobody świadczenia usług, oraz z podstawowymi zasadami prawa UE, takimi jak: zasada nadrzędności, jedności, skuteczności i pewności prawa UE.

Komisja Europejska ma również zastrzeżenia dotyczące kwestii rozstrzygania sporów inwestycyjnych uregulowanej w dwustronnych umowach inwestycyjnych, w tym w wyżej wymienionych umowach, co zdaniem Komisji Europejskiej wydaje się sprzeczne z wyłączną kompetencją sądów UE. Wypowiedzenie umowy pozwoli doprowadzić do zgodności z prawem UE stosunki między Polską a Rumunią w zakresie współpracy gospodarczej.

Na szczeblu wspólnotowym wypowiedzenie umów nie powinno mieć konsekwencji politycznych. Polska oraz Rumunia zostały wezwane przez Komisję Europejską do zakończenia obowiązywania umów intra-EU BIT.

Porozumienie nie będzie miało negatywnych skutków społecznych, wręcz przeciwnie, należy ocze-

kiwać, że zostanie ono życzliwie przyjęte z uwagi na publiczną krytykę w Polsce umów intra-EU BIT i międzynarodowego arbitrażu inwestycyjnego.

Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeską o zmianie i zakończeniu obowiązywania Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeską o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji, sporządzonej w Budapeszcie dnia 16 lipca 1993 r.

– punkt 27. porządku dziennego

Posel Krzysztof Truskolaski
(Klub Poselski Nowoczesna)

Obowiązywanie omawianej umowy bilateralnej między Polską a Republiką Czeską jest kwestionowane przez Komisję Europejską z uwagi na niezgodność umowy z prawem UE, podobnie jak kwestionowane jest obowiązywanie wszystkich pozostałych umów o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji zawartych pomiędzy państwami członkowskimi UE. Swoją opinię co do tego zagadnienia wyraził również Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który w odpowiedzi na pytanie prejudycjalne stwierdził, że umowy o popieraniu i ochronie inwestycji są niezgodne z prawem unijnym.

Omawiane umowy miały zapewniać zarówno polskiej, jak i drugiej stronie pełną ochronę oraz możliwości dochodzenia roszczeń przed międzynarodowym trybunałem inwestycyjnym w przypadku naruszenia praw którejkolwiek ze stron umowy. Ochrona inwestycji poprzez arbitraż międzynarodowy miała być pewnego rodzaju bezpiecznikiem zarówno dla zagranicznego inwestora w Polsce, jak i dla wkraczającego do wolnorynkowej gry polskiego przedsiębiorcy.

Komisja Europejska ma poważne obawy, że umowy o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji, w tym wyżej wymienione umowy, a także ich poszczególne postanowienia, pokrywają się z postanowieniami Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej lub mogą być z nimi sprzeczne, w szczególności z zasadami swobody przepływu kapitału, swobody przedsiębiorczości i swobody świadczenia usług, oraz z podstawowymi zasadami prawa UE, takimi jak: zasada nadrzędności, jedności, skuteczności i pewności prawa UE.

Komisja Europejska ma również zastrzeżenia dotyczące kwestii rozstrzygania sporów inwestycyjnych uregulowanej w dwustronnych umowach inwestycyjnych, w tym w wyżej wymienionych umowach, co zdaniem Komisji Europejskiej wydaje się sprzeczne z wyłączną kompetencją sądów UE. Wypowiedzenie umowy pozwoli doprowadzić do zgodności z prawem UE stosunki między Polską a Republiką Czeską w zakresie współpracy gospodarczej.

Na szczeblu wspólnotowym wypowiedzenie umów nie powinno mieć konsekwencji politycznych. Polska oraz Czechy zostały wezwane przez Komisję Europejską do zakończenia obowiązywania umów intra-EU BIT.

Porozumienie nie będzie miało negatywnych skutków społecznych, wręcz przeciwnie, należy oczekiwać, że zostanie ono życzliwie przyjęte z uwagi na publiczną krytykę w Polsce umów intra-EU BIT i międzynarodowego arbitrażu inwestycyjnego.

Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny

– punkt 28. porządku dziennego

Posel Paweł Bańkowski
(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy prawdą jest, że projekt tej ustawy nie był konsultowany ze środowiskiem bankowym, a co za tym idzie – projektodawca nie uwzględnił możliwych negatywnych skutków tego projektu m.in. dla kredytobiorców, na co wskazuje w swojej opinii Biuro Analiz Sejmowych?

Czy prawdziwa jest teza sformułowana przez Biuro Analiz Sejmowych, że projektowana zmiana nie musi zatem oznaczać wyłącznie pozytywnych skutków dla kredytobiorców, ponieważ może też prowadzić m.in. do zwiększenia liczby spraw sądowych i wzrostu kosztów funkcjonowania sądów, a także do obciążenia kosztami sądowymi kredytobiorców?

Czy prawdą jest, że projektowana zmiana nie musi też chronić kredytobiorców przed spiralą zadłużenia?

Czy prawdą jest, że wprowadzenie zamieszczonych w projekcie ustawy zmian będzie też skutkowało przyjęciem przez instytucje kredytowe praktyki polegającej na stosowaniu umownego podwyższenia oprocentowania pożyczki (kredytu) na wypadek powstania zaległości w spłacie kapitału, co w sposób oczywisty negatywnie odbije się na sytuacji kredytobiorców? Dziękuję.

Posel Tomasz Kostuś
(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowana zmiana będzie miała niewątpliwie pozytywny wpływ na sytuację pożyczkobiorców lub kredytobiorców, którzy spłacają pożyczki długoterminowe. Jest to duży atut, jeżeli chodzi o przeciwdziałanie zwiększaniu zadłużenia klientów.

Niemniej jednak każda zmiana w takiej kwestii doprowadzi prawdopodobnie do utrudnienia dostępu do kredytów i zwiększenia ich kosztów. Bankowcy jasno mówią, że w ekonomii nic nie ginie. Czy w związku z tą nowelizacją nie potrzeba innych zabezpieczeń przed możliwością wprowadzenia podobnych mecha-

nizmów przez instytucje kredytowe? Dodatkowo proszę o informację, jak przedmiotowe rozwiązania wpłyną m.in. na sprawy sądowe związane z udzielaniem kredytów.

Poseł Krzysztof Paszyk

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawić nasze stanowisko w sprawie przedstawionego przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny (druk nr 2876).

Omawiany projekt zakłada likwidację możliwości naliczania odsetek od odsetek, a więc tzw. anatocyzmu. Propozycja zakłada usunięcie z naszego systemu prawnego wyjątku od zakazu anatocyzmu zawartego w art. 482 § 2 Kodeksu cywilnego. Chodzi więc o likwidację nieuzasadnionego uprzywilejowania instytucji kredytowych w zakresie naliczania odsetek od zaległych odsetek na podstawie tego przepisu.

Obecnie przepisy Kodeksu cywilnego przewidują trzy wyjątki od zakazu anatocyzmu. Pierwszy dotyczy przypadku, gdy strony umowy się, już po powstaniu odsetek, na ich kapitalizację. Drugi wyjątek dotyczy kapitalizacji dokonanej po wytoczeniu powództwa o zaległe odsetki. Trzeci wyjątek ma charakter podmiotowy i odnosi się do instytucji kredytowych. Zgodnie z art. 482 § 2 Kodeksu cywilnego dopuszczalne jest pobieranie odsetek od zaległych odsetek należnych od pożyczek długoterminowych udzielanych przez instytucje kredytowe. W przypadku pierwszych dwóch wyjątków warunkiem naliczania odsetek jest powstanie zaległości, a w przypadku trzeciego wyjątku dopuszczalny jest taki zapis już w umowie o pożyczkę długoterminową. Dłużnik instytucji kredytowej z tytułu umowy pożyczki długoterminowej nie jest zatem chroniony na zasadach ogólnych przed nadmierną restryktywnością odsetek za opóźnienie, sama zaś instytucja kredytowa jest w tym zakresie uprzywilejowana w obrocie prawnym.

Jedną z sytuacji, gdy anatocyzm ma obecnie prawne zastosowanie, jest udzielenie pożyczki długoterminowej przez instytucję kredytową. Oba te terminy są jednak niedokładnie objaśnione, co w praktyce doprowadza do wielu nadużyć interpretacyjnych, a w konsekwencji do zbyt częstego stosowania kapitalizacji odsetek pożyczkowych.

Omawiany projekt ma na celu poprawienie pozycji konsumentów w ich stosunkach z bankami i innymi instytucjami pożyczkowymi. Skutkiem jego wprowadzenia będzie przeciwdziałanie zwiększeniu się zadłużenia klientów instytucji kredytowych i popadaniu w tzw. pętlę zadłużenia z tytułu możliwości umówienia się z góry o zapłatę odsetek od zaległych odsetek, tzw. procentu składanego, bez wnoszenia powództwa.

Wysoka Izbo! Proponowane zmiany należy ocenić pozytywnie, powinny one ukrócić praktyki firm pożyczkowych, niejednokrotnie zwiększających obciążenie dłużników w sposób urągający wszelkim standardom.

Skutkiem wprowadzenia w życie projektu będzie przeciwdziałanie zwiększeniu się zadłużenia klientów instytucji kredytowych i popadaniu w tzw. pętlę zadłużenia z tytułu możliwości umówienia się z góry o zapłatę odsetek od zaległych odsetek, tzw. procentu składanego. Należy jednak mieć na uwadze, że uchylenie art. 482 § 2 nie spowoduje, że instytucja kredytowa nie będzie mogła żądać odsetek od zaległych odsetek, będzie to natomiast warunkowane wcześniejszym wytoczeniem powództwa.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o grobach weteranów walk o wolność i niepodległość Polski

– punkt 29. porządku dziennego

Poseł Krystian Jarubas

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Szanowny Panie Marszałku! W imieniu klubu parlamentarnego PSL – UED opowiadam się za przyjęciem projektu ustawy o grobach weteranów walk o wolność i niepodległość Polski.

W setną rocznicę odzyskania suwerenności naszą powinnością jest szczególnie uhonorowanie pamięci ludzi, którzy płacili najwyższą cenę za marzenia o wolnej ojczyźnie. Chodzi także o tych mniej znanych, jak np. o walczących z germanizacją aktywistów Mazurskiej Partii Ludowej, i wielu innych poległych w latach 1768–1963. Każdy z nich miał swój większy lub mniejszy wkład w odzyskanie niepodległości, każdemu należy się pamięć i szacunek. Dlatego popieramy intencję, zgodnie z którą grobami weteranów z ramienia państwa będzie się zajmował Instytut Pamięci Narodowej, a ich ochrona zostanie właściwie sfinansowana i usystematyzowana.

Posłowie klubu PSL – UED są za przyjęciem projektu ustawy.

Poseł Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niemal rok temu, w listopadzie 2017 r., skierowałem do ministra obrony narodowej pierwsze zapytanie dotyczące opłakanego stanu, w jakim znajduje się miejsce pochówku gen. Mieczysława Poniatowskiego. Zwracając się do urzędującego wówczas ministra pana Antoniego Macierewicza, sformułowałem prośbę o podjęcie pilnej interwencji oraz wymiernych działań ze strony Wojska Polskiego i Ministerstwa Obrony Narodowej, które doprowadzą do pilnego wyremontowania nagrobka przedwojennego generała Wojska Polskiego.

Moja prośba skierowana została na niespełna rok przed obchodami 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Dlatego miałem szczerą nadzieję, że ministerstwo podejmie odpowiednie działania, które doprowadzą do poprawy zastanego stanu rzeczy, tak by 11 listopada 2018 r. możliwe było oddanie honorów gen. Poniatowskiemu przy odnowionym nagrobku.

Kierownictwo resortu udzieliło odpowiedzi na moje zapytanie z niemal półrocznym opóźnieniem względem ustawowego terminu, a to i tak dopiero po skierowaniu prośby o interwencję do marszałka Sejmu oraz prezesa Rady Ministrów. Należy zwrócić uwagę, że pół roku zajęło ministerstwu sformułowanie odpowiedzi zawierającej raptem kilka zdań, które w żaden sposób nie tylko nie zapowiadały załatwienia sprawy, ale nawet nie dawały nadziei na jakiegokolwiek zaangażowanie MON w tę sprawę. W piśmie podpisanym przez sekretarza stanu Wojciecha Skurkiewicza czytamy, że „zgodnie z przepisami ustawy o grobach i cmentarzach wojennych instytucją właściwą w zakresie podjęcia prawnych działań w przedmiotowej sprawie jest Instytut Pamięci Narodowej. Z informacji od niego uzyskanych wynika, iż instytucja ta nie wyklucza przeprowadzenia kompleksowego remontu nagrobka gen. Mieczysława Poniatowskiego”.

Co ciekawe, po zwróceniu się z prośbą o interwencję do Instytutu Pamięci Narodowej uzyskałem odpowiedź, że „Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu nie posiada prawnych możliwości związanych z prowadzeniem remontów grobowców rodzinnych”.

Niemniej ta sytuacja jasno wskazuje na niemoc instytucji państwa polskiego, które nie potrafią podjąć jakichkolwiek działań, argumentując to albo brakiem odpowiednich podstaw prawnych, albo przerzucając odpowiedzialność na kogoś innego. Cała ta sytuacja jest o tyle przykra, że za kilka dni będziemy przywoływać pamięć m.in. właśnie takich osób i to w przeddzień 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

W związku z powyższym proszę przede wszystkim o wyjaśnienie, kto do tej pory zajmował się opieką nad grobami polskich bohaterów oraz dodatkowo proszę o odpowiedź na następujące pytania. Czy ministerstwo podjęło próbę przejęcia opieki nad grobem gen. Mieczysława Poniatowskiego i wykonania nowego nagrobka, godnego miejsca spoczynku zasłużonego generała Wojska Polskiego? Czy ministerstwo podjęło w minionym roku jakiegokolwiek działania wraz z Instytutem Pamięci Narodowej, które miały na celu finalne doprowadzenie do poprawy obecnego stanu rzeczy? Czy ministerstwo podjęło jakiegokolwiek działania zmierzające do poprawy stanu nagrobka?

Posel Kornelia Wróblewska

(Klub Poselski Nowoczesna)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie pierwszego czytania rządowe-

go projektu ustawy o grobach weteranów walk o wolność i niepodległość Polski, druk nr 2902, pkt 29, oraz pierwszego czytania komisijnego projektu ustawy o zapewnieniu godnej pamięci i należytej ochrony miejscom spoczynku Bohaterów Powstania Warszawskiego oraz innych osób zasłużonych w walkach o niepodległość i suwerenność Państwa Polskiego, druk nr 2920, pkt 30.

„My, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej (...) wdzięczni naszym przodkom za ich pracę, za walkę o niepodległość okupioną ogromnymi ofiarami, (...) pomni gorzkich doświadczeń z czasów, gdy podstawowe wolności i prawa człowieka były w naszej Ojczyźnie łamane” – tak zapisano w preambule Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

Z jej art. 5 natomiast wyraźnie wynika, że strzeżenie dziedzictwa narodowego jest jednym z najważniejszych zadań Rzeczypospolitej Polskiej i wszystkich organów władzy publicznej.

Ale nie tylko konstytucja z szacunkiem odnosi się do bohaterów narodowych. Szereg ustaw, w tym ta o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, głosi zgodnie, że obowiązkiem władz publicznych jest „zachowanie pamięci o ogromie ofiar, strat i szkód poniesionych przez Naród Polski w latach II wojny światowej i po jej zakończeniu” oraz kultywowanie „patriotycznych tradycji zmagania Narodu Polskiego z okupantami, nazizmem i komunizmem”.

Zachowanie pamięci o bohaterach narodowych jest niezbędnym elementem każdej wspólnoty narodowej, zaś jedną z form zachowania tej pamięci jest zapewnienie odpowiedniej opieki nad miejscami pochówku osób, które brały udział w walkach o obronę niepodległości Polski. Zadaniem państwa i wszystkich jego organów jest zagwarantowanie, aby groby bohaterów narodowych były utrzymywane w godnym stanie, a także aby nie podlegały likwidacji, zwłaszcza w sytuacji, gdy nie ma możliwości sprawowania bieżącej pieczy nad miejscem spoczynku przez członków rodziny zmarłego. I tego właśnie dotyczą dwa procedowane dziś projekty ustaw zawarte w drukach nr 2902 i 2920.

Listopad jest miesiącem szczególnej pamięci o zmarłych, świętych zachowanych w naszej pamięci, o bohaterach, dzięki którym żyjemy dziś w wolnej i niepodległej Polsce. Dlatego z tego miejsca, z serca polskiej wolności i demokratyzmu, jakim jest parlament, składam serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania i złożenia tych projektów w Sejmie. Wymagają one doprecyzowania i ujednolicenia, co widać na przykładzie wyliczenia przedstawionego w uzasadnieniu ustawy, jakoby 7 tys. zł miało wystarczyć na remont bądź wymianę jednego pomnika, co wydaje się wartością zdecydowanie za małą, wręcz nierealną. Konieczne byłoby dokonanie ewaluacji w tej kwestii po roku obowiązywania ustawy.

Mam również nadzieję na rozszerzenie ostatecznej wersji ustawy m.in. o tzw. miejsca pamięci, których w całej Polsce są tysiące. Często są to niestety miejsca zapomniane, niszczone, o które nikt nie dba. Na remont takich miejsc również powinny być przeznaczane środki. W samej Warszawie jest ponad 160 tzw. tablic pamiątkowych Tchorka, które upamiętniają miejsca zbrodni hitlerowskich. Ponadto mamy wiele innych miejsc i tablic pamiątkowych, które wymagają odpowiedniej opieki. Dlatego w dalszych pracach nad ustawą będziemy składać poprawki poszerzające zakres opieki, jaką ma sprawować IPN, także o wspomniane miejsca pamięci.

Będzie to piękny prezent z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości dla wszystkich naszych narodowych bohaterów. Dziękuję.

Posel Małgorzata Zwiercan
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko co do rządowego projektu ustawy o grobach weteranów walk o wolność i niepodległość Polski oraz komisyjnego projektu ustawy o zapewnieniu godnej pamięci i należytej ochrony miejscom spoczynku Bohaterów Powstania Warszawskiego oraz innych osób zasłużonych w walkach o niepodległość i suwerenność Państwa Polskiego.

O tym, że taki rządowy akt prawny powstanie, premier Mateusz Morawiecki zapewniał w minioną rocznicę wybuchu powstania warszawskiego. Cieszy mnie, że składane przez niego obietnice są realizowane i że dzieje się to w tak szybkim tempie.

Na tę ustawę od wielu lat czekały środowiska kombatanckie i rodziny kombatanów. Zakłada ona objęcie przez państwo polskie opieką wszystkich grobów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski, bez względu na to, czy znajdują się one na terenie, czy poza granicami naszego kraju. Ponadto przewiduje się także utworzenie specjalnego funduszu, którego środki przeznaczone będą na finansowanie dotacji na pokrycie całości lub części kosztów opieki nad takimi mogiłami, a także ich remontów. Stworzeniem i prowadzeniem specjalnej ewidencji zająć się ma prezes Instytutu Pamięci Narodowej.

Obecnie opiece państwa podlegają miejsca pochówków osób, które poległy lub zmarły z powodu działań wojennych albo wskutek represji okupanta niemieckiego lub sowieckiego. Ważne jest jednak, że zapisy tej ustawy obejmować będą wszystkich, którzy podjęli się walki o naszą wolność, nie zaś tylko tych, którzy zapłacili za tę walkę najwyższą cenę.

Bieżący rok jest szczególnym rokiem w historii naszego państwa. Od jego początku w całym kraju odbywają się liczne wydarzenia, których celem jest upamiętnienie tego wspólnego jubileuszu, jakim jest 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Tym bardziej doceniam fakt, że właśnie w tym roku

polski rząd przejmuje opiekę nad pamięcią o tych, dzięki którym nasz kraj jest wolny i niepodległy.

Zgadzam się z panem premierem, że pamięć o naszych przodkach powinna budować przyszłość. Jestem przekonana, że troszcząc się o mogiły swoich bohaterów, oddajemy im należny hołd i dbamy o naszą tożsamość narodową.

Koło Wolni i Solidarni oczywiście będzie popierać ten rządowy projekt.

Jednocześnie, mając na uwadze, że przedmiot komisyjnego projektu ustawy z druku nr 2920 pokrywa się z rządowym projektem z druku nr 2902, koło Wolni i Solidarni również będzie głosować za jego dalszym procedowaniem. Liczę na to, że merytoryczna praca nad tymi projektami w komisji pozwoli na wypracowanie najlepszego rozwiązania. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych

– punkt 40. porządku dziennego

Posel Krzysztof Paszyk

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych.

Omawiany projekt zakłada utworzenie Krajowego Rejestru Zadłużonych. Będzie on jawny, w związku z czym każdy będzie mógł zapoznać się z ujawnionymi w nim danymi za pośrednictwem Internetu.

Projekt zakłada również ułatwienia w postępowaniu restrukturyzacyjnym oraz upadłościowym przedsiębiorców. Jest to odpowiedź na poważne problemy sądów restrukturyzacyjnych i upadłościowych wynikające z istotnego zwiększenia liczby spraw, zwłaszcza dotyczących upadłości konsumenckiej. Projektodawcy proponują wprowadzenie obowiązku składania w postępowaniu restrukturyzacyjnym oraz w postępowaniu upadłościowym przedsiębiorców wniosków oraz dokumentów drogą elektroniczną. Umożliwi to automatyczne przenoszenie danych z wniosku złożonego drogą elektroniczną do repertoriów oraz wzorców postanowień sądu i sędziego komisarza tworzonych w danej sprawie.

W projekcie jako zasadę wprowadza się dokonywanie elektronicznych doręczeń, co ma w założeniu przyspieszyć komunikację uczestników postępowania z sądem. Od powyższej zasady zaproponowano wyjątek umożliwiający składanie wniosków poza systemem teleinformatycznym: pracownicy, wierzyciele alimentacyjni oraz dłużnicy będący konsumentami będą mogli składać wnioski w formie papierowej oraz ustnie w biurze podawczym każdego sądu.

Akta postępowań restrukturyzacyjnych oraz upadłościowych mają być odtąd prowadzone w formie

elektronicznej. Dostęp do nich będzie możliwy zarówno w czytelni akt w sądzie, jak i przez ogólnodostępny portal internetowy.

Projekt wprowadza też obowiązek składania pism na formularzach określonych w systemie internetowym, które będą miały charakter obowiązkowy dla uczestników i organów postępowania. Zasadą ma być też tworzenie jednego konta dla danego podmiotu, które pozwoli na komunikację z sądem w sprawach restrukturyzacyjnych i upadłościowych oraz rejestrowych.

Proponowana ustawa zniesie obowiązek publikowania ogłoszeń w Monitorze Sądowym i Gospodarczym. Ma to w założeniu przynieść zainteresowanym oszczędności na poziomie 3,6 mln zł rocznie. W nowo utworzonym Krajowym Rejestrze Zadłużonych będą ujawniane dane osób, wobec których prowadzi się postępowania restrukturyzacyjne i upadłościowe, oraz tych, wobec których była prowadzona bezskuteczna egzekucja.

Wysoka Izbo! Proponowane zmiany należy ocenić pozytywnie. Przyczynią się one do oszczędności przedsiębiorców i obniżenia kosztów postępowań. Mniej korespondencji papierowej i sprawniejszy obieg dokumentów pozwolą na skuteczniejsze działanie sądów. Zaletą projektu jest też ułatwienie dostępu do akt sądowych i znaczne skrócenie czasu potrzebnego na dostęp do danych zawartych w dokumentach dotyczących postępowań restrukturyzacyjnych oraz upadłościowych.

Nie bez znaczenia jest też europejski wymiar wprowadzanych zmian. Nowy system połączy rejestry upadłości oraz europejski portal e-Sprawiedliwość, który ma pełnić rolę centralnego elektronicznego punktu dostępu publicznego do informacji w systemie. System będzie oferował funkcję wyszukiwania we wszystkich językach urzędowych instytucji Unii, by umożliwić dostęp do informacji obowiązkowych oraz wszelkich innych dokumentów i informacji zawartych w rejestrach upadłości prowadzonych przez państwa członkowskie, które również postanowią udostępnić swoje zasoby za pośrednictwem portalu e-Sprawiedliwość.

Posel Marcin Świącicki

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wypiera projekt ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych, druki nr 2637 i 2991.

Konieczność wprowadzenia rejestru wynika z ustawy przyjętej w poprzedniej kadencji Sejmu. Rejestr ma zapewnić wiarygodną informację o osobach prawnych i fizycznych i innych jednostkach, wobec których prowadzone są postępowania restrukturyzacyjne, upadłościowe itp. Chodzi o to, aby zapewnić większe bezpieczeństwo obrotu gospodarczego. Rejestr w polskiej wersji ma objąć również osoby niewywiązujące się z obowiązków alimentacyjnych.

Wątpliwość budziło upublicznianie danych dotyczących PESEL-u dłużników niewywiązujących się ze swoich zobowiązań, jednakże inspektor ochrony danych osobowych nie zgłosił zastrzeżeń do przedstawionych w ustawie rozwiązań.

Klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za projektem wprowadzającym Krajowy Rejestr Zadłużonych.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie 95. rocznicy urodzin Jerzego Woźniaka

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś, 8 listopada 2018 r., obchodzimy 95. rocznicę urodzin polskiego pułkownika, lekarza oraz więźnia politycznego PRL Jerzego Woźniaka.

Urodził się w 1923 r. w Krakowie. Mieszkał w Błazowej niedaleko Rzeszowa. Uczęszczał tam do szkoły powszechnej, a następnie do rzeszowskiego Gimnazjum im. Stanisława Konarskiego. W czasie II wojny światowej w 1943 r. na tajnych kompletach zdał małą maturę, a rok później został absolwentem konspiracyjnej szkoły podchorążych.

Do Armii Krajowej wstąpił już jako oficer i służył w placówce ZWZ AK „Buk” w Błazowej, gdzie był kolporterem prasy podziemnej. Jerzy Woźniak był również uczestnikiem akcji „Burza” w miejscowościach Hyżne i Błazowa. Po wejściu oddziałów sowieckich na teren Podkarpacia ukrywał się, walczył w oddziale samoobrony Armii Krajowej, następnie w organizacji NIE i Delegaturze Sił Zbrojnych Rzeszów-Południe. Był poszukiwany przez NKWD i UB. W 1945 r. przedostał się na Zachód i walczył w 2. Korpusie Polskim we Włoszech. Był także członkiem delegatury zagranicznej Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość oraz emisariuszem delegatury WiN w Londynie na teren RP.

W latach 1945–1946 kształcił się w dziedzinie medycyny na uniwersytecie w Innsbrucku, następnie w Edynburgu. W 1947 r. został przerzucony do kraju, gdzie następnie został aresztowany przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Skazano go na karę śmierci, którą zamieniono na dożywocie. W 1956 r. wyszedł na wolność i podjął wcześniej przerwane studia medyczne. Był członkiem założycielem Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego i twórcą jego struktur na terenie Wrocławia. Był także wiceprzewodniczącym regionu dolnośląskiego AWS. W latach 1997–2001 sprawował funkcję zastępcy kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, a od 12 października 2001 r. do 21 listopada 2001 r. był jego kierownikiem.

Płk Jerzy Woźniak został dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem

Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Kawalerskim Odznaki Honorowej Związku Inwalidów Wojennych RP. Pośmiertnie został mu również nadany tytuł Honorowego Obywatela Dolnego Śląska Civi Honorario. Dziękuję.

Posel Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W październiku już po raz trzynasty obchodziliśmy ogólnopolski Dzień Ratownictwa Medycznego. To niezwykle ważne, by przy okazji dorocznego święta zwrócić uwagę na potrzeby oraz problemy, z jakimi boryka się ta grupa pracowników sektora ochrony zdrowia.

Jest to zatem doskonała okazja, by przypomnieć o wciąż trudnej sytuacji części ratowników medycznych. W ubiegłym roku po fali protestów ratowników Ministerstwo Zdrowia podpisało porozumienie z Komitetem Protestacyjnym Ratowników Medycznych oraz Sekcją Krajową Pogotowia Ratunkowego i Ratownictwa Medycznego NSZZ „Solidarność”. Przewidywało ono wprowadzenie 400 zł podwyżki od 1 lipca 2017 r. i kolejnych 400 zł podwyżki od początku 2018 r. Mieli je otrzymać wszyscy ratownicy, zarówno ci pracujący w Państwowym Ratownictwie Medycznym, jak i ci zatrudnieni w szpitalach. Jak się okazuje, ratownicy pogotowia podwyżki otrzymali, jednak ratownicy zatrudnieni w szpitalach w dalszym ciągu oczekują na wzrost wynagrodzeń. Dyrektorzy podmiotów leczniczych wskazują, że nie mają

na to pieniędzy, przez co nie mogą ponieść ciężaru finansowego takich wydatków. Zgodnie ze stanowiskiem Ministerstwa Zdrowia dyrektorzy regionalnych oddziałów Narodowego Funduszu Zdrowia mieli przekazać szpitalom dodatkowe pieniądze na ten cel, środki te miały pochodzić z podniesienia stawki bazowej za pracę szpitalnego oddziału ratunkowego i izby przyjęć.

Pragnę z tego miejsca wyrazić szczere ubolewanie z powodu postawy resortu zdrowia w omawianej powyżej sytuacji. Brak systemowego podejścia do kwestii wynagrodzeń ratowników medycznych powoduje uzasadnione obawy oraz niepewność co do dalszych losów tej grupy zawodowej. Pragnę zaapelować do pana ministra Szumowskiego o położenie większego nacisku na rozwiązanie problemów ratownictwa medycznego w naszym kraju. Nie może się to jednak odbyć bez dialogu z wskazaną grupą zawodową oraz – ponad wszystko – zwiększenia środków przeznaczanych na finansowanie systemu.

Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o ratownikach medycznych oraz wszystkich pozostałych pracownikach systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego. Zwracając się bezpośrednio do wszystkich państwa, pragnę serdecznie podziękować za zaangażowanie oraz trud, jaki wkładają państwo w realizację obowiązków wynikających ze służby świadczonej na rzecz ogółu społeczeństwa. Życzę państwu wytrwałości, sukcesów i satysfakcji z realizacji codziennych obowiązków oraz wszelkiej pomyślności. Dziękuję za zaangażowanie w dążeniu do udzielania pomocy osobom poszkodowanym.

